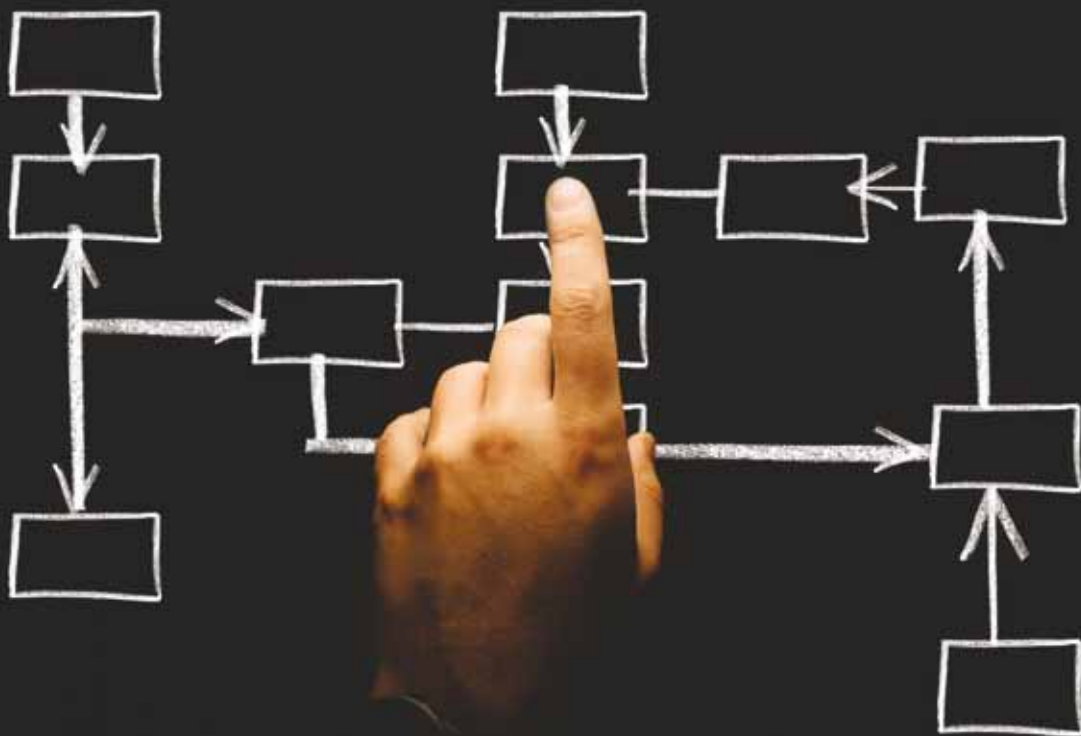




UNIwersYTET WARSZAWSKI
Wydział Nauk Ekonomicznych

FINANSE I ZARZĄDZANIE: WYBRANE WYZWANIA

Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin
profesora Krzysztofa Opolskiego



FINANSE I ZARZĄDZANIE: WYBRANE WYZWANIA

Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin
profesora Krzysztofa Opolskiego

FINANSE I ZARZĄDZANIE: WYBRANE WYZWANIA

Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin profesora Krzysztofa Opolskiego

Redakcja naukowa:

prof. dr hab. Janusz Kudła, dr Jarosław Górski

Recenzje naukowe:

prof. dr hab. Bogusław Pietrzak, prof. dr hab. Jan Szambelańczyk

Monografia przygotowana przez Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego
z okazji 70. rocznicy urodzin prof. dr hab. Krzysztofa Opolskiego,
kierownika Katedry Bankowości, Finansów i Rachunkowości WNE UW

Korekta, skład i łamanie: Studio Kałamarnica

Zdjęcie na okładce: pixabay.com



UNIwersytet Warszawski
Wydział Nauk Ekonomicznych

Wydawca: Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego

ul. Długa 44/50

00-241 Warszawa

tel.: 22 55 49 111

fax: 22 831 28 56

www.wne.uw.edu.pl

ISBN: 978-83-63856-28-1

FINANSE I ZARZĄDZANIE: WYBRANE WYZWANIA

Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin profesora Krzysztofa Opolskiego

Praca zbiorowa pod redakcją:
prof. dr. hab. Janusza Kudły i dr. Jarosława Górskiego

Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego
Warszawa, listopad 2018

SPIS TREŚCI

Od redaktorów wydania	7
---------------------------------	---

Część 1

Wkład Profesora Krzysztofa Opolskiego do nauk ekonomicznych oraz praktyki społeczno-gospodarczej

Cezary Kochalski Jubileusz 70-lecia Pana Profesora Krzysztofa Opolskiego – kilka retrospekcji	13
Krzysztof Pietraszkiewicz Rola nauki i uczelni jest nie do przecenienia	17
Krzysztof Przybył Efekt motyla	23
Adam Struzik Ekonomiczne spojrzenie na spójność i rozwój województwa mazowieckiego – wkład prac prof. Krzysztofa Opolskiego w budowaniu samorządności Mazowsza	25
Włodzimierz Włodarski Wspólna droga	31

Część 2

Finanse i zarządzanie: rozwój, wyzwania, perspektywy

Łukasz Hardt Pomiędzy finansjalizacją a ekonomizacją życia społecznego	35
Krzysztof Jajuga Two Complementary Approches in Risk Analysis	45
Cezary Kochalski, Piotr Ratajczak Research on the Progress of Polish Companies In Their Striving for Sustainable Development. Selected Aspects	59
Alojzy Z. Nowak Polskie dylematy wobec wyzwań globalizacji	71
Józef Oleński Statystyka publiczna w gospodarce opartej na wiedzy	83
Tomasz Potocki W kierunku libertariańskiego paternalizmu?	135
Jan Toporowski The Poverty of Bankers and the Endurance of Debt	145
Jan Turyna Ewolucja rachunkowości w okresie od starożytności do renesansu i jej wpływ na koncepcje i zasady współczesnej rachunkowości	149
Bibliografia	173

Od redaktorów wydania

Niniejsza książka powstała z okazji jubileuszu 70-lecia profesora dr. hab. Krzysztofa Opolskiego, wieloletniego kierownika Katedry Finansów, Bankowości i Rachunkowości, wychowawcy wielu pokoleń finansistów i bankowców. Profesor Opolski jest wybitnym naukowcem specjalizującym się w zagadnieniach strategii i efektywności przedsiębiorstw, bankowości komercyjnej oraz finansjalizacji, który odważnie podejmuje w swoich pracach ważne i aktualne tematy: finansowe, efektywnościowe i jakościowe, łącząc teorię z zastosowaniami aplikacyjnymi w biznesie. Profesora Krzysztofa Opolskiego zawsze cechowała przy tym, jakże unikalna, umiejętność dotarcia z ideami do różnych grup słuchaczy i czytelników o różnym przygotowaniu ekonomicznym.

Należy podkreślić, że profesor Krzysztof Opolski znacząco przyczynia się do inicjowania badań naukowych poprzez organizowanie zespołów naukowych, aplikowanie o granty i wielokrotne prowadzenie dyskusji na forum katedry Finansów, Bankowości i Rachunkowości. Dyskusje te niejednokrotnie zainspirowały innych naukowców do prowadzenia lub zmiany prowadzonych badań. Ogromne znaczenie ma również wpływ profesora na rozwój młodych naukowców przez kierowanie niestacjonarnymi studiami doktoranckimi *Gospodarka i Rynek. Instytucje Finansowe i Strategie Gospodarcze Firm*, a także promowanie wielu dobrych i bardzo dobrych doktoratów z zakresu bankowości, finansów i strategii ekonomicznych.

Doskonałą pracę naukową profesora Opolskiego podkreślają również znamienne osiągnięcia badawcze, w tym uczestnictwo i prowadzenie licznych grantów naukowych. Dowodem uznania osiągnięć profesora Opolskiego jest jego aktywne uczestnictwo w wielu międzynarodowych organizacjach i stowarzyszeniach naukowych, takich jak: Consortium for Higher Education Researches (CHER), International Research Society for Public Management (IRSPM), European Group

for Public Administration (EGPA) i Financialisation, Economy, Society and Sustainable Development (FESSUD).

Jednocześnie profesor Opolski zawsze był i pozostaje silnie zaangażowany w działalność komitetów redakcyjnych i rad naukowych czasopism naukowych. W szczególności: był założycielem i długoletnim redaktorem naczelnym czasopisma *Ekonomia. Rynek, gospodarka, społeczeństwo* (obecnie *Central European Economic Journal*), przewodniczył Radzie Redakcyjnej czasopisma *MAZOWSZE – Studia Regionalne*, a obecnie jest jego redaktorem naczelnym. Obecnie jest członkiem rad naukowych: *Central European Economic Journal*, *E-Finanse* i *Bezpieczny Bank*. Wymienione liczne członkostwa Profesora w różnorodnych gremiach redakcyjnych, a także jego aktywne uczestnictwo w recenzowaniu projektów badawczych NCN, świadczą o wielkim zaufaniu, jakim środowisko naukowe darzy Profesora, powierzając mu tak odpowiedzialne i wymagające obowiązki zawodowe.

Profesor Krzysztof Opolski jest także autorem wielu analiz i ekspertyz prowadzonych na zlecenie instytucji publicznych i prywatnych: administracji rządowej i samorządowej oraz przedsiębiorstw. Między innymi współpracował lub współpracuje z takimi instytucjami jak: Narodowy Bank Polski (kierowanie zespołem doradców strategicznych w latach 2009-2010), Kapituła Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP (przewodniczący) czy też Kapituła Konkursu *Teraz Polska* (członek). Wielokrotnie występował też w roli komentatora radiowego i telewizyjnego w licznych programach poświęconych gospodarce, propagując wiedzę ekonomiczną.

Profesor Krzysztof Opolski jest niekwestionowanym autorytetem, cenionym ze względu na swoją wiedzę fachową, zdolności komunikacyjne oraz umiejętność kierowania zespołami ludzkimi. Kompetencje zarządcze zostały też wykorzystane przy sprawowaniu licznych funkcji organizacyjnych i administracyjnych, w tym oprócz kierowania Katedrą Bankowości, Finansów i Rachunkowości oraz zaocznymi studiami doktoranckimi, również studiami podyplomowymi *Audyty strategiczne w instytucjach publicznych i prywatnych*, *Efektywność i konkurencyjność przedsiębiorstw*, a także przy przewodniczeniu radzie programowej studiów podyplomowych *Innowacyjna gospodarka. Rola polityki ekonomicznej* i honorowej opiece merytorycznej nad studiami podyplomowymi *Zarządzanie ryzykiem w opiece zdrowotnej*. Profesor Krzysztof Opolski jest też (a także był wielokrotnie w ciągu swojej bogatej kariery akademickiej) członkiem licznych instytucji zarządczych i doradczych, wśród których warto wymienienia są rady nadzorcze znaczących przedsiębiorstw finansowych w Polsce, takich jak: Bank Handlowy S.A., AxA Polska i Centrum Giełdowe S.A.

Wśród licznych wyrazów i dowodów uznania dla dorobku naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego, popularyzatorskiego i eksperckiego profesora Krzysztofa Opolskiego, trzeba zwłaszcza wymienić srebrny medal przyznany przez JM Rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. UW dr. hab. Marcina Pałysa z okazji dwusetnej rocznicy powstania UW, za szczególny wkład w rozwój Uniwersytetu Warszawskiego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że profesorowi Opolskiemu zawsze udawało się łączyć pracę naukową z działalnością w praktyce gospodarczej, z korzyścią dla kierowanego przez Profesora zespołu, który dzięki temu zyskiwał cenne możliwości dostępu do wartościowego materiału empirycznego i weryfikowania teorii naukowych w praktyce. Ten unikalny sposób działania profesora Krzysztofa Opolskiego owocuje imponującym dorobkiem tak naukowym, jak i związanym z działalnością ekspercką, czego skromnym zaledwie – zdecydowanie niepełnym – odzwierciedleniem są teksty naukowe i eseje wspomnieniowe współpracowników profesora Krzysztofa Opolskiego, zawarte w niniejszym zbiorze jubileuszowym.

Niniejszą książkę jubileuszową należy traktować jako swoisty hołd i prezent naukowy dedykowany profesorowi Krzysztofowi Opolskiemu. Książka składa się z dwóch części, a wszystkie zamieszczone w niej opracowania zostały uporządkowane alfabetycznie według nazwisk ich autorów. W pierwszej części Czytelnik odnajdzie 5 opracowań w formie esejów i wspomnień bliskich współpracowników profesora Krzysztofa Opolskiego. Są tam bardzo osobiste refleksje wieloletniego przyjaciela, kolegi z ław szkolnych i późniejszego współpracownika z Uniwersytetu Warszawskiego, dr. hab. Włodzimierza Włodarskiego. O bogactwie i wadze dorobku profesora Opolskiego, połączonego z przymiotami osobistymi Jubilata, pisze prof. UEP dr hab. Cezary Kochalski, którego połączyła z profesorem Opolskim zarówno droga naukowa, jak i aktywność w praktyce gospodarczej. O wkładzie Jubilata do rozwoju finansów i bankowości w Polsce wypowiada się w wywiadzie Krzysztof Pietraszkiewicz, Prezes Związku Banków Polskich. Krzysztof Przybył, kierujący Fundacją Polskiego Godła Promocyjnego, w tekście o symbolicznym tytule „Efekt motyla” zwraca uwagę na fakt, jak inspirująca i bogata w pozytywne rezultaty jest współpraca z profesorem Opolskim. Natomiast liczne dowody niezaprzeczalnego wkładu Jubilata w rozwój samorządności na Mazowszu daje Marszałek Adam Struzik.

W drugiej części książki opublikowano 8 artykułów naukowych dedykowanych szerokiemu spektrum zagadnień z obszaru ekonomii, finansów i zarządzania. Czytelnik odnajdzie tam wyniki badań i refleksje naukowe poświęcone tematyce

finansów, ryzyka, finansjalizacji, rachunkowości, zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstw i globalizacji. Teksty cechuje znacząca różnorodność podejść i metodyk badawczych oraz form opracowania: od eseju naukowego (np. prof. Jan Toporowski, prof. Alojzy Nowak, prof. Łukasz Hardt), przez analizę teoretyczną i metodologiczną (prof. Krzysztof Jajuga, prof. Jan Turyna, dr Tomasz Potocki), wyniki badań empirycznych (prof. Jan Kochalski i dr Piotr Ratajczak), aż po projekty rozwiązań (prof. Józef Oleński). Autorzy tych opracowań reprezentują niektóre ośrodki akademickie, które mają bogatą historię współpracy z prof. Krzysztofem Opolskim. Są to, oczywiście poza Uniwersytetem Warszawskim, także Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu i Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, a teksty poświęcone Jubilatowi dedykowali również naukowcy związani z Uniwersytetem Londyńskim i Uczelnią Łazarskiego.

To, co łączy wszystkie artykuły, to bez wątpienia fakt, że dotyczą one zagadnień bliskich profesorowi Krzysztofowi Opolskiemu, którymi Jubilat zajmował się dawniej lub zajmuje obecnie. Zdaniem recenzentów niniejszej książki „obszary dociekań autorów są tak wszechstronne, jak bogaty jest zestaw zainteresowań i dokonań Jubilata” (prof. dr hab. Bogusław Pietrzak), a artykuły uwzględnione w książce „nawiązują do zdarzeń lub obszarów zainteresowań, jakie kształtowały drogę zawodową profesora Krzysztofa Opolskiego. Drogę tę można porównać do wielopasmowej autostrady z licznymi wjazdami, ale bardzo nielicznymi zjazdami” (prof. dr hab. Jan Szambelańczyk).

Redaktorzy tego zbioru mają świadomość, że zawarte w nim opracowania w niewielkim tylko stopniu oddają różnorodność, bogactwo i wartość dorobku Jubilata, tak na niwie naukowej, jak i dydaktycznej, organizacyjnej i doradczej. Opracowania te stanowią jednak dość dobry probierz tego, jak liczne środowiska naukowe i pozanaukowe mogły korzystać z myśli i pracy profesora Krzysztofa Opolskiego, który swoimi badaniami, aktywnością edukacyjną, popularyzatorską i ekspercką wywarł – i nadal wywiera – wielki pozytywny wpływ na rozwój licznych obszarów ekonomii, finansów i zarządzania.

Dołączając się do gratulacji, podziękowań i życzeń skierowanych do profesora Krzysztofa Opolskiego, chcielibyśmy, aby pozostał on inspiracją naukową dla pracowników Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego i, tak jak dotychczas, służył nam radą i wsparciem.

prof. dr hab. Janusz Kudła
dr Jarosław Górski

Część 1

Wkład Profesora Krzysztofa Opolskiego
do nauk ekonomicznych
oraz praktyki społeczno-gospodarczej

Jubileusz 70-lecia Pana Profesora Krzysztofa Opolskiego – kilka retrospekcji

Wiele lat temu, na początku obecnego stulecia, wracając pociągiem z Warszawy do Poznania, zupełnie przypadkiem „podśluchałem” rozmowę dwóch osób, które wymieniały się wrażeniami z wykładów, w których uczestniczyli. Nie wiedziałem dokładnie, o jakie wykłady chodziło, domyślałem się tylko, że były poświęcone strategiom przedsiębiorstw. Kilkakrotnie jednak wymieniono nazwisko Profesora Krzysztofa Opolskiego. Były to niezwykle pochlebne, a nawet entuzjastyczne opinie. To był mój pierwszy kontakt z Panem Profesorem, nie bezpośredni, ale już wtedy dowiedziałem się, że jest w Warszawie wielkiego formatu wykładowca i praktyk z zakresu zarządzania strategicznego. Po powrocie do Poznania od razu sprawdziłem, kim jest Pan Profesor Opolski, zapoznałem się z Jego zainteresowaniami badawczymi, karierą naukową i dydaktyczną. Upewniłem się, że to właśnie o tym Profesorze rozmawiali moi przypadkowi współpasażerowie w pociągu. O wybitnym Profesorze Uniwersytetu Warszawskiego. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że za kilka lat będę miał okazję i zaszczyt poznać Pana Profesora osobiście, a nawet z Nim współpracować.

Stało się to w 2007 roku. Byłem wtedy doradcą Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Pamiętam, że w Zespole ds. Zarządzania Strategicznego pracowaliśmy nad opracowaniem Strategii NBP. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak trudnym i skomplikowanym zadaniem, wielkim wyzwaniem jest opracowanie strategii dla banku centralnego. Potrzebne było wsparcie eksperckie. Dość szybko zorientowano się w NBP, że najlepszego wsparcia może udzielić Pan Profesor Krzysztof Opolski, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Kierownik Katedry Bankowości, Finansów i Rachunkowości. Tak, ten sam Profesor, o którym tyle dobrego słyszałem wcześniej. Jakże przejąłem się wiadomością o tym, że prace nad Strategią NBP

wesprze Pan Profesor Krzysztof Opolski. Nie mogłem doczekać się pierwszego spotkania z Profesorem. Wreszcie nadszedł ten dzień.

Do małej sali konferencyjnej wszedł Pan Profesor, pamiętam, że elegancko i oficjalnie ubrany, aczkolwiek z elementami stylu *casual*. Utkwiło mi w pamięci, że na głowie miał czapkę przypominającą czapkę bejsbolową. Jak się później okazało, Pan Profesor właśnie wrócił ze Stanów Zjednoczonych. Po kilku minutach rozmowy zapoznawczej, od razu na prośbę Pana Profesora przeszliśmy do prac merytorycznych. Pan Profesor w sposób niezmiernie interesujący i przekonujący zwrócił nam uwagę na wiele zupełnie kluczowych kwestii, że zmiany w otoczeniu wymagają od banków centralnych nowych zachowań (a więc zmiany filozofii i logiki działania); że jeżeli bank centralny wypracuje dobrą wizję, misję oraz cele strategiczne, to zmniejszeniu ulegnie margines na błędy taktyczne i operacyjne, które w każdej organizacji są nieuniknione; że pracownicy banku powinni znać i rozumieć wizję, misję oraz cele strategiczne. To były nieocenione podpowiedzi, a do tego przekazane w profesjonalny i komunikatywny sposób. Na tyle dobre, że opracowanie strategii zakończyło się sukcesem. Bez Pana Profesora byłoby to na pewno trudniejsze.

Wiele nauczyłem się od Pana Profesora, pracując z Nim w Narodowym Banku Polskim, ale i poznałem niektóre cechy Jego charakteru. Niewiele upłynęło czasu od poznania Pana Profesora do momentu, kiedy zaproponował mi, abym zwracał się do Niego po imieniu – po prostu Krzysztofie. Ja, skromny doktor, mogłem zwracać się do wybitnego i znanego profesora po imieniu. Ale taki jest Pan Profesor Krzysztof Opolski. On nie buduje barier, On skraca dystans, On obdarza zaufaniem. W zamian jest darzony szacunkiem i uznaniem, a do tego jest po prostu, tak po ludzku, lubiany.

Po zakończeniu pracy w Narodowym Banku Polskim przez wiele lat miałem sporo okazji do spotkań z Panem Profesorem Krzysztofem Opolskim. Ale nie trzeba było bezpośrednich spotkań, aby obserwować i wiedzieć, co robi i co pisze Krzysztof. Jako rozchwytywany komentator życia gospodarczego często jest przecież słyszany i widziany. Audycje, w których występuje albo prowadzi są niezwykle interesujące, merytoryczne. Towarzyszy im szacunek dla poglądów innych, nie ma miejsca na napastliwość. Pan Profesor dyskutuje w elegancki sposób, zawsze na argumenty. Jakże chcielibyśmy, aby debaty w Polsce takie właśnie były.

Pan Krzysztof Opolski jako profesor jest bardzo aktywny naukowo i publikacyjnie. Spektrum zainteresowań i badań jest bardzo szerokie. Z biogramu Pana Profesora wynika, że obejmuje takie zagadnienia, jak: struktura rynku, strategie

firm, wyniki rynkowe, cele, organizacja i zachowania firm, organizacje non-profit i przedsiębiorstwa publiczne, ekonomia biznesu, marketing i reklama, księgowość i audyt, produkcja i organizacja, relacje między administracją rządową a samorządową, zdrowie, ekonomia kultury, socjologia gospodarcza, antropologia gospodarcza, rynek pracy dla ekonomistów, relacja ekonomii do innych dyscyplin naukowych i wartości społecznych, edukacja ekonomiczna i nauczanie ekonomii. To wielki obszar badań. Tylko wybitny uczony jest w stanie się po nim poruszać. A za takiego uchodzi Pan Profesor w środowisku ekonomistów, do którego także należę. Nie mnie wypada oceniać dorobek Pana Profesora, ale już na pewno wypada mi powiedzieć, że z tego dorobku korzystam, że z tego dorobku korzysta bardzo wiele osób. Dziękujemy, Panie Profesorze!

Niekwestionowany autorytet Pana Profesora służy wielu ważnym i szczytnym inicjatywom. Nie sposób ich wszystkich nawet wymienić. Niech mi będzie wolno wspomnieć o jednej, w ramach której miałem zaszczyt z Nim współpracować. Otóż Pan Profesor jest przewodniczącym Kapituły Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP, wyróżnienia gospodarczego przyznawanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To najważniejsze wyróżnienie gospodarcze w Polsce i tylko ktoś taki jak Profesor Krzysztof Opolski powinien stawać na czele Kapituły. Jakże dobrze, że Przewodniczącym Kapituły jest Pan Profesor Krzysztof Opolski.

Szanowny Jubilacie, Profesorze, Drogi Krzysztofie – przyjmij, proszę, najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. Plurimos annos!

Cezary Kochalski¹

¹ Prof. UEP dr hab. Cezary Kochalski, kierownik Katedry Controllingu, Analizy Finansowej i Wyceny, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

Rola nauki i uczelni jest nie do przecenienia

Z Krzysztofem Pietraszkiewiczem, prezesem Związku Banków Polskich – doktorem h.c. warszawskiej SGH, rozmawiał Maciej Małek.

Jubileusz prof. dr. hab. Krzysztofa Opolskiego stanowi dobrą okazję nie tylko do oceny jego dotychczasowego dorobku, ale szerszego spojrzenia na rolę uczonych w tworzeniu zrębów nowoczesnego systemu bankowego w Polsce.

Jak z dzisiejszej perspektywy wspomina pan spotkanie z profesorem i co stanowiło kanwę zainicjowanej wówczas współpracy?

– Warto przypomnieć, że środowisko akademickie i uczelnie od lat stanowiły miejsce refleksji i debaty nad perspektywami rozwojowymi kraju i wizją jego przyszłości, gdzie często postulaty demokratyzacji stanowiły wspólny mianownik, niezależnie od orientacji politycznej i poglądów na kwestie praktyczne. Szukano rozwiązań dla tworzenia silnej gospodarki oraz realizacji indywidualnych dążeń i aspiracji. Wielu osobom przyszło zapłacić za to wysoką cenę, a kolejne przełomy wiązały się czasami z relegowaniem z uczelni studentów, zakazem wykładów bądź wykonywania zawodu. Po wydarzeniach z lat 1970, 1976 i 1980 rosło przekonanie, że dotychczasowy system jest nieefektywny. Kiedy po roku 1989 powstały warunki do zasadniczej przebudowy systemu społeczno-politycznego i transformacji gospodarczej, rola środowisk akademickich jeszcze bardziej wzrosła.

W przypadku drogi ku nowoczesnemu systemowi bankowemu proces ten rozpoczął się jeszcze wcześniej, co znalazło wyraz w konkretnych regulacjach prawnych w latach 1986-1988. Wokół Narodowego Banku Polskiego, a później,

po powołaniu Związku Banków Polskich, również wokół izby, skupili się najbardziej aktywni reprezentanci środowisk naukowych z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Lublina, Gdańska, Łodzi i Szczecina, ale także Krakowa, Katowic czy Białegostoku, konstruujący konkretne rozwiązania w zakresie przemian społecznych, gospodarczych, a nade wszystko tworzenia podstaw nowoczesnego systemu bankowego w Polsce. W początkowym okresie wiodąca rola przypadła ośrodkom akademickim z Warszawy, że wymienię Wydziały Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkołę Główną Handlową, wcześniej SGPiS. W tym gronie od początku wysoką aktywność przejawiał profesor Krzysztof Opolski.

Co stanowiło przedmiot jego zainteresowań?

– Profesor od początku łączył analizę kwestii teoretycznych z praktyką dnia codziennego na poziomie operacyjnym. Przy jego udziale wypracowaliśmy system standardów kwalifikacyjnych i budowaliśmy ośrodki kształcenia kadr dla tworzącego się od podstaw nowoczesnego systemu bankowego. Skalę zadania najlepiej obrazuje fakt, że według ostrożnych szacunków potrzebowaliśmy 150 tys. wykwalifikowanych pracowników, a z czasem liczba ta uległa zwiększeniu. Klimat dobrej współpracy kształtowała grupa uczonych – liderów w poszczególnych ośrodkach z Leszkiem Pawłowiczem, Ryszardem Wierzbą, Janem Czekajem, Andrzejem Gospodarowiczem, Cezarym Józefakiem, Witoldem Kozińskim, Ryszardem Kokoszczyńskim, Janem Szambelańczykiem i Krzysztofem Opolskim właśnie, a swoistym integratorem środowiska był wówczas profesor Władysław Jaworski. Poza ekonomistami znaczącą rolę odegrali prawnicy z profesorami Saffanem, Dybowskim, Bierciem, Bączykiem, Izdebskim, Radwańskim, Kosikowskim i Zedlerem na czele.

Nie istniała nowoczesna infrastruktura...

– Uczelnie techniczne, Politechniki – Warszawska, Wrocławska, Poznańska, czy Wojskowa Akademia Techniczna, dysponowały kadrami, które od początku pozwoliły kreować nowoczesne rozwiązania telekomunikacyjne oraz informatyczne. To te uczelnie zapewniły dopływ setek wyedukowanych specjalistów, którzy dokonywali swoistych cudów w warunkach wielkich potrzeb i skromnych możliwości.

Co złożyło się na system standardów kwalifikacyjnych funkcjonujących po dziś dzień?

– U jego podstaw leży analiza porównawcze i badania przyczyn kryzysów, jakie na przestrzeni lat dotyczyły rozwinięte systemy bankowe na świecie. Aktywność środowisk skupionych wokół wydziałów i katedr w uczelniach wsparta była przez tych, którzy dysponowali doświadczeniem z tradycyjnie rozumianych instytucji bankowych okresu przedwojnia i tuż po wojnie. Zwracali oni uwagę na etos bankowca i etyczne aspekty prowadzenia działalności bankowej. Nowoczesna bankowość zachowała ten fundament, wzbogacając go o kompetencje w zakresie nowoczesnych metod zarządzania ryzykiem, obsługi sprzętu komputerowego, zaawansowanych technologii, kompetencji językowych, umiejętności w dziedzinie komunikacji i marketingu – które to obszary po dziś dzień pozostają w sferze zainteresowań Jubilata. Uwagi i sugestie Franciszka Pośpiecha, Tadeusza Żywczaka czy Mariana Rajczyka, wskazujące na wagę przestrzegania standardów w zakresie odpowiedzialności, dbałości i rzetelności wykonywanych działań, nabrały tym większej wagi i znaczenia, że nowoczesne technologie, poza walorami efektywności, otwierają ekspozycje na nieznane wcześniej ryzyka. Wypracowanie jednolitych standardów oznaczało również konieczność harmonizacji rozwiązań w ramach systemu, umiejętności komunikacyjnych i współpracy w warunkach konkurencji w interesie klientów i innych interesariuszy, stąd mówimy o tworzeniu nowoczesnego systemu bankowego.

Jaka była rola w tym procesie środowiska akademickiego i osobiście Jubilata?

– Zawarliśmy szereg umów i porozumień z uczelniami, a także – pod auspicjami NBP – z grupą ekonomicznych szkół średnich, zmierzających nie tylko do edukowania bankowców, ale również klientów indywidualnych, instytucjonalnych i grup zainteresowanych rozwojem nowoczesnych usług finansowych. Wymagało to stworzenia całej infrastruktury – poczynając od określenia programów, przygotowania podręczników. Przydatne, ale niewystarczające, było proste tłumaczenie zagranicznych podręczników. Analizy teoretycznych i podstaw praktycznych aspektów funkcjonowania wymagała nie tylko bankowość komercyjna, ale także bank centralny. Osobną, nierozpoznaną sferę stanowiło zarządzanie ryzykiem. Profesor Krzysztof Opolski od początku aktywnie włączył się w te działania, zwłaszcza w tworzenie zaplecza eksperckiego w NBP. Pisał wiele na temat polityki monetarnej, organizował studia podyplomowe, ale konfrontował się także z praktyką

rynkową poprzez udział w radach nadzorczych i kierowanie firmą Olympus. Rozwijał aktywność badawczą, dydaktyczną i popularyzatorską w takich dziedzinach, jak planowanie strategiczne, zarządzanie zasobami ludzkimi, marketing. Publikował w periodyku Narodowego Banku Polskiego „Bank i Kredyt”, wreszcie cyklicznie przybliżał wspomniane kwestie w radio i telewizji.

Czy finansjalizacja, stanowiąca jeden z wiodących obszarów aktywności naukowej profesora, jest dostatecznie rozpropagowana, a jej funkcja i znaczenie docenione?

– Sam Jubilat czyni w tej mierze wiele, współorganizując w Rzeszowie cykliczne spotkania dedykowane tej problematyce, a w Warszawie również cykliczne konferencje poświęcone miejscu polskiej gospodarki w Unii Europejskiej czy kwestii euro. Systemy gospodarczy i finansowy to naczynia połączone, pozostaje kwestia proporcji relacji, co wymaga analiz i pogłębionych badań. Mamy bowiem do czynienia z krajami, które skutkiem nadmiernej finansjalizacji utworzyły z obrotu produktami finansowymi ogromne źródło przychodów z daleko idącymi konsekwencjami nie tylko dla modelu rozwojowego, ale i stylu oraz sposobu życia całych społeczności. Kulturowych podstaw tych procesów i zjawisk nie rozpoznaliśmy do końca, podobnie jak nie rozumiemy, że u źródeł chińskiego cudu gospodarczego leżała tradycyjna filozofia konfucjanizmu. Na antypodach nadmiernej finansjalizacji pozostają kraje słabo ubankowane, co nie tylko rzutuje na tempo ich rozwoju gospodarczego, ale sprawia, że słabiej monitorowane bywają procesy gospodarcze. Nadmierny rozwój sektora finansowego nie służy, podobnie jak ograniczony dostęp do usług finansowych, zrównoważonemu rozwojowi. Złe regulacje, brak monitoringu i nadzoru często prowadzą do uprzywilejowania niektórych uczestników rynku, co wpływa na sposób obrotu instrumentami finansowymi kosztem innych uczestników rynku. To potwierdza tylko, że debaty organizowane z inicjatywy Profesora są ważne i potrzebne.

Jak w tym kontekście zdefiniować rolę banków w społecznej gospodarce rynkowej?

– Tak jak definiuje sprawę odpowiedni zapis konstytucji, warto jednak pamiętać, że traktat unijny rozszerza pojęcie społecznej gospodarki rynkowej o jej aspekt konkurencyjny. Ujmując to w wielkim skrócie – decydując się na realizację projektów

gospodarczych, musimy uwzględniać ich konsekwencje społeczne, realizując zaś programy społeczne, nie wolno abstrahować od skutków gospodarczych. Zwrócenie uwagi na kwestie konkurencyjności w gospodarce to m.in. efekt postępującej globalizacji, w warunkach której Europa rozumiana jako jednolity obszar gospodarczy może skuteczniej konkurować z innymi centrami rozwojowymi w świecie. Tym zagadnieniom Krzysztof Opolski poświęca wiele uwagi. Rola banków jako pośredników finansowych, odpowiedzialnych za gromadzenie zasobów finansowych, realizujących zlecenia klientów indywidualnych i instytucjonalnych, pozostaje wyraźnie zdefiniowana w takich obszarach, jak zagospodarowanie nadwyżek, zarządzanie sferą ryzyka, finansowanie projektów infrastrukturalnych i wdrażanie innowacji, które kształtują zdolności konkurencyjne firm w gospodarce. Polskie banki, poprzez kredyty, leasing czy faktoring, wykorzystują efektywnie pozyskane środki finansowe, co stymuluje rozwój i poprawia jakość życia obywateli. Udział banków w kreowaniu i wdrażaniu rozwiązań innowacyjnych nie byłby możliwy bez zaplecza intelektualnego i badawczego, jakie stanowią polskie uczelnie. Uczeń to rodzaj elity, która – od poziomu modernizacji już istniejących rozwiązań – wyznacza nowe horyzonty i zastosowania dla znanych powszechnie instrumentów i narzędzi w dobie rewolucji cyfrowej 5.0. Instrumenty subsydiarne z zaangażowaniem podmiotów państwa – BGK, PARP, ARiMR, a na gruncie europejskim EBI czy EBOR – tworzą konieczne bufory bezpieczeństwa finansowego dla podmiotów angażujących się w realizację nowatorskich projektów, obarczonych z natury rzeczy wyższym poziomem ryzyka, ale też są ośrodkami wypracowywania nowych instrumentów finansowych odpowiednich do zmieniających się potrzeb i uwarunkowań.

W tym kontekście na wokandę powraca sprawa euro – czy, kiedy i jak Polska znajdzie się w tej strefie?

– Sprawę kierunkowo rozstrzygnęło nasze przystąpienie do Wspólnoty. Pozostaje sprawa warunków wewnętrznych i zewnętrznych niezbędnych z punktu widzenia ekonomii, ale także konkretnych wskaźników referencyjnych. Pozostaje też kwestia regulacji krajowych na poziomie konstytucji. W tej kwestii toczy się ożywiona regularna debata, również na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, której warunki brzegowe wyznacza nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej, NATO – jako gwaranta bezpieczeństwa zbiorowego, czy uwzględnienie uwarunkowań historycznych. Wszak narodowa waluta to wyraz naszych dążeń do

suwerenności, miara siły naszej gospodarki i cała sfera emocjonalna. Tyle tylko, że ryzyka i szoki wynikające ze zmian kursowych, destabilizacja w ogniskach konfliktów zbrojnych, w miejscach, z którymi pozostajemy w relacjach gospodarczych, czynią narodową walutę podatną na działania tych, którzy z wahań kursowych tworzą instrument generowania przychodów. Słowem – korzystając z dobrodziejstwa osłon socjalnych, ekonomicznych i militarnych, nie możemy abstrahować od kwestii przynależności do strefy wspólnej waluty, jaką w naszym obszarze gospodarczym i geograficznym stanowi euro. Polska wiele osiągnęła w czasie ostatnich trzech dekad, jakie upłynęły od początku transformacji, ale nie ulega kwestii, że potrzebujemy nowych impulsów rozwojowych, które zdecydują o naszym miejscu i roli na kontynencie i nie tylko. Wszak bezprecedensowy okres pokoju w Europie, czego nie przekreśla istnienie lokalnych ognisk zapalnych, nie jest dobrem danym raz na zawsze.

Ten wymiar pozostaje przedmiotem naukowych dociekań Jubilata?

– Bez wątpienia tak, czego wyrazem pozostaje dociekanie, jak zmiany, których doznaje Europa, wpłyną na jej zdolności konkurowania w ramach relacji gospodarczych z państwem środka czy też USA.

Wykorzystując tak szczególną okazję do wypowiedzi, jaką stanowi Jubileusz profesora Krzysztofa Opolskiego, pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania za wszystko, co dotąd uczynił w tak wielu obszarach swojej aktywności zawodowej. Nade wszystko jednak niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że liczne talenty i zainteresowania Jubilat w kolejnych latach dobrze spożytkuje dla dobra wspólnego, kształcąc kolejne rzesze studentów, wspierając rozwiązania prospołeczne i prorynkowe w polskiej bankowości, a dalsza niestrudzona działalność na rzecz popularyzacji wiedzy ekonomicznej stanowić będzie źródło Jego satysfakcji i zadowolenia.

Efekt motyla

Profesor Krzysztof Opolski współpracuje z Fundacją Polskiego Godła Promocyjnego, którą mam zaszczyt kierować, już 12 lat. Wszystko zaczęło się w 2006 roku, kiedy Prezydent RP Lech Kaczyński, chcąc docenić autorytet profesora w dziedzinie gospodarki, powołał go na członka Kapituły Konkursu „Teraz Polska”. Wtedy jeszcze nic nie zapowiadało, że współpraca ta rozszerzy się na inne pola.

Już rok później, w 2007 roku, jako owoc naszych spotkań i dyskusji, rozpoczęliśmy realizację wspólnej inicjatywy, jaką był program „Polski Sukces – Dokonania i Perspektywy”. Prof. Krzysztof Opolski został jego Kierownikiem Naukowym. Program ten miał propagować „polski sukces” poprzez promocję polskich osiągnięć, a w szczególności sukcesów polskiej gospodarki – tak w kraju, jak i za granicą. Jego ważnym aspektem było tworzenie sposobności do kooperacji różnych środowisk na rzecz dynamicznego i zrównoważonego rozwoju Polski.

Realizacja ambitnej idei przyniosła mnóstwo okazji do wspólnego działania. Program realizowany był bowiem w różnorodnych formach debaty publicznej: m.in. poprzez cykl seminariów i konferencji regionalnych „Sukcesy polskiego biznesu”, „Sukcesja a sukces”, działalność wydawniczą ukierunkowaną na popularyzację polskich sukcesów gospodarczych i konkurs na najlepszą pracę magisterską dotyczącą promocji polskiej gospodarki.

Ostatnia z powyższych inicjatyw – konkurs prac magisterskich „Teraz Polska Promocja i Rozwój” – stała się fundamentem dalszej współpracy z prof. Krzysztofem Opolskim i Wydziałem Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jako Przewodniczący Komisji Ekspertów w tym konkursie Profesor wielokrotnie zwracał uwagę na fakt, że polska gospodarka właśnie teraz, w okresie szybkiego rozwoju, odczuwa wielki głód rozwiązań w zakresie promocji, a ów konkurs jest właśnie wyjściem naprzeciw tym potrzebom poprzez tworzenie kadr dla marke-

tingu narodowego w Polsce. Dotychczas odbyło się 11 edycji konkursu „Teraz Polska Promocja i Rozwój”, w których zgłoszono 732 prace magisterskie i wyłoniono 124 laureatów z 36 uczelni z całej Polski. Powyższe liczby znakomicie obrazują skalę projektu, nie mówią jednak wszystkiego. Główne efekty konkursu prac magisterskich to przede wszystkim wiele ciekawych propozycji rozwiązań w zakresie promocji Polski, jakie trafiły z rąk uczestników do najważniejszych polskich instytucji rządowych. Laureaci wyłonieni na przestrzeni ostatniej dekady to doskonała kadra, która często pracuje w państwowych instytucjach, na uczelniach i w największych polskich przedsiębiorstwach. Tak więc cel, jaki nam przyświecał, jest efektywnie realizowany.

Autorytet prof. Krzysztofa Opolskiego w dziedzinie gospodarki, a w szczególności w dziedzinie budowania strategii, procesów optymalizacyjnych i zarządzania poprzez jakość przyczynił się do rozszerzenia dotychczasowej działalności Fundacji w zakresie promocji polskich osiągnięć i wspierania polskiego sukcesu. To jednak nie wszystko. Warto bowiem wspomnieć, że profesor jest nie tylko ekspertem, ale mistrzem dla wielu młodych naukowców, którzy rozwijają swe kariery pod jego skrzydłami. Jeden z wychowanków profesora – dr Jarosław Górski jest moim doradcą i współautorem wielu kolejnych projektów realizowanych przez Fundację.

Spotkanie z profesorem było w historii Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego jak efekt motyla: wywołało lawinę zdarzeń. Z pozoru niewielka zmiana, jaką było pojawienie się prof. Opolskiego w składzie Kapituły Konkursu „Teraz Polska”, zmieniła się w długoletnią współpracę, której owocem były i wciąż są kolejne wspólne inicjatywy.

Składam najserdeczniejsze życzenia z okazji zaszczytnego jubileuszu, mając nadzieję na kolejne lata tak inspirującej współpracy.

Krzysztof Przybył²

² Krzysztof Przybył, Prezes Zarządu Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego.

Ekonomiczne spojrzenie na spójność i rozwój województwa mazowieckiego – wkład prac prof. Krzysztofa Opolskiego w budowanie samorządności Mazowsza

Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej województwo mazowieckie jest zdecydowanie najszybciej rozwijającym się regionem w Polsce. PKB na mieszkańca w 2004 r. wynosiło 151 proc. średniej dla Polski, w roku 2015 – 160 proc. Jest to również jeden z dziesięciu najbardziej zaludnionych i najsilniejszych gospodarczo regionów UE, przekraczający potencjał demograficzny i gospodarczy ponad połowy państw członkowskich. Jednocześnie Mazowsze to znaczące zróżnicowanie poziomu życia, rozwoju społeczno-gospodarczego i struktur przestrzennych. Od lat mieliśmy tego świadomość i tworzyliśmy różnego typu instrumenty wsparcia, które zmniejszały istniejącą polaryzację. Zabiegaliśmy też o nowy podział statystyczny, by nie tylko kierować adekwatne kwoty ze środków unijnych na obszary wymagające szczególnej interwencji, ale przede wszystkim, by pozyskiwać takie wsparcie z UE, które będzie rozwiązywać problemy poszczególnych części Mazowsza. Istniała bowiem potrzeba stworzenia odrębnego wsparcia dla obszaru metropolitalnego i pozostałej części regionu. Ostatecznie udało nam się to zrobić, zachowując integralność terytorialną województwa. Od 1 stycznia 2018 r. zaczęła obowiązywać zmiana, dzięki której na potrzeby unijnych wyliczeń Mazowsze jest postrzegane jako dwa obszary: region warszawski stołeczny (który obejmuje stolicę wraz z dziewięcioma sąsiadującymi powiatami: grodziskim, legionowskim, mińskim, nowodworskim, otwockim, piaseczyńskim, pruszkowskim, warszawskim zachodnim i wołomińskim) i region mazowiecki regionalny – pozostała część województwa.

W historii województwa mazowieckiego było jednak wiele momentów, które stanowiły zagrożenie dla spójności regionu lub dla jego dalszego rozwoju. Wśród nich należy wymienić trudną walkę o unormowanie przepisów dotyczących sub-

wencji regionalnej, zwanej potocznie „janosikowym”, a także zracjonalizowanie i odparcie zapędów podziału administracyjnego Mazowsza forsowanych przez niektórych polityków.

W marcu 2014 r. – cztery lata po złożeniu do Trybunału Konstytucyjnego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego wniosku o zbadanie zgodności przepisów o wojewódzkim „janosikowym” z Konstytucją RP – TK wydał wyrok, w którym stwierdził ich niezgodność z art. 167 ust. 1 i 2 w związku z art. 166 ust. 1 Konstytucji. To przepisy mówiące o tym, że jednostkom samorządu terytorialnego przysługują środki odpowiednie do zakresu narzuconych im zadań. Zwrócono więc uwagę na to, że przepisy o „janosikowym” sprawiają, że Mazowsze nie ma możliwości zachowania istotnej części dochodów, co uniemożliwia mu realizowanie zadań własnych.

Mimo iż wyrok TK był tak konkretny i zawierał zobowiązanie Rządu RP do zmiany przepisów w zakresie „janosikowego”, nie podejmowano się żadnych zmian legislacyjnych. Jako osoby odpowiedzialne za zrównoważony rozwój całego województwa nie mogliśmy tak ważnej sprawy pozostawić. Wśród wielu podejmowanych przez nas działań była m.in. konferencja naukowa na Uniwersytecie Warszawskim poświęcona temu tematowi: *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie subwencji regionalnej dla województw, czyli jak zahamować regres w rozwoju województwa mazowieckiego*. Prezentowane wówczas przez prof. Krzysztofa Opolskiego analizy stanowiły nieoceniony wkład w edukację społeczeństwa. Podkreślał On – odwołując się do wypowiedzi Petera F. Druckera – że nie ma krajów biednych i bogatych, są tylko źle i dobrze zarządzane. Jakkolwiek mamy świadomość, że o bogactwie czy powodzeniu regionów lub krajów decyduje zarówno umiejętne zarządzanie nimi, jak i uwarunkowania geopolityczne, jesteśmy przekonani, że dynamiczny rozwój Mazowsza jest wynikiem również prowadzonej przez zarząd województwa i radnych polityki zrównoważonego rozwoju. Bliska nam była od zawsze także idea subsydiarności, którą przez lata wcielaliśmy w życie, m.in. tworząc autorski program – Samorządowy Instrument Wsparcia Rozwoju Mazowsza, w ramach którego z budżetu województwa przeznaczyliśmy ponad 500 mln zł na wsparcie dla potrzebujących samorządów gminnych i powiatowych. Zrealizowano dzięki temu ponad 4 tys. inwestycji, w tym drogowych w powiatach i gminach, zdrowotnych – szpitale powiatowe, wodno-kanalizacyjnych, ale też modernizacje szkół lub boisk sportowych. Nigdy nie uchylaliśmy się od pomocniczości. Rozumieliśmy ideę przekazywania pewnej części nadwyżki do budżetu państwa, by wesprzeć inne regiony kraju. Subsydiarność jednak polega przede wszystkim na tym, by ktoś stojący ponad danym samorządem mógł wesprzeć tego,

który z zadaniami sobie nie radzi. I tu nie było naszej zgody na to, by jeden region własnym kosztem wspierał rozwój innych regionów. To zadanie powinno należeć do państwa. Analizy kosztów i korzyści dokonane przez prof. Opolskiego wykazały, że wynikające z subwencji regionalnej korzyści są dużo mniejsze niż koszty. Zwrócił On uwagę na fakt, iż to zjawisko ma miejsce zarówno z poziomu województwa, jak i całego kraju, ponieważ olbrzymi ciężar finansowy spoczywający na województwie mazowieckim blokował dalszy jego rozwój gospodarczy.

W swojej analizie prof. Opolski porównał województwo do przedsiębiorstwa, które dobrze funkcjonuje wówczas, gdy ma określone wpływy. W przypadku Mazowsza są to wpływy z podatków PIT i CIT, z czego w dużej mierze dochody naszego regionu oparte są właśnie na podatku od osób prawnych. W sytuacjach, gdy kraj lub region boryka się z mniejszym lub większym kryzysem gospodarczym, jest to odczuwalne właśnie na wpływach z podatku CIT, które gwałtownie maleją. Prof. Opolski zwrócił również uwagę na to, że w przypadku dodatniego wyniku pobudzony jest rozwój danego przedsiębiorstwa, które część środków przeznacza na wypłatę dywidendy, ale część pozostawia na dalsze działania. Mazowsze znalazło się w sytuacji, gdy wymuszona przepisami o subwencji regionalnej dywidenda była tak duża, że brakowało środków na rozwój. Tak skonstruowane przepisy są demotywacyjne dla dobrze prosperującego regionu.

Stosując metody czysto ekonomiczne, prof. Opolski wykazał, że niezbędne jest zastosowanie naukowego podejścia, by móc na nowo ustalić zasady subwencji regionalnej. Zaproponował wówczas, by „janosikowe” było liczone jako procent od nadwyżki operacyjnej, która byłaby opodatkowana w granicach 19-46 proc. W takim przypadku regionowi pozostawałaby do dyspozycji kwota, która pozwalałaby podejmować działania rozwijające nadal region. Jednocześnie wprowadzane zasady powinny mieć na względzie zwiększenie dynamiki wzrostu gospodarczego. Oznacza to, że bardziej potrzebujące regiony, otrzymujące środki z subwencji, powinny dostawać coś na wzór dotacji celowej. Byłoby lepiej, gdyby przeznaczały te pieniądze na konkretne zadania, inwestycje, wyraźnie wpływające na rozwój tych województw.

Jestem głęboko przekonany, że to ekonomiczne podejście, stosowane częściej do przedsiębiorstw, pozwoliło konkretniej spojrzeć na sposób funkcjonowania województw, w tym szczególnie na sytuację województwa mazowieckiego. Dzięki prelegentom – w tym prof. Krzysztofowi Opolskiemu – udało nam się nie tylko uwrażliwić na ten temat opinię publiczną, ale przede wszystkim przemówić do parlamentarzystów, którzy ostatecznie zdecydowali o zmianach przepisów.

Kolejnym ważnym w historii Samorządu Województwa Mazowieckiego momentem, w którym głos zabrał prof. Opolski, była batalia toczona z populistycznymi hasłami podziału administracyjnego województwa mazowieckiego. Pojawiały się one regularnie jako obietnice wyborcze, jednak po zmianie w rządzie z 2015 r. zaistniało realne zagrożenie, że zmiany administracyjne zostaną lekkomyślnie wprowadzone, bez liczenia się z konsekwencjami w rozwoju województwa, a także z faktycznym zagrożeniem utraty środków unijnych.

Zorganizowana w 2016 r. konferencja naukowa na Uniwersytecie Warszawskim „Podział województwa mazowieckiego – błąd społeczny i ekonomiczny?” pozwoliła przedstawić różnego typu analizy administracyjnego podziału Mazowsza – w tym ekonomiczne. Ponieważ pojawiające się w wypowiedziach polityków hasła o podziale administracyjnym nie szły w parze z żadną koncepcją tegoż podziału, prof. Krzysztof Opolski wraz z dr. Piotrem Modzelewskim wykonali symulację takich zmian, przedstawiając trzy warianty: dwa różne terytorialnie dotyczące podziału administracyjnego oraz wariant z uwzględnieniem tzw. podziału statystycznego. Wykonane obliczenia dla każdego z wariantów (przy założeniu perspektywy czasowej 2016-2039) pokazały jednoznacznie, że żadna z analizowanych opcji zmian administracyjnych nie jest dla regionu korzystna. Każda z nich (jedna zakładała wydzielenie samej Warszawy, druga Warszawy z tzw. wianuszkami otaczających ją powiatów) sprawiała, że od samego początku wytworzy się niewydolny już na starcie region „mazowiecki”. Mimo iż sam region „stołeczny” byłby bardzo silnym rozwojowo i bogatym obszarem, dokonałaby się nienaturalna i szkodliwa dla tej części kraju dysproporcja. Gdyby powstało takie regionalne „obwarzankowe” województwo mazowieckie, jego kondycja finansowa na starcie byłaby fatalna (z ujemnym wynikiem budżetu) i uniemożliwiałaby realizację polityki regionalnej. Analizy pokazały więc wyraźnie, że samorząd nowego województwa regionalnego nie byłby w stanie świadczyć wyznaczonych ustawowo usług publicznych na dotychczasowym poziomie. Brak stabilizacji finansowej odbiłby się również na innych województwach, ponieważ doszedłby kolejny biorca subwencji regionalnej – „janosikowego”.

Prof. Krzysztof Opolski podkreślał również, że nowy podział administracyjny wprowadzony w trakcie trwania unijnej perspektywy finansowej 2014-2020 byłby zagrożeniem dla środków unijnych. Nie wiadomo dokładnie, jak rozwiązano by sytuację, ale istniało ryzyko ponownego negocjowania Umowy Partnerstwa, a przede wszystkim innego skierowania funduszy na nowe województwa.

Jestem głęboko przekonany o tym, że efekty analizy, której konkluzją było stwierdzenie, że warianty zakładające wydzielenie administracyjne dwóch wo-

jewództw nie mają uzasadnienia ekonomicznego, miały wpływ na rządzących, którzy postanowili odstąpić od pomysłu podziału administracyjnego. Jednocześnie Samorząd Województwa Mazowieckiego zwracał uwagę na to, że nieustannie zabiega o nowy podział statystyczny dla całego województwa mazowieckiego, bo tylko taki zabieg pozwoliłby właściwie kierować środki unijne, by wesprzeć rozwój tak zróżnicowanego regionu. Cieszy więc, że w 2016 r. podczas dalszych negocjacji z Komisją Europejską rząd premier Beaty Szydło poparł nasze propozycje. W rezultacie Mazowsze od 1 stycznia 2018 r. na potrzeby statystyk traktowane jest jako dwie oddzielne jednostki, ale nie jest zagrożona jego integralność terytorialna. Zabieg statystyczny, jaki objął województwo mazowieckie, w połączeniu z dobrze stworzonym programem operacyjnym pozwoli po 2020 r. zmniejszyć bardzo duże, w porównaniu z innymi województwami, wewnętrzne zróżnicowanie województwa pod względem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego i zamożności.

Ważny Jubileusz prof. Krzysztofa Opolskiego zbiega się z równie ważną rocznicą w życiu samorządów, które w tym roku obchodzą 20-lecie wprowadzenia reformy samorządowej w Polsce. W 1998 r. dokonana się ważna zmiana z punktu widzenia obywateli. Zmiana, dzięki której Polacy zyskali większą możliwość kształtowania swojego najbliższego otoczenia. Samorząd terytorialny pozwolił zdecentralizować zarządzanie krajem, oddając głos obywatelom w sprawie warunków ich życia. Wypełniły się więc zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące nie tylko decentralizacji władzy, ale też zasady pomocniczości, umocowując samorząd w ustroju naszego kraju.

Choć w pewnym sensie samorząd terytorialny – gminny – został przywrócony w 1990 r., to latem 1998 r. dokonana się najważniejsza zmiana – najpierw ustawami z 5 czerwca 1998 r. ustanawiającymi odpowiednio samorząd powiatowy i samorząd województwa, a następnie ustawą z 24 lipca 1998 r., która wprowadziła trójstopniowy podział terytorialny państwa (Dz.U. z 1998 r. Nr 96, poz. 603). W efekcie tych aktów prawnych mamy obecnie gminy, powiaty oraz województwa z przypisanymi do nich kompetencjami. Ta reforma – nawet jeśli niepozbawiona błędów – pozwoliła po latach centralnego sterowania krajem kształtować samorządność. Idealnie wpisywała się w rozpoczęty proces rodzenia się postaw obywatelskich. W kolejnych latach odradzało się myślenie w kategorii dobra publicznego, poczucie współodpowiedzialności za własne wspólnoty. Śmiało można powiedzieć, że efektem pracy samorządu jest wzmocnienie demokratycznych postaw. Przywrócenie mieszkańcom realnego wpływu na zarządzanie „małymi ojczyznami” było udaną i ważną lekcją wychowania obywatelskiego.

Możliwość bezpośredniego wyboru radnych gmin, powiatów i województw dała mieszkańcom wpływ na to, kto ma być ich reprezentantem, komu dają mandat zaufania do zarządzania finansami swojej wspólnoty. Pozwoliło to zwiększyć efektywność gospodarowania pieniędzmi publicznymi. Któż – jeśli nie samorządowcy, czyli reprezentanci wybrani spośród członków wspólnoty miasta, wsi, powiatu czy województwa – będzie znał lepiej potrzeby swojego terenu?

Samorządy terytorialne sprawdziły się również w ważnym teście, jakim było późniejsze budowanie swoich wspólnot przy wsparciu środków z Unii Europejskiej. Największym sprawdzianem było tworzenie przez województwa regionalnych programów operacyjnych – budowanych w oparciu o diagnozę własnego regionu i realizowanych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb danego województwa. Warto zaznaczyć, że taki kształt programów nie jest typowy dla wszystkich krajów członkowskich UE. Polskie województwa wielokrotnie były chwalone na forum europejskim za tak regionalne, oddolne niemalże podejście do rozwoju kraju. Również samorządy powiatowe i gminne świetnie się odnalazły w dbaniu o swoje wspólnoty z wykorzystaniem funduszy europejskich. Zmiany infrastrukturalne, rozwój społeczno-kulturowy, a także znacząca dynamika wzrostu gospodarczego nie byłyby możliwe, gdyby nie istniała obecna struktura terytorialna.

Mamy poczucie, że dobre efekty reformy samorządowej wymagają nie tylko przekazywania kompetencji, ale i środków umożliwiających realizację nowych zadań. Jednocześnie nie da się, odbierając samorządom część kompetencji, utrzymać tempa ich rozwoju. Wszelkie czynione ostatnio zmiany, wprowadzające ponowną centralizację władzy, są jawnym pogwałceniem zasady pomocniczości. Nie ma zatem przesady w tezie, że samorząd terytorialny stał się fundamentem demokratycznego państwa prawa.

W tym procesie krystalizowania się samorządności swój nieoceniony wkład miał również prof. Krzysztof Opolski, wielokrotnie wykazując w swoich badaniach i analizach kierunek rozwoju jednostek samorządu terytorialnego. Przy okazji Jego Jubileuszu, chciałbym podziękować za to merytoryczne wsparcie.

Adam Struzik³

³ Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Wspólna droga

Czy, Krzysztofie, pamiętasz? Byliśmy razem w klasie maturalnej, dwadzieścia parę osób, które spędziły razem cztery lata – 1962-1966. Było to w Liceum Ogólnokształcącym im. J. Zamoyskiego na ul. Smolnej w Warszawie. Uzyskaliśmy świadectwo dojrzałości. To była i jest niezwykła klasa, bo do dziś spotykamy się ze sobą na 30-lecie matury i 40-lecie i pewnie 50-lecie. Została nas ledwie połowa, a ci co są i ci, co byli, osiągnęli bardzo dużo w swoim życiu.

Po studiach uniwersyteckich – spotkaliśmy się ponownie w roku 1973 w Katedrze Ekonomiki Oświaty na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanej przez prof. J. Kluczyńskiego. Zafascynowała nas możliwość liczenia kosztów i efektów kształcenia jako ważnego elementu reformy systemu oświaty w Polsce. Było to bardzo ożywcze podejście do planowanych zmian oparte na empirii – nie ideologii. Pamiętam, że przy zatrudnianiu mnie chciałeś, abyśmy byli razem na Uczelni i Wydziale.

Czy pamiętasz? Był 1984 r., nasz pierwszy służbowy wyjazd na prawdziwy Zachód, do Paryża, by przygotować wydanie wspólnej naszej katedralnej książki *Education and Work in Poland* w siedzibie UNESCO. Maglowali nas tam na różne sposoby, by ulepszyć publikację, ale książka się spodobała i wyszła niedługo czas potem po polsku i po angielsku, zdobywając wiele nagród. Była prześlicznie wydana, w poręcznym formacie, w twardej oprawie, cała jasnożółta z elegancką błyszczącą obwolutą. Niestety żaden egzemplarz nie zachował się w moich zbiorach.

Pamiętam, jak powiedziałeś, że w Paryżu poczułeś się naprawdę dobrze dopiero na Montmartrze, w dzielnicy artystów i bohemy. Chodziłem po tym mieście w jaszkrawoczerwonej kurtce, na którą nikt nie zwracał w ogóle uwagi, co mnie niezwykle rozczarowało. Paryż wtedy przypominał mi najbardziej ekskluzywne sklepy w Polsce, czyli Pewexy, w których kupowało się za dolary i bony. Mieliśmy trochę

franków, a zbliżały się Święta Bożego Narodzenia w naszym kraju, więc zrobiliśmy porządne zakupy dla naszych bliskich. Nadbagaż wyniósł u mnie 20 kilogramów i Agnieszka Holland pomogła mi to wtedy opłacić, dając też jednocześnie do przewiezienia scenopis dla A. Wajdy do filmu o Januszu Korczaku.

Po powrocie nasza sekretarka Ala Piotrowska dostała ode mnie kilka mandarynek, klementynek na święta i trzymając je w ręku – wszystkie wymiarowe, identyczne, pomarańczowe, a każda z pojedynczym zielonym listkiem na łożyszce – powiedziała: jakie ładne, ale dlaczego przywiozłeś sztuczne? Nie były sztuczne, były prawdziwe. W socjalistycznych sklepach w ogóle takich nie było.

A to pamiętasz? Koniec komunizmu w Polsce. Ukończyliśmy wspólnie naszą pracę habilitacyjną: *Absorpcja kwalifikacji w procesie pracy*. Pisaliśmy ją 3 lata. Obrona była na naszym Wydziale, na ul. Długiej. Broniliśmy oddzielnie, a Ty byłeś jako pierwszy. Ja, czekając na swoją kolej, chodziłem po tej Długiej i wydawała mi się naprawdę długa, jak nie wiem co. W końcu zostaliśmy habilitowani – razem.

To niewiarygodne, Krzysztofie, ale znamy się 56 lat. Jesteśmy razem w Katedrze, którą tak odpowiedzialnie kierujesz, dbając o rozwój pracowników, co zawsze było dla Ciebie ważne.

Z okazji Twojego Jubileuszu składam Ci serdeczne życzenia dobrego zdrowia, abyś miał dużo energii i sił, zawsze otwartego umysłu, żywego rodzinnego ciepła i obecności wiernych przyjaciół oraz wspianiałej i ciekawej Drogi, która jest do przebycia przed Tobą.

Z wielkim uszanowaniem i wdzięcznością bez granic.

Włodzimierz Włodarski⁴

⁴ Dr hab. Włodzimierz Włodarski, Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Część 2

Finanse i zarządzanie:
rozwój, wyzwania, perspektywy

Łukasz Hardt⁵

Pomiędzy finansjalizacją a ekonomizacją życia społecznego

Between financialization and economization of social life

Streszczenie: Celem eseju jest analiza relacji pomiędzy rosnącym znaczeniem sektora finansowego a zjawiskiem ekonomizacji życia społecznego. W tekście stawia się tezę, że finansjalizacja jest m.in. skutkiem urynkowania tych obszarów aktywności człowieka, które wcześniej wyjęte były spod oddziaływania mechanizmu rynkowego. Ponadto finansjalizacji sprzyjają zmiany w samej teorii ekonomii, a zwłaszcza jej imperialistyczny charakter. Tekst kończy się stwierdzeniem, że rynek ma granice, a ich określanie może służyć próba budowy ekonomii na alternatywnych do utilitaryzmu fundamentach etycznych, a także uznanie niedoskonałego charakteru wiedzy ekonomicznej.

Słowa kluczowe: finansjalizacja, ekonomizacja, filozofia ekonomii

Abstract: This essay aims at analyzing the interplay between the growing role of financial sector and the phenomenon of economization of social life. It claims that financialization is a by-product of market expansion into these areas of human activity that were previously outside the market domain. Moreover, financialization is stimulated by changes in economic theory as such and especially by the so-called imperialism of economics. In conclusions it is stated that market has its limits and they can be drawn by building economics on ethical foundations that are far away from utilitarianism. Also, economics should not be treated as a science offering us universal laws about its domains.

Keywords: financialization, economization, philosophy of economics

Wprowadzenie

Znaczenie sektora finansowego w globalnej gospodarce istotnie wzrosło w ostatnich dekadach. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii do lat 80. XX w. aktywa banków nie przekraczały 40% PKB, to w 2009 r. wynosiły już ponad 200%. Jednocześnie

⁵ Prof. UW dr hab. Łukasz Hardt, kierownik Katedry Ekonomii Politycznej na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, lhardt@wne.uw.edu.pl.

zmieniła się ich struktura – wzrósł udział instrumentów finansowych, a spadł kredytów. Co ciekawe, udział zysków banków w zyskach ogółu przedsiębiorstw osiągnął przed kryzysem w Stanach Zjednoczonych prawie 40%, podczas gdy w latach 80. wynosił niecałe 10%. Trudno się więc dziwić, że w sytuacji Wielkiej Recesji banki i inne instytucje finansowe były już zbyt duże, by upaść.

Istnieje obszerna literatura dotycząca finansjalizacji gospodarki. Wielu autorów zastanawia się nad jej wpływem na wzrost gospodarczy. Niektórzy z nich dochodzą do wniosku, że występuje punkt nasycenia, od którego wzrost wielkości sektora finansowego przestaje pozytywnie stymulować PKB, gdyż przesunięcie zasobów w kierunku banków i instytucji finansowych może negatywnie wpływać na produktywność gospodarek (zob. np. Sahay et al. 2015). Banki, które historycznie miały łączyć tych, którzy preferują bezpieczeństwo i oszczędzają z tymi, którzy chcą inwestować i podejmować ryzyko, przestały pełnić w dużej mierze tę funkcję. Depozyty w pasywach banków przestały istotnie ograniczać ich aktywność kredytową. Wzrosło znaczenie banków inwestycyjnych, które w Stanach Zjednoczonych, na mocy uchylenia w 1999 r. ustawy Glass-Steagalla, zaczęły na nowo kooperować z pozostałymi bankami komercyjnymi⁶. Skutki tego procesu dobrze wszyscy znamy.

Finansjalizacja gospodarki ma też swoje inne, nie mniej gorzkie oblicze. Relacje międzyludzkie, oparte na zaufaniu i współpracy, zastępowane są przez chwilowe i ulotne transakcje (Dembinski 2009). Sektor finansowy, stwarzając iluzję wręcz doskonałego zarządzania ryzykiem, daje fałszywe przekonanie uczestnikom rynku, że nic złego ich nie spotka, jeśli tylko będą wystarczająco innowacyjni w kreowaniu nowych instrumentów mających to ryzyko akomodować. Kryzys finansowy końca pierwszej dekady XXI w. pokazał jednak, że świat gospodarczy przeniknięty jest Knightowską niepewnością, wobec której jedyną strategią musi być staniecie w prawdzie i przyznanie z pokorą, że ubezpieczyć od niej się nie można. Jakże prorocze stały się słowa Keynesa, iż „(...) niepewność nie sprowadza się do rozróżnienia między tym, co wiemy na pewno a tym, co jedynie prawdopodobne (...). [Oznacza ona] brak naukowych podstaw do określania jakiegokolwiek prawdopodobieństwa” (Keynes 1973, 113). Szkoda, iż tak wielu błyskotliwych ekonomistów zamiast pracować tam, gdzie korzyść z ich zaangażowania dla gospodarki byłaby większa uległo ułudzie nieograniczonych możliwości rzekomo oferowanych przez

⁶ W związku z kryzysem finansowym lat 2007-2010 w Stanach Zjednoczonych powrócono do bardziej rygorystycznych rozwiązań dotyczących sektora finansowego (tzw. ustawa Dodd-Franka z 2010 r.).

instytucje finansowe. Rację może mieć Colander i in. (2009), pisząc, iż alokacja ekonomistów w społecznym podziale pracy jest nieoptymalna. Do takiego paradoksu więc dochodzimy: ekonomiści wierząc w sprawność dystrybucyjną rynku, sami zdają się być z niej wyłączeni.

Jednym z polskich badaczy zainteresowanych problemem finansjalizacji gospodarki jest prof. Krzysztof Opolski, któremu w darze składam ten esej. Zasygnalizowane powyżej problemy podejmowane były i są przez Profesora. Wspomnieć tu można chociażby współredagowaną przez niego książkę o finansjalizacji gospodarki opublikowaną w wydawnictwie Routledge w 2017 r. Nie można też zapomnieć o licznych konferencjach zorganizowanych przez Profesora dotyczących tej problematyki. We wstępie do wspomnianej pracy prof. Opolski pisze, iż rolą badacza jest szukanie prawdy o finansjalizacji skrytej pomiędzy dwoma skrajnymi stanowiskami, a więc uznaniem jej za bezdyskusyjnie korzystną dla gospodarki i z drugiej strony oskarżeniem rosnącego znaczenia sektora finansowego o wszelkie problemy rynku. Profesor Krzysztof Opolski z sukcesem prowadzi badania w tym obszarze. Z moich rozmów z Profesorem wyłania się też obraz badacza, który ma świadomość, że sama ekonomia neoklasyczna nie daje nam adekwatnego aparatu pojęciowego do mówienia o wielu procesach we współczesnej gospodarce, w tym jej finansjalizacji⁷. W tym też miejscu rozpoczynam mój esej i najpierw analizuję to, w jaki sposób ekonomiści próbują wyjaśniać negatywne oddziaływanie finansjalizacji na wzrost i stabilność gospodarek, a następnie przechodzę do refleksji, w ramach której próbuję dowieść tezy, zgodnie z którą finansjalizacja ma wiele wspólnego z generalnym procesem urynkowania wielu dziedzin ludzkiej aktywności i jednocześnie z imperialnym dążeniem ekonomii do wyjaśniania tego, co jeszcze niedawno ekonomicznemu szkiełku i oku miało nie podlegać. Niniejszy tekst ma charakter eseju, a więc jest jedynie próbą zmierzenia się ze wskazanymi problemami i nie pretenduje do bycia wyczerpującym artykułem naukowym, stąd też wszelkie uproszczenia i skróty myślowe, a nawet nieco intelektualnie prowokujące stwierdzenia.

⁷ Poprzez ekonomię neoklasyczną rozumiem jej Walrasowskie ujęcie zaksjomatyzowane w ramach modelu równowagi ogólnej Arrowa-Debreu. Tradycję Marshallowską w ekonomii neoklasycznej uznaję za bliższą dziełom Smitha, Ricardo i Milla.

Ekonomia finansjalizacji gospodarki

Myliłby się ten, kto by sądził, że refleksja nad wpływem rosnącego znaczenia sektora finansowego na gospodarkę jest czymś nowym. Nic bardziej błędnego. Już Adam Smith z niepokojem pisał, że „ogólna ilość [pieniądza papierowego] nie może nigdy wzrosnąć ponad wartość złota i srebra” (Smith 1776/1954, t. 1, 380), gdyż w przeciwnym razie systemowi bankowemu może grozić utrata stabilności. W innym miejscu *Bogactwa narodów* stwierdza z kolei, iż rozdzielenie własności od zarządzania będzie prowadziło do erozji zysków firm: „Ponieważ jednak dyrektorzy takich kompanii zawiadują raczej cudzymi pieniędzmi niż własnymi, przeto nie można się spodziewać, aby dbali o te fundusze z taką samą starannością, z jaką troszczą się o własne fundusze wspólnicy w spółce prywatnej” (Smith 1776/1954, t. 2, 469). Wracając jednak do bliższych nam ujęć teoretycznych, trzeba zauważyć, że wpływ finansjalizacji na gospodarkę zwykle jest rozpatrywany poprzez albo jej oddziaływanie na alokację zasobów, albo wpływ na całkowitą produktywność czynników produkcji. Dobry przegląd literatury tego dotyczącej przedstawia pierwszy rozdział we wspomnianej wcześniej książce zredagowanej przez prof. Opolskiego.

Punktem wyjścia wielu rozważań podkreślających korzyści z finansjalizacji jest uznanie, że rozwój gospodarczy często jest hamowany przez brak kapitału i w związku z tym konieczność globalizacji finansowej, będącej skądinąd jednym z najważniejszych przejawów rosnącego znaczenia sektora finansowego. R. Dornbusch w 1998 r. pisał: „Właściwą odpowiedzią na pytanie o mobilność kapitału jest uznanie, że powinna ona być nieograniczona” (Dornbusch 1998, 20), a na niecałe dwa lata przed upadłością banku Lehman Brothers F. Mishkin stwierdzał z przekonaniem: „(...) aby kraje rozwijające się osiągnęły następny etap rozwoju, globalizacja finansowa musi pójść znacznie dalej” (Mishkin 2006, ix). Co więcej, również wielu ekonomistów w przededniu kryzysu wydawało się żyć w przekonaniu, iż ich nauka i bazująca na niej polityka gospodarcza do załamania gospodarczego nie dopuści. Jeszcze w 2003 r. R. Lucas twierdził: „Teza, jaką chcę postawić w tym wystąpieniu, jest następująca: makroekonomia odniosła sukces, a jej centralny problem, a więc przeciwdziałanie kryzysom gospodarczym (...), został rozwiązany” (Lucas 2003, 1). Dzisiaj już wiemy, że tak się nie stało, a nadmierna dostępność taniego kapitału i bogactwo instrumentów finansowych wcale rozwoju nie stymulowało.

Powyższa kwestia jest jednak dosyć dobrze opisana w ramach szeroko rozumianej ekonomii instytucjonalnej i nowej ekonomii politycznej. Okazuje się, że

często to nie brak kapitału blokuje rozwój, ale wadliwe instytucje (Rodrik i Subramanian 2009). Jeśli cenowa elastyczność popytu na dobra inwestycyjne jest niska, to otwarcie rynku na przepływy finansowe niewiele zmienia. Może też stać się tak, że globalizacja finansowa będzie silnie stymulowała konsumpcję poprzez niższy koszt pieniądza, co jeszcze bardziej może prowadzić gospodarkę danego kraju w kierunku nieoptymalnej rozwojowo struktury wzrostu PKB. Jednocześnie często postępująca wraz z globalizacją finansową generalna integracja gospodarcza może powodować powstawanie istotnych nierównowag wewnętrznych – sytuacja kryzysowa w Grecji jest tego najlepszym przykładem. Ułudą więc jest twierdzenie, że wyłącznie brak kapitału stanowi główną barierę rozwoju.

Pisząc o finansjalizacji, trzeba odnieść się też do samego pieniądza. Historycznie miał on ułatwiać wymianę towarową i służyć gospodarce. Nawiązując do znanego powiedzenia J.B. Saya, miał być wyłącznie wozem do przewozu wartości. W XX w. wiele się jednak w tym względzie zmieniło, a upadek systemu z Bretton Woods na trwałe oderwał pieniądz od sfery realnej gospodarki. Od początku lat 70. to rynek miał decydować o jego wartości, choć niezmiernie istotną rolę w tym systemie odgrywają banki centralne. Ważna uwaga à propos banków centralnych: ze względu na szybki rozwój innowacji finansowych banki centralne zaczęły szybko odchodzić od strategii kontrolowania podaży pieniądza, gdyż samo określenie, co jest, a co nie jest pieniądzem stało się – w obliczu innowacji na rynku finansowym – trudne. Pieniądz nabrał endogenicznego charakteru, a postępujący od lat 90. rozwój równoległego systemu bankowego (*shadow banking*) spowodował, że w systemie finansowym funkcjonuje wiele instrumentów, które spełniając wiele cech pieniądza, nie są włączane do bazy monetarnej (Grostal et al. 2016). Dynamiczny rozwój walut wirtualnych jeszcze bardziej utrudnił odpowiedź na pytanie o to, co współcześnie jest pieniądzem. Skoro pytanie to jest tak trudne, to wiele banków centralnych odeszło od strategii kontroli podaży pieniądza na rzecz stabilizowania dynamiki cen. Tu jednak również rozwój bazy aktywów sektora finansowego jest dużym wyzwaniem, ponieważ tradycyjne miary inflacji dynamiki zmian cen aktywów nie uwzględniają. To być może stąd taka słabość ekonomii w wyjaśnianiu przyczyn zaginionej inflacji⁸.

Finansjalizacja, choć przyczynia się do odrywania coraz istotniejszej części aktywności ekonomicznej ludności od realnej gospodarki, to jednak paradoksalnie

⁸ Problem zaginionej inflacji (*missing inflation*) dotyczy zjawiska zaskakująco niskiej dynamiki cen w sytuacji ożywienia gospodarczego i niestandardowej polityki pieniężnej prowadzonej przez wiele banków centralnych.

na tę sferę istotnie oddziałuje. Wielu autorów zwraca uwagę na fakt, iż finansjalizacja zmienia relacje pomiędzy zarządzającymi a właścicielami firm. Kadra zarządzająca zamiast koncentrować się na inwestowaniu w firmy poprzez m.in. działania zmierzające do podnoszenia wydajności produkcji, swoją uwagę skupia na samej wartości przedsiębiorstwa. Zamiast inwestować w innowacje, skupuje własne akcje. Problem rozdzielenia własności od zarządzania nabrał jeszcze bardziej istotnego znaczenia. W świecie biznesu teoretycznie koncentrującym się na innowacjach Schumpeterowski przedsiębiorca zaczął odchodzić w przeszłość. W takiej sytuacji pojawiają się hipotezy, że w triadzie przedsiębiorca-korporacja-państwo to właśnie państwo jest najważniejsze we wspieraniu innowacji (Mazzucato 2013).

Niewątpliwie dyskusja nad finansjalizacją gospodarki i jej udziałem w Wielkiej Recesji stymuluje rozwój tych nieneoklasycznych nurtów w ekonomii, które jeszcze do niedawna były uznawane za skazane na wieczną tułaczkę po zewnętrznych obrzeżach Lakatosowskiego pasa ochronnego ekonomii. Rosnąca popularność post-keynesizmu jest tu dobrym przykładem. W następnej sekcji tekstu będę chciał pokazać, że finansjalizacja jest częścią szerszego procesu ekonomizacji życia społecznego.

Finansjalizacja a ekonomizacja

Ekonomia jest nauką imperialną i wkracza ze swoimi narzędziami badawczymi w obszary zajęte wcześniej przez inne dziedziny wiedzy. Nie chodzi tu o same techniki analizy, ale o szerszą i filozoficznie zdefiniowaną perspektywę badawczą, czyli utylitaryzm. Beckerowski człowiek nie wybiera już pomiędzy bułkami a pączkami, ale pomiędzy liczbą a jakością dzieci. Wszystko nabiera wyrażonej w pieniądzu wartości ekonomicznej, nawet ludzkie życie. Ekonomizacji podlega człowiek i społeczeństwo. Praca domowa nie jest już wyrazem bezinteresownej miłości rodziców do dzieci, ale może być mierzona i nawet wliczana do PKB. Jednocześnie ekonomiści często przedstawiają się jako ci, którzy są fizykami nauk społecznych i mogą rozstrzygać spory dotyczące chociażby redystrybucji dochodu, nie tyle zawieszając zasadność sporów aksjologicznych, ale uważając je za coś anachronicznego i nie-naukowego. Wydaje się, że wielu z nich przyjęło za pewnik Kantowski postulat o niemożności metafizyki, a nawet jeśli już dopuszczają metafizykę, to rolę tę pełni dla nich matematyka (por. Dalmedico 2001). Zamiast iść w głąb rzeczywistości poruszają się po powierzchni i nawet myślą, że tylko tak można uprawiać naukę. Zauroczenie ekonomii logicznym pozytywizmem jest zadziwiające.

Skąd się wzięła taka skłonność ekonomii do popełniania wszelkiego rodzaju błędów naturalistycznych i scjentystycznych? Myślę, że dużo wyjaśnia tu zrośnięcie się ekonomii neoklasycznej z Newtonowską fizyką w XIX w. Co więcej, i co paradoksalne w świetle osiągnięć współczesnej filozofii nauki, ekonomiści nawet jeśli podejmują refleksję nad swoją nauką, to często zbliżają się do znaturalizowanej epistemologii i zakładają, że jedyną właściwą perspektywą do patrzenia na ekonomię z zewnątrz jest jej studiowanie w taki sam sposób, jak nauki empiryczne (zwłaszcza fizyka) studiują naturę. W wielu moich pracach staram się odrzucać tego rodzaju poglądy (zob. np. Hardt 2017). Nieco paradoksalnie można jednak ekonomię usprawiedliwiać za przyjęcie tego rodzaju ontologicznych rozstrzygnięć, w tym tak silne pozostawanie przy koncepcji *homo oeconomicus*. Człowiek ostatnich dekad jednak w dużym stopniu uległ mieszczańskiemu apetytowi konsumpcji i wiele aspektów swojego życia jej podporządkował. Beckerowska idea kosztu alternatywnego dziecka stała się nie tylko założeniem modelowym, ale wydaje się, że dobrze opisuje to, jak ludzie teraz przeciętnie myślą. Już przecież D. Bell w *Kulturowych sprzecznościach kapitalizmu* (1976) doskonale opisał ewolucję społeczeństw Zachodu w kierunku powszechnego przyjęcia tezy J. Benthamy – ojca angielskiego utylitaryzmu, że interes społeczeństwa jest sumą interesów składających się na nie jednostek. Co więcej, ekonomia neoklasyczna przyjęła indywidualistyczny utylitaryzm: w mojej funkcji użyteczności nie ma miejsca na użyteczność drugiego.

Jak wspominałem już wcześniej, ekonomizacji podlega człowiek, który moralność często zastępuje psychologią, a poczucie winy niepokojem. Wyeliminował on pojęcie cnoty jako trwałej predyspozycji do czynienia dobra. W takim świecie naturalnym stało się uznanie pieniądza za powszechnie obowiązującą miarę wartości. Skoro tak, to potrzebna stała się wyrafinowana infrastruktura do jego obsługi i stąd m.in. finansjalizacja. Jednocześnie (być może) wzrost znaczenia sektora finansowego jest naturalną kontynuacją procesu rozwoju kapitalizmu i krańcowym przejawem jego racjonalizacji. Tak jak w świecie rewolucji przemysłowej czas był odliczany ruchami maszyny parowej i układem procesów w schemacie organizacyjnym, tak w świecie rewolucji finansowej rytm życia wyznacza przebieg transakcji. Obecnie jesteśmy świadkami porządkowania na nowo relacji pomiędzy produkcją a pieniądzem, ale to nowe układanie zależności pomiędzy nimi będzie nieliniowe i związane z szeregiem napięć i kryzysów. W tym kontekście warto przytoczyć słowa M. Sandela z jego znanej książki o granicach rynków: „Era triumfalizmu rynkowego dobiegła końca. Kryzys finansowy nie tylko rzucił cień

na zdolność rynku do efektywnego zarządzania ryzykiem, ale także wywołał powszechne poczucie, że rynek oddzielił się od moralności i że trzeba je jakoś na nowo połączyć. Nie wiadomo jednak dokładnie, co to miałyby znaczyć i jak się do tego zabrać” (Sandel 2013, 19). Sandel dodaje również: „Najbardziej brzemiennej w skutki zmianą, która dokonała się w ciągu ostatnich trzech dekad nie był wzrost chciwości, ale raczej ekspansja rynków i wartości rynkowych na sfery życia, w których nie powinno być dla nich miejsca” (Sandel 2013, 19).

W kontekście powyższych słów można spytać, czy rzeczywiście ekonomia daje podstawy do takiego rynkowego imperializmu. Uważam, że nie i jeśli czyta się chociażby A. Smitha, to widać wyraźnie, że normy moralne mają znaczenie i że wszystko nie powinno być do kupienia za pieniądze. Pierwsze zdanie z jego *Teorii uczuć moralnych* może być dla wielu w tym kontekście wręcz szokujące: „Jakkolwiek samolubnym miałyby być człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki, które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne” (Smith 1759/1989, 5). Ekonomiści wierzący w rynek bez granic zdają się więc odchodzić od korzeni swojej nauki. Wielu z nich poprzestało jedynie na lekturze dzieła Smitha z 1776 r., ale jego czytanie bez sięgnięcia do tego wcześniejszego jest błędem. Utylitaryzm Smitha – jeśli w ogóle można tak o jego teorii mówić, musi być ograniczony warunkami brzegowymi, które wyznacza m.in. idea prawa naturalnego czy dostrzeganie potrzeb innych. W tym kontekście, wracając jednocześnie do wcześniejszych rozważań o finansjalizacji, chciałbym postawić tezę, że uporządkowanie rynków finansowych musi wiązać się nieodłącznie z ograniczeniem procesu ekonomizacji życia społecznego. Jak jednak spopularyzować i dowieść pogląd o konieczności wyznaczenia etycznych granic rynku? Wydaje się, że pomóc tu może refleksja z zakresu filozofii ekonomii, a zwłaszcza jej zaprzęgnięcie do pokazania, że utylitaryzm nie musi być jedynym fundamentem moralnym ekonomii, a także, że ekonomia nie jest w stanie formułować ogólnych praw o świecie.

Co do alternatywnych podstaw etycznych ekonomii, to wspomnieć można m.in. o dwóch: etyce cnót i deontologii. W przypadku tego pierwszego systemu ocena dotyczy przyczyn działania i dyspozycji jednostek; w przypadku tego drugiego nie liczą się konsekwencje, ale działania są analizowane pod kątem ich zasadności. W takim ujęciu rolą państwa nie jest oferowanie warunków służących obywatelom do maksymalizowania przez nich użyteczności, ale chodzić ma o zapewnienie im równości i godności (Safarzyńska 2015). Przyjrzyjmy się teraz problemowi eksplozji rodzajów instrumentów finansowych oferowanych przez współczesne rynki.

W perspektywie utylitarystycznej będziemy mieć tendencję do uznania tego zjawiska za pozytywne, bo przecież pole wyboru rośnie. Z punktu widzenia etyki cnót, a zwłaszcza kompatybilnej z nią ekonomii ewolucyjnej, sytuacja nie jest już jednoznaczna: skoro dopuścimy zmianę preferencji, to można postawić pytanie o takie wpływanie przez państwo na nawyki inwestorów, aby postępowali cnotliwie, tj. m.in. podejmowali refleksję nad zasadnością i skutkami swoich działań. W perspektywie utylitarystycznej deliberacja nad zasadnością czynów jest wykluczona i liczy się tylko analiza ich skutków. Dochodzimy więc do deontologii: tutaj inwestorzy analizują to, czy działania przez nich podejmowane są dobre. Państwo ma więc prawo tak ustanawiać strukturę bodźców, aby jednostki takie dobre działania podejmowały. Nie twierdzę tu, że wspomniane dwie alternatywy dla utylitaryzmu są łatwe do zastosowania w projektowaniu polityk państwa – często wręcz przeciwnie, ale istotne jest to, że samo uznanie ich istnienia może skłonić ekonomistów współodpowiadających za politykę gospodarczą do pełniejszej refleksji nad działaniem systemu społeczno-gospodarczego⁹.

Być może jest tak, że ekonomizacja życia społecznego wynika również z utylitarного dogmatyzmu ekonomistów. O utylitaryzmie pisałem wcześniej, a teraz kilka słów o dogmatyzmie w kontekście charakteru wiedzy naukowej. Najprościej można go zdefiniować jako pogląd, zgodnie z którym możliwe jest sformułowanie uniwersalnych praw o obserwowanym świecie. Jednym z nich może być powiedzenie, iż wzrost liczby alternatyw oferowanych konsumentowi zwiększa jego użyteczność. Co prawda ekonomiści zdają sobie sprawę, że tego typu prawa rodzą różne problemy i w związku z tym dodają do nich klauzulę *ceteris paribus*, ale nie są konsekwentni i nie uzupełniają jej o dodanie, że wszelkie ich stwierdzenia działają tylko w warunkach normalnych (*ceteris normalibus*). Prawa ekonomiczne odniesione do empirii mogą mieć jedynie status stwierdzeń o występowaniu tendencji, czy też tego, czego powodowanie leży w naturze danego czynnika sprawczego (Hardt 2018). W takiej sytuacji nie mówi się, iż np. obniżenie kosztu pieniądza prowadzi do zwiększenia inwestycji, ale że w naturze niższych stóp procentowych leży stymulowanie inwestycji. Odniesienie do natury rzeczy wymaga jednak uznania możliwości metafizyki, w tym przypadku bazującej na filozofii Arystotelesa. Taka wizja ekonomii każe uprawiać ją w sposób pokorny i w tym kontekście aż się prosi, aby zacytować dwie myśli św. Tomasza z Akwinu: „(...) pycha wnosi coś

⁹ Bliska tej dyskusji jest debata dotycząca tzw. liberalnego paternalizmu, która nasiliła się po przyznaniu nagrody Nobla w ekonomii w 2017 r. prof. R. Thalerowi.

sprzecznego z normalnym rozumem” i dalej, iż „[pycha] doprowadza do ruiny wszystkie cnoty”¹⁰.

Jak pisałem we wstępie, niniejszy tekst ma charakter eseju i bardziej stawia pewne problemy, a nawet czasem prowokuje, niż daje rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że analizowanie finansjalizacji jako wynikowej procesu ekonomizacji życia jednostek i społeczeństw może przybliżyć nas do lepszego zrozumienia dynamiki zmian systemów społeczno-gospodarczych, ale też politycznych. Dyskusja ta wymaga jednak wyjścia z jednej strony poza gospodarkę i tu pomagają nam teoria ekonomii, ale wyjść trzeba też poza ekonomię, aby krytycznie spojrzeć na jej osiągnięcia i tu niezbędna jest filozofia ekonomii. Wiele pozostaje do zrobienia w tym obszarze.

Podsumowanie

We wstępie przywołanej już wcześniej książki o finansjalizacji zredagowanej przez prof. Krzysztofa Opolskiego możemy znaleźć postulat, aby analizować wiele obliczy tego zjawiska. To też próbowałem uczynić w tym tekście. W szczególności pokazałem, że finansjalizacja jest kolejnym wcieleniem szerszego procesu ekonomizacji i racjonalizacji świata; jest ona również następnym krokiem w przejściu od wymiany spersonalizowanej do autonomicznej, która żadnych relacji międzyludzkich nie potrzebuje, gdyż wystarczą same transakcje. Taka wizja świata jest jednak nieprawdziwa: ludzie są społecznie i kulturowo zakorzenieni, a odrywanie ich od wartości etycznych nie tylko zagraża im, ale stabilności całego systemu.

¹⁰ Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, 2-2, 162.2. Odwołuję się tu do tłumaczenia *Summy* przez ks. S. Bełcha.

Krzysztof Jajuga¹¹

Two Complementary Approaches in Risk Analysis

Dwa komplementarne podejścia w analizie ryzyka

Streszczenie: Artykuł przedstawia propozycję uzupełnienia klasycznego podejścia w analizie ryzyka poprzez analizę, w której zmienną ryzyka jest czas. W pierwszej części artykułu zamieszczony jest syntetyczny przegląd różnych klas miar ryzyka. Następne części zawierają propozycje pomiaru ryzyka z zastosowaniem zmiennej czasowej, gdy podstawowa zmienna jest ciągła i gdy podstawowa zmienna jest skokowa. W pierwszym przypadku analizowany jest czas oczekiwania na osiągnięcie zadanej wartości inwestycji, zmienna ta ma odwrotny rozkład Gaussowski. W drugim przypadku analizowany jest czas oczekiwania na zajście ryzykownego zdarzenia, zmienna ta ma rozkład powiązany z rozkładem dwumianowym. W obu przypadkach przedstawione są przykłady empiryczne.

Słowa kluczowe: Miara ryzyka, zmienna ciągła, zmienna skokowa, czas oczekiwania, odwrotny rozkład Gaussowski

Abstract: Risk analysis is one of the crucial activities on the financial market. On one hand it provides theoretical insights into understanding, measuring and steering risk. On the other hand, its practical significance cannot be overestimated, since it is used by financial institutions, companies, public sector organizations as well as by some households.

The paper presents the concept of using two (complementary) approaches in risk measurement. The first one is a classical approach, in which risk variable is measured using monetary measures, like value or return. The second one is less often used, here risk is measured in time units, as the amount of time to wait for an event (subject to risk) to happen or for some value to achieve. Section 1 gives an overview of risk measurement tools. Section 2 and 3 give proposals to measure risk through time variable.

Keywords: Risk measure, continuous variable, discrete variable, waiting time, inverse Gaussian distribution

¹¹ Prof. dr hab. Krzysztof Jajuga, kierownik Katedry Inwestycji Finansowych i Zarządzania Ryzykiem na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Some methodological bases for risk measurement

Risk measurement tools depend first of all, on the understanding of risk, secondly on the type of variable that reflects risk. From the practical point of view, there are two concepts of understanding risk:

- Negative (one sided) concept;
- Neutral (two sided) concept.

In negative concept risk is understood as a threat, possibility of loss or possibility of not achieving stated goal. In neutral concept risk is understood as a threat but also as opportunity, therefore by taking risk one expects receiving some reward.

The most common types of financial risk can be assigned to these two concepts.

Market risk (exchange rate risk, interest rate risk, stock price risk, commodity price risk, real estate price risk) can be analyzed in both concepts – negative or neutral, depending on the goal of the analysis. When the aim is to avoid losses, then negative concept is chosen. When the aim is to manage risk so that taking risk is rewarded, then neutral concept is chosen.

The other common types of financial risk, namely: credit risk and operational risk, are understood in negative sense, since the occurrence of risk event leads to negative consequences. There is however, one exception: credit risk can be also regarded in neutral concept, when there is opportunity to decrease credit risk. This can happen for example, when credit spread (being the component of required yield) is going down what is leading to the increase of the value of debt instrument.

The second distinction that can be made as the risk measurement tools are concerned, is the one with regard to the type of variable, which reflects risk. Here two common types of variables are considered:

- continuous variable;
- discrete variable.

The most common continuous variables used in financial risk measurement are: value, price or return. It is worth to mention, that in this case formally we still have discrete variable – one does not quote price using measurement units less than 1/100 of (say) 1 dollar. However, the number of possible values that such risk variable (for example – price) can take, is so large that for the usefulness of risk analysis such variable can be treated as a continuous one.

The second type of variable is discrete variable. It is used when one analyzes occurrence of risk event, such as default of a company, fraud etc. It is often the case when this variable can take only two values: 1 – occurrence of risk event, 0 – no risk event.

Combining the mentioned two criteria leads to three possible categories, what results in risk measurement tools:

- 1 – neutral concept of risk, continuous variable;
- 2 – negative concept of risk, continuous variable;
- 3 – negative concept of risk, discrete variable.

As it can be seen from this taxonomy, in practice there is no case in which risk is analyzed in neutral concept and discrete variable is used. This is because discrete variable refers to the occurrence of risk event, which – as a rule – is treated as threat.

It is also worth to mention, that sometimes continuous variable can be transformed into discrete variable by combining all observations into several categories, however this leads to the loss of information.

When risk variable is a continuous one, there are two general classes of measurement tools:

- Sensitivity measures;
- Measures based on the distribution of risk variable.

The main difference between these two classes lies in a fact that sensitivity measures are based on a function in which risk variable is dependent variable and one or more risk factors are explanatory variables. Sensitivity measure (*i-th*) is simply partial derivative of risk variable with respect to (*i-th*) risk factor:

$$\beta_i = \frac{\partial S}{\partial X_i} \quad (1)$$

where:

- β – sensitivity measure;
- S – risk variable;
- X – risk factor.

Sensitivity measures indicate what is (approximate) impact of risk factor (other factors holding constant) on risk variable. There are many well-known sensitivity measures, namely: duration, beta, Greek coefficients used in option analysis, etc. Sensitivity measures can be used in both, neutral and negative concept of risk (the former is more common use).

On contrary, measures based on the distribution of risk variable do not capture the impact of risk factors, they are used just to analyze risk variable itself. Here, we distinguish three types of measures:

- Volatility measures;
- Values of distribution function;
- Quantiles of the distribution.

Volatility measures are traditional characteristics of the dispersion of the distribution of risk variable. They can be used in both concepts: neutral one and negative one. In the latter case, however, only the dispersion below reference level is considered. Volatility measures are very well known, standard deviation (of returns) being the most popular one. The other dispersion measures known in statistics, like mean absolute deviation or interquartile range, can be used as well. For the negative understanding of risk, „semi” type measures, like semi standard deviation, can be used.

The other two types are used only in negative concept. They are typical statistical measures linked together. They are based on the same formula:

$$P(S \leq r) = \alpha \quad (2)$$

Value of distribution function is the probability that risk variable does not achieve some reference value – here r is fixed and α is sought. Quantile of the distribution is such value of risk variable, that probability of not achieving this value is very low – here α is fixed and r is sought.

Now we turn to the case when risk variable is discrete one. This variable reflects the occurrence of some (usually undesired) risk event – the negative concept of risk is applied. Here risk is captured through frequency and severity. Frequency shows how likely it is that some risk event occurs. Severity shows how large will be the loss if risk event occurs. The most general formula reflecting risk in the case of discrete risk variable is the following one:

$$L = EAD * PD * LGD \quad (3)$$

Where:

L – loss;

EAD – the amount at risk;

PD – probability of risk event (frequency);

LGD – amount of loss, given risk event (severity).

This formula shows three measures, when discrete variable reflecting occurrence of risk event is analyzed. Clearly, probability of risk event (frequency) is the one which explicitly refers to this occurrence. Combining this with severity (*LGD*) allows to obtain the more general risk measure which is amount of loss (*L*).

The systematization of different risk measures is given by Jajuga (2016).

All the mentioned types of risk are analyzed in time. Risk management, and particularly risk measurement, is not one stage task, it is continuous process, conducted in the organizations (financial institutions, companies, etc.). Therefore risk variable is analyzed in time. One asks then what the level of risk is in respective moment.

In this paper we propose the complementary approach to analyze risk – applying time variable. The question being asked is „how much time does it take to the occurrence of some event”. It can refer to both concept of risk, negative one and neutral one.

In the negative concept, it is the analysis of waiting time till the occurrence of risk event, which is undesirable event. Of course, the shorter time, the higher risk. The classical example is waiting time until default of the counterparty occurs, studied in credit risk analysis.

In the neutral concept, it is the analysis of waiting time until some variable reaches assigned value. Of course, the longer time, the higher risk. The classical example is waiting time until the investment value reaches assigned value.

The key tool to analyze waiting time is the distribution of (waiting) time. This variable can take any value from 0 to infinity, however in some applications, the upper limit may be restricted to some finite number.

The following part gives the tools to analyze time variable as a measure of risk, in both cases, continuous one and discrete one.

Time variable in risk analysis – continuous risk variable

The first case [discussed previously in Jajuga (2017)] to be considered is the one, in which risk variable is continuous variable, like value or return. We start with the well-known basic formula to determine the future value of investment (under assumption of continuous compounding and under assumption that present value is equal to 1):

$$FV = e^{rt} \quad (4)$$

If one makes decision under risk, then risk variable, which is analyzed, is rate of return, denoted by r . The distribution of rate of return is taken in particular moment in the future. This distribution arises from more general framework, which is stochastic process, being a sequence of random variables considered in consecutive time units. There are different possible stochastic processes which can be taken into account. One the most common approach is the one where Geometric Brownian motion is used. It is given by the following formula – for simplicity we assume the version of this process in discrete time:

$$r = \frac{\Delta S}{S} = \mu + \sigma \varepsilon \quad (5)$$

The assumption of Geometric Brownian motion implies that the distribution of random variable in particular moment is log-normal distribution, in which density function of the investment value (governed by this process) is given as:

$$f(FV) = \frac{1}{\sigma \sqrt{2\pi}} \exp\left(-\frac{(\ln FV - \mu)^2}{2\sigma^2}\right) \quad (6)$$

The main parameters of this distributions that can be used in the analysis of investment risk, are as follows:

– Expected value:

$$E(FV) = e^{\mu + 0.5\sigma^2} \quad (7)$$

– Variance:

$$V(FV) = (e^{\sigma^2} - 1)e^{2\mu + \sigma^2} \quad (8)$$

– Distribution function (given through the standard normal distribution function):

$$F(FV) = \Phi\left(\frac{\ln FV - \mu}{\sigma}\right) \quad (9)$$

As we mentioned, the classical approach can be „inverted” and time variable can be analyzed.

The classical approach aims at answering the following question: „What will be investment value in particular moment in the future?”, therefore the distribution of the investment value at this moment is analyzed. In the „inverted” approach the question is different: „After what time the particular investment value is achieved?”, therefore the distribution of time variable is analyzed.

Transformation of the formula (3) gives:

$$t = \frac{\ln FV}{r} \quad (10)$$

This is of course, deterministic approach. In practice, time variable is random variable and its distribution depends on the distribution of rate of return. If we assume that rate of return is governed by Geometric Brownian motion, then very old theorem can be used (see: Schrödinger 1915). It is given as:

The distribution of the time to achieve investment value is inverted Gaussian (normal) distribution.

The density function of inverted Gaussian distribution is given by the following formula:

$$f(t) = \sqrt{\frac{\vartheta}{2\pi t^3}} \exp\left(-\frac{\vartheta(t-v)^2}{2v^2 t}\right) \quad (11)$$

Here both parameters of this distribution are related to Geometric Brownian motion:

$$v = \frac{\ln FV}{\mu} \quad (12)$$

$$\vartheta = \frac{(\ln FV)^2}{\sigma^2} \quad (13)$$

The first parameter, v , is determined as a ratio of logarithm of the investment future value and expected value (drift) of Geometric Brownian motion. Therefore it can be interpreted as expected number of years to wait to achieve investment future value. It corresponds to the formula (4).

The second parameter, ϑ , is determined as a ratio of the squared logarithm of the investment future value and squared volatility parameter of Geometric Brownian motion. Therefore it can be interpreted as relation of investment goal and volatility of investment process (given as Geometric Brownian motion).

If we analyze risk from the point of view of time variable – time to achieve investment goal – then the suitable framework is the analysis of the characteristics of inverted Gaussian distribution. These are the following characteristics:

- Expected value:

$$E(t) = v \quad (14)$$

- Variance:

$$V(t) = \frac{v^3}{9} \quad (15)$$

- Distribution function (given through the standard normal distribution function):

$$F(t) = \Phi\left(\sqrt{\frac{9}{t}}\left(\frac{t}{v}-1\right)\right) + e\left(\frac{2\theta}{v}\right)\Phi\left(-\sqrt{\frac{9}{t}}\left(\frac{t}{v}+1\right)\right) \quad (16)$$

Then by inverting distribution function one gets also quantile function.

The presented concepts are illustrated by determining the distribution function of time variable, under assumption of underlying process as well as future investment value. We considered two types of Geometric Brownian motion with the following parameters:

- Drift: 5%, volatility: 3%;
- Drift: 10%, volatility: 10%.

They correspond to less risky and more risky investment. For both cases we assume starting value of 1 and three possible final investment values: 2, 5 and 10.

Therefore six cases were considered. For each case the following values were calculated:

- Waiting time in the hypothetical deterministic case;
- Values of distribution functions for different values of time variable;
- Expected value;
- Median value;
- Quantile under 95% probability.

The results are presented in tables 1-6.

Table 1. Empirical results – drift: 5%, volatility: 3%, FV=2

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	≈ 0
8	≈ 0
10	0.02
15	0.72
20	0.99
25	≈ 1
30	≈ 1
40	≈ 1
50	≈ 1
Expected value	13.86
Median	13.7
Quantile	17.8
Deterministic case	13.86

Table 2. Empirical results – drift: 10%, volatility: 10%, FV=2

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	0.24
8	0.72
10	0.88
15	0.99
20	≈ 1
25	≈ 1
30	≈ 1
40	≈ 1
50	≈ 1
Expected value	6.93
Median	6.5
Quantile	11.9
Deterministic case	6.93

Table 3. Empirical results – drift: 5%, volatility: 3%, FV=5

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	≈ 0
8	≈ 0
10	≈ 0
15	≈ 0
20	≈ 0
25	0.01
30	0.27
40	0.98
50	≈ 1
Expected value	32.19
Median	32
Quantile	38.1
Deterministic case	32.19

Table 4. Empirical results – drift: 10%, volatility: 10%, FV=5

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	≈ 0
8	≈ 0
10	0.03
15	0.44
20	0.84
25	0.97
30	≈ 1
40	≈ 1
50	≈ 1
Expected value	16.09
Median	15.7
Quantile	23.4
Deterministic case	16.09

Table 5. Empirical results – drift: 5%, volatility: 3%, FV=10

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	≈ 0
8	≈ 0
10	≈ 0
15	≈ 0
20	≈ 0
25	≈ 0
30	≈ 0
40	0.06
50	0.84
Expected value	46.05
Median	45.9
Quantile	53
Deterministic case	46.05

Table 6. Empirical results – drift: 10%, volatility: 10%, FV=10

Time	Value of distribution function
1	≈ 0
5	≈ 0
8	≈ 0
10	≈ 0
15	0.02
20	0.28
25	0.69
30	0.92
40	≈ 1
50	≈ 1
Expected value	23.03
Median	22.06
Quantile	31.07
Deterministic case	23.03

The interpretation of the numbers in these tables is as follows – as the example we can look at table 6:

- Probability that future investment value will be achieved by 25 years is equal to 0.69;
- There is probability of 0.5 (median) that future investment value will be achieved by 45.9 years;
- There is probability of 0.95 (high quantile) that future investment value will be achieved by 53 years;
- In the deterministic case (classical time value of money) future investment value will be achieved by 46.05 years.

The following conclusions can be drawn from the presented results:

- As expected, the higher value of drift and higher volatility, the higher probability for given time unit; this means the moderate investments can lead to higher probability of achieving investment value earlier;
- Median of time distribution is close to time value in deterministic case;
- Expected value of time distribution is equal to time value in deterministic case;
- The probability of achieving future investment increases significantly when being close to expected value of time distribution.

Time variable in risk analysis – discrete risk variable

The second case to be considered is the one, in which risk variable is discrete, like occurrence of risk event. Here in each moment the underlying variable can take one of two values: 0 or 1 (1 means that event occurred). The process stops when the underlying variable takes 1 for the first time.

Now we will present relatively simple framework to analyze risk with respect to time variable. In the case presented in the previous section the following question was considered: „After what time the particular investment value is achieved?“. In this section the following question is considered: „When risk event occurs?“

In the proposed framework the time periods are distinguished, denoted by integer values: 1,2,3, etc. It is assumed that in each period the probability of the occurrence of risk event is the same and is equal to p .

Let us take particular time period, say, i -th period. The probability that risk event occurs in this period is conditional on the case that risk event did not occur before this period. It is given by the following formula:

$$P(t=i) = (1-p)^{i-1}p \quad (17)$$

Therefore the value of distribution function is equal to:

$$F(t) = 1-(1-p)^t \quad (18)$$

In its idea the proposed approach is similar to the approach used in the so called intensity models (see e.g. Lando (2004)). They are based on the stochastic process, in which each variable is binary variable (may take value either 0 or 1). This results in Poisson process, with the main parameter called intensity parameter and denoted by λ . This parameter can be interpreted as average frequency of the occurrence of risk event.

It can be proved, that distribution function of time variable is given as:

$$F(t) = 1 - e^{-\lambda t} \quad (19)$$

In addition, the expected time to the occurrence of risk event is given by $1/\lambda$.

Using (15) and (16), it can be seen that there is relation between probability of the occurrence of risk event and intensity parameter:

$$\lambda = -\ln(1-p) \quad (20)$$

Table 7 gives the illustration of the relation given by (17).

Table 7. Relation between probability and intensity parameter

Probability	Intensity parameter
0.01	0.010
0.05	0.051
0.1	0.105
0.2	0.223
0.3	0.357
0.4	0.511
0.5	0.693
0.6	0.916
0.7	1.204
0.8	1.609
0.9	2.303
0.95	2.996
0.99	4.605

It can be seen that for small values of probability (up to 0.2) both parameters do not differ much. For large values of probability, however, the interpretation of intensity parameter as average frequency breaks down.

The presented concepts are illustrated by determining the distribution function of time variable, given as time to the occurrence of risk event. We considered two values of probability: 0.05 and 0.1. In addition to the distribution function, median value and high quantile (0.9) were determined. The results are given in the table 8.

Table 8. Values of distribution function – time to the occurrence of risk event

Time	$p=0.05$	$p=0.1$
1	0.05	0.1
2	0.051	0.19
5	0.105	0.51
10	0.223	0.651
15	0.357	0.794
20	0.511	0.878
25	0.693	0.928
30	0.916	0.978
40	1.204	0.985
50	1.609	0.995
Median	2.996	6.6
Quantile	4.605	22

From the table it can be seen that the impact of probability is the highest in the first time periods.

It is worth to mention, that the risk measurement using time variable can be useful for end user, for whom the interpretation – how long one needs to wait until risk event occurs – is more transparent.

Cezary Kochalski¹², Piotr Ratajczak¹³

Research on the Progress of Polish Companies in Their Striving for Sustainable Development. Selected Aspects

Badania nad postępem polskich przedsiębiorstw w ich dążeniu do zrównoważonego rozwoju. Wybrane aspekty

Streszczenie: Dotychczasowe badania dotyczące przedsiębiorstw w kontekście zrównoważonego rozwoju koncentrują się głównie na społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). W mniejszym stopniu odnoszą się one do zrównoważonego rozwoju, który nie jest rozumiany w kategoriach działalności korporacyjnej, ale w kategoriach strategii korporacyjnych. Celem badania jest identyfikacja sytuacji polskich firm pod kątem ich dążenia do zrównoważonego rozwoju. W szczególności chodzi o to, czy polskie firmy dążą do zrównoważonego rozwoju w sposób świadomy i jak zaawansowane są w stosowaniu rozwiązań zarządczych w zakresie zrównoważonego rozwoju. Realizacja celu badania wymagała: (1) ustalenia znaczenia zrównoważonego rozwoju w procesie zarządzania, (2) określenia zakresu kwestii zrównoważonego rozwoju w strategii korporacyjnej, (3) diagnozy zaawansowania w dialogu z interesariuszami, (4) oceny struktury problemów środowiskowych i społecznych w łańcuchu dostaw. Badanie pokazuje,

Abstract: Existing research on companies in the context of sustainable development (SD) focuses mainly on corporate social responsibility (CSR). To a lesser extent, they refer to the sustainable development, which is not understood in terms of corporate activities, but in terms of corporate strategies. The aim of the study is to identify the situation of Polish companies in terms of their striving for sustainable development. In particular, it is about whether Polish companies strive for sustainable development in a conscious manner, and how advanced they are in the application of management solutions in regard of sustainable development. Achieving the aim of the study required: (1) establishing the importance of sustainable development in the management process, (2) determining the scope of sustainability issues in the corporate strategy, (3) diagnosing advancement in the dialogue with stakeholders, (4) assessing the regularity and structuring of environmental and social issues in the supply chain. The study shows that sustainable development is

¹² Prof. UEP dr hab. Cezary Kochalski, Poznań University of Economics and Business, Department of Controlling, Financial Analysis and Valuation, Cezary.Kochalski@ue.poznan.pl.

¹³ Dr Piotr Ratajczak, Poznań University of Economics and Business, Department of Controlling, Financial Analysis and Valuation, Piotr.Ratajczak@ue.poznan.pl.

że zrównoważony rozwój ma duże znaczenie w zarządzaniu strategicznym, prowadzony jest regularny dialog z interesariuszami, a działania podejmowane w obszarze zrównoważonego rozwoju w badanych polskich przedsiębiorstwach są ściśle oparte na strategii. Stwierdzono także niską standaryzację łańcucha dostaw w odniesieniu do kwestii środowiskowych i społecznych.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, społeczna odpowiedzialność biznesu, strategie przedsiębiorstw

of great importance within strategic management, regular dialogue with stakeholder is conducted, and the activities undertaken in the area of sustainable development are strictly based on the strategy in the Polish companies surveyed. A low standardization of the supply chain was also found regarding environmental and social issues.

Keywords: sustainable development, corporate social responsibility, corporate strategy

Introduction

According to the theory of corporate sustainability (CS) which, in general, combines environmental and social issues with the requirement of economic efficiency, today's companies should strive for the sustainable development by making its assumptions the foundation of their strategic thinking and action.

The clarification of the general assumptions of the theory of corporate sustainability is that the environmental and social issues are taken into account in corporate strategy. When formulating and implementing corporate sustainability strategy, dialogue with stakeholders is particularly important in terms of taking appropriate activities. This dialogue should be regular, and socially responsible activities should be implemented in the supply chain properly.

Existing research on companies in the context of sustainable development focuses mainly on companies' operational issues, specific activities and/or effects of these activities (Singh et al. 2012), and to a lesser extent on strategic issues. Thus, former studies are concentrated on corporate social responsibility rather than the corporate sustainability.

Well-established theory of sustainable development creates conditions and encourages to conduct empirical research on companies. This study focuses on selected aspects of sustainable development of Polish companies, which embrace: significance of sustainable development, sustainable development strategy, dialogue with stakeholder, nature of sustainable activities, and requirements towards participants in the supply chain.

The aim of the study is to identify the situation of Polish companies in terms of their striving for sustainable development. Its achievement required: (1) establishing the importance of sustainable development in the management process, (2) determining the scope of sustainability issues in the corporate strategy, (3) diagnosing advancement in the dialogue with stakeholders, (4) assessing the regularity and structuring of environmental and social issues in the supply chain.

Sustainable development, corporate social responsibility, and corporate sustainability

The Environmental Protection Law defines sustainable development as ‘such socio-economic development, in which the process of integrating political, economic and social activities takes place, whilst preserving the natural balance and sustainability of basic natural processes, in order to guarantee the ability to meet the basic needs of particular communities or citizens of both contemporary and future generations’ (Act 2001), which is a kind of development of the definition in the 1987 UN report that sustainable development is ‘such a development that the needs of the present generation are realized without diminishing the chances of future generations to meet their needs’ (United Nations 1987).

Corporate social responsibility constitutes the form of operationalization of the concept of sustainable development in business practice (Jastrzębska 2011). Corporate social responsibility is both a certain philosophy and a set of tools to achieve a state of sustainable development, which in the long perspective, beyond social and environmental benefits, also guarantees a long-term increase of a company’s value (Żelazna-Blicharz 2013).

Sustainable development is a macroeconomic concept, whilst corporate social responsibility is a microeconomic one (Skowronek-Mielczarek 2016), which is why the concept of sustainable development related to companies has naturally emerged in the English language literature as corporate sustainability. This can be defined as a ‘business approach that creates long-term value for shareholders by taking advantage of opportunities and managing risk resulting from economic, environmental and social development’ (RobecoSAM 2016). Differences between corporate sustainability and corporate social responsibility are quite subtle, which makes these notions often used interchangeably (Montiel 2008). The essence of the differences identified in the literature (Kaptein and Wempe 2001; Marrewijk 2003)

consists in assigning strategic importance to the first notion, and operational – expressed in constant efforts to balance social, environmental and economic activities – to the second.

Key aspects of corporate sustainability

The strategic approach to reconciling environmental, social and economic aspects should be considered as important for corporate sustainability. In the communication of European Commission it is indicated that ‘a strategic approach to CSR is increasingly important to the competitiveness of enterprises. It can bring benefits in terms of risk management, cost savings, access to capital, customer relationships, human resource management, and innovation capacity’ (European Commission 2011).

A strategic approach to sustainable development requires proper dialogue with stakeholders. Companies should have a mechanism to integrate social and environmental issues with their business operations and core strategy in close collaboration with their stakeholders (European Commission 2011). The particularly valuable typology of dialogue with stakeholders in the context of the assessment of companies’ progress in their striving for sustainable development is defined in the AA1000 Stakeholder Engagement Standard (AccountAbility 2015).

Dialogue with stakeholders should lead to appropriate socially responsible actions throughout the entire supply chain, which was emphasized, when the European Commission ensures that ‘it will in particular focus on sectorial approaches and on the dissemination of responsible business conduct through the supply chain’ (European Commission 2011). It is the prevention of social and environmental problems in the supply chain that can be a ‘litmus test’ for the development of corporate sustainability¹⁴.

The progress of companies in the area of socially responsible activities may vary depending on their features (Horvath et al. 2017b), which mainly include: size, multinational background, ownership form, supply chain position, as well as business relationship type. These features can be used to analyse differences in the companies’ progress in striving for sustainable development.

¹⁴ A negative example in this regard may be German capital group ‘Haribo’, known for producing jellies, which declares its special commitment in the area of social responsibility, and at the same time is suspected of cooperating with suppliers from Brazil who not only torture animals, but also profit from the slave labour of adults and children (Thomson Reuters Foundation 2017).

Companies with a larger scale of activity, measured by the number of employees, revenues or capitalization, are usually more willing to engage in socially responsible activities, which is most often explained in the literature by the feedback between corporate financial performance and corporate social performance (Choy and Wang 2009). As part of the research on this phenomenon, it is usually assumed that socially responsible activities require financial resources, which are primarily at the disposal of large, and at the same time profitable companies (Lourenco et al., 2012).

Companies with a greater degree of internationalization influence society more, and besides they have greater media coverage, which makes them more willing to enter the path of sustainable development (Kolk 2005).

The private or public form of ownership is primarily related to the information obligations imposed on companies, which is also associated with greater media coverage. In this context, it is assumed that public companies are more willing to use the concept of sustainable development as a marketing instrument (Wagner 2010).

The position in the supply chain, understood as the product's level of processing, is related to the value that corporate sustainability is for particular customers of the product. The benefits of undertaking socially responsible activities are particularly visible in the area of environmental management (Jastrzębska 2011). At the same time, it is the area with the greatest potential for creating product innovations, expected primarily by customers and contractors (Jastrzębska 2011). In this context, it should be expected that activities at the initial stage of the supply chain, this is production of intermediates, and in particular extraction of raw materials, should most strongly encourage companies to engage in sustainable development.

Research on the type of business relationships presented in the literature indicate, at least in part, that 'Business to Consumer' companies should be more advanced on their path to sustainable development. Such companies expect „distinction” from consumers for their 'sustainable approach', expressed in the greater loyalty to the brand, increased interest in products positioned as 'socially responsible', as well as the acceptance of higher margins (Laszlo 2008). These companies are also exceptionally exposed to some negative consequences, for example consumer boycott. On the other hand, 'Business to Business' companies can be evaluated by contractors in accordance with the pre-determined standards. Therefore, based on the literature, it is difficult to unambiguously answer the question about the position in the supply chain that makes companies more responsible in terms of

society and the environment. It is probably a complex problem, related to macroeconomic factors, which include at least: the level of economic development, the degree of globalization, cultural features, as well as the level of social capital (Horvath et al. 2017a).

Research on the progress of Polish companies in key aspects of sustainable development

Research on the progress of Polish companies in key aspects of sustainable development was carried out by survey study. Using an online service (LimeSurvey), an online questionnaire was developed as an instrument for this survey study. The survey took place from January 2016 till April 2016. An invitation was sent by e-mail to the key contacts from the 'Partner Club' of Poznań University of Economics and Business and other lists of companies available. They were contacted via phone and then via e-mail or directly via e-mail. The e-mail included both information about the study and the URL to the survey site. Respondents were reminded via a second mailing and randomly selected telephone calls after a duration of about six weeks. The participants responded to the survey anonymously, and the data were stored in the hosted online survey service. Finally, 40 questionnaires were obtained, which were completely filled. The sample characteristics are presented in Table 1.

The research sample is diverse and relatively symmetrical. The largest proportions in the distribution of the sample concern the position of companies in the supply chain, as 75% of the surveyed companies sell final products and provide final services. Only a small percentage of the responses was not applicable to the pre-defined options. In the analysis of the obtained results, particular companies were grouped according to their characteristics so as to avoid particularly small groups, for example companies operating in the area covering less than 5 countries were analysed together with local companies.

Table 1. Research sample characteristics

Industry sector					
Energy	Construction	Manufacturing	IT	Retail and wholesale	Na
18%	7%	33%	4%	36%	2%
Number of employees					
1–250	251–500	501–1,000	1,001–5,000	>5,000	
23%	8%	13%	20%	38%	
Total revenues (EUR m)					
<50	50–100	101–500		>500	
15%	10%	40%		35%	
Ownership form					
Publicly traded		Privately held		State owned	
35%		53%		13%	
Multinational background					
Local		Less than 5 countries		More than 5 countries	
38%		8%		55%	
Supply chain position					
Extract raw materials		Intermediate products	Final products		Na
8%		13%	75%		5%
Business relationship					
B2B & B2C		B2B	B2C		Na
28%		30%	35%		8%

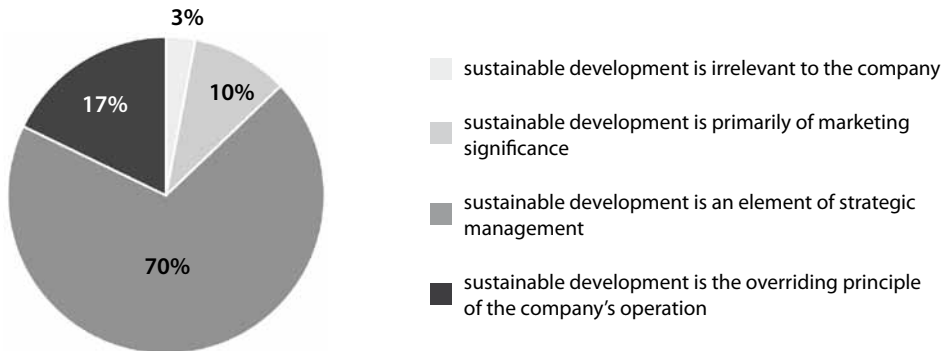
Source: authors' own elaboration

Empirical results

Figures 1-5 present general research results regarding selected aspects of sustainable development that serve to achieve the main aim of the study. These aspects are as follows:

- significance of sustainable development,
- sustainable development strategy,
- dialogue with stakeholder,
- nature of sustainable activities,
- requirements towards participants in the supply chain.

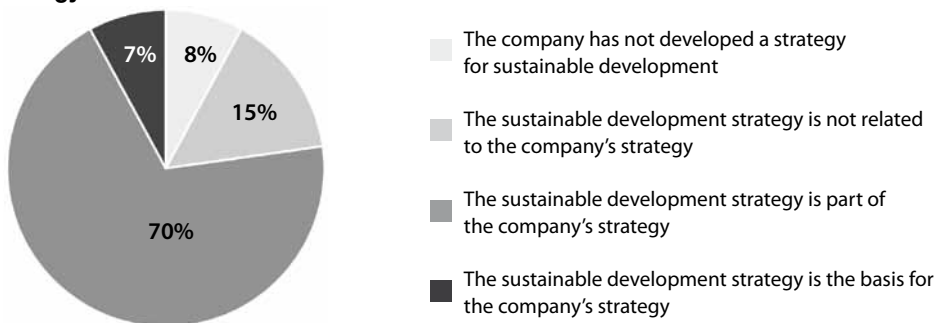
Figure 1. What is the significance of sustainable development in your company?



Source: authors' own elaboration

Figure 1 presents research results regarding significance attributed to the concept of sustainable development in the companies surveyed. Almost all the companies recognize the importance of sustainable development. Sustainable development is irrelevant for 3% of the companies only. In every tenth company sustainable development is treated as something that has only marketing significance. The research shows that 70% of the companies take into account the issues of sustainable development when formulating and implementing development strategy, thus within strategic management. Moreover, the research shows that 18% of enterprises recognize the principles of sustainable development as the overriding principle of the company's operation.

Figure 2. How is the sustainable development strategy included in your company's strategy?

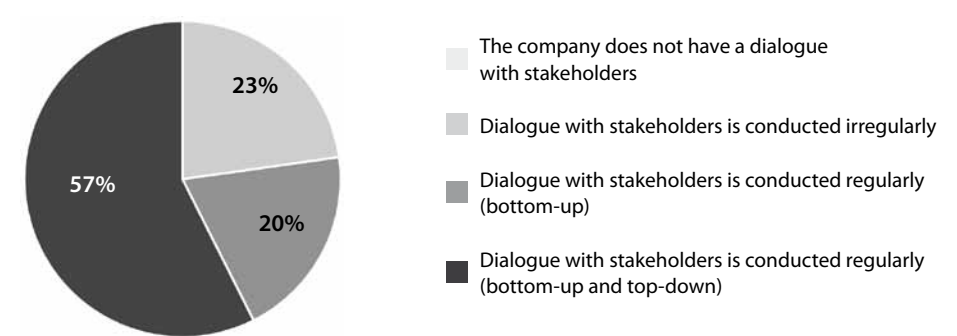


Source: authors' own elaboration

The extent to which the sustainable development strategy is reflected in corporate strategy is illustrated in Figure 2. It should be noted that 8% of the companies

do not treat sustainable development in a strategic way, nor as a separate strategy, nor as a part of the overall corporate strategy, and the more, they do not develop their overall corporate strategy on the sustainable principles. Moreover, the research shows that 15% of the companies have developed a separate sustainable development strategy, although not as a part of the overall corporate strategy. Sustainable development strategy is included in overall corporate strategy in 70% of the companies. Finally the research shows that just as 8% of the companies has not developed a strategy for sustainable development, the same percentage of companies that treat the sustainable development strategy as the basis for the company's strategy.

Figure 3. How is the dialogue with stakeholders in your company conducted?

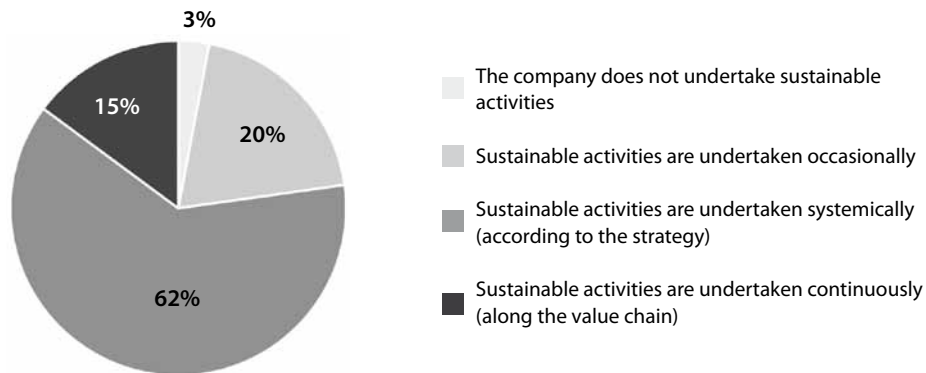


Source: authors' own elaboration

Figure 3 informs about the way in which dialogue with stakeholders is conducted, which is crucial for corporate sustainability. It shows, what could be expected, that each of the company conducts some form of dialogue. In 23% of the cases, it is an irregular dialogue, while in others it is regular. For the companies that conduct dialogue in a regular manner, it is usually a bottom-up and top-down dialogue. In every fifth company dialogue with stakeholders is conducted regularly, but using only a bottom-up approach.

Figure 4 provides information on whether companies' declarations regarding sustainable development are accompanied by activities undertaken. The research shows that almost a quarter of the companies do not take such activities or take them occasionally. What is worth emphasizing, 63% of the companies undertake systematic activities as part of the implementation of the strategic plan. Over 15% of the companies are constantly undertaking activities within the entire value chain for sustainable development.

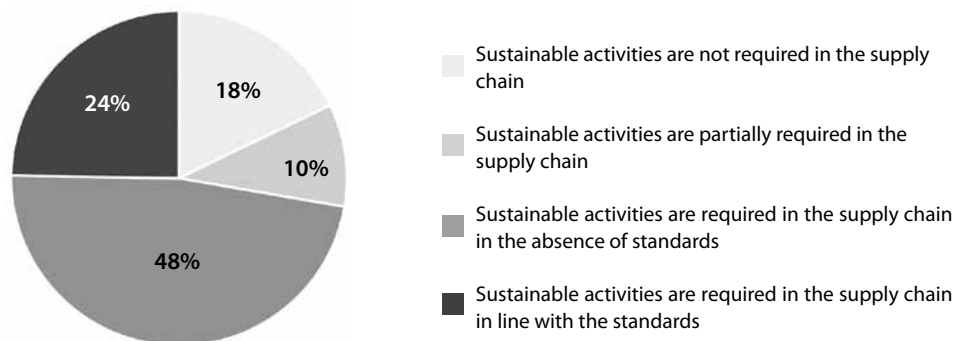
Figure 4. What is the nature of sustainable activities undertaken in your company?



Source: authors' own elaboration

Figure 5 presents the requirements related to sustainable development towards participants in a supply chain of the companies surveyed. The figure shows that in general such requirements are formulated. Only in 18% of the cases such requirements were not made, and in every tenth they were made partially. Among the companies that formulate comprehensive demands towards participants in a supply chain, the largest percentage, this is 48%, are companies that do not have standards developed in this regard. Every fourth of the surveyed companies has such standards.

Figure 5. What are the requirements related to sustainable development in your company towards participants in the supply chain?



Source: authors' own elaboration

Table 2. Standardized survey responses divided into research subsamples

Question / Research subsample	B2B & B2C; Other	B2B	B2C	Local; <5 countries	>5 countries	employees <250	>251 <5000	>5001 employees	Privately held	Publicly traded	Final products	Intermediate products; Other
Significance of sustainable development												
Sustainable development is irrelevant to the company	0%	8%	0%	0%	5%	0%	6%	0%	5%	0%	3%	0%
Sustainable development is primarily of marketing significance	7%	17%	7%	0%	19%	0%	13%	13%	5%	17%	10%	10%
Sustainable development is an element of strategic management	86%	50%	71%	84%	57%	78%	63%	73%	68%	72%	63%	90%
Sustainable development is the overriding principle of the company's operation	7%	25%	21%	16%	19%	22%	19%	13%	23%	11%	23%	0%
Sustainable development strategy												
The company has not developed a strategy for sustainable development	0%	8%	14%	0%	10%	11%	13%	0%	14%	0%	10%	0%
The sustainable development strategy is not related to the company's strategy	29%	17%	0%	21%	10%	22%	13%	13%	0%	33%	10%	30%
The sustainable development strategy is part of the company's strategy	71%	58%	79%	79%	67%	56%	63%	87%	77%	61%	70%	70%
The sustainable development strategy is the basis for the company's strategy	0%	17%	7%	0%	14%	11%	13%	0%	9%	6%	10%	0%
Dialogue with stakeholders												
The company does not have a dialogue with stakeholders	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%
Dialogue with stakeholders is conducted irregularly	29%	8%	29%	26%	19%	22%	25%	20%	27%	17%	17%	40%
Dialogue with stakeholders is conducted regularly (bottom-up)	29%	17%	14%	16%	24%	11%	31%	13%	23%	17%	27%	0%
Dialogue with stakeholders is conducted regularly (bottom-up and top-down)	43%	75%	57%	58%	57%	67%	44%	67%	50%	67%	57%	60%
Sustainable activities												
The company does not undertake sustainable activities	0%	0%	7%	5%	0%	11%	0%	0%	5%	0%	3%	0%
Sustainable activities are undertaken occasionally	36%	17%	7%	21%	19%	33%	25%	7%	14%	28%	17%	30%
Sustainable activities are undertaken systematically (according to the strategy)	50%	58%	79%	63%	62%	44%	63%	73%	68%	56%	60%	70%
Sustainable activities are undertaken continuously (along the value chain)	14%	25%	7%	11%	19%	11%	13%	20%	14%	17%	20%	0%
Requirements towards participants in the supply chain												
Sustainable activities are not required in the supply chain	21%	8%	21%	26%	10%	22%	13%	20%	14%	22%	13%	30%
Sustainable activities are partially required in the supply chain	7%	8%	14%	16%	5%	11%	13%	7%	9%	11%	13%	0%
Sustainable activities are required in the supply chain in the absence of standards	43%	58%	43%	42%	52%	44%	56%	40%	50%	44%	53%	30%
Sustainable activities are required in the supply chain in line with the standards	29%	25%	21%	16%	33%	22%	19%	33%	27%	22%	20%	40%

Source: authors' own elaboration

An in-depth empirical results, taking into account research sample characteristics, are presented in Table 2. The distribution of responses was highlighted depending on: business relationship type, multinational background, number of employees, ownership form, and position in the supply chain.

Table 2 shows that irrespective of multinational background, number of employees, ownership form, supply chain position, and business relationship type, sustainable development is most often an element of strategic management. In the majority of the companies surveyed, according to each criterion, the sustainable development strategy is part of an overall corporate strategy, dialogue with stakeholders is conducted regularly, sustainable activities are undertaken from the perspective of strategy implementation, and requirements in the supply chain are not often covered by standards.

Conclusions

Proper assessment of the situation in terms of sustainable development requires a conceptual distinction between corporate social responsibility and corporate sustainability, as the second has a strategic connotation, and assumes that companies intentionally strive to maintain a balance between social, environmental and economic activities, in a structured and long-term manner. Key aspects of corporate sustainability are as follows: significance of sustainable development, sustainable development strategy, dialogue with stakeholder, nature of sustainable activities, and requirements towards participants in the supply chain.

The research shows that for the majority of the Polish companies surveyed, the issues of sustainable development, including formulation and implementation of sustainable development strategy, are significant. In most of the companies a regular dialogue with stakeholders is conducted, and sustainable activities are not separated from other activities, but they result from the corporate strategy and as such they have a systemic nature. However, there is still a lot of space for Polish companies to improve. In this context, the low level of standardization of the requirements related to sustainable development towards participants in supply chain, is worth emphasizing.

Alojzy Z. Nowak¹⁵

Polskie dylematy wobec wyzwań globalizacji

Polish Dilemmas Regarding the Challenges of Globalization

Streszczenie: Globalizacja gospodarki, nawracające kryzysy finansowe oraz toczące się w różnym tempie procesy regionalizacyjne w różnych częściach świata powodują, że pytanie o rolę państwa w procesach gospodarczych nie traci na aktualności. W przypadku gospodarek będących członkami UE pytanie to nabiera znaczenia także w związku z obawami, jakie wynikają z Brexitu. Autor dokonuje refleksji nad niepewną przyszłością międzynarodowego ładu gospodarczego i stawia pytanie o to, jaka będzie Europa po Brexicie. W ostatniej części artykułu znajduje się analiza wyzwań globalizacji i regionalizacji z polskiej perspektywy, zmierzająca do sformułowania konkluzji dla polskiej polityki gospodarczej.

Słowa kluczowe: globalizacja, regionalizacja, UE, strategia gospodarcza Polski, innowacyjność

Abstract: Globalization of the economy, recurring financial crises and ongoing regionalization processes in various parts of the world cause that the question about the role of the state in economic processes does not lose its relevance. In the case of EU member economies, this question is also important in relation to the concerns that arise from Brexit. The author reflects on the uncertain future of the international economic order and asks what will be Europe after the Brexit. The last part of the article presents an analysis of the challenges of globalization and regionalization from the Polish perspective, aimed at formulating conclusions for Polish economic policy.

Keywords: globalisation, regionalisation, EU, Polish economic strategy, innovativeness

Wprowadzenie

Interwencja na szeroką skalę ostatecznych pożyczkodawców (rządów i banków centralnych) zakończyła eskalację utraty płynności finansowej przez większość podstawowych światowych podmiotów gospodarczych i finansowych (banki komercyjne, fundusze inwestycyjne, fundusze ubezpieczeniowe, etc.). Spowodowało

¹⁵ Prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak, dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

to wzrost optymizmu w gospodarce realnej. Tym niemniej wciąż problemem jest falowanie nastrojów konsumenckich, brak zdecydowanej wiary w optymistyczną przyszłość gospodarki światowej, brak jasnej strategii rozwoju gospodarczego wiodących krajów świata, ale także deficyt postępu w zakresie ugruntowania zasad moralnych i etycznych w biznesie.

Coraz częściej stawiane jest też pytanie o rolę państwa i rynku w procesach gospodarczych. Poprzedni światowy kryzys finansowy postawił w centrum uwagi kwestię kontroli międzynarodowych przepływów kapitału. W szczególności w odniesieniu do gospodarek wschodzących pojawia się kwestia zasadności wprowadzenia określonych narzędzi kontroli transferu kapitału (Kozłowska-Chyła i Nowak 2016).

Dodatkowo coraz trudniej zarysować perspektywę spójnego obrazu ładu globalnego, po ponad rocznym sprawowaniu urzędu przez prezydenta USA, Donalda Trumpa. Decyzje każdego prezydenta USA są kluczowe dla gospodarki światowej.

Niepewna przyszłość międzynarodowego ładu gospodarczego

Charakterystyczna jest opinia jednej z najbardziej brytyjskich, prestiżowych gazet ekonomicznych, która prognozuje, że: „globalizacja przetrwała wiele rzeczy, ale inwazja merkantylistycznego populizmu może być dla niej wyzwaniem największym od dziesięcioleci. Rok 2017 nie był bynajmniej dla międzynarodowego handlu katastrofalny, ale może się okazać rokiem trwożnego wyczekiwania na wybuch wojen handlowych” (Financial Times 2017).

Rzeczywiście, już na początku urzędowania prezydent USA podpisał dekret dotyczący procesu wycofania USA z Partnerstwa Transpacyficznego (TPP). Uczynił to, mimo iż umowa ta nie weszła jeszcze w życie, nie została nawet ratyfikowana przez Stany Zjednoczone. Umowa ta zrzesza dwanaście państw – Australię, Brunei, Kanadę, Chile, Japonię, Malezję, Meksyk, Nową Zelandię, Peru, Singapur, Stany Zjednoczone i Wietnam. Skutki tej decyzji mają zdecydowanie charakter ponad regionalny. Wycofanie się z tej umowy można było uznać za krok stanowiący przeciwwagę wobec rosnącego wpływu Chin w krajach Azji i Pacyfiku.

Jednak kolejne decyzje prezydenta USA mieszczą się już w logice ograniczania wolnego handlu w globalnej gospodarce. Idzie przede wszystkim o politykę celną – nałożenie ceł na importowaną stal i aluminium. Trump postanowił wyłączyć z tej decyzji członków NAFTA – Kanadę i Meksyk – dopóki toczą się renegocjacje

umowy NAFTA (Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu, zrzeszający USA, Meksyk i Kanadę). Prezydent napisał na Twitterze: „Gdy kraj (USA) traci wiele milionów dolarów na handlu z niemal każdym krajem, z którym prowadzi interesy, wojny handlowe są dobre i łatwe do wygrania!”. Okazuje się, że opinia o łatwych wygranych jest mocno dyskusyjna. Zarówno Chiny, jak i Unia Europejska zastosowały retorsje celne wobec USA, które stawiają pod znakiem zapytania jednostronne korzyści protekcjonistycznych planów amerykańskiego przywódcy.

Jeden z najpoważniejszych ośrodków analitycznych na świecie – *The Economist Intelligence* uważa, że potencjalny problem tkwi także w tym, że ewentualne działania Donalda Trumpa wpisują się w obecny trend, który istnieje w światowej gospodarce. Coraz więcej krajów otwarcie mówi o tym, by zamykać swoje gospodarki lub przynajmniej bardziej koncentrować się na wykorzystaniu własnych zasobów. Tak więc tysiące szczegółowych, a często sprzecznych ze sobą informacji, napływających z różnych krajów nie rozjaśniają, lecz wręcz zaciemniają obraz zmian zachodzących w gospodarce światowej w drugiej połowie obecnej dekady.

Europa po Brexicie

Skomplikowana wydaje się też sytuacja w krajach Unii Europejskiej. Szczególnie teraz, po Brexicie, ale także w następstwie zmian o charakterze politycznym. Rosną wpływy środowisk eurosceptycznych – wybory w kluczowym państwie Unii Europejskiej – we Włoszech, są tego potwierdzeniem.

Przyszłość, a nade wszystko charakter integracji europejskiej, nie są przesądzone. W zamyśle twórców Unii Gospodarczej i Walutowej wspólny pieniądź miał stać się ważnym czynnikiem pogłębienia integracji i przyspieszenia rozwoju. Utworzenie strefy wspólnej waluty euro miało przyspieszyć rozwój gospodarczy krajów mniej zaawansowanych w rozwoju. Były to głównie kraje Południa Europy. Szybszy rozwój tych krajów miał przybliżyć ich gospodarki do poziomu bardziej rozwiniętej Północy i tym samym umocnić spójność gospodarczą i polityczną Unii Europejskiej. Uruchomienie mechanizmu konwergencji miało być dziełem wolnego rynku.

Dla mniej rozwiniętych krajów strefy euro stałe kursy wspólnej waluty i jednocześnie wyższa inflacja musiały oznaczać malejącą konkurencyjność w stosunku do wszystkich partnerów handlowych. W tych okolicznościach otwarta globalna gospodarka, tak korzystna dla bogatej Północy, okazała się fatalna dla Południa.

Południe strefy euro narażone zostało na utratę części rynków zbytu czy wręcz deindustrializację. Sfinansowane dopływem kapitału inwestycje trafiły w krajach Południa do sektora dóbr niewymienialnych, niehandlowych. Sektor handlowy natomiast nie wytrzymał konkurencji przodujących producentów z Północy oraz tanich producentów ze Wschodu.

Z punktu widzenia teorii integracji ekonomicznej, Unia Gospodarcza i Walutowa była niedoskonałym tworem, ponieważ przechodzenie do kolejnych etapów integracji nie dokonywało się poprzez pełną integrację etapów. Dziś nadal jest narażona na szoki asymetryczne oraz nie dysponuje jeszcze odpowiednimi możliwościami ich absorpcji, ponieważ nie spełnia podstawowych kryteriów, na jakie wskazywały teorie optymalnych obszarów walutowych.

Przeprowadzone w ostatnich kilku latach reformy nakładają szereg wymagań na państwa członkowskie strefy euro, za których nieprzestrzeganie mogą zostać nałożone sankcje. Wciąż jednak nie przewidziano żadnych zachęt lub źródeł finansowania reform, będących w zgodzie z nowymi wytycznymi formułowanymi przez instytucje centralne. Szybki powrót na ścieżkę trwałego wzrostu PKB, który obserwujemy obecnie, może być bardzo trudny, ponieważ nie opracowano odpowiednich narzędzi absorpcyjnych, które działałyby na wczesnych etapach zachwiania koniunktury gospodarczej.

W ostatnim czasie pojawiają się propozycje stabilizacji strefy euro przy pomocy inżynierii finansowej, która ma zapobiec niestabilności krajowych rynków obligacji skarbowych w unii walutowej. Tymczasem dwaj wybitni ekonomiści: Paul De Grauwe oraz Yuemei Ji uważają, że stabilizacja przy pomocy inżynierii finansowej nie może się udać. Ich zdaniem realna stabilizacja strefy euro wymagać będzie zastosowania dwóch mechanizmów.

Pierwszym jest gotowość Europejskiego Banku Centralnego do zapewnienia płynności obligacji skarbowych w strefie w czasie kryzysu. W tym celu EBC utworzył już program bezwarunkowych transakcji monetarnych. Jednak jest on obciążony surowymi wymogami oszczędnościowymi, które będą działać kontrproduktywnie, gdy będą wykorzystane podczas recesji (wtedy na ogół występują kryzysy). Dlatego konieczny jest drugi mechanizm. Polega on na stworzeniu euroobligacji opartych na solidarnej odpowiedzialności rządów krajowych, bez której stworzenie wspólnego rynku obligacji państwowych nie będzie możliwe. Tymczasem stworzenie takiego rynku jest warunkiem koniecznym dla długotrwałej stabilności w strefie euro. Obecnie nie ma jednak żadnej woli politycznej do pójścia w tym kierunku (De Grauwe i Ji 2018).

Tymczasem rynki finansowe nadal wpływają na poczynania władz politycznych i ekonomicznych, w Unii Europejskiej i w wielu innych krajach poza nią. Możliwe scenariusze wychodzenia z obecnego stanu gospodarki zakładają (Taplin i Nowak 2010):

- Pojawienie się na poziomie podmiotów gospodarczych potrzeby odnowy zdolności wytwórczych starzejących się, również w fazie depresji. W rezultacie wzrasta powoli z jednej strony popyt na dobra inwestycyjne – maszyny, urządzenia, nowe technologie, a z drugiej także na odnowienie lub zmianę zapasów. Jest to proces powolny, ale dający się już zauważyć w realnej gospodarce. Widać to szczególnie w USA czy w kilku krajach Azji, szczególnie w Chinach, gdzie coraz wyraźniejsze sygnały ożywienia gospodarczego dają nadzieję na zmianę klimatu inwestycyjnego w całej gospodarce globalnej.
- Pojawienie się możliwości wdrożenia innowacji powstałych lub ujawnionych w fazie depresji. Z reguły w okresie kryzysu swoją aktywność zwiększają uczelnie i instytuty badawcze, niejednokrotnie dofinansowywane z budżetów centralnych bądź lokalnych w celu absorpcji bezrobotnej młodzieży i dla podwyższenia kwalifikacji. Doświadczenia wskazują, że w rezultacie tego procesu połączonego ze wzrostem przedsiębiorczości, zarówno firm, jak i pracowników, wzrasta skłonność do innowacji oraz tworzenia i wprowadzania nowoczesnych technologii (Nowak i Ryc 2010).

Jednocześnie obserwujemy, iż poszczególne rządy podejmują zróżnicowane działania, których celem jest przełamanie stagnacji gospodarczej i konsekwencji z tym związanych, oraz nadanie nowych impulsów rozwojowych w sferze realnej gospodarki. Tradycyjne metody wychodzenia z kryzysu podejmowane przez rządy to, z jednej strony: dyscyplina budżetowa oraz fiskalna, ograniczenia wydatków publicznych, podnoszenie podatków, z drugiej zaś: pobudzanie gospodarki, luzowanie fiskalne, działania na rzecz zwiększania konsumpcji i ograniczania bezrobocia.

Jak podnieść konkurencyjność gospodarczą?

W okresie kryzysu obserwujemy, iż niektóre rządy wykraczają poza działania standardowe i zwiększają lub nie ograniczają wydatków publicznych na obsługę potrzeb ludzi starszych w takich dziedzinach jak: biomedycyna, odnowa zdrowia, opieka społeczna, gdyż w rozwoju tych specjalności widzą także potencjalne źródło powstawania nowych, perspektywicznych produktów czy technologii innowacyjnych.

Dotychczasowe doświadczenia zdają się też potwierdzać, że obie wspomniane wcześniej strategie działań antykryzysowych mają – w zamierzeniu – przynieść pozytywne rezultaty w średnim okresie. Nie przekreślając zasadności czy konieczności takich poczynań, w dłuższym okresie kluczem do bardziej stabilnego rozwoju gospodarczego wydają się być systematyczne działania na rzecz podniesienia konkurencyjności i produktywności danej gospodarki.

W tej sytuacji **innowacje**, w szczególności w okresie kryzysu:

- stają się siłą napędową współczesnej gospodarki,
- są ważnym czynnikiem promodernizacyjnym, podnoszącym efektywność gospodarczą,
- budują podwaliny pod trwały wzrost ekonomiczny, wzmacniają potencjał gospodarczy,
- mają zasadniczy wpływ nie tylko na rozwój przedsiębiorstw, ale również na standardy życia konsumentów.

Złożoność, koszt oraz ryzyko, jakie pojawiają się w procesie innowacji sprawiają, że państwo staje się ważnym podmiotem w tworzeniu systemowych uwarunkowań, sprzyjających powstawaniu nowych produktów i modeli biznesowych. Choć rola państwa w tych kwestiach jest niepodważalna, to jednak ostatecznie klucza do wzrostu konkurencyjności i przewagi na rynkach należy szukać w samych podmiotach gospodarczych i finansowych i ich podejściu do innowacji.

Dziś nietrudno uchwycić główne tendencje w ich polityce innowacyjnej:

1. *Odchodzenie od dotychczasowego modelu kreacji polityki innowacyjnej opartej na jednej firmie na rzecz modelu opartego na współpracy wielu firm, działających na wielu komplementarnych obszarach przedsiębiorczości. Coraz bardziej powszechne staje się tworzenie klastrów nowych technologii czy konsorcjów, których współpraca opiera się nie tylko na zbliżonych poziomach naukowych czy technologicznych, ale także na lepszym rozeznaniu specyfiki danego, lokalnego rynku, również w wymiarze kulturowym.*
2. *Region staje się coraz częściej miejscem interakcji potrzebnych do zaistnienia procesów modernizacyjnych, a jego cechy i specyficzny potencjał sprzyjają redukcji ryzyka innowacyjnego, ułatwiają absorpcję różnego rodzaju wiedzy, dają możliwość interaktywnego uczenia się i wymiany doświadczeń (Oleksiuk 2012).*
3. *W coraz większym stopniu małe i średnie firmy – SME, będą miały znaczący udział w innowacjach, bowiem ich głównym motorem nie jest tylko poziom wydatków na badania, ale kreatywność i możliwość wykorzystania wyso-*

kiego poziom rozwoju nauk ścisłych, które mogą być spożytkowane przez jednostki i stosunkowo niewielkie grupy osób. Stąd rosnące znaczenie na rynku innowacyjnych firm rodzinnych.

4. Rosnąca złożoność oraz koszty i ryzyko innowacji będą sprawiać, że *coraz bardziej wartościowe stawać się będą powiązania pomiędzy podmiotami, wykraczającymi poza zwykłe relacje rynkowe*. Idzie o związki firm z wyższymi uczelniami, laboratoriami badawczymi, dostawcami usług doradczych i technicznych.
5. *Znaczącą metodą wdrażania innowacji, nastawioną na kreowanie nowych pomysłów i rozwiązań staje się koncepcja popytowego podejścia do innowacji* (PARP 2017). Opiera się ona na lepszym zrozumieniu oraz poznaniu jawnych oraz ukrytych wymagań – oczekiwań – potrzeb konsumentów. Jej realizacja następuje poprzez tworzenie skutecznych mechanizmów pozyskiwania i wykorzystania informacji płynących od konsumentów, a także bardzo często przez wykorzystywanie ich pomysłów oraz gotowych rozwiązań.
6. *Działalność innowacyjna firm w XXI wieku nie będzie wyłącznie zorientowana na maksymalizację zysku, ale także w większym stopniu na określone, zmieniające się w czasie potrzeby człowieka*. Te oczekiwania mogą spełniać szczególnie małe i średnie firmy. Zatem należy oczekiwać nowej dynamiki w rozwoju takich dziedzin, w których istotne znaczenie odgrywać będą:
 - tzw. zielone technologie,
 - technologie medyczne,
 - technologie informatyczne,
 - biotechnologie i nanotechnologia.
7. *Na poziom innowacyjności firm i gospodarek wpływać będą w jeszcze większym wymiarze czynniki kulturowe, tradycje, wysoki poziom kultury organizacyjnej oraz modele rozwoju gospodarczego*.

Doświadczenia trzech różnych krajów: USA, Japonii oraz Izraela dotyczące poziomu i charakteru innowacji pozwalają na stwierdzenie, że nie ma gotowych i tych samych recept na podstawowe siły sprawcze, warunkujące sukces potencjału innowacyjnego. W obu wspomnianych krajach występują nierzadko różne uwarunkowania i mechanizmy tworzenia innowacji jako czynniki rozwoju gospodarczego.

Wyzwania globalizacji i regionalizacji z polskiej perspektywy

Sytuacja Polski jako członka Wspólnoty Europejskiej, ale kraju poza strefą euro, w obliczu zmieniających się warunków zewnętrznych występujących na globalnym rynku oraz w samej Unii wymaga pogłębionej refleksji.

Polska na przystąpieniu do Unii Europejskiej wiele skorzystała. Nastąpiła ogólna poprawa stanu gospodarki, wzrost dochodu narodowego, modernizacja infrastruktury i wydatny wzrost konsumpcji. Społeczeństwo polskie nie zawiodło się w oczekiwaniach pomyślnych rezultatów tej akcesji. Krajowa gospodarka okazała się konkurencyjna w ramach Unii. Jest to niestety konkurencyjność głównie cenowa – efekt stosunkowo niskich płac, obok dobrze wykształconej silnie motywowanej do pracy siły roboczej. Taki stan rzeczy stwarzał korzystne warunki dla szerokiej kooperacji w ramach unijnego rynku, przenoszenia części procesów produkcyjnych do Polski oraz wzrostu polskiego eksportu.

Cenowa przewaga konkurencyjna nie jest jednak wieczna. Polska musi uzyskać konkurencyjność strukturalną. Ponadto Polska zobowiązała się w traktacie akcesyjnym do przyjęcia wspólnej waluty euro. Ważne jest więc dla naszego kraju pytanie: jak zachować konkurencyjność gospodarki krajowej, gdy wyczerpią się dotychczasowe przewagi cenowe, jak uzyskać wspomnianą konkurencyjność strukturalną?

Próbę odpowiedzi na te pytania przynosi projekt, kojarzony z premierem Mateuszem Morawieckim, zatytułowany „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. W pewnym sensie plan ten mocno modyfikuje dotychczasowy paradygmat rozwojowy Polski, który określał priorytet w postaci dominacji wskaźników wzrostu gospodarczego, słabiej powiązanych z kontekstem społecznym i regionalnym. Plan Morawieckiego w zdecydowanie mniejszym stopniu zdaje się również powielać model rozwojowy Polski oparty przede wszystkim na kopiowaniu i naśladownictwie rozwiązań importowanych do naszego kraju. Chce go uzupełnić, a może z czasem zastąpić modelem opartym na ważnej roli polskiej myśli innowacyjnej i polskiego kapitału.

Wydać się, że plan słusznie określa obszary koncentracji działań, które muszą być podjęte, aby program nie został tylko na papierze, a więc idzie o działania i tworzenie warunków na rzecz: reindustrializacji, rozwoju innowacyjnych firm, wspierania małych i średnich firm, budowania kapitału dla rozwoju oraz ekspansji zagranicznej. Rząd zakłada prowadzenie polityki przemysłowej, wdrażającej tzw. inteligentną reindustrializację. Ma to dać impuls do rozwoju nowych gałęzi

przemysłu opartych na technologiach cyfrowych, wymagających dużego zaangażowania nauki i wysoko wykwalifikowanej kadry pracowników. Strategia nawiązuje zatem do postulatów dotyczących wzrostu udziału w PKB przemysłów i usług średnio i wysoko zaawansowanych technologicznie.

Wspomniane już złożoność, koszt oraz ryzyko w procesie innowacji sprawiają także, że państwo staje się ważnym – nie wyłącznym – podmiotem w tworzeniu systemowych uwarunkowań sprzyjających powstawaniu nowych produktów i modeli biznesowych, ale także we współtworzeniu szeroko pojętego otoczenia biznesowego firm.

Niebagatelną rolę pełnią w tej kwestii instytucje administracji centralnej: ministerstwo finansów oraz instytucje finansowe, a także banki publiczne i prywatne. W wielu krajach Unii Europejskiej ministerstwa finansów coraz częściej prowadzą aktywną politykę budżetową, która nie ogranicza się do przeciwdziałania cyklicznym fluktuacjom i stabilizacji cen. Chcą stymulować politykę inwestycyjną, nastawioną w dużej mierze na przeobrażenia strukturalne, podnoszące efektywność działania całej gospodarki oraz ograniczające bezrobocie. Inwestycje publiczne zajmują wśród polityki inwestycyjnej państwa szczególne miejsce. Państwo bądź jednostki samorządu terytorialnego na zasadach rynkowych przejmują za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji finansowych, w szczególności banków, rolę inwestorów. Zrównoważony rozwój państwa, bez troski o jego rozwój regionalny i lokalny, jest niepełny.

Polsce potrzebny jest też dalszy rozwój rynku kapitałowego i zapewnienie mu odpowiedniej infrastruktury instytucjonalnej i regulacyjnej. Po to m.in., aby środki z transparentnego rynku kapitałowego służyły realnej gospodarce. Konieczne jest zwiększenie poziomu inwestycji w Polsce poprzez mobilizację różnych źródeł środków finansowych. Szczególnie mało wykorzystywanymi instrumentami są dłużne papiery wartościowe emitowane przez polskie przedsiębiorstwa. Do tej pory przegrywają one konkurencję z kredytami bankowymi. W niewielkim stopniu inwestowaniem w tego typu instrumenty zainteresowane są osoby fizyczne. Korzystnie należy ocenić utworzenie Publicznych Funduszy Nieruchomości w formie specjalnych spółek akcyjnych notowanych na GPW jako polskiego odpowiednika REIT (*Real Estate Investment Trust*). Należy bardziej promować wykorzystanie partnerstwa publiczno-prywatnego. W tym zakresie można wykorzystać np. kompetencje nowo utworzonego Polskiego Funduszu Rozwoju. Wiadomo jednak, że wzajemne powiązania rynku kapitałowego z gospodarką są niezwykle złożone i wielokierunkowe.

Polska potrzebuje również dalszego rozwoju i doskonalenia dojrzałego i efektywnego systemu ubezpieczeniowego. Mimo że od 28 lat buduje podstawy rynku ubezpieczeń, a od ponad 14 czyni to już jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, nie widać zdecydowanych oznak, że proces ów został zakończony, a zbudowane fundamenty rynkowe w ubezpieczeniach stały się już w pełni sprawnym i uregulowanym polskim obszarem europejskiego (unijnego) rynku ubezpieczeń (Kozłowska-Chyła i Nowak 2016).

Konkluzje dla Polski

Globalizacja, poza istotnymi korzyściami, w wielu miejscach na świecie przyczynia się do bezrobocia, pogarsza pozycję negocjacyjną pracowników najemnych w krajach wysoko rozwiniętych, co skutkuje stagnacją zarobków i dochodów realnych pracowników i klasy średniej. Efekty wzrostu gospodarczego rozkładają się nierównomiernie – przyrastający produkt trafia w większości do wąskiej warstwy właścicieli kapitału, wysokiej rangi menedżerów, zwłaszcza sektora finansowego. Ograniczony niskimi dochodami popyt konsumpcyjny znacznej części społeczeństwa oraz wysokie oszczędności warstw najwyżej sytuowanych w hierarchii dochodów stwarzają układ spowalniający tempo wzrostu. Ograniczony popyt konsumpcyjny nie sprzyja inwestycjom, a wysokie oszczędności, niewykorzystane na powiększenie zdolności wytwórczych, powiększają zasoby rynków finansowych bądź są inwestowane w innych krajach. W wyniku globalizacji może następować ubytek miejsc pracy w przemyśle. Dotyczy to nie tylko przemysłu krajów najwyżej rozwiniętych, może również wystąpić w krajach mniej czy średnio zaawansowanych w rozwoju, wszędzie tam, gdzie koszty pracy są wyższe.

Coraz większe grono ekonomistów, ale również polityków uważa, że w celu rozwikłania wielu problemów pojawiających się w skali globalnej należy poszukiwać nowych rozwiązań oraz nowego ładu i porządku ekonomicznego, opartych już nie tylko na USA czy Unii Europejskiej lub Japonii, lecz także na interesach i siłę nowych potęg gospodarczych takich, m.in., jak: Chiny, Indie, Brazylia, Meksyk, a więc tzw. gospodarek wschodzących. Jednak polityka ograniczania wolnego handlu w globalnej gospodarce może prowadzić do swego rodzaju wojen handlowych. Tak jak dotychczasowe trendy w globalnej gospodarce, takie jak: prywatyzacja, liberalizacja, deregulacja doprowadziły do nadmiernej finansyzacji gospodarki, z jej niedobrymi skutkami, tak protekcjonizm, nadmierna fragmentaryzacja

i przymusowa regionalizacja gospodarek nie są najlepszą odpowiedzią na obecny etap globalizacji.

W tej sytuacji, w obliczu niepewnej przyszłości międzynarodowego ładu gospodarczego i politycznego, Polska powinna szukać także nowych, również własnych impulsów rozwojowych. Państwo nie może być tylko stróżem, ale i kontrolerem. Powinno być przewodnikiem i partnerem, powinno tworzyć optymalne warunki do rozwoju zrównoważonego, w którym coraz większą rolę odgrywać będą firmy i sektory tworzące innowacyjne produkty i usługi. Polski przemysł ma już znaczący potencjał, który powinien lepiej konkurować na rynkach światowych. Aby tak się stało, należy silniej wspierać już istniejące, ale i nowe krajowe inteligentne specjalizacje. Ważne są dalsze przekształcenia strukturalne i organizacyjne, rosnąca rola klastrów i dolin przemysłowych w tym procesie.

W procesie modernizacji polskiej gospodarki winny mieć też swój udział inwestycje zagraniczne. Lepiej i bardziej efektywnie należy wykorzystywać fundusze unijne. Polska należy do tej grupy państw, które proces internacjonalizacji, czyli umiędzynarodowienia swoich gospodarek, wiążą z transformacją systemu politycznego i ekonomicznego po 1989 roku, z wstąpieniem do Unii Europejskiej w 2004 roku, ale także z ogółem procesów o charakterze globalnym prowadzących do postępującej współzależności i integracji państw. Otwartość polskiej gospodarki i jej integracja z partnerami w Unii Europejskiej to szczególnie ważne przesłanki modernizacji Polski, a w ogólnym bilansie, jej sukcesu w globalnym otoczeniu ekonomicznym.

Wciąż jednak decydującym czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju pozostaje mądra i przemyślana strategia rozwojowa, która zapewniałaby trwałe i solidne podstawy do długofalowego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego.

Józef Oleński¹⁶

Statystyka publiczna w gospodarce opartej na wiedzy. Strategie rozwoju statystyki publicznej w perspektywie 2030 roku na przykładzie Polski

*Public statistic in Knowledge-Based Economy. Strategies of Public
Statistics Development in 2030 Perspective: Example of Poland*

Streszczenie: Główna teza: w warunkach gospodarki opartej na wiedzy, powszechnego stosowania zaawansowanych technologii teleinformatycznych i rozwoju społeczeństwa informacyjnego system statystyki publicznej powinien być podstawą infrastruktury informacyjnej państwa i gospodarki narodowej, instrumentem zapewnienia przez państwo ładu i bezpieczeństwa informacyjnego w gospodarce i społeczeństwie oraz tworzenia środowiska informacyjnego kraju.

W artykule przedstawiono główne problemy rozwoju systemu statystyki publicznej w perspektywie 2030 roku w warunkach kompleksowej cyfryzacji w skali globalnej, nowych źródeł informacji statystycznych oraz nowych form obsługi informacyjnej użytkowników. Zwrócono uwagę na potrzebę harmonizacji rozwiązań prawnych i organizacyjnych infrastruktury informacyjnej, rolę wiodącą zaplecza naukowo-badawczego statystyki w rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz wykorzystania systemu statystyki publicznej jako koordynatora tej infrastruktury.

Abstract: In globalized knowledge-based economy, in the conditions of common use of advanced information technologies and in developed information society, the system of official statistics should be the foundation of information infrastructure of a state and economy, basic instrument of the maintenance of social information order and security in economy and society as well as the development and maintenance of safe national information environment.

Strategic problems of development of the system of official statistics in the perspective of 2030, in the conditions of complex digitalization of economies, new sources of statistical information and new forms and techniques of information services for users and other stakeholders of social and economic information systems. The prerequisites of secure information environment are the harmonization of laws and organization of infrastructural information systems, processes and resources. The system of official statistics can and should be the coordinator of the that infrastructure. For realization of this function by statistical offices the research and development capacity of official statistics and the cooperation with universities and ICT sector is necessary.

¹⁶ Prof. dr hab. Józef Oleński, Uczelnia Łazarskiego.

Słowa kluczowe: statystyka publiczna, infrastruktura informacyjna, gospodarka oparta na wiedzy

Keywords: public statistics, information infrastructure, knowledge-based economy

Statystyka publiczna – podstawą informacyjnego bezpieczeństwa państwa, społeczeństwa i gospodarki w warunkach zaawansowanej informatyzacji

Statystyka publiczna (według terminologii ONZ – *official statistics*; w Polsce używany jest termin *statystyka publiczna*) we współczesnych społeczeństwach informacyjnych i gospodarkach charakteryzujących się głębokim interwencjonizmem instytucjonalnym stanowi jeden z najważniejszych instrumentów kształtujących społeczny ład informacyjny w państwach, społeczeństwach i w gospodarkach narodowych.

System statystyki publicznej jest jednym z ogólnokrajowych infrastrukturalnych systemów informacyjnych państwa, których podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa informacyjnego społeczeństwa, gospodarki i państwa. Z tego podstawowego zadania statystyki publicznej wynikają konkretne obowiązki i prawa wszystkich uczestników systemu statystyki publicznej – jednostek organizacyjnych statystyki publicznej, respondentów, gestorów źródeł informacji, jednostek udostępniających i upowszechniających informacje oraz użytkowników informacji.

Realizując zadanie zapewnienia bezpieczeństwa informacyjnego kraju, system statystyki publicznej powinien aktywnie i ściśle współdziałać z innymi infrastrukturalnymi systemami informacyjnymi kraju, w szczególności z systemami informacyjnymi administracji publicznej oraz z infrastrukturalnymi systemami informacyjnymi organizacji ponadnarodowych, np. UE, oraz odpowiednimi systemami organizacji międzynarodowych, których dany kraj jest członkiem lub uczestnikiem.

We współczesnym państwie charakteryzującym się w szczególności systemem prawa, systemem organów władzy oraz systemem jednostek administracji publicznej działających w ramach prawa, statystyka publiczna jako *infrastrukturalny system informacyjny* przez swoje organy, to znaczy przez urzędy statystyczne i służby statystyczne działające w ramach organów administracji publicznej i innych instytucji państwowych, spełnia następujące funkcje:

- opracowuje podstawowe publiczne standardy informacyjne dla systemów informacji społecznej i gospodarczej (mierniki zjawisk i procesów społecznych i ekonomicznych, klasyfikacje, nomenklatury, typologie, statystyczne definicje pojęć oraz odpowiadające im wskaźniki statystyczne) oraz koordynuje ich wdrażanie i stosowanie,
- aktywnie i systematycznie bada i antycypacyjnie, wyprzedzająco identyfikuje potencjalne potrzeby informacyjne społeczeństwa, gospodarki, organów państwa wszystkich szczebli i innych jednostek sektora publicznego w zakresie informacji statystycznej, a następnie potrzeby te twórczo odwzorowuje w programach badań statystycznych,
- realizuje publiczne badania statystyczne, kierując się zasadami obiektywizmu, bezstronności, efektywności ekonomicznej i organizacyjnej, oraz udostępnia – w granicach określonych przez prawo – informacje i metainformacje jako dobro publiczne należne,
- aktywnie uczestniczy w kształtowaniu innych infrastrukturalnych systemów informacyjnych państwa i gospodarki, mając na uwadze przede wszystkim stosowanie w nich standardów informacyjnych oraz możliwości wykorzystania gromadzonych przez nie informacji jako danych źródłowych dostarczających wiedzy o zjawiskach i procesach społecznych i ekonomicznych, w tym jako źródła danych dla badań statystycznych statystyki publicznej,
- stanowi zaplecze informacyjne, analityczne i metodyczne organów państwa i innych jednostek sektora publicznego, w tym aktywnie wspomaga te organy w opracowywaniu analiz i prognoz w procesach podejmowania decyzji,
- aktywnie upowszechnia wiedzę o zjawiskach i procesach objętych badaniami statystycznymi i prowadzi edukację statystyczną społeczeństwa jako jedno z działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

W realizacji wymienionych wyżej zadań statystyka publiczna powinna przestrzegać zasad określonych w:

- Rezolucji EKG ONZ Nr E/1992/32 z dnia 15 kwietnia 1992 r. *Fundamentalne zasady statystyki publicznej (Fundamental principles of official statistics)* w regionie europejskim, a następnie przyjętej w 1994 roku przez Komisję Statystyczną ONZ, a w 2014 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych,
- *Deklaracji Międzynarodowego Instytutu Statystyki w sprawie etyki zawodowej (ISI Declaration on Professional Ethics)* przyjętej w 1985 roku przez Międzynarodowy Instytut Statystyczny.

W społeczeństwie informacyjnym, w gospodarce opartej na wiedzy, w warunkach globalizacji, statystyka publiczna powinna spełniać wiodącą rolę *antyhalucynogenu* w zatrutym środowisku informacyjnym społeczeństw i gospodarek narodowych świata.

Narzędziami realizacji tej roli są oparte na etyce chrześcijańskiej oraz na solidnych podstawach naukowych standardy metainformacyjne, informacyjne i metodologiczne oraz dostarczanie wszystkim podmiotom społecznym, politycznym i ekonomicznym informacji statystycznych minimalizujących społeczne luki informacyjne jako dobra publicznego należnego.

Dlatego należy dążyć do integracji funkcjonalnej systemów informacyjnych statystyki publicznej z profesjonalnymi systemami informacji naukowej, technicznej, społecznej i ekonomicznej oraz ogólnokrajowymi systemami informacyjnymi administracji publicznej.

Podstawowe obowiązki statystyki publicznej
względem społeczeństwa, gospodarki i państwa

System statystyki publicznej jest jednym z podstawowych, publicznych, ogólnokrajowych infrastrukturalnych systemów informacyjnych państwa, którego zadania to:

- zapewnienie niezbędnego poziomu bezpieczeństwa informacyjnego społeczeństwa, gospodarki i państwa w zakresie informacji statystycznej, dostarczając informacji, metainformacji i metodycznej wiedzy statystycznej i społeczno-ekonomicznej jako dobra publicznego należnego, a przez to realizując obywatelskie prawo do informacji i wspomagając rozwój społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy,
- dostarczanie informacji statystycznych pertynentnych względem identyfikowanych antycypacyjnie, potencjalnych potrzeb informacyjnych użytkowników oraz aktywne stymulowanie rozwoju tych potrzeb,
- inicjowanie obserwacji statystycznej nowych zjawisk i procesów w społeczeństwie i gospodarce, opracowywanie twórczo metody ich identyfikacji i pomiaru, wykorzystując najnowsze metody i technologie statystyczne,
- świadczenie profesjonalnych usług informacyjnych i analiz jednostkom sektora publicznego, mając na uwadze zmniejszenie kosztów i podniesienie sprawności funkcjonowania aparatu państwa i innych jednostek sektora publicznego,

- opracowywanie standardów informacyjnych dla państwowych systemów informacji społecznej i gospodarczej kraju, obligatoryjne dla jednostek sektora publicznego, wspomaganie ich wdrażania i stosowania,
- oddziaływanie na jakość i integralność informacji zarówno w innych badaniach statystycznych prowadzonych poza systemem statystyki publicznej, jak i w administracyjnych systemach informacyjnych za pomocą kontroli stosowania i pomocy we wdrażaniu standardów informacyjnych w systemach infrastrukturalnych państwa.

Statystyka publiczna powinna dostarczać danych statystycznych umożliwiających przedsiębiorcom i organizacjom przedsiębiorstw dysponowanie obiektywną, rzetelną wiedzą w koniunkturze gospodarczej kraju, regionów oraz rynków zagranicznych, ułatwiając im podejmowanie decyzji i zmniejszając ryzyko działalności gospodarczej. Powinna dostarczać także informacji statystycznych potrzebnych organizacjom pozarządowym prowadzącym działalność społeczną do oceny sytuacji społecznej w interesujących ich dziedzinach i regionach oraz do trafnego ukierunkowania ich działań. W tym zakresie służby statystyki publicznej winny współpracować aktywnie z organizacjami przedsiębiorców i izbami gospodarczymi różnych branż. Należy mieć na uwadze, że upowszechniane rzetelne informacje statystyczne sprzyjają transparenacji procesów gospodarczych, rozwojowi i stabilizacji rynku.

Statystyka publiczna poprzez swój udział w światowym systemie statystycznym oraz – w wypadku krajów – członków UE oraz współpracujących z UE w innej formie – także w Europejskim Systemie Statystycznym Unii Europejskiej (ESS) zapewniać powinna użytkownikom w kraju dostęp do światowych i europejskich zasobów informacji statystycznych i wiedzy metodycznej oraz – gwarantując wysoką jakość udostępnianych danych statystycznych – współtworzyć wraz z innymi instytucjami państwa klimat zaufania do państwa i gospodarki narodowej.

We współczesnej gospodarce, nazywanej *gospodarką opartą na wiedzy*, o pozycji kraju i gospodarki decyduje pozycja jego potencjału naukowego i badawczo-rozwojowego w świecie. Dlatego ważnym zadaniem statystyki publicznej jest rozwijanie i wspieranie badań naukowych w tych dziedzinach, w których informacje i metainformacje oraz metody i narzędzia statystyczne stanowią komponent prowadzonych badań. Dane i metadane statystyczne wykorzystywane do badań naukowych powinny być udostępniane bezpłatnie lub po bezpośrednim koszcie udostępnienia danych.

Służby statystyki publicznej powinny stanowić profesjonalne zaplecze informacyjne i analityczno-badawcze rządu, organów administracji rządowej i samorzą-

dowej wszystkich szczebli oraz innych jednostek sektora publicznego, zwłaszcza instytucji realizujących bezpośrednio lub pośrednio politykę społeczną i ekonomiczną państwa.

Służby statystyki publicznej powinny dysponować potencjałem zdolnym do szybkiego, dynamicznego reagowania na potrzeby informacyjne, analityczne i badawcze aparatu państwa i gospodarki zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Obsługa informacyjna administracji rządowej i samorządowej przez organy statystyki publicznej winna być realizowana bezpłatnie w ramach zadań określonych w wieloletnich i rocznych programach badań statystycznych, a potrzeby informacyjne wykraczające poza zadania określone w programach badań winny być finansowane po bezpośrednim koszcie własnym wykonania takiej usługi przez organy statystyki publicznej.

Służby statystyki publicznej (urzędy statystyczne) są zazwyczaj podległe różnym organom władzy i administracji rządowej i samorządowej. W tych warunkach organizacyjnych niezbędna jest sprawna centralna koordynacja metodologiczna i programowa, by publiczne badania statystyczne realizowane przez różne instytucje współdziałały w realizacji badań statystycznych w ramach jednego spójnego, zintegrowanego systemu centralnie koordynowanego.

Warunkiem sprawnej koordynacji jest, by koordynator tych badań miał status centralnego organu państwa – *naczelnego statystyka kraju* (w terminologii anglojęzycznej ONZ – *chief statistician*), pełniąc równocześnie funkcję organu kierującego i zarządzającego centralnym urzędem statystycznym kraju (np. INSEE we Francji, GUS w Polsce) lub centralnego biura statystycznego organizacji międzynarodowej (np. Eurostatu w Unii Europejskiej).

Instrumenty koordynacji *naczelnego statystyka kraju* to kompetencje dotyczące decydowania lub współdecydowania i rozwoju, oraz stosowania następujących komponentów infrastruktury informacyjnej państwa:

- obligatoryjne standardy metainformacyjne i metodologiczne dotyczące informacji społecznej, ekonomicznej i ekologicznej,
- strategiczne, wieloletnie i roczne programy rozwoju i prac statystycznych, w tym programy badań statystycznych, obejmujące wszystkie działania instytucji statystycznych, których wynikami są publiczne dane i metadane statystyczne,
- zasoby metainformacyjne i informacyjne wspólne dla wszystkich służb statystyki publicznej, w tym także służb statystycznych resortów, organów samorządowych, banku centralnego oraz innych organizacji lub podmiotów

komercyjnych realizujących publiczne badania statystyczne finansowane lub współfinansowane ze środków publicznych,

- spójne prawo informacyjne regulujące funkcjonowanie infrastruktury informacyjnej państwa, w tym systemu statystyki publicznej i wszelkich procesów informacyjnych, których efektami są publiczne dane lub metadane statystyczne,
- systemy metainformacyjne (normy, klasyfikacje, nomenklatury, rejestry) systemów administracyjnych i podmiotów gospodarki narodowej o istotnym znaczeniu dla infrastruktury informacyjnej państwa.

Na kontynencie europejskim Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa oraz poszczególne kraje członkowskie Unii rozpoczęły w latach 90., w ramach programu rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy (IST), realizację kompleksowej informatyzacji administracji i gospodarki. Statystyka publiczna, wpisując się w te przedsięwzięcia, powinna zdefiniować swoje miejsce i funkcje w e-państwie i e-gospodarce.

W szczególności w krajach UE modernizacja systemu statystycznego powinna dotyczyć transformacji systemu statystycznego z modelu „formularzowego” na model „zintegrowany”, wpisując go jako aktywny segment zinformatyizowanej infrastruktury informacyjnej państwa i Unii Europejskiej, zapewniając interoperacyjność statystyki publicznej z globalnymi systemami informacji społecznej i gospodarczej.

W krajach należących do Unii Europejskiej statystyka publiczna powinna tworzyć spójny system współdziałający w ramach Europejskiego Systemu Statystycznego (ESS) przede wszystkim w formie przekazywania wynikowych danych statystycznych wymaganych przez Eurostat jako urząd statystyczny obsługujący Komisję Europejską i inne urzędy UE. Podstawową formą wdrażania międzynarodowych standardów metodologicznych wymaganych przy opracowywaniu wskaźników dla Eurostatu powinno być podejście tzw. „gateway”, czyli budowa algorytmów transformacji wynikowych danych statystycznych krajowego systemu statystycznego na metodologię i standardy wymagane przez organizacje międzynarodowe, np. UE, ONZ, OECD i inne. Na przykład standardy metodologiczne Eurostatu lepiej jest wykorzystywać do opracowywania algorytmów przeliczania wskaźników opracowywanych według metod krajowych na metodologię wymaganą przez Eurostat dla danych tam przekazywanych, aniżeli wprowadzać je bezpośrednio do systemu krajowego, zastępując nimi metody dostosowane do potrzeb krajowych lub dodatkowo obciążając krajowy system statystyczny opracowaniem danych wyłącznie dla potrzeb organizacji międzynarodowych.

Użyteczne dla potrzeb krajowych rozwiązania metodologiczne rekomendowane przez Eurostat i inne organizacje międzynarodowe należy wdrażać przez ich twórczą adaptację dla potrzeb i do warunków krajowych.

Aktualny model państwowego systemu statystyki publicznej – studium przypadku na przykładzie Polski – elementy analizy SWOT

Do analizy SWOT aktualnego modelu statystyki publicznej wykorzystano system statystyki (publicznej) w Polsce. System statystyki publicznej w Polsce funkcjonuje na podstawie *Ustawy o statystyce publicznej* z 29 czerwca 1995 roku (z późniejszymi zmianami). Ustawa ta wprowadziła termin *statystyka publiczna*, który jest synonimem terminu *statystyka oficjalna* (*official statistics*) stosowanego w ONZ i innych organizacjach międzynarodowych.

System statystyki publicznej w Polsce jest państwowym, autonomicznym podsystemem globalnego systemu statystycznego koordynowanego przez Komisję Statystyczną ONZ i współpracujące w ramach ONZ organizacje międzynarodowe. Współdziała także z systemami statystycznymi organizacji międzynarodowych, których członkiem jest Polska, w tym OECD. Polski system statystyki publicznej jest ponadto podsystemem zintegrowanym z Europejskim Systemem Statystycznym (ESS) koordynowanym przez Eurostat. Dyrektywy UE odnoszące się do statystyki publicznej mają charakter obowiązujący. Dyrektywy UE nie ograniczają jednak krajowych systemów statystyki publicznej państw członkowskich UE w rozwoju własnej metodologii i prowadzeniu badań potrzebnych na użytek krajowy, dla podmiotów i instytucji krajowych.

Obowiązująca w Polsce *Ustawa o statystyce publicznej* z 29 czerwca 1995 roku dostosowana jest do stanu prawnego dotyczącego informacji w państwie z roku 1995. Zmiany wprowadzone do Ustawy po roku 1995 do tej pory wynikały przede wszystkim z zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku dotyczących formalno-prawnego statusu urzędów centralnych oraz reformy podziału administracyjnego kraju. Po roku 1995 wprowadzono w Polsce szereg szczegółowych regulacji prawnych mających istotne znaczenie dla systemów informacyjnych państwa, zarządzania informacją oraz informatyzacją procesów informacyjnych w sektorze publicznym, które mogłyby mieć znaczenie dla usprawnienia statystyki publicznej.

Aby statystyka publiczna wykorzystywała nowe możliwości, jakie dają nowoczesne technologie informacyjne i globalizacja statystyki publicznej w ramach

organizacji międzynarodowych, niezbędne jest usunięcie niespójności, jakie powstały między tymi regulacjami systemów informacyjnych administracji a wspomnianą wyżej *Ustawą o statystyce publicznej* z 1995 roku.

Istotne znaczenie ma uwzględnienie specyfiki organów statystyki publicznej w *Ustawie o służbie cywilnej* z dnia 24 sierpnia 2006 r. (Dz.U. 2006, nr 170, poz. 1218). Traktowanie służb statystycznych tak jak wszelkich innych urzędów szkodzi rozwojowi specjalistycznych kadr statystycznych zarówno w wyspecjalizowanych urzędach statystycznych, jak i w innych organach administracji publicznej oraz nie sprzyja właściwemu finansowaniu działalności tych służb.

Należy także uwzględnić implikacje wynikające z członkostwa Polski w UE i funkcjonowania statystyki polskiej jako autonomicznej części Europejskiego Systemu Statystycznego (ESS). Błędem jest stosowanie w praktyce zasady nadrzędności statystycznych regulacji organizacji międzynarodowych, w tym ESS, nad krajowym systemem statystyki publicznej zarówno w zakresie metodologii, jak i programów badań statystycznych.

Realizacja obowiązków informacyjnych krajowego systemu statystyki publicznej względem organizacji międzynarodowych nie powinna być interpretowana jako nadrzędność systemu statystycznego organizacji międzynarodowej nad systemem krajowym.

Realizatorami zadań statystycznych państwa w systemie statystyki publicznej w Polsce są następujące rodzaje jednostek:

- Główny Urząd Statystyczny i podległe mu urzędy statystyczne na szczeblu terenowym,
- wewnętrzne jednostki organizacyjne naczelnych i centralnych organów władzy i administracji państwowej prowadzące *oficjalne* badania statystyczne oraz inne jednostki organizacyjne sektora publicznego prowadzące publiczne badania statystyczne na mocy rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie programu badań statystycznych (tzw. badania resortowe),
- podmioty realizujące na zlecenie organów władzy i administracji procesy informacyjne, których efektem są *oficjalne* dane i metadane statystyczne,
- podmioty, które są gestorami zbiorów metadanych, danych i rejestrów administracyjnych oraz systemów generujących masowe dane transakcyjne i tworzące zasoby tych danych (tzw. *big data*) stanowiących źródła *oficjalnych* badań statystycznych (są to głównie instytucje sektora publicznego, instytucje finansowe i wielkie przedsiębiorstwa o zasięgu ogólnokrajowym lub międzynarodowym).

W obowiązującej w Polsce *Ustawie o statystyce publicznej* z 1995 roku status *służb statystyki publicznej* mają wyłącznie Główny Urząd Statystyczny i podległe mu urzędy statystyczne (zob. *Ustawa o statystyce publicznej, Rozdział 2. Służby statystyki publicznej*). Pozostałe jednostki prowadzące publiczne badania statystyczne nie mają statusu *służb statystyki publicznej*.

Definicja *służb statystyki publicznej* jest więc zawężona w stosunku do aktualnej sytuacji organizacyjnej w zakresie realizacji publicznych badań statystycznych i faktycznej produkcji publicznych danych statystycznych. W świetle tej regulacji nie są *służbami statystyki publicznej* inne jednostki organizacyjne sektora publicznego, mimo że prowadzą publiczne badania statystyczne. Nie są nimi także instytucje niepubliczne realizujące badania statystyczne na zlecenie instytucji państwowych. Ta dychotomia instytucji realizujących publiczne badania statystyczne stwarza trudności w realizacji niektórych badań oraz utrudnia wymianę danych między jednostkami uczestniczącymi w badaniach statystycznych. W szczególności dotyka to te jednostki organizacyjne administracji i współpracujące z nimi placówki badawcze, których uczestnictwo polega na opracowywaniu, analizie i upowszechnianiu danych zebranych w ramach badań prowadzonych przez inne jednostki organizacyjne. Wprowadzona do Ustawy „furtka prawna” (tzw. badania wspólne) nie rozwiązuje problemu.

Podstawowym narzędziem koordynacji publicznych badań statystycznych w Polsce jest roczny program badań statystycznych statystyki publicznej, wprowadzany w trybie Rozporządzenia Rady Ministrów. Stanowi on podstawę do określania obowiązków statystycznych respondentów, kompetencji jednostek realizujących badania oraz wydatków budżetowych na statystykę publiczną. Projekt programu jest opracowywany przez GUS, ale przedkładany jest Radzie Ministrów przez Radę Statystyki – organ doradczy Prezesa Rady Ministrów.

Roczny program badań statystycznych statystyki publicznej jest niewystarczającym instrumentem koordynacji krajowego systemu statystyki publicznej. Przyczyną tej słabości jest wadliwe zinterpretowanie w 1996 roku przez prawników w GUS zapisów ustawowych dotyczących programu badań. Interpretacja, jaką wówczas wprowadzono, wynikała z niezrozumienia przez prawników GUS istoty koordynacyjnych funkcji programowania badań statystycznych w krajowym systemie statystyki publicznej.

Dodatkowo nie udało się w praktyce ukształtować funkcjonowania Rady Statystyki – ustawowego organu Prezesa Rady Ministrów – jako międzyresortowej jednostki podległej bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów, tworzącej programy

badzeń statystycznych obejmujące badania i prace statystyczne wszystkich resortów, w tym GUS. Rada Statystyki funkcjonuje przede wszystkim jako ciało eksperckie, bardziej jako organ doradczy względem Prezesa GUS, mimo że ustawowo jest to organ doradczy Prezesa Rady Ministrów. Rada Statystyki nie dysponuje bowiem żadnym własnym aparatem administracyjnym niezbędnym do określania i publicznego reprezentowania potrzeb informacyjnych aparatu państwa (ministerstw, samorządów terytorialnych) i innych grup użytkowników (przedsiębiorców, związków zawodowych, nauki, organizacji społecznych) oraz operatywnej bezpośredniej współpracy z instytucjami reprezentującymi główne grupy uczestników procesów statystycznych w kraju i w organizacjach międzynarodowych.

Polski system statystyki publicznej dostosowany jest do standardów międzynarodowych określanych przez ONZ, OECD i inne organizacje międzynarodowe, których Polska jest członkiem. Niestety, dostosowanie to zostało dokonane najczęściej *metodą transplantacji* metod, programów, a nawet formularzy, w tym przez przetłumaczenie standardów proponowanych przez organizacje międzynarodowe z języków publicznych (zwykle z angielskiego) na język polski, a następnie wprowadzenie tego standardu bezpośrednio do polskich systemów informacyjnych, w tym do statystyki publicznej. W szeregu przypadkach doprowadziło to do utraty możliwości dobrego odwzorowania specyfiki procesów ekonomicznych i społecznych w kraju o tak wysokiej dynamice zmian jak Polska.

Polski system statystyki publicznej jest jednym z państwowych systemów infrastrukturalnych wchodzących w skład Europejskiego Systemu Statystycznego (ESS). Polska statystyka publiczna spełnia wymagane przez ESS warunki integralności. Wszystkie *podstawowe* wskaźniki statystyczne, których metodologię określają dyrektywy UE są opracowywane zgodnie z tymi dyrektywami, ogłaszane i przekazywane do odpowiednich organizacji międzynarodowych, w szczególności do Eurostatu. Inna rzecz, że szereg ustaleń metodycznych tych organizacji ma niewielką przydatność dla odwzorowania zjawisk społecznych i ekonomicznych w Polsce, a produkowanie danych według metodologii krajowej i równoległe według metod wskazywanych przez organizacje międzynarodowe wywołuje zbyteczny chaos informacyjny i nieporozumienia interpretacyjne.

Polska statystyka publiczna w przeważającym zakresie spełnia kryteria jakości danych uznawane jako standardy przez międzynarodowe instytucje statystyczne. Wnikliwego audytu wymaga jednak jakość operatów, jakość prób faktycznie realizowanych w badaniach statystycznych, precyzja i porównywalność danych w badaniach reprezentacyjnych, częściowych i mieszanych. Weryfikacji wymaga

także jakość metod szacowania danych na podstawie różnych metodologicznie badań wykorzystywanych jako podstawa informacyjna w rachunkach narodowych i w innych badaniach makroekonomicznych.

Co kilka lat w ESS przeprowadzane są tzw. *przeglądy partnerskie*, czyli kompleksowe oceny systemów statystyki publicznej państw członkowskich UE przez zespoły międzynarodowe powoływane przez Eurostat. W przeglądach tych system statystyki publicznej był oceniany pozytywnie, a dla części kryteriów uzyskiwał wysokie noty.

Podstawowym kryterium oceny krajowego systemu w ramach *przeglądów partnerskich* Eurostatu jest zgodność danych wynikowych krajowego systemu statystycznego z regulacjami przyjętymi przez Komisję Europejską. Ocena ta nie bierze pod uwagę dostosowania krajowego systemu statystycznego do warunków i potrzeb kraju. Dlatego celowe jest prowadzenie przez poszczególne państwa krajowych audytów jakości badań i danych statystycznych, obejmującego cały system statystyki publicznej, nie tylko badania realizowane przez centralne organy statystyki publicznej, jak w Polsce przez GUS i terenowe urzędy statystyczne, ale także przez wszystkie inne instytucje statystyczne w kraju, w szczególności przez inne urzędy centralne oraz wskazane przez prawo instytucje naukowe lub podmioty informacyjne, np. ośrodki badań ankietowych.

Polska statystyka publiczna wypełnia starannie i skrupulatnie swoje zobowiązania międzynarodowe. Nierzadko bardziej starannie aniżeli zobowiązania wewnętrzne na rzecz podmiotów krajowych. Potrzeby użytkowników krajowych powinny mieć co najmniej taki sam priorytet, jak potrzeby organizacji międzynarodowych.

Analizując opinie i oceny polskiej statystyki przez organizacje międzynarodowe, należy pamiętać, że biura lub urzędy statystyczne tych organizacji reprezentują wyłącznie potrzeby informacyjne aparatu administracyjnego tych organizacji. Narodowe urzędy statystyczne są postrzegane przez nie jako źródła danych, które powinny dostarczać informacji odpowiadających metodologicznie i zakresowo tym potrzebom.

Dlatego programy badań statystycznych kraju powinny traktować rekomendacje programowe i metodologiczne organizacji międzynarodowych jako uzupełnienie własnych programów badań, rozwiązań metodycznych, organizacyjnych i technologicznych uwzględniających dobrze rozpoznane aktualne i przyszłe potrzeby informacyjne państwa, gospodarki narodowej i społeczeństwa.

Doceniając osiągnięcia statystyki publicznej w Polsce, jak i w innych krajach, zauważane i pozytywnie oceniane przez organizacje międzynarodowe przy okazji

przeглядów partnerskich, tym bardziej – w ramach elementów analizy SWOT – trzeba zwrócić uwagę na ważniejsze bariery ograniczające statystykę publiczną na rzecz kraju – społeczeństwa, gospodarki, nauki i aparatu państwa:

- zbyt niska aktywność programowa krajowych organów statystyki publicznej przejawiająca się w kształtowaniu programu badań statystycznych na podstawie zaszłości oraz propozycji – nierzadko incydentalnych – zgłaszanych przez niektórych użytkowników instytucjonalnych (np. ministerstwa), oraz wymagań organizacji międzynarodowych;
- zbyt niska aktywność metodyczna służb statystyki publicznej i innych jednostek prowadzących badania, stosowanie zbyt prostych metod badań tam, gdzie wykorzystanie zaawansowanych podejść metodologicznych przyniosłoby lepsze efekty, bierne przyjmowanie rekomendacji metodologicznych organizacji międzynarodowych za gotowe reguły metodyczne i algorytmy produkcji danych wyników;
- pasywne przyjmowanie międzynarodowych standardów statystycznych (na zasadzie *transplantacji*), w tym dyrektyw statystycznych UE, i wdrażanie ich wprost także wtedy, gdy potrzeby kraju wymagają, a metodologia międzynarodowa dopuszcza adaptację danego standardu do specyfiki kraju;
- pasywna polityka informacyjna służb statystycznych przejawiająca się w biernym oczekiwaniu na zgłoszenia potrzeb informacyjnych przez użytkowników, zamiast aktywnego, antycypacyjnego określania ich potrzeb i aktywnego oferowania relewantnych zaawansowanych usług informacyjnych i analitycznych;
- bierne podejście urzędów statystycznych do rozwijania i informatyzacji przez resorty administracyjnych systemów informacyjnych, których funkcje nakładają się na zadania statystyki publicznej; utrudnia to, a nierzadko uniemożliwia, wykorzystanie danych administracyjnych i danych transakcyjnych (*big data*) jako bezpośrednich mikrodanych źródłowych dla badań statystycznych; dodatkowo taka sytuacja uniemożliwia wymianę informacji między resortowymi systemami informatycznymi, generuje nadmierną redundancję, wysokie koszty procedur administracyjnych, dezintegrację zasobów informacyjnych państwa;
- brak programu strategicznego rozwoju statystyki publicznej (na perspektywę 10-15 lat) oraz brak wieloletniego (5-7 lat) programu badań statystycznych jako dokumentów umocowanych prawnie, stanowiących podstawy do prac naukowo-badawczych, edukacyjnych oraz do wieloletniego budżetowania zadaniowego prac statystycznych i działań koordynacyjnych; roczny program

badan statystycznych w niewystarczającym stopniu spełnia rolę narzędzia koordynacji badań statystycznych i podstawy budżetowania;

- nierównoprawny względem organu administracji publicznej, jakim jest GUS i podległe mu wojewódzkie urzędy statystyczne, status formalno-prawny jednostek prowadzących badania statystyczne w resortach, utrudniający integrację jednostek uczestniczących w realizacji badań statystycznych i prowadzonych przez nie badań statystycznych w jeden spójny system; status ten przekłada się także na relatywnie słabą pozycję przedstawicieli Rady Statystyki w ich własnych resortach i organizacjach;
- autonomizacja poszczególnych badań statystycznych, zarówno tych realizowanych bezpośrednio przez GUS i urzędy statystyczne, jak i przez resorty, wskutek czego statystyki resortowe są nieporównywalne, co utrudnia wymianę informacji i wykorzystywanie ich do kompleksowych analiz; prowadzi to do dezintegracji metodologicznej i informacyjnej między badaniami statystycznymi resortów, także dezintegracji badań w ramach jednego resortu;
- brak kompleksowego, długookresowego programu prac badawczo-rozwojowych, brak programu opracowania i spójnego wdrażania wspólnych, ogólnokrajowych standardów informacyjnych dla statystyki i innych systemów informacji społeczno-gospodarczej (metodologii, jakości, zakresu, odwzorowania informacji, bezpieczeństwa, wymiany i udostępniania, technologii) oraz kontroli ich stosowania, zwłaszcza w administracyjnych systemach informacyjnych, co powoduje pogłębiającą się dezintegrację infrastruktury informacyjnej państwa;
- po przejściu w Polsce od 1 stycznia 2009 roku z formularzy papierowych na formę elektroniczną wszystkich niemal badań statystycznych prowadzonych przez GUS, do tej pory (2018) nie przeprojektowano formularzy i zachowano autonomiczne formularzowe systemy przetwarzania danych; tak więc poza zastąpieniem papieru zapisem elektronicznym nic się nie zmieniło, mimo że zadania określone w 2007 roku zobowiązywały do przeprojektowania wszystkich sprawozdań i eliminację redundancji; niektóre kraje przejście z papieru na nośnik elektroniczny wykorzystały do gruntownego przeprojektowania całego systemu gromadzenia jednostkowych danych statystycznych od respondentów, ze znaczną korzyścią tak dla respondentów, jak i dla jednostek statystyki publicznej (np. efektem przeprojektowania sprawozdań statystycznych przy przejściu z formy papierowej na elektroniczną w Azerbejdżanie była redukcja danych zbieranych z przedsiębiorstw o około 40%);

- nie zrealizowano zintegrowanego gromadzenia danych jednostkowych ze sprawozdań elektronicznych w formie *centralnego repozytorium mikrodanych*, które stanowi integralną część systemu sprawozdawczości elektronicznej;
- nie zrealizowano budowy systemu dziedzinowych baz wiedzy opartego na trójszczeblowej strukturze: *mikrodane – mikroagregaty – zagregowane szeregi czasowe*;
- rozwiązania metodyczne i organizacyjne szeregu badań statystycznych są nieadekwatne do potrzeb i aktualnych warunków technicznych; dotyczy to w szczególności badań częściowych i reprezentacyjnych na małych próbach;
- potrzeba modernizacji metodologicznej badań statystycznych prowadzonych zarówno przez organy GUS, jak i w resortach, które projektując „swoje” badania, stosują podejścia właściwe dla administracyjnych systemów informacyjnych;
- nadal badania reprezentacyjne są oparte o słabe operaty; badania oparte na zbyt słabych operatach nie dają gwarancji reprezentatywności danych źródłowych i podstaw do uogólniania wyników, zwłaszcza dla mniejszych przekrojów i małych obszarów;
- zbyt małe próby w statystycznych badaniach reprezentacyjnych uniemożliwiają uzyskiwanie danych w stopniu szczegółowości niezbędnym dla użytkowników finalnych; dotyczy to w szczególności generowania danych w przekrojach terytorialnych i branżowych na podstawie badań reprezentacyjnych;
- dominacja sprawozdawczości z podmiotów gospodarki narodowej i ankiet statystycznych jako podstawowej formy pozyskiwania danych źródłowych; znikome pozyskiwanie mikrodanych źródłowych z rejestrów administracyjnych, systemów ewidencyjno-księgowych podmiotów gospodarki narodowej oraz zbiorów danych transakcyjnych (obecnie nazywanych *big data*) oraz z systemów ewidencyjnych przedsiębiorstw i sieci korporacji gospodarczych;
- nadinterpretacja lub zawężona interpretacja pojęcia *tajemnicy statystycznej* ograniczająca możliwość opracowywania agregatów niskiego szczebla, wymiany danych statystycznych między jednostkami sektora publicznego, prowadzenia badań naukowych wymagających danych statystycznych w szczegółowych przekrojach; w szczególności błędna interpretacja tajemnicy statystycznej;
- brak konsekwencji w przestrzeganiu *Fundamentalnych zasad statystyk publicznych* (Rezolucja EKG ONZ z 1992 roku, deklaracja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 2014 roku) oraz *Kodeksu etyki zawodowej*

- statystyków* (Deklaracja Międzynarodowego Instytutu Statystyki z 1985 roku); dokumenty te są dla wielu uczestników badań statystycznych nieznane;
- niewystarczający rozwój statystyki regionalnej i lokalnej, zwłaszcza statystyk wspomagających samorządy szczebla lokalnego, gminnego i powiatowego w zakresie realizacji wspomagania przez statystykę zadań wynikających z ustaw kompetencyjnych wprowadzonych w 1999 roku; utworzone w wojewódzkich urzędach statystycznych ośrodki badań regionalnych w większości są zbyt pasywne, jeżeli chodzi o współpracę z użytkownikami w terenie w charakterze ich zaplecza analitycznego i informacyjnego;
 - nieadekwatny do potrzeb rozwój statystyki regionalnej i lokalnej dla potrzeb gospodarki przestrzennej, programowania rozwoju regionalnego, w tym statystycznego wsparcia projektów przewidzianych do realizacji w ramach programów współfinansowanych przez UE;
 - niewystarczający rozwój statystycznych zasobów informacyjnych wspomagających zarządzanie sytuacjami kryzysowymi zwłaszcza na szczeblu regionalnym, lokalnym i w skali aglomeracji;
 - zbyt wąski zakres prac analitycznych i prognostycznych na potrzeby organów władzy i administracji publicznej; statystyka publiczna jest postrzegana przez użytkowników jako przede wszystkim dostawca „surowych danych” statystycznych lub danych o niskim stopniu przetworzenia;
 - niewystarczający jest w służbach statystyki publicznej potencjał ekspercki i organizacyjny umożliwiający antycypacyjne lub operatywne reagowanie na ważne doraźne potrzeby informacyjne, z zebraniem dodatkowych danych i opracowaniem analiz, świadczenie kwalifikowanych usług informacyjnych;
 - dominuje pasywny model udostępniania informacji przez informatoria statystyczne w GUS i w urzędach wojewódzkich;
 - zbyt mała aktywność lub brak aktywności ośrodków badań regionalnych przy wojewódzkich urzędach statystycznych; ośrodki te powinny spełniać rolę zaplecza analityczno-badawczego administracji samorządowej i lokalnych organizacji społecznych, pełnić funkcje inicjatywnych, informacyjno-analitycznych partnerów władz terenowych i ich własnych placówek ekspercko-badawczych;
 - brak odpowiednio silnego zaplecza naukowo-badawczego statystyki publicznej; uniemożliwia to opracowywanie własnych rozwiązań metodycznych odpowiadających potrzebom i specyfice kraju, utrudnia absorpcję i twórczą adaptację nowych metod i technologii, opracowywanie i wdrażanie nowych

badania; brak zaplecza naukowego ogranicza aktywne uczestnictwo kraju w międzynarodowych programach i projektach badawczych w dziedzinie statystyki publicznej oraz przenoszenie do kraju i efektywne korzystanie z wyników badań;

- zbyt pasywny udział służb statystyki publicznej w programach budowy społeczeństwa informacyjnego i tzw. e-państwa, brak partycypacji służb statystycznych w budowie infrastrukturalnych systemów informacyjnych państwa, w tym rejestrów ogólnokrajowych, zasobów danych administracyjnych, zasobów danych transakcyjnych (*big data*), systemów informacyjnych ubezpieczenia społecznego, systemów finansowych, ubezpieczenia zdrowotnego, ewidencji ogólnokrajowych; brak udziału ekspertów statystyki publicznej w tworzeniu systemów informacyjnych obsługujących nowe procedury i instrumenty w administracji publicznej;
- nieadekwatny do potencjału udział kraju w służbach statystycznych organizacji międzynarodowych, zwłaszcza w Eurostacie, ONZ, OECD, MFW, BŚ na stanowiskach związanych z rozwojem statystyki międzynarodowej;
- brak systemu kompleksowej edukacji statystycznej na poziomie wyższym – MOS (*Master in Official Statistics*) – kadr metodologicznych i menedżerskich dla organów statystyki publicznej obejmującego wszystkie jednostki uczestniczące w realizacji publicznych badań statystycznych – urzędów statystycznych, ministerstw i administracji terenowej;
- zaniżony względem innych służb i jednostek sektora publicznego poziom wynagrodzeń pracowników statystyki publicznej, w tym jej informatycznego zaplecza, co powoduje stały odpływ szkolonych kadr do innych jednostek sektora publicznego i komercyjnego.

Oceny powyższe powinny być postrzegane nie jako krytyka aktualnego stanu polskiej statystyki publicznej, która mimo trudnych warunków ma na swoim koncie wiele osiągnięć, lecz jako pomoc w identyfikacji problemów, które powinny być podjęte przez służby odpowiedzialne za polską statystykę.

Można wskazać w polskiej statystyce publicznej wiele przykładów pozytywnych i osiągnięć, cenionych także w statystyce światowej. Takie osiągnięcia w ostatniej dekadzie to:

- kompleksowe przejście na sprawozdawczość elektroniczną w 2009 roku,
- pełniejsze wykorzystanie kapitału ludzkiego i intelektualnego kadr statystyków zatrudnionych w regionalnych urzędach statystycznych przez sprowadzenie specjalizacji tych urzędów w wybranych dziedzinach statystyki w skali

ogólnokrajowej, w tym rozwoju metodologii, badania potrzeb informacyjnych, obsługi użytkowników w skali kraju i długookresowego programowania badań statystycznych,

- przeprowadzenie powszechnego spisu rolnego 2010 i powszechnego spisu ludności 2011 w oparciu o dane z rejestrów administracyjnych, z wykorzystaniem wyłącznie elektronicznego ujawniania danych, w tym przez internet. Oba te przedsięwzięcia nie zostały zrealizowane w pełnym zakresie, przerwano je bezzasadnie w 2011 roku i do tej pory nie są kontynuowane.

Pilnym zadaniem jest przeprojektowanie wszystkich sprawozdań statystycznych i uruchomienie centralnego repozytorium mikro danych ze wszystkich sprawozdań.

Pilne jest także podjęcie kompleksowych przygotowań do spisów rolnego i ludności około 2020 r., stosując nowe podejście dostosowane do warunków cyfryzacji kraju przewidywanych w perspektywie 2020 roku. Spisy około 2020 roku mogą być spisami nie tylko „bez papieru”, ale „bez ankietów”, a głównymi źródłami danych mogą być rejestry administracyjne, systemy ewidencyjno-księgowe dużych przedsiębiorstw, ich sieci oraz zbiory danych transakcyjnych określane jako *big data*.

Przykłady wspomnianych wyżej *dobrych praktyk* należy szerzej wykorzystać do promocji polskiej statystyki na świecie oraz do upowszechnienia ich w tych dziedzinach statystyki, które – z różnych przyczyn – nie spełniają wymaganych standardów i oczekiwań uczestników procesów informacyjnych w statystyce.

Mając powyższe na uwadze, w obecnej fazie transformacji systemów statystyki publicznej oraz informatyzacji państwa i gospodarki wydaje się niezbędne redefiniowanie priorytetów rozwojowych statystyki publicznej, podjęcie działań w ramach obowiązujących regulacji prawnych oraz zainicjowanie działań legislacyjnych, programowych, organizacyjnych, badawczych i inwestycyjnych, które pozwolą na sukcesywną modernizację systemu statystyki publicznej.

Instrumenty rozwoju systemu statystyki publicznej

Cele strategiczne rozwoju statystyki publicznej

W warunkach globalizacji i rozwoju technologii informacyjnych systemy statystyki publicznej powinny opracować i kierować się w swojej działalności strategicznymi dokumentami określającymi rozwój statystyki publicznej w perspektywie ponad 10-letniej.

Aktualnie strategię rozwoju systemu statystyki publicznej (w perspektywie 2018-2030) opracowywane w szeregu krajów obejmują cele i zespół działań, których oczekiwanym efektem jest sukcesywna modernizacja systemu statystyki publicznej w sposób spójny z programami rozwoju całej infrastruktury informacyjnej państwa, a w wypadku państw – członków UE – jako podsystemu Europejskiego Systemu Statystycznego (ESS).

Celami strategicznymi rozwoju systemu statystyki publicznej w perspektywie 2030 są:

- **koordynacja infrastruktury informacyjnej państwa** przez system statystyki publicznej, dotycząca powszechnego stosowania statystycznych norm informacyjnych (klasyfikacje, nomenklatury, systemy identyfikacji, definicje pojęć, zasoby informacyjne, zasady gromadzenia i udostępniania informacji) w zakresie procesów społecznych, ekonomicznych i ekologicznych. Wydaje się, że w warunkach rozwoju *e-państwa* kompetencje koordynacyjne opracowywania i kontroli stosowania norm informacyjnych powinny być scentralizowane i należeć do *naczelnego statystyka kraju* (status *chief statistician* mają kierownicy centralnych urzędów statystycznych w wielu krajach UE, Australii, Kanadzie oraz w Eurostacie); wdrażanie standardów statystycznych powinno być zadaniem wszystkich resortów zaangażowanych w kształtowanie infrastruktury informacyjnej kraju (np. poprzez rady lub komisje ds. infrastruktury informacyjnej państwa o kompetencjach opiniotawczo-decyzyjnych);
- **„statystyka bez sprawozdań”**; sprawozdania z podmiotów gospodarki narodowej mogłyby stanowić pomocnicze źródło danych do opracowania i weryfikacji metodologii produkcji wynikowych danych statystycznych opracowywanych na podstawie źródeł i rejestrów administracyjnych, zbiorów danych transakcyjnych (*big data*) i systemów ewidencyjnych przedsiębiorstw (głównie wielkich korporacji i instytucji finansowych);
- **silne operaty – bardzo małe próby** (*strong frames – very small samples*) dla tych zagadnień, których nie daje się opisać w statystyce za pomocą informacji ze źródeł administracyjnych i ewidencji prowadzonych przez podmioty;
- **spisy powszechne „bez ankietów”** – spisy powszechne około 2020 r. w szeregu krajów będą realizowane na podstawie źródeł administracyjnych, zbiorów danych transakcyjnych i ewidencji podmiotów. Zbieranie danych za pomocą ankietów należy ograniczyć do spisów próbnych (dla weryfikacji aktualności danych w rejestrach administracyjnych i innych źródłach) i wyspecjalizowanych badań okołospisowych;

- **„statystyka bez respondentów”** – zastąpienie sprawozdawczości z podmiotów gospodarki narodowej wykorzystaniem informatycznych rejestrów administracyjnych, zasobów danych administracyjnych, zbiorów *danych transakcyjnych* (tzw. *big data*) i ewidencji podmiotów gospodarki narodowej jako źródła mikro danych statystycznych;
- **Statystyka publiczna – aktywnym zapleczem informacyjno-analitycznym organów władzy i administracji publicznej** oraz innych jednostek realizujących zadania publiczne;
- **Statystyka publiczna – aktywnym zapleczem informacyjnym edukacji i badań naukowych.**

Niżej wymieniono tylko te, które uważam za najbardziej istotne dla realizacji misji krajowych systemów statystyki publicznej w perspektywie najbliższych 10-12 lat.

Status prawny służb statystyki publicznej

W krajowych systemach statystyki publicznej można wyróżnić trzy klasy jednostek prowadzących badania statystyczne (na przykładzie Polski):

- *służby statystyki publicznej* (centralny i regionalne urzędy statystyczne, rachmistrze i ankieterzy oraz jednostki obsługi statystyki publicznej),
- *jednostki* prowadzące publiczne badania statystyczne na mocy decyzji administracyjnych organów rządowych ustalających roczne programy badań statystycznych i budżety na ich finansowanie,
- *pozostałe podmioty* realizujące na zlecenie organów władzy i administracji publicznej badania statystyczne, których wyniki mają status publicznych danych statystycznych *de iure* (np. niektóre resortowe instytuty naukowe, a także były instytuty resortowe obecnie skomercjalizowane i sprywatyzowane) lub *de facto* – badania publiczne zlecone do realizacji przez organy państwa firmom komercyjnym, np. ośrodkom badań rynku, kancelariom prawniczym itp.

Owe *jednostki* (np. jednostki statystyczne ministerstw, Narodowego Banku Polskiego, innych urzędów administracji rządowej i samorządowej) i *pozostałe podmioty* nie będąc służbami statystyki publicznej, uzyskują w oparciu o decyzje administracyjne zlecniodawców prawo do korzystania z danych objętych tajemnicą statystyczną w zakresie prowadzonych przez nie badań.

Niekiedy badania te są realizowane jako *badania wspólne ministerstwa z centralnym lub regionalnymi* organami statystyki publicznej. Celem tego partnerstwa

jest ominięcie ograniczeń dostępu narzucanych przez tajemnicę statystyczną. Przy rzetelnym przestrzeganiu tajemnicy statystycznej jednostki te byłyby wyłączone z wykorzystania w opracowywaniu wynikowych danych zbieranych w ramach innych badań statystycznych. Powodowałoby to zbędną redundancję i ograniczenie możliwości pełnego wykorzystania danych zebranych w ramach całego systemu statystyki publicznej.

Na przykład w Polsce, aby cele te osiągnąć, potrzebna jest nowelizacja *Ustawy o statystyce publicznej* z 1995 roku. Między innymi w ustawie tej powinno się wprowadzić nową definicję *usług statystyki publicznej*, która obejmowałaby – oprócz wymienionych w aktualnej Ustawie – także wydzielone organizacyjne jednostki istniejące w strukturach naczelnych i centralnych organów władzy i administracji rządowej oraz w samorządach terytorialnych, prowadzące badania statystyczne w ramach programów badań statystycznych statystyki publicznej.

Usprawnienie zarządzania statystyką publiczną zapewnić powinno powołanie ustawowo *naczelnego statystyka* (*chief statistician*) jako organu administracji centralnej posiadającego kompetencje koordynacyjne w zakresie całej statystyki publicznej. Taki model koordynacji statystyki sprawdził się w krajach wiodących obecnie w publicznej statystyce światowej. Potrzebne jest także utworzenie rejestru jednostek zaliczanych do usług statystyki publicznej, obejmującego wszelkie podmioty upoważnione z mocy prawa do prowadzenia badań, opracowania i udostępniania publicznych danych i metadanych statystycznych oraz ich publicznej interpretacji. Rejestr ten prowadzić powinien właśnie *naczelnny statystyk*.

Podstawą efektywnego wykorzystania potencjału intelektualnego i organizacyjnego statystyki publicznej jest specjalizacja tematyczna wszystkich jednostek mających status urzędów statystycznych. W wypadku Polski są to wojewódzkie urzędy statystyczne oraz ich oddziały terenowe.

Regionalne urzędy statystyczne mogą stać się jednostkami realizującymi określony zakres badań statystycznych (dziedzinę statystyki) w pełnym cyklu rozwojowym, to znaczy: badanie potrzeb uczestników procesów statystycznych, prace metodologiczne, propozycje do programu badań, współpraca z resortami, organizacja badań, zarządzanie dziedzinową bazą danych, opracowanie danych wynikowych i upowszechnianie informacji.

A głównym zadaniem centralnego urzędu systemu statystyki publicznej powinno być programowanie, koordynacja i ukierunkowanie rozwoju całego systemu statystyki publicznej (w tym badań resortowych), zapewnienie finansowania oraz badań naukowych i zbiorczych opracowań centralnych.

Wieloletnie i roczne programy badań statystyki publicznej jako narzędzie koordynacji informacji społeczno-gospodarczych kraju – przykład Polski

W warunkach zaawansowanej informatyzacji głównym instrumentem koordynacji i organizacji publicznych badań statystycznych jest wieloletni program badań statystycznych (na 5-7 lat). W środowisku tradycyjnych technologii informacyjnych (papierowe ankiety statystyczne, autonomiczne badania „formularzowe”) wystarczające było programowanie badań na okresy krótsze: 2-3-letnie i zatwierdzane przez rządy roczne programy badań, określające budżet statystyki publicznej oraz obowiązki respondentów (obowiązki sprawozdawcze).

Dlatego w szeregu krajów wieloletnie programy nadal nie są obligatoryjnym aktem prawnym, lecz informacyjną podstawą do opracowania programów rocznych. I tak w Polsce luką w obecnie obowiązującej *Ustawie o statystyce publicznej* jest brak wieloletniego programu rozwoju statystyki publicznej jako operatywnego, głównego ustawowego instrumentu programowania, planowania i koordynacji systemu statystyki publicznej.

W warunkach współczesnych technologii informacyjnych potrzebne jest ustawowe umocowanie wieloletniego programu rozwoju statystyki publicznej jako podstawy do koordynacji prac służb statystyki publicznej, obejmujących zarówno prace prowadzone przez państwowe urzędy statystyczne, jak i służby statystyczne resortów i innych instytucji.

Wieloletni program rozwoju statystyki publicznej powinien być opracowywany na 5-7 lat i sukcesywnie, krocząco, aktualizowany, a dla cyklicznych badań masowych na 15 lat (obecnie program szczegółowy do 2025 roku, a strategiczny program do 2030 roku). Zatem wieloletni program powinien obejmować całokształt prac niezbędnych do funkcjonowania i rozwoju statystyki jako ogólnokrajowego, infrastrukturalnego systemu informacyjnego.

Wieloletni program rozwoju statystyki publicznej powinien obejmować działania wszystkich uczestników publicznych procesów statystycznych, czyli wszystkich podmiotów upoważnionych lub zobowiązanych do uczestniczenia w publicznych badaniach statystycznych, w tym:

- a) prace naukowo-badawcze w dziedzinach dotyczących statystyki publicznej i infrastruktury informacyjnej państwa w części związanej z informacją objętą publicznymi badaniami statystycznymi obecnie i w przewidywalnej przyszłości, inne prace naukowo-badawcze służące rozwojowi badań statystycznych i edukacji statystycznej,

- b) prace metodologiczne i przygotowawcze nowych badań statystycznych i zmian w badaniach kontynuowanych, eksperymentalne i inicjalne wdrożenia nowych badań,
- c) tworzenie, aktualizację i utrzymanie zintegrowanego systemu metadanych stosowanych w statystyce i w systemach społeczno-gospodarczych (bazy klasyfikacji, nomenklatur, typologii, słowników pojęć i definicji, dokumentacji metodologii badań, katalogów statystycznych),
- d) tworzenie, utrzymanie i aktualizacja rejestrów i operatorów statystycznych,
- e) specyfikację konkretnych badań statystycznych, które powinny być prowadzone w sposób systematyczny, w okresie wieloletnim,
- f) specyfikację stałych obowiązków statystycznych kraju względem służb statystycznych UE, ONZ i innych organizacji międzynarodowych, których dany kraj jest członkiem,
- g) specyfikację obowiązków udostępniania danych i metadanych oraz świadczenia usług informacyjnych, analitycznych, konsultacyjnych na rzecz organów państwa i innych instytucji realizujących zadania publiczne, w tym utrzymanie repozytoriów mikrodanych i dziedzinowych baz danych statystycznych oraz systematycznie wydawanych publikacji statystycznych,
- h) zadania jednostek zarządzających infrastrukturalnymi systemami informacyjnymi państwa na rzecz systemu statystyki publicznej (zarówno urzędów statystycznych, jak i badań resortowych),
- i) zadania statystyki publicznej na rzecz innych systemów informacyjnych i informatycznych aparatu państwa, w szczególności w zakresie metodologii, metadanych i danych statystycznych,
- j) pozastatystyczne zadania i systemy informacyjne realizowane przez służby statystyki publicznej w ramach infrastruktury informacyjnej państwa,
- k) udział statystyki publicznej w międzynarodowych systemach statystycznych (np. w krajach członkowskich UE – udział w ESS, projektach ONZ, OECD) oraz w działalności statystycznej organizacji międzynarodowych, których członkiem lub uczestnikiem jest kraj.

Wieloletni program powinien być podstawowym dokumentem określającym zakres przedmiotowy badań, obowiązki sprawozdawcze respondentów w badaniach obowiązkowych, obowiązki statystyki publicznej związane z realizacją badań oraz zakres wyników danych statystycznych udostępnianych jako *dobro publiczne należne*.

Wieloletnie programy badań statystycznych statystyki publicznej wpływają na stabilizację systemu informacyjnego statystyki państwa, umożliwiają dostosowanie administracyjnych systemów informacji oraz ewidencyjnych systemów jednostek sprawozdawczych do wymagań statystyki, stabilizację oczekiwań użytkowników finalnych względem statystyki publicznej, stabilizację finansowania badań statystycznych prowadzonych przez państwowe urzędy statystyczne oraz ministerstwa, co bezpośrednio lub pośrednio wpływa na obniżenie kosztów funkcjonowania całej statystyki publicznej.

Wieloletni program badań statystycznych jako dokument rządowy stanowić powinien podstawę do opracowywania rocznych programów badań statystycznych, których zadaniem byłoby przede wszystkim określenie niezbędnych nakładów budżetowych na statystykę publiczną w rocznych budżetach państwa, nakładanie obowiązków informacyjnych na respondentów i na organy statystyki oraz konkretyzacja szczegółów organizacyjnych realizacji badań.

Byłby to zatem dokument służący operatywnej koordynacji realizowanych badań statystycznych, budżetowania i kontroli wykonania zadań przez służby statystyki publicznej. Oznacza to odpowiednią zmianę procedur, trybu i formy opracowania rocznych programów badań statystycznych.

By wdrożyć triadę programowania rozwoju statystyki {(1) *strategia rozwoju*, (2) *program wieloletni prac statystycznych*, (3) *program roczny badań statystycznych*}, w przypadku Polski niezbędna jest zmiana interpretacji definicji *badania statystycznego*, a docelowo przy okazji nowelizacji Ustawy – zmiana brzmienia samej definicji. Problem w Polsce wynikał stąd, że definicja pojęcia badania statystycznego z 1995 roku została opacznie zrozumiana i wadliwie zinterpretowana przez ówczesnych prawników GUS, co uczyniło roczny program dokumentem formalnym, słabo przydatnym jako operatywny instrument koordynacji badań. Faktycznym instrumentem koordynacji i zarządzania badaniami statystycznymi stał się *roczny plan opracowań statystycznych* – dokument wewnętrzny GUS. Takie sytuacje występują także w innych krajach, które – po rozpadzie tzw. „bloku socjalistycznego” na przełomie lat 80-90. XX wieku – dokonały transformacji systemów politycznych i ekonomicznych na początku lat 90.

Analizując przykład Polski, po wprowadzeniu do Ustawy instrumentów *Strategii* i *Programu wieloletniego* można będzie poprzestać na obecnym *planie opracowań statystycznych* jako podstawowym narzędziu koordynacji metodologicznej, ewentualnie rozszerzając jego zakres na badania statystyczne realizowane przez inne resorty.

Należałoby też przejrzeć ustawy kompetencyjne innych resortów, aby roczne programy badań statystycznych przestały spełniać rolę „wytrycha” upoważniającego centralną administrację rządową i administrację samorządową do zbierania danych z jednostek, które im bezpośrednio nie podlegają, jak podmiotów gospodarczych, jednostek samorządowych, jednostek wymiaru sprawiedliwości i innych niezależnych od administracji jednostek, zwłaszcza realizujących zadania zlecone tejże administracji rządowej lub finansowanych z budżetu centralnego.

Organy doradczo-koordynacyjne w dziedzinie statystyki publicznej (rady statystyki) i ich rola w infrastrukturze informacyjnej państwa i gospodarki

W państwach demokratycznych istnieją instytucje, których zadaniem jest sprawowanie kontroli społecznej i wytyczanie strategicznych kierunków rozwoju infrastrukturalnych systemów informacyjnych, w tym statystyki publicznej. Są to kolektywne ciała, na ogół w formie rad lub komisji, reprezentujące głównych uczestników publicznych procesów statystycznych: respondentów, podmiotów zarządzających źródłami danych oraz profesjonalnych użytkowników instytucjonalnych, nauki i edukacji. Ciała te są powoływane przez wysokiej rangi organy państwa, najczęściej przez prezydenta lub premiera, a w wypadku monarchii – przez głowy państwa właściwe dla danego systemu monarchicznego. Są one ciałami doradczymi tych organów i sprawują nadzór programowy i metodyczny nad urzędami realizującymi publiczne badania statystyczne. Funkcjonowanie tych organów analizujemy niżej na przykładzie Polski.

W Polsce w odniesieniu do statystyki publicznej taką jednostką jest Rada Statystyki, która jest ustawowym organem doradczym Prezesa Rady Ministrów. Zgodnie z literą Ustawy o statystyce publicznej z 1995 roku Rada Statystyki jest organem przedstawiającym Radzie Ministrów programy badań statystycznych oraz oceniającym funkcjonowanie systemu statystyki publicznej.

Doświadczenia funkcjonowania Rady Statystyki w Polsce w latach 1996-2018 pozwalają sądzić, że w obecnej formule Rada ta nie jest w stanie efektywnie spełniać przypisanej jej roli organu doradczego Prezesa Rady Ministrów, aktywnie kształtującego program badań statystycznych całej statystyki publicznej, w tym badań resortowych. Obecnie Rada jest raczej miejscem nieformalnej dyskusji osób uczestniczących w jej posiedzeniach nad dokumentami zawierającymi odcinkowe propozycje badań zgłaszanych do włączenia do rocznego programu badań statystycznych, przygotowywanymi przez ekspertów jednostek statystyki publicznej – GUS, ministerstw, NBP i innych organów państwa.

O zawartości rocznego programu przesądza w istocie Komisja Programowo-Metodyczna GUS działająca jako międzyresortowy zespół ekspercki powoływany wewnętrznym zarządzeniem przez kierownictwo GUS. W jej pracach uczestniczą przedstawiciele ministerstw i innych jednostek prowadzących publiczne badania statystyczne. Posiedzenia tej komisji służą uzgodnieniom międzyresortowym i przyjmowaniu projektów rocznych programów badań statystycznych.

Rada Statystyki w Polsce nie posiada własnego zaplecza wykonawczego. Nie ma więc praktycznej możliwości operatywnego wpływania na program badań, na audyt badań ani egzekwowania swoich uwag i propozycji, zarówno względem GUS, jak i resortów.

Skład i tryb powoływania członków Rady sprawia, że Rada nie reprezentuje wszystkich „interesariuszy” – uczestników procesów statystycznych, a po jej powołaniu Rada po pewnym czasie przestaje być reprezentatywna dla administracji rządowej i samorządowej, których przedstawiciele weszli do Rady. Dla większości członków Rady udział w niej jest jednym z wielu zadań, i to o nie najwyższym priorytecie. Wyjątki tylko potwierdzają regułę. Członkowie Rady reprezentujący resorty nie mają w praktyce żadnej możliwości przenoszenia ustaleń dotyczących programowania badań na szczeble decyzyjne „swoich” resortów.

W warunkach zaawansowanej informatyzacji państwa i gospodarki potrzebne jest stworzenie warunków bardziej efektywnego działania Rady Statystyki w zakresie wytyczania strategii rozwoju statystyki publicznej. Konsekwencją zmiany definicji służb statystyki publicznej byłaby zmiana zadań, kompetencji i składu Rady Statystyki.

W wypadku krajów o podobnych rozwiązaniach instytucjonalnych celowe wydaje się wprowadzenie formuły *rad statystyki* – organów rządu – jako instytucji zapewniających realną społeczną kontrolę nad publicznymi badaniami statystycznymi. Taka *rada* powinna być służbą statystyki publicznej aktywnie kształtującą system statystyki publicznej kraju poprzez opracowywanie – przy pomocy odpowiedniego zaplecza fachowego i administracyjnego – strategii rozwoju statystyki, wieloletnich programów badań statystycznych oraz opiniowanie rocznych programów obejmujących cały system statystyki publicznej. Niżej przedstawiamy przykładowe rozwiązanie problemu.

Członkami takich organów jak *rady statystyki* powinni być upoważnieni w zakresie statystyki publicznej reprezentatywni przedstawiciele wszystkich typów organów władzy i administracji publicznej prowadzących publiczne badania statystyczne. W pracach nad strategiami i programami (w tym opiniowanie programów

rocznych i budżetów, inicjowanie zmian i uzupełnień itd.) powinni brać udział instytucjonalni uczestnicy publicznych procesów statystycznych (przez ich organy przedstawicielskie bądź organizacje zawodowe i społeczne).

W przypadku Polski, członkowie *rady* – przedstawiciele resortów realizujących badania – mogliby korzystać w swoich pracach ze wsparcia służb statystyki publicznej „swoich” resortów. Członkowie Rady winni posiadać odpowiednie pełnomocnictwa kierowników urzędów, które reprezentują. Najlepiej byłoby, aby przedstawicielami w Radzie były osoby nadzorujące infrastrukturalne systemy informacyjne danego resortu i ich informatyzację, o ile w strukturze resortów takie stanowiska zostały wydzielone. Koszty uczestnictwa w pracach Rady przedstawicieli resortów ponosiłyby odpowiednie służby statystyki publicznej, każda w swoim zakresie. Koszty uczestnictwa pozostałych członków byłyby pokrywane w ramach budżetów na statystykę publiczną, w wypadku Polski – głównie z budżetu GUS.

Zadaniem Rady powinien być efektywny nadzór nad opracowywaniem strategii i skoordynowanych wieloletnich i rocznych (odpowiednich do obecnego planu opracowań statystycznych) programów prac badawczo-rozwojowych i publicznych badań statystycznych. Nadzór ten Rada mogłaby wykonywać poprzez wydzieloną służbę w GUS i resortach, które stanowiłyby aparat wykonawczy Rady. Centralny urząd statystyczny zapewnić powinien techniczną obsługę Rady.

Przy tak sformułowanych zadaniach przewodniczącym Rady powinien być z urzędu *naczelny statystyk* jako organ odpowiedzialny za koordynację całego systemu statystyki publicznej.

Jak wspomniano wyżej, w wielu krajach Unii Europejskiej, a także w USA, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i innych, kierownicy centralnych urzędów statystycznych mają status *naczelnego statystyka* (*chief statistician*) i pełnią podobne funkcje. Z tytułem *chief statistician* wiążą się kompetencje koordynacji publicznych badań statystycznych prowadzonych przez wszystkie instytucje w kraju.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że stanowisko *naczelnego statystyka* (*chief statistician*) i związane z tym kompetencje koordynacyjne uzyskał także w 2016 roku *Dyrektor Generalny Eurostatu*. Jest to interpretowane w Komisji Europejskiej i Komitecie ds. Europejskiego Systemu Statystycznego (ESSC) jako przyznanie szefowi Eurostatu kompetencji koordynacyjnych względem całego Europejskiego Systemu Statystycznego, a nie tylko – jak w wypadku dyrektora generalnego Eurostatu – uprawnień zarządzania Eurostatem jako urzędem statystycznym Komisji Europejskiej. Warto z tego faktu i doświadczeń innych krajów wyciągnąć wnioski dla Polski.

Rady statystyki są postrzegane jako jeden z instrumentów realizacji kompetencji koordynacyjnych organu, jakim jest w kraju *naczelny statystyk*. Zadaniem Rady Statystyki publicznej jest konsultowanie programów badań, przede wszystkim strategii rozwoju statystyki i programów wieloletnich, z głównymi grupami uczestników systemu statystyki publicznej kraju, w tym użytkowników, w ramach kompetencji „swoich” resortów lub organizacji.

Przedstawiona wyżej formuła Rady zapewnia uspołecznienie procesu kształtowania programów badań statystycznych oraz autentyczny wpływ organu reprezentującego instytucje rządowe, naukę, respondentów i użytkowników statystyki na system statystyki publicznej oraz współodpowiedzialność resortowych służb statystyki publicznej za programowanie badań statystycznych, ograniczenie redundancji, wymianę informacji i obniżenie łącznych nakładów na badania statystyczne i całą statystykę publiczną („także resortową”).

Statystyka publiczna a nauka – naukowe rady statystyczne

W celu zapewnienia właściwego poziomu metodycznego, naukowego i jakości badań statystycznych niezbędny jest audyt projektowanych i realizowanych publicznych badań statystycznych z naukowego punktu widzenia. Naukowy audyt *ex ante* projektowanych badań statystycznych jest warunkiem jakości metodycznej badań i powinien być warunkiem włączenia każdego publicznego badania do programu badań. Audyt *ex post* po realizacji badania nakładałby na służby prowadzące badania obowiązek wykorzystania przedstawionych wniosków w dalszych pracach.

W wielu krajach instytucjami czuwającymi nad naukowym i metodycznym poziomem badań statystycznych oraz prowadzącymi naukowy audyt *ex post* i *ex ante* badań publicznych są *naukowe rady statystyczne* (NRS). Niżej omawiamy ten problem na przykładzie Polski.

W Polsce *Naukowa Rada Statystyczna* jest ciałem powoływanym z mocy *Ustawy o statystyce* z 1995 roku jako organ doradczy kierownika Głównego Urzędu Statystycznego (prezesa GUS). Jej kompetencje i zadania są zatem nieadekwatne do rangi ciała ustawowego. By zapewnić adekwatność i realny wpływ na statystykę publiczną ze strony nauki, *Naukowa Rada Statystyczna* z ciała doradczego *naczelnego statystyka* (Prezesa GUS) powinna stać się niezależnym *naukowym audytorem* statystyki publicznej, ogniwem opieki i nadzoru naukowego w procesie tworzenia programów badań statystycznych, metodologii statystycznej, kontroli jakości badań statystycznych, ich oceny z naukowego punktu widzenia, inicjo-

wania badań naukowych wspomagających statystykę publiczną w szkołach wyższych i instytutach naukowych. Ważnym zadaniem Naukowej Rady Statystycznej powinno być także kształtowanie programów edukacji statystycznej w szkołach wyższych, w tym studiów podyplomowych kształcących metodologów i kadrę menedżerską statystyki publicznej.

Innymi słowy, każda *wiązka badań* statystycznych z danej tematyki powinna mieć swoich *opiekunów naukowych*, członków NRS, którzy tym samym ponosiliby współodpowiedzialność za jakość badań. Każde badanie statystyczne przed jego wprowadzeniem do projektu programu badań statystycznych powinno uzyskać aprobatę metodologiczną swojego *opiekuna naukowego* danej *wiązki badań* z NRS.

Koszty prac Naukowej Rady Statystycznej w nowej formule byłyby częścią budżetu GUS. Członkowie Naukowej Rady Statystycznej powinni za swoją pracę w Radzie pobierać stosowne wynagrodzenie adekwatne do wynagrodzenia wysokiej klasy ekspertów.

Nowa formuła Naukowej Rady Statystycznej w wypadku Polski wymaga nowelizacji *Ustawy o statystyce publicznej*. Chodzi o wyposażenie jej w kompetencje jako ogniwa w procesie tworzenia programów badań, nadzoru metodycznego i kontroli jakości informacji oraz zapewnienie finansowania adekwatnego do nowych zadań.

Nowe zadania statystyki publicznej
jako filaru infrastruktury informacyjnej państwa

Harmonizacja infrastruktury informacyjnej państwa w oparciu o standardy statystyczne

Jednym z podstawowych zadań systemu statystyki publicznej w nowoczesnym demokratycznym państwie, w gospodarce opartej na wiedzy i społeczeństwie informacyjnym jest wspomaganie integralności infrastruktury informacyjnej państwa za pomocą opracowywania, upowszechniania i wsparcia we wdrażaniu i stosowaniu standardów informacyjnych. Odbывается to w poszczególnych krajach przez *twórczą adaptację* doświadczeń (tzw. dobrych praktyk) krajów, które są uznane za wiodące w statystyce publicznej w skali światowej, w szczególności w Unii Europejskiej.

W wielu krajach w warunkach utrwalonego podziału kompetencji między resortami w zakresie tworzenia infrastrukturalnych systemów informacyjnych na statystykę publiczną spada obowiązek zapewnienia integralności tych systemów

w warstwie bazowych standardów informacyjnych i metadanych (klasyfikacji, nomenklatur, typologii, definicji pojęć, wskaźników i rejestrów). Tylko *statystyka publiczna jako jedyny system międzyresortowy kraju* jest w stanie zapewnić tworzenie, upowszechnianie i harmonizację informacyjnych systemów resortowych w warstwie norm i metainformacji. Zadanie to powinno należeć do *naczelnego statystyka*.

Mając na uwadze doświadczenia i istniejące aktualnie (2018) rozwiązania organizacyjne, proponuje się rozważyć następujące podejścia do koordynacji statystyki publicznej w krajach o zaawansowanym rozwoju technologii informacyjnych, w tym takich jak Polska. Narzędziem realizacji kompetencji koordynacyjnych statystyki publicznej względem infrastruktury informacyjnej państw może (moim zdaniem – powinna) być *rada (komisja, komitet) ds. infrastruktury informacyjnej państwa*. W skład rady powinni wchodzić eksperci – upoważnieni przedstawiciele tych wszystkich resortów i instytucji, które zarządzają podstawowymi infrastrukturalnymi systemami informacyjnymi o zasięgu ogólnokrajowym. Radzie powinien przewodniczyć z urzędu *naczelny statystyk* kraju, a zastępcami powinni być przedstawiciel ministerstwa właściwego ds. cyfryzacji (według aktualnej struktury resortowej) oraz przedstawiciel centralnego urzędu statystycznego (w randze zastępcy lub pełnomocnika *naczelnego statystyka*), odpowiedzialny za standardy informacyjne i funkcjonowanie systemu statystyki publicznej.

Zapleczem naukowym i badawczo-technicznym *rady ds. infrastruktury informacyjnej państwa* jako koordynatora infrastruktury informacyjnej państwa powinien być instytut lub ośrodek badawczo-rozwojowy infrastruktury informacyjnej państwa, utworzony w strukturze systemu statystyki publicznej (np. jako jednostka zaplecza badawczego centralnego urzędu statystycznego lub ministra właściwego ds. cyfryzacji).

Koordynacja infrastruktury informacyjnej państwa przez *radę ds. infrastruktury informacyjnej państwa* powinna być ograniczona do tworzenia i kontroli stosowania przez resorty obligatoryjnych standardów i metainformacji oraz – poprzez standaryzację – do sukcesywnego doprowadzenia do wyeliminowania redundancji i chaosu informacyjnego i metainformacyjnego, jaki panuje obecnie w środowisku informacyjnym aparatu państwa i w sektorze publicznym. Chodzi o to, aby stopniowo zbliżyć model infrastruktury informacyjnej państwa do modelu scentralizowanego określanego terminem *model skandynawski*, uznanego za najbardziej efektywny w warunkach współczesnych technologii teleinformatycznych.

Statystyczny rejestr podmiotów gospodarki narodowej w infrastrukturze informacyjnej państwa

Podstawowymi systemami metainformacyjnymi stanowiącymi podstawę wszystkich infrastrukturalnych systemów informacyjnych państwa, w tym statystyki publicznej są rejestry jednostek organizacyjnych kraju – podmiotów społecznych, politycznych, ekonomicznych posiadających z mocy prawa zdolność do określonego zakresu działań prawnych. Część tych podmiotów posiada osobowość prawną, część korzysta ze zdolności do działań prawnych jako osoby fizyczne, inne – na mocy różnych regulacji prawnych. Główną funkcją tych rejestrów jest identyfikacja jednostek organizacyjnych kraju oraz ich klasyfikowanie według kryteriów potrzebnych organom państwa i statystyce publicznej.

Upowszechnienie nowoczesnych technologii teleinformatycznych po roku 1990 stało się w wielu krajach impulsem do głębokich zmian w dziedzinie systemów identyfikacji podmiotów i obiektów w skali krajów oraz w skali międzynarodowej, np. w skali UE. Procesy te analizujemy niżej na przykładzie Polski.

W Polsce do 1992 roku jedynym powszechnym systemem identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej (jednostek organizacyjnych posiadających określony zakres zdolności do działań prawnych) był system REGON zarządzany przez GUS. Pod wpływem upowszechnienia ICT w ministerstwach jednostki te zdecydowały się na tworzenie własnych, autonomicznych systemów identyfikacji podmiotów. I tak, poczynając od 1993 roku po uruchomieniu przez Ministerstwo Finansów rejestru podatników KEP, po wdrożeniu przez ZUS własnego rejestru płatników składek, wdrożeniu przez Ministerstwo Sprawiedliwości autonomicznego rejestru KRS, a zwłaszcza po wdrożeniu w 2010 roku systemu CEIDG jako kolejnego, całkowicie redundantnego względem REGONU, a więc zbędnego, autonomicznego pierwotnego rejestru podmiotów gospodarki narodowej, a w konsekwencji tworzeniu różnych innych wyspecjalizowanych rejestrów w samorządach szczebla gminnego i miejskiego, jedyny powszechny system identyfikacji podmiotów REGON przestał spełniać funkcję rejestru powszechnie wykorzystywanego przez sektor publiczny. Spowodowało to głęboką dezintegrację systemów identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej oraz – w konsekwencji – systemów informacyjnych w resortach i między resortami. Z tego powodu powstały także trudności w aktualizacji REGONU. Wskutek nieskoordynowanych działań różnych resortów poszczególne systemy administracyjne korzystają z różnych systemów identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej.

Mimo tych zmian deprecjonujących i osłabiających pozycję REGONU w infrastrukturze informacyjnej państwa, pozostaje on nadal jedynym powszechnym systemem identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej. Wszystkie pozostałe systemy obejmują tylko wybrane grupy podmiotów, identyfikują je i klasyfikują zgodnie z wewnętrznymi potrzebami informacyjnymi i procedurami administracyjnymi.

Mając na uwadze wielość i brak spójności resortowych systemów identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej, w celu zapewnienia wspólnego mianownika identyfikacji wszystkich podmiotów, celowe wydaje się przywrócenie REGON-owi funkcji podstawowego referencyjnego rejestru podmiotów gospodarki narodowej. Można ten cel osiągnąć poprzez integrację REGON-u i CEIGE oraz przyjęcie go przez inne resorty jako jedynego rejestru pierwotnego, współdziałającego z takimi wewnętrznymi rejestrami, jak inne systemy identyfikujące podmioty gospodarki narodowej (KEP, rejestry płatników składek w ZUS i KRUS, EWUŚ, rejestry gospodarstw rolnych w ARiMR i inne). Powszechnym identyfikatorem podmiotów obligatoryjnie stosowanym we wszystkich systemach infrastrukturalnych państwa powinien być 9-znakowy unikalny identyfikator według standardu REGON-u. Identyfikator 9-znakowy powinien być obowiązkowy dla wszystkich rejestrów i ewidencji administracyjnych identyfikujących podmioty gospodarki narodowej. Rejestracja podmiotów – osób fizycznych i rolników – powinna następować w gminach (rzeczywiście *jedno okienko*), a osób prawnych i innych jednostek podlegających rejestracji sądowej – w sądach rejestrowych w ramach Krajowego Rejestru Sądowego.

Proponowane rozwiązanie nie ograniczy w niczym kompetencji resortów w tworzeniu różnych wewnętrznych rejestrów podmiotów. Rejestry te powinny być jednak tworzone wyłącznie na bazie zmodernizowanego REGON-u jako wewnętrzne systemy identyfikacji systemów administracyjnych resortów.

Wszystkie systemy resortowe i wszystkie zainteresowane rejestry administracyjne korzystające z identyfikacji podmiotów gospodarki narodowej z mocy prawa otrzymywałyby w trybie elektronicznym aktualne dane o podmiotach. Aktualizacja danych następowałaby przez wymianę informacji między systemami, przy czym za aktualizację odpowiedzialny byłby system, który z uwagi na obsługiwane procedury administracyjne jest najbardziej skuteczny w pozyskiwaniu aktualnych informacji. GUS może podjąć się administrowania tym systemem referencyjnym. Zatem GUS tworzyłby operaty do badań statystycznych dla wszystkich służb statystyki publicznej (także dla innych resortów prowadzących

publiczne badania statystyczne) poprzez konkatencję danych z rejestrów i ewidencji urzędowych, przede wszystkim KEP, KSI ZUS, KRS i rejestrów działalności gospodarczej w gminach.

Proponowana modyfikacja REGON-u wymaga podjęcia pilnych prac metodycznych nad nowymi operatami, przy współpracy resortów, które zarządzają lub będą zarządzać rejestrami pierwotnymi, by rejestry te można wykorzystywać jako operaty lub na ich podstawie zbudować operat do badań, w których dane pozyskiwane są z podmiotów gospodarki narodowej (typu UBD w BLS USA).

Integracja REGON-u z KEP-em zmniejszy koszty prowadzenia rejestrów urzędowych (jeden rejestr podmiotów zamiast dwóch autonomicznych), a przede wszystkim zmniejszy obciążenia administracyjne podmiotów gospodarki narodowej, uciążliwe zwłaszcza dla małych przedsiębiorstw i zapewni aktualizację rejestru w trybie administracyjnym. Na jego podstawie będzie można aktualizować na bieżąco operaty statystyczne.

Proponowane wyżej podejście może znaleźć zastosowanie w innych krajach, które po roku 1990 przechodzą głębokie procesy przekształcania infrastruktury informacyjnej państwa.

Modernizacja statystycznego systemu identyfikacji terytorium

Kolejnym podstawowym systemem infrastrukturalnym jest system identyfikacji terytorialnej kraju. Problemy jego transformacji z punktu widzenia statystyki publicznej przedstawiamy niżej na przykładzie Polski. Aktualnie (2018) prace nad zintegrowanym informatycznym systemem identyfikacji terytorialnej i ewidencji gruntów i budynków (EGiB) można uznać za zakończone. Prace te prowadzone są przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii (GUGiK) obecnie znajdujący się w strukturach MSWiA jako resorcie odpowiedzialnym za niektóre rejestry urzędowe. W tymże resorcie zaawansowano prace nad modernizacją systemu identyfikacji osób fizycznych – PESEL. W ramach tych systemów opracowuje się standardy identyfikacji dla jednostek terytorialnego podziału kraju do poziomu działki oraz standardy nazewnictwa. W tej sytuacji utrzymywanie oddzielnego organizacyjnie i technologicznie rejestru podziału terytorialnego stanie się niecelowe.

Polska statystyka publiczna w oparciu o system identyfikacji terytorialnej prowadzony przez geodezję (GUGiK) opracowała i wdrożyła system identyfikacji terytorialnej dla celów statystycznych – TERYT. W warunkach upowszechnienia technologii teleinformatycznych i rozwoju e-państwa celowy jest dalszy rozwój

systemu TERYT jako systemu identyfikacji i klasyfikacji jednostek terytorialnego podziału kraju. Istotne dodatkowe funkcje TERYT-u to:

- a) system identyfikacji jednostek terytorialnych dla wszystkich systemów administracyjnych oraz dla statystycznego systemu informacji lokalnej (BDL – zejście na poziom miejscowości, jednostki urbanistycznej, obrębu ewidencyjnego terenów poza siecią osadniczą),
- b) *silny operat* do badań statystycznych, w których obiektami obserwacji statystycznej są jednostki podziału terytorialnego,
- c) instrumentarium do precyzyjnej delimitacji obszarów o określonych cechach społecznych, ekonomicznych, ekologicznych oraz przestrzennych podziałów administracyjnych przez określone służby (np. rejony szkolne, opieki zdrowotnej, ochrony przeciwpożarowej, pocztowe itp.),
- d) podstawa do tworzenia katalogów dla baz danych zawierających informacje w układach przestrzennych,
- e) podstawa dla przekrojów przestrzennych w badaniach statystycznych oraz w innych systemach administracyjnych,
- f) standaryzacja i harmonizacja nazewnictwa jednostek terytorialnego podziału kraju,
- g) podstawa do sprowadzania do porównywalności szeregów czasowych w wypadku zmian podziałów terytorialnych kraju.

TERYT wykorzystany jako standard identyfikacyjny jednostek terytorialnych w EGİB-ie i innych systemach informacji geoprzestrzennej umożliwi pozyskiwanie danych w jednolitych układach przestrzennych i wykorzystywanie tych danych razem z danymi statystycznymi do analiz procesów w układach przestrzennych.

Harmonizacja systemów informacyjnych państwa przez statystyczne standardy metainformacyjne i system parainformacji statystycznej

Dezintegracja badań statystycznych i wynikowych danych wynika z autonomizacji prac metodologicznych oraz tworzenia w wielu badaniach „własnych” metadanych, także wtedy, gdy nie jest to merytorycznie uzasadnione. Oprócz niespójności informacji wynikowych i braku porównywalności generuje to dodatkowe zbędne koszty. Dlatego ważnym zadaniem jest założenie wspólnej bazy metadanych dla całego systemu statystyki publicznej. Problem ten analizujemy niżej na przykładzie Polski.

W Polsce elementy takiej bazy istnieją dla badań w niektórych dziedzinach statystyki prowadzonych przez GUS, NBP i Ministerstwo Finansów. W pozostałych

resortach w zasadzie nie korzysta się ze wspólnych metadanych. Wykorzystując doświadczenia „dobrych praktyk” przodujących w tej dziedzinie urzędów statystycznych, niezbędne jest podjęcie prac nad bazą metainformacyjną dla całego systemu statystyki publicznej dostępną na portalu systemu statystyki publicznej wspólną dla badań GUS i resortowych obejmującą:

- pojęcia społeczno-gospodarcze, ich definicje i mierniki statystyczne,
- klasyfikacje, nomenklatury, typologie, systematyki (wraz z kluczami powiązań),
- katalogi mikrodanych statystycznych (generowane ze sformatowanych opisów formularzy i ewidencji administracyjnych),
- katalogi wynikowych wskaźników statystycznych,
- sformatowaną dokumentację metodologiczną (powiązaną z katalogami mikrodanych i katalogami wskaźników wynikowych),
- tzw. *system parainformacji statystycznej*, to znaczy system informacji skierowanej do wskaźników wynikowych w statystycznych bazach danych i publikacjach, umożliwiający głębokie wyszukiwanie danych w heterogenicznych zbiorach danych statystycznych, administracyjnych, transakcyjnych i ewidencyjnych oraz w publikacjach.

Taka heterogeniczna *publiczna baza metainformacyjna* dostępna dla wszystkich jednostek prowadzących badania statystyczne zachęci zainteresowanych do korzystania z gotowych metainformacji, zamiast tworzyć własne. Dla badań statystyki publicznej celowe jest wprowadzenie obowiązku korzystania z metadanych z bazy, a w przypadku konieczności opracowania własnych metadanych – obowiązku uprzedniego wprowadzenia określonych „własnych” metadanych do bazy i opracowania kluczy powiązań z metadanymi związanymi merytorycznie. Taki tryb zarządzania metainformacjami okazał się skutecznym sposobem ograniczenia zmian i różnorodności metadanych, bez blokowania możliwości wprowadzania nowych, odrębnych metadanych tam, gdzie jest to naprawdę konieczne.

Obowiązek aktualizacji i opracowania kluczy powiązań zapewnia kontrolę integralności lub informuje o występującej dezintegracji metodologicznej w badaniach statystycznych. Baza metadanych stanowi więc instrument koordynacji metodologicznej badań w skali całego systemu statystyki publicznej, w którym uczestniczy wiele resortów i biur statystycznych. Urzędy statystyczne powinny być zobowiązane do prowadzenia bazy metadanych wykorzystywanych w ramach otwartych systemów informacyjnych państwa oraz systemów międzyresortowych jako bazy publicznej, dostępnej jako dobro publiczne należne.

Nowe źródła mikrodanych i nowe mikrodane statystyczne

Statystyczna sprawozdawczość elektroniczna

Po roku 2000 rozpoczął się w wielu krajach proces zastępowania tradycyjnych papierowych formularzy i sprawozdań statystycznych przez ankiety elektroniczne oraz pozyskiwanie mikrodanych do celów statystycznych z systemów administracyjnych, ewidencji oraz zbiorów danych transakcyjnych (tzw. *big data*).

Zadania priorytetowe statystyki publicznej w szeregu krajów to:

- a) uruchomienie repozytoriów mikrodanych do przyjmowania elektronicznych sprawozdań statystycznych i ich integracja dla poszczególnych podmiotów gospodarki narodowej (jeden katalog podmiotów dla wszystkich sprawozdań przekazywanych przez podmioty);
- b) przeprojektowanie wszystkich sprawozdań na formę sprawozdań inteligentnych (wstępne wypełnianie, wspomaganie wypełniania, pełna kontrola formalna i merytoryczna w trakcie wypełniania);
- c) tworzenie możliwości wypełniania wszystkich sprawozdań elektronicznych w trybie zarówno *off line*, jak i *on line*;
- d) wprowadzenie możliwości przekazywania sprawozdań elektronicznych, zwłaszcza z małych i średnich przedsiębiorstw przez biura rachunkowe (bez dodatkowych kosztów ze strony jednostek sprawozdawczych dla tych firm); w badaniach reprezentacyjnych mikro, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) preferowanie wyboru do prób statystycznych tych jednostek, które korzystają z obsługi biur obrachunkowych;
- e) podjęcie prac badawczo-projektowych, których efektem powinno być zastępowanie sprawozdań elektronicznych pobieraniem adekwatnych zbiorów danych bezpośrednio z systemów ewidencyjnych przedsiębiorstw, systemów administracyjnych i zbiorów *danych transakcyjnych (big data)*.

Podmiotom, które dysponują technicznymi możliwościami komunikacji elektronicznej (dostęp do internetu) zapewnia się możliwość przekazywania danych za pośrednictwem inteligentnych sprawozdań elektronicznych w trybie *off line* lub *on line*. W przypadku trudności z upowszechnieniem niekwalifikowanego podpisu elektronicznego powszechnie dostępnego (dowód osobisty z chipem), może okazać się celowe wprowadzenie wewnętrznego niekwalifikowanego podpisu elektronicznego wyłącznie dla potrzeb statystycznych, ewentualnie wykorzystanie innego powszechnie używanego podpisu emitowanego dla innych celów.

Wykorzystanie administracyjnych systemów teleinformatycznych jako źródeł mikrodanych statystycznych

Urzędy statystyczne już obecnie w dość szerokim zakresie oferują respondentom możliwość przekazywania danych statystycznych na nośniku elektronicznym poprzez możliwość pobierania wzorów sprawozdań z portalu internetowego. W coraz większym stopniu ten sposób zbierania danych jest wykorzystywany przez większość resortów. Banki centralne w całości przeszły na elektroniczną formę zbierania danych statystycznych z banków komercyjnych w latach 90. Znaczący postęp dokonał się w tych resortach, w których funkcjonują ogólnokrajowe systemy informatyczne, np. systemy podatkowe, ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenia zdrowotnego, zatrudnienia i bezrobocia, pomocy społecznej, nadzoru państwa nad wybranymi dziedzinami gospodarki. Na przykład w Polsce są to takie resorty, jak Ministerstwo Finansów w zakresie systemu POLTAX i budżetów samorządowych, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w zakresie działania systemów PULS i POMOST oraz SYRIUSZ, KSI ZUS, KRUS, Ministerstwo Rolnictwa w zakresie LPIS zarządzanego przez ARiMR, Ministerstwo Zdrowia w zakresie systemów informatycznych zarządzanych przez NFZ i Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia przy MZ i inne.

Aktualnie następuje szybki wzrost liczby respondentów, którzy są technicznie przygotowani do przekazywania danych statystycznych w formie elektronicznej. Wszystkie podmioty prowadzące działalność nie tylko gospodarczą oraz większość gospodarstw domowych ma warunki współdziałania ze statystyką przy wykorzystaniu technologii teleinformatycznych. Dlatego należy do prac metodologicznych i przygotowawczych badań statystycznych wprowadzić systematyczne monitorowanie możliwości pozyskiwania danych poprzez portal statystyczny lub przez pocztę elektroniczną.

Efekt tak dla respondentów, jak i dla statystyki (redukcja błędów w wejściowych danych statystycznych i wynikająca z tego oszczędność kosztów) uzyskamy wówczas, gdy respondentom udostępniane będą tzw. *inteligentne kwestionariusze statystyczne*. Należy także sprawdzić dla badań dotyczących małych i średnich przedsiębiorstw, w jakim zakresie zamiast zbierać dane jednostkowe od tych jednostek, można (za ich zgodą) uzyskiwać informacje od bezpośrednio obsługujących te jednostki biur obrachunkowych w formie elektronicznej, po kontroli i korekcie wykonanej w tych biurach w oparciu o oprogramowanie „inteligentne formularze statystyczne”. Taki sposób zbierania danych stanowić będzie poważne odciążenie

jednostek sprawozdawczych przy zapewnieniu kompletności i lepszej jakości danych źródłowych.

Obecnie w Polsce istnieją techniczne, organizacyjne i prawne warunki bezpośredniego wykorzystania danych gromadzonych w ogólnokrajowych centralnie zarządzanych rejestrach, ewidencjach i informacyjnych systemach administracyjnych, to znaczy systemach tworzonych z mocy prawa przez jednostki sektora publicznego lub inne wskazane przez prawo podmioty.

Ograniczone możliwości wykorzystania tych rejestrów, ewidencji i systemów jako źródła danych do badań statystycznych wynikają przede wszystkim z tego, że przy określaniu metadanych i zakresu informacji zwykle nie bierze się pod uwagę ich wykorzystania dla celów statystycznych, nawet wewnątrz instytucji zarządzającej danym rejestrem lub systemem. Dlatego organy statystyki publicznej (GUS i odpowiednie US-y) powinny aktywnie włączyć się do ciał nadzorujących (komitety sterujące itp.) prace nad modernizacją tych ogólnokrajowych informacyjnych systemów administracyjnych, by w trakcie ich przeprojektowania i reengineeringu zapewnić możliwość korzystania z nich jako źródła danych i metadanych dla celów statystycznych.

Przykładowo w Polsce chodzi w szczególności o następujące systemy i zasoby danych:

- PESEL i systemy związane z PESEL-em (np. ŹRÓDŁO),
- POLTAX (w tym projekt e-deklaracje, nowy KEP, bazy danych PIT),
- KSI ZUS (w tym bazy zawierające dane od płatników składek, dane o świadczeniobiorcach i świadczeniach,
- KRUS,
- EGIB (w tym system identyfikacji terytorialnej) i inne systemy gromadzące dane geoprzestrzenne,
- LPIS (bazy i systemy LPIS jako źródło mikrodanych statystycznych i silne operaty do statystycznych badań rolniczych),
- NFZ (EWUŚ, systemy obsługujące finansowanie usług medycznych przez NFZ i inne systemy informatyczne ochrony zdrowia),
- SIO (i inne systemy informatyczne systemu edukacji),
- Rejestry i systemy urzędów pracy i pomocy społecznej (SYRIUSZ, rejestr bezrobotnych, systemy pomocy społecznej).

Na przykład w Polsce i w innych krajach o podobnym poziomie cyfryzacji jako priorytetowe należałoby uznać:

- zbudowanie – wykorzystując rejestry i systemy administracyjne – silnych operatów dla badań, w których jednostkami statystycznymi są podmioty

gospodarki narodowej, gospodarstwa rolne, gospodarstwa domowe, rodziny i osoby fizyczne;

- wykorzystanie teorii bardzo małych prób i teorii typów behawioralnych do badań reprezentacyjnych mikroprzedsiębiorstw, małych gospodarstw rolnych, małych jednostek przestrzennych, gospodarstw domowych i rodzin, osób fizycznych, wybranych klas zdarzeń będących obiektami obserwacji statystycznej;
- oparcie bieżącej statystyki zatrudnienia na danych z ZUS, KRUS, POLTAX i BAEL;
- oparcie statystyk bezrobocia i pomocy społecznej na systemach ZUS, SYRIUSZ, PULS-POMOST i innych ewidencjach pomocy społecznej;
- przeprojektowanie BAEL na system modułowy statystycznych badań rodzin i gospodarstw domowych;
- optymalizacja prób w badaniach rolniczych w oparciu o LPIS;
- optymalizacja prób w badaniach cen – pozyskiwanie danych od przedsiębiorstw bez ankietów, ograniczenie zbierania danych przez ankietów do cen na bazarach oraz cen targowiskowych transakcji między rolnikami.

Wykorzystanie danych administracyjnych, ewidencyjno-księgowych i transakcyjnych (tzw. *big data*) do statystycznego monitoringu procesów społecznych i gospodarczych

W niektórych dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego oraz zjawisk ekologicznych istnieją już obecnie organizacyjne i techniczne możliwości prowadzenia monitoringu statystycznego, tzn. ciągłej obserwacji procesów i zdarzeń zamiast cyklicznych obserwacji statystycznych. Należy przeanalizować potrzeby informacyjne głównych użytkowników na informacje statystyczne opracowywane w trybie monitoringu i wprowadzać ten tryb obserwacji statystycznej.

Monitoring statystyczny jest potrzebny przede wszystkim w tych dziedzinach, w których państwo ma obowiązek lub prawo operatywnego interweniowania w konkretnych sytuacjach, zwłaszcza w sytuacjach nadzwyczajnych. Dlatego obserwacja przez monitoring statystyczny potrzebna jest w takich dziedzinach, jak niektóre procesy migracyjne, rolnictwo, rynek pracy, stan i ochrona środowiska, energetyka, koniunktura w wybranych branżach lub grupach produktów, dochody i wydatki budżetowe, bilansowanie budżetów centralnego i samorządowych, a zwłaszcza rynki finansowe.

Monitoring zamiast lub obok badań cyklicznych warto wprowadzać przede wszystkim tam, gdzie istnieje możliwość bezpośredniego wykorzystania danych administracyjnych i transakcyjnych jako źródła informacji dla potrzeb statystyki. Pozyskiwanie danych ze źródeł administracyjnych nie zwiększy kosztów badania monitoringowego w stosunku do kosztów badań w oparciu o ankiety statystyczne.

W oparciu o silne zaplecze naukowo-badawcze statystyki publicznej jako priorytetowe zadania badawcze na najbliższe lata należy podjąć opracowanie metod zastąpienia sprawozdawczości i ankiet statystycznych mikrodanymi pozyskiwanymi z baz danych administracyjnych i transakcyjnych oraz z ewidencji przedsiębiorstw, zwłaszcza korporacji sieciowych.

Budowa statystyki lokalnej, regionalnej i transgranicznej

Poważną luką w statystyce publicznej w szeregu krajów jest niewystarczający rozwój statystyki lokalnej i regionalnej. Zaznaczam, że pod pojęciem statystyki lokalnej i regionalnej nie kryją się publikacje tablic w przekroju województw, powiatów czy nawet gmin, lecz systemy statystycznej obsługi samorządów terytorialnych i geograficzne systemy informacyjne dla administracji i przedsiębiorstw. Chodzi o to, że samorządy terytorialne zbyt rzadko postrzegają urzędy statystyczne i inne służby statystyczne jako swoich bezpośrednich partnerów w procesach decyzyjnych i zaplecze analityczno-informacyjne. Raczej widzą urzędy statystyczne jako domagające się informacji, żądające wypełniania sprawozdań instytucje, które w wypadku próśb o szczegółowe informacje statystyczne odmawiają dostępu do danych z powodu rzekomej tajemnicy statystycznej. Oczywiście nie wszędzie i nie we wszystkich dziedzinach.

Rozwój samorządności terenowej, rozszerzanie zadań własnych samorządów oraz przekazywanie coraz szerszego zakresu zadań zleconych samorządom przez centralną administrację rządową spowodował, że w jednostkach samorządu terytorialnego pojawiło się zapotrzebowanie na dane statystyczne.

Pilnym zadaniem dla statystyki publicznej jest odbudowa, a właściwie zbudowanie od podstaw, statystyki na szczeblu terenowym, w szczególności:

- statystyka regionalna (nie mylić z danymi według podziału administracyjnego, np. wg województw czy powiatów),
- statystyka obszarów metropolitalnych,
- statystyka obszarów transgranicznych,

- statystyka obszarów wydzielonych w wyniku delimitacji przestrzeni według określonych kryteriów, np. lokalne rynki pracy, regiony turystyczne, obszary zagrożenia ekologicznego lub klęski ekologicznej,
- statystyczne usługi informacyjne i analityczne dla samorządów szczebla gmin, miast, powiatów, miejscowości,
- pomoc metodyczna w zakresie korzystania z danych statystycznych przez samorządy i współpracujące z nimi jednostki.

W Polsce bank danych lokalnych (poziom gmin) uruchomiono w 1995 roku. Następnie podjęto w 2007 roku prace nad rozbudową tego banku danych do poziomu miejscowości (ok. 50 000 miejscowości, gmin, powiatów, województw). Jest to ważny krok we właściwym kierunku, ale niewystarczający. Realizacja tej bazy danych lokalnych identyfikujących jednostki na poziomie miejscowości, a na terenie dużych miast i aglomeracji – na poziomie obrębu ewidencyjnego lub jednostki urbanistycznej (np. wydzielona część osiedla jako jednostka zarządzania) to ważne zadanie statystyki publicznej.

Ważnym zadaniem statystyki publicznej jest aktywna polityka informacyjna względem administracji terenowej oraz użytkowników na szczeblu lokalnym. Urzędy statystyczne w terenie oraz ich informatoria statystyczne powinny występować do samorządów z ofertą informacyjną, dążyć do tego, by przez samorządy były postrzegane jako ich podstawowe zaplecze informacyjne i analityczne. Rzecz jasna wymagać to będzie jakościowego przekształcenia zadań urzędów terenowych statystyki publicznej i odpowiednie dostosowanie i podniesienie kwalifikacji kadr do tych zadań.

Na przykład w Polsce taka aktywność może być realizowana przez Ośrodki Badań Regionalnych istniejące w urzędach statystycznych we wszystkich województwach. Ośrodki te mogą stać się podstawowym zapleczem informacyjno-analitycznym samorządów terytorialnych szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejscowości.

Efektywną formą aktywnej polityki informacyjnej jest stały serwis informacyjny dla lokalnych szczebli administracji: od sołtysa do wojewody i marszałka województwa, systematyczne serwisy analityczne dla radnych, dla organizacji społecznych i gospodarczych działających w terenie. Pozytywne doświadczenia niektórych wojewódzkich urzędów statystycznych w tej dziedzinie mogą być wykorzystane do wypracowania modelu obsługi informacyjnej i wspomagania analitycznego jednostek terenowych w skali całego kraju.

Relatywnie nową dziedziną statystyki publicznej jest statystyka transgraniczna. Ważnymi zadaniami w tej dziedzinie są prace metodologiczne dotyczące pojęć

i definicji, mierników statystycznych oraz delimitacji gospodarek transgranicznych. Stałym komponentem programów badań statystycznych powinien stać się monitoring procesów transgranicznych oraz systematyczne badania gospodarek transgranicznych realizowane we współpracy z urzędami statystycznymi sąsiednich krajów. Efektem użytkowym tych byłby system informacji o procesach społecznych i ekonomicznych istotnych dla wszystkich podmiotów zainteresowanych zjawiskami i procesami transgranicznymi. Transgraniczny system informacyjny składa się z następujących segmentów:

- system informacji skierowującej (tzw. *parainformacji* – według terminologii anglojęzycznej) obejmujący wszystkie kraje obszaru problemowego Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, obejmujący wszystkie rodzaje informacji, w tym prawno-organizacyjną, naukowo-techniczną, dokumentacyjno-bibliograficzną i statystyczną,
- baza metadanych statystycznych (dla wszystkich krajów obszaru) – kierująca do konkretnych zbiorów danych statystycznych w krajowych systemach i w organizacjach międzynarodowych,
- baza transgranicznych danych statystycznych (zawierająca wybrane podstawowe informacje statystyczne),
- system transgranicznej informacji skierowującej (*transgranicznej parainformacji*),
- spersonalizowane usługi z zakresu informacji transgranicznej:
 - serwisy SDI (selektywna dystrybucja informacji według zdefiniowanych profilów) dla wybranych klas użytkowników, np. organy władzy i administracji,
 - profilowane serwisy informacyjne typu DSI dla użytkowników komercyjnych,
 - opracowania analityczno-syntetyczne, opracowania dokumentacyjno-bibliograficzne na indywidualne zamówienie odbiorców.

Rozwój publicznych statystycznych badań transgranicznych ma szczególne znaczenie w tych regionach świata, w których powstały trwałe międzynarodowe i ponadnarodowe struktury współpracy gospodarczej i politycznej, np. Unia Europejska, EVRAZEC, NAFTA, strefy wolnego handlu i inne formy integracji i współpracy transgranicznej.

Statystyka publiczna jako podstawa informacyjna budżetu zadaniowego

Priorytetowym zadaniem stawianym przed statystyką publiczną w warunkach głębokiego interwencjonizmu instytucjonalnego we współczesnej gospodarce jest tworzenie statystycznych podstaw budżetu zadaniowego. Warunkiem realizacji tego zadania jest dokonanie przeglądu programów badań statystycznych pod kątem możliwości uzyskania wskaźników dla potrzeb opracowania budżetów zadaniowych. W pierwszej kolejności należy ocenić możliwość pozyskiwania wskaźników dla budżetów zadaniowych samorządów terytorialnych, które już obecnie w znacznym zakresie tworzą swoje projekty budżetów, definiując zadania i szacując ich koszty.

Statystyka publiczna powinna włączyć się aktywnie do prac nad zasadami budżetowania zadaniowego, a zaobserwowane potrzeby informacyjne uwzględnić w programie badań statystycznych.

Statystyka publiczna – zapleczem informacyjno-analitycznym sektora publicznego

Zadania statystyki publicznej nie powinny ograniczać się do produkowania „surowca informacyjnego” interpretowanego przez innych użytkowników. Współczesna nowoczesna statystyka publiczna realizuje badania, których finalnym efektem są analizy społeczno-gospodarcze i statystyczne prognozy procesów społecznych i ekonomicznych.

Na przykład obecnie (2018) w Polsce prace analityczne (we właściwym rozumieniu tego słowa) prowadzone są przez statystykę publiczną tylko w niektórych dziedzinach (np. demografia, niektóre badania społeczne, ochrona środowiska i in.), a formułowane niekiedy przez przedstawicieli służb statystycznych oceny sytuacji społecznej i ekonomicznej nie są efektem systematycznych, pogłębionych analiz społeczno-ekonomicznych. Należy dążyć do tego, by właściwym finalnym produktem badania statystycznego były analizy społeczne i ekonomiczne, zarówno w skali makro, jak i poszczególnych dziedzin życia społecznego i ekonomicznego.

Służby statystyki publicznej powinny stanowić *centra wiedzy* o określonym zakresie zjawisk i procesów społecznych i ekonomicznych, stanowiące zaplecze informacyjno-analityczne i eksperckie ministerstw, urzędów centralnych, samorządów i innych jednostek sektora publicznego. Powinny być przygotowane informacyjnie i metodologicznie do wspomagania swoimi zasobami wiedzy procesów

decyzyjnych w sektorze publicznym. Wokół tych centrów należy tworzyć sieci ekspertów z poszczególnych dziedzin, którzy włączaliby się do konkretnych zadań i projektów analityczno-badawczych realizowanych przez te centra.

Jednostki służby statystyki publicznej powinny być nie tylko i nie przede wszystkim organizatorem zbierania formularzy i opracowywania tablic, ale jednostkami grupującymi ekspertów zarządzających wiedzą z określonej dziedziny życia społecznego, gospodarki, ekologii. Takie wyprofilowanie tematyczne służb statystyki publicznej możemy obserwować nie tylko w innych krajach, lecz także w niektórych resortach w Polsce. Te dobre praktyki warto przeanalizować i adaptować je dla konkretnych dziedzin statystyki i resortów. Będzie to proces wymagający czasu, prac badawczych, szkoleń, zmiany sposobu myślenia i kwalifikacji kadr zatrudnionych w statystyce publicznej.

Udostępnianie danych i metadanych jako informacji publicznej należy

Zadaniem statystyki publicznej jest prowadzenie **aktywnej polityki informacyjnej**, polegającej na aktywnym badaniu potrzeb użytkowników przez urzędy i inne służby statystyczne, na oferowaniu spersonalizowanych serwisów informacyjnych z własnej inicjatywy, bez zamówień ze strony użytkowników, na docieraniu do potencjalnych użytkowników nie korzystających wcześniej z informacji, na oferowaniu użytkownikom usług analitycznych, konsultacji metodologicznych, na prowadzeniu szerokiej edukacji rozwijającej potrzeby informacyjne i umiejętności korzystania ze statystyki. Szerokie i tanie możliwości prowadzenia takiej aktywnej polityki stwarzają nowoczesne technologie teleinformatyczne.

Najbardziej powszechną przyczyną trudności w dotarciu potencjalnych użytkowników do danych statystycznych jest organizacyjna autonomizacja zasobów informacyjnych statystyki publicznej. W tym zakresie usprawnienie statystyki publicznej powinno polegać na:

- utworzeniu ogólnostatystycznego systemu informacji skierowującej (meta i parainformacji) obejmującego cały system statystyki publicznej (także resortowej), umożliwiającego użytkownikom łatwą nawigację po zasobach danych i metadanych całego systemu statystycznego. By taki efekt osiągnąć, nie wystarczą popularne dziś linki na stronach internetowych kierujące użytkownika na strony innych instytucji ani odesłanie do programu badań w obecnej jego formie,

- wdrożeniu jednolitej klasyfikacji informacji i metainformacji statystycznych przez wszystkie służby statystyki publicznej i organizowanie zasobów informacyjnych i publikacji zgodnie z tymi klasyfikacjami (w niektórych dziedzinach statystyki jest to realizowane),
- dostosowaniu form udostępnianej informacji do specyfiki potrzeb i możliwości podstawowych grup użytkowników (instytucje polityczne, urzędy, przedsiębiorstwa, badania naukowe, edukacja, środki masowego przekazu),
- udostępnianiu wraz z danymi statystycznymi niezbędnych metadanych ułatwiających interpretację i pozwalających na unikanie błędów interpretacyjnych (w przypadku zmian metodycznych i ograniczonej porównywalności),
- utworzeniu systemu informacji skierowanej do krajowych i zagranicznych zasobów danych i metadanych statystycznych.

W nowych warunkach technologii teleinformatycznych należy rozwijać dedykowane serwisy informacyjne (profile) dla niektórych klas potencjalnych użytkowników, takich jak posłowie i senatorowie, doradcy polityków, urzędnicy administracji rządowej i samorządowej, radni wszystkich szczebli.

Zasadą tych serwisów powinno być określanie przez służby statystyczne potencjalnych potrzeb informacyjnych i w tym zakresie uruchamianie dedykowanych serwisów internetowych. Zakres informacji serwisu dedykowanego powinien być szybko aktualizowany.

Bazy danych udostępniane w internecie powinny być uzupełnione o warstwy mikroagregatów wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. W wypadku indywidualnych zapytań możliwa jest w warunkach internetu praca w trybie „dziś pytanie – dziś odpowiedź”. Ale do tego konieczne jest dobre rozpoznanie sytuacji użytkowych głównych klas użytkowników. Należy również wprowadzić system wspomagania informacyjnego potencjalnych użytkowników w razie pojawienia się potencjalnych sytuacji użytkowych także wtedy, gdy nie jest zgłaszane zapotrzebowanie ze strony tych użytkowników.

Identyfikacja sytuacji użytkowych, dla których celowe jest udostępnienie informacji lub wspomaganie analityczne przez statystykę jest stałym zadaniem specjalistów odpowiedzialnych za realizację konkretnych badań statystycznych. Wiedza o potrzebach i sytuacjach użytkowych powinna stanowić podstawę do określania zawartości baz danych statystycznych na szczeblach agregatów i mikroagregatów.

Dlatego metody badania potrzeb informacyjnych uczestników procesów statystycznych powinny być jednym z tematów badawczych zaplecza naukowego statystyki publicznej. Powinny także wejść do programów edukacji statystycznej.

Statystyka publiczna w wielu krajach, w tym w Polsce, dysponuje względnie dobrymi organizacyjnymi i technicznymi możliwościami udostępniania danych i metadanych statystycznych (publikacje, Internet, bazy danych i metadanych). Te możliwości warto wykorzystać, prowadząc aktywną politykę informacyjną organów statystyki publicznej.

Współpraca statystyki publicznej ze środkami masowego przekazu

Większość danych statystycznych dociera do użytkowników za pośrednictwem środków masowego przekazu. Z uwagi na specyfikę mass mediów pośrednictwo to prowadzi zwykle do uproszczeń, a w przypadku tzw. instrumentalnych środków masowego przekazu nawet do zniekształceń i dezinformacji.

Służby statystyki publicznej powinny maksymalnie rozwijać dobrą współpracę z mediami, przygotowując w sposób profesjonalny materiały (dane i analizy) w formie dostosowanej do specyfiki przekazu w mass mediach, ale zapobiegającej ewentualnym uproszczeniom lub przekłamaniom. Osoby ze strony statystyki publicznej współpracujące z mediami powinny być profesjonalnie przygotowywane do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Należy w jak najszerszym zakresie korzystać z możliwości bezpośredniego przekazywania informacji statystycznych i informacji o statystyce publicznej przez dobrze do tego przygotowanych przedstawicieli służb statystycznych, wspomaganych przez osoby znające dobrze techniki dziennikarskie, grafikę komputerową, wizualizację informacji statystycznych. Konieczne jest pozyskanie do stałej współpracy ze statystyką przez urzędy statystyczne merytorycznie przygotowanych dziennikarzy, których bezpośrednim lub pośrednim efektem pracy będzie upowszechnianie danych statystycznych oraz kształtowanie zaufania do statystyki.

Statystyka publiczna (centralna i resortowa) powinny w kontaktach z mass mediami wypracować sobie pozycję partnera, którego należy cenić i szanować. Zgodnie z *Fundamentalnymi zasadami statystyki publicznej ONZ (deklaracja Komisji Statystycznej ONZ z 1993 roku)* służby statystyczne powinny zdecydowanie reagować na wszelkie błędy lub zniekształcenia w przekazywaniu danych statystycznych przez mass media.

Statystyka publiczna powinna kontynuować coraz szersze upowszechnianie informacji (danych, metadanych, analiz) we własnym zakresie. Standardową formą powinny być statystyczne opracowania analityczne. Dobre praktyki w tym zakresie należy upowszechnić na cały system statystyki publicznej.

Rozwój zaplecza naukowego statystyki publicznej

Statystyka publiczna jest dziedziną o wysokim stopniu *naukochłonności*. W krajach rozwiniętych wszystkie służby statystyki publicznej dysponują zapleczem naukowo-badawczym. Wszystkie duże i średniej wielkości kraje mają przy urządach statystycznych własne zaplecze naukowo-badawcze w różnych formach organizacyjnych: instytutów, ośrodków badawczych, wydzielonych zespołów badawczych w ramach urzędu. Często urzędy prowadzą zinstytucjonalizowaną współpracę badawczą z uniwersytetami lub instytutami naukowymi. Mikro i małe kraje nie dysponują zazwyczaj własnym zapleczem naukowym statystyki. Kraje te korzystają z pomocy ekspertów zagranicznych lub krajowych, wdrażają standardy rekomendowane przez międzynarodowe organizacje statystyczne (np. działające w strukturach ONZ, OECD lub UE) lub wdrażają praktyczne doświadczenia innych krajów.

Główne zadania zaplecza naukowego statystyki publicznej to:

- badanie kierunków rozwoju statystyki publicznej na świecie i twórcze przenoszenie na grunt krajowy osiągnięć statystyki światowej,
- opracowanie metod i wzorców badanie potrzeb informacyjnych głównych klas uczestników procesów statystycznych,
- eksperymentalne i testowe wdrażanie nowych badań, w tym przygotowanie metodologiczne, przed włączeniem ich do programu realizacyjnego,
- pomoc metodyczna dla służb statystycznych, w tym w resortach, w projektowaniu i wdrażaniu badań statystycznych,
- opracowywanie materiałów edukacyjnych i szkoleniowych dla służb statystycznych, prowadzenie szkoleń służb statystycznych, w tym wznowienie prac nad publikacjami popularyzującymi wiedzę statystyczną (jak wydana w Polsce książeczka *Statystyka dla smyka* przeznaczona dla dzieci szkół podstawowych, oraz opracowanie takich publikacji, jak *Statystyka dla polityka*, *Statystyka dla urzędnika*, *Statystyka dla menedżera*, *Statystyka dla dziennikarza*, *Statystyka dla prawnika*, *lekarza*, *nauczyciela* itd. i wreszcie *Statystyka dla statystyka* – w praktyce),
- współpraca z uczelniami i instytutami naukowymi w zakresie statystyki publicznej, w tym uzupełnienie programów nauczania statystyki o wiedzę na temat statystyki publicznej, zasad badań statystycznych (ONZ i MIS), organizacji studiów podyplomowych według programu MOS (*Master in Official Statistics*),
- rozwój zasobu kadrowego statystyki publicznej (dla wszystkich służb statystycznych) przez udział w badaniach naukowych, zdobywanie stopni i tytułów

naukowych dzięki wartościowym opracowaniom rozwijającym naukową myśl statystyczną,

- udział jednostek statystyki publicznej w krajowych projektach badawczych (wspomaganie statystyczne badań naukowych) oraz w projektach UE i ONZ w dziedzinie rozwoju statystyki publicznej,
- upowszechnianie wyników badań naukowych w dziedzinie statystyki publicznej poprzez publikacje, seminaria naukowe, formułowanie propozycji do programów kształcenia.

Zakres, formy organizacyjne i finansowe odtwarzania zaplecza naukowego statystyki publicznej zależą będą od uwarunkowań instytucjonalnych rozwiązań współpracy służb statystyki publicznej GUS, resortów i samorządów oraz uwarunkowań budżetowych.

We wszystkich niemal krajach, z wyjątkiem mikro i pewnej części małych krajów, statystyka publiczna posiada własne wyspecjalizowane zaplecze naukowo-badawcze wspierające rozwój systemu statystycznego oraz zastosowań statystyki w aparacie państwa, edukacji, organizacjach społecznych i w gospodarce. Takim krajem przez wiele lat była Polska.

Warto zauważyć, że w Polsce w latach 60. i 70. utworzono silne zaplecze naukowe w formie dwóch ośrodków badawczych: Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS i PAN (ZBSE) oraz Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Statystyki (OBRS). Niestety w II połowie lat 90. nastąpiła całkowita likwidacja tego zaplecza naukowego. Odbiło się to negatywnie na poziomie metodologicznym badań, zwłaszcza nowych, oraz na możliwościach rozwoju naukowego kadr metodologów i kadr zarządzających badaniami statystycznymi.

Budowaniu zaplecza naukowego statystyki publicznej wiele uwagi poświęcają zwłaszcza kraje, które uzyskały suwerenność po latach kolonizacji lub funkcjonowania w strukturach innych państw (np. w ramach byłego ZSRR). W kraju wielkości Polski niezbędne jest dysponowanie przez statystykę publiczną własnym kompleksowym zapleczem naukowym, które powinno służyć całemu systemowi statystyki publicznej, a więc także służbom statystycznym resortów i samorządów. Podstawy odtworzenia takiego zaplecza nadal istnieją. Bazą organizacyjną nadającą się do odtworzenia zaplecza naukowego statystyki publicznej w Polsce może być ośrodek szkoleniowy GUS. Ośrodek ten można by wykorzystać do odtworzenia wydzielonego potencjału naukowo-badawczego statystyki, jako *center of excellence* całej statystyki publicznej kraju.

Edukacja statystyczna w społeczeństwie informacyjnym

Na służbach statystyki publicznej ciąży obowiązek aktywnego uczestniczenia w edukacji społeczeństwa. Znajomość i rozumienie treści społecznej i ekonomicznej informacji statystycznych jest potrzebna wszystkim obywatelom. Umiejętność korzystania z danych statystycznych i korzystania z systemu statystyki publicznej należy do kanonu w społeczeństwie informacyjnym.

Dlatego służby statystyki publicznej powinny aktywniej współpracować z instytucjami zaangażowanymi w edukację społeczeństwa, w tym szkołami, uczelniami, organizacjami społecznymi i zawodowymi zajmującymi się kształceniem i doskonaleniem zawodowym, proponując włączanie do programów kształcenia odpowiednich komponentów statystycznych (danych statystycznych i informacji o statystyce).

We współpracy z wyższymi uczelniami organy statystyki publicznej powinny podejmować starania o uzupełnienie programów nauczania o wiedzę o systemie statystyki publicznej w kraju i na świecie, o etyce zawodowej i o fundamentalnych zasadach prowadzenia badań statystycznych. Na studiach ekonomicznych należałoby wprowadzić nauczanie projektowania i organizacji badań statystycznych. Specjaliści pracujący w służbach statystycznych mogliby przekazywać swoją wiedzę i doświadczenie, kształcąc potencjalne kadry dla statystyki, administracji i przedsiębiorstw.

Edukacją statystyczną należy także objąć kadry służb statystyki publicznej. Zmiany w metodach, organizacji badań, relacji statystyki z otoczeniem informacyjnym, włączenie do UE i globalnych systemów informacyjnych wymagają systematycznej aktualizacji wiedzy ludzi pracujących w służbach statystycznych oraz szkolenia nowych pracowników dla służb statystycznych.

Wspólnym mianownikiem wiedzy statystycznej dla statystyków-praktyków pełniących funkcje liderów w służbach statystyki publicznej powinny być podyplomowe studia MOS (*Master in Official Statistics*) jako studia wymagane dla kadr kierowniczych, metodologów i kadr zarządzających badaniami i urzędami statystycznymi.

W wielu krajach aktywną działalność w dziedzinie edukacji statystycznej prowadzą naukowe i zawodowe towarzystwa statystyczne jako organizacje integrujące statystyków-praktyków i naukowców ze wszystkich dziedzin nauki i praktyki, ze wszystkich rodzajów organizacji, oraz inne organizacje naukowe i zawodowe zainteresowane statystyką publiczną. W Polsce szczególną rolę w edukacji statystycznej społeczeństwa i kadr statystycznych ma do spełnienia Polskie Towarzystwo Statystyczne (PTS).

Masowe badania statystyczne w warunkach globalnych technologii teleinformatycznych

Około roku 2020, zgodnie z rekomendacjami ONZ, powinny być przeprowadzone we wszystkich krajach powszechne spisy ludności i mieszkań oraz spisy rolnictwa i wyżywienia. Należy oczekiwać, że przed rokiem 2020 rejestry administracyjne i systemy informacyjne zawierające dane obejmowane przez spisy powszechne osiągną taki poziom technologiczny i poziom jakości danych, że na ich podstawie będzie można opracować zasoby informacyjne odpowiadające zakresom wymaganym w spisach powszechnych.

W korzystnej sytuacji znajdują się kraje członkowskie Unii Europejskiej. W Polsce źródłem danych do spisów powszechnych ludności są: rejestr ludności PESEL jako system referencyjny, EGIB (jako referencyjny system informacji przestrzennej i informacji o budynkach), KSI ZUS (ubezpieczenia społeczne) oraz LPIS (kompleksowa informacja o rolnictwie w zakresie wszystkich gospodarstw rolnych objętych jakąkolwiek formą wspólnej polityki rolnej UE), POLTAX.

Spisy powszechne około 2010 roku w niektórych krajach, w tym w Polsce, były *spisami bez papieru*. Ankieterzy zbierali dane od respondentów za pomocą elektronicznych rejestratorów danych lub respondenci sami przekazywali dane o sobie przez internet (*samospis internetowy*). Spisy planowane na lata 2020-2021 w krajach o dobrych rejestrach administracyjnych mogą być *spisami bez ankieterów*. Przygotowując spisy około 2020 roku, odpowiedzialne służby statystyczne powinny niezwłocznie włączyć się do współpracy z odpowiednimi resortami, by realizowane projekty modernizacji wymienionych wyżej systemów uwzględniły możliwość ich wykorzystania jako bezpośredniego źródła danych oraz przygotowania operatów do okółospisowych badań reprezentacyjnych.

Podstawowym produktem badań masowych powinny być nie tyle publikacje tablic i wykresów, co operatywne bazy mikrodanych i analityczne bazy mikrodanych spisowych. Operatywne bazy mikrodanych dla spisów ludności i rolnictwa mogą być utworzone jako konkatenacja wybranych segmentów zasobów informacyjnych rejestrów i systemów administracyjnych. Do weryfikacji danych mogą okazać się przydatne niektóre dane transakcyjne (*big data*) tworzone i gromadzone przez wielkie przedsiębiorstwa sieciowe (np. telekomunikacyjne, ubezpieczeniowe, bankowe).

Z uwagi na to, że rejestry administracyjne zazwyczaj nie obejmują pełnych populacji, które są przedmiotem badania masowego, konieczne jest prowadzenie

prac analitycznych, by stwierdzić, w jakim zakresie wymienione wyżej źródła administracyjne okażą się wystarczające, a w jakim nie. Masowe badania statystyczne w oparciu o rejestry administracyjne są od lat prowadzone w krajach informatycznie zaawansowanych (np. w krajach skandynawskich). Takie podejście pozwala na znaczne obniżenie kosztów badań, znacznie szybsze opracowanie wyników i dużo bogatsze ich wykorzystanie do analiz i prognoz.

Kolejny etap zmian w organizacji i technologii badań masowych to przejście od spisów prowadzonych cyklicznie na określony punkt czasowy, do tzw. spisów ciągłych (*current censuses*). Prowadzenie spisów ciągłych to stałe zadanie dla urzędów statystycznych. Zapewne spisy powszechne około 2020 r. (rolny i ludności) to ostatnie „klasyczne” spisy powszechne.

Należy przyjąć, że po roku 2021 na bazie spisów 2020-2021 nastąpi przejście na spisy ciągle (wg. terminologii ONZ: *current population surveys* oraz *current agricultural surveys*) w oparciu o dane administracyjne, dane transakcyjne (*big data*) i rozszerzone badania reprezentacyjne służące przede wszystkim do oceny jakości danych administracyjnych i transakcyjnych jako źródeł danych statystycznych oraz opracowania metod niezbędnych do transformacji kategorii w zbiorach administracyjnych i transakcyjnych na kategorie statystyczne.

Uwagi końcowe

Przedstawione wyżej propozycje strategii rozwoju statystyki publicznej w społeczeństwie informacyjnym dotyczą przede wszystkim rozwiązań systemowych. Nie podjęto w tym opracowaniu bardziej szczegółowej analizy specyficznych metodologicznych problemów poszczególnych dziedzin badań statystycznych. Prace nad szczegółowymi przedsięwzięciami rozwojowymi powinny być prowadzone przez odpowiedzialne za nie służby statystyczne.

Również zakres usprawnień w zależności od aktualnego stanu tych badań i potrzeb będzie różny. W jednym wypadku krytycznym zadaniem wymagającym podjęcia może być wdrożenie silnego operatu, w innym – zwiększenie próby, w jeszcze innym zmiana źródeł danych na administracyjne lub transakcyjne, w kolejnym – poprawa jakości danych źródłowych, zwiększenie częstotliwości, zmiana klasyfikacji, zmiana definicji jednostki statystycznej, zmiana technologii lub organizacji badań, integracja kilku badań w jeden system, eliminacja redundancji, integracja metodologiczna badań prowadzonych przez różne jednostki czy niekiedy zanie-

chanie dotychczas prowadzonych, przekazanie badania do wyspecjalizowanych służb resortowych lub odwrotnie – przejęcie badania resortowego przez służby statystyczne.

W odniesieniu do każdego badania i procesu statystycznego oceny i decyzje dotyczące zmian charakteru i zakresu badania trzeba podejmować indywidualnie dla każdego badania statystycznego, a często dla każdej wiązki zmiennych wyników i źródeł mikrodanych.

Lista przedstawionych wyżej problemów nie wyczerpuje wszystkich obszarów statystyki, które wymagają audytu i działań modernizacyjnych. Przegląd procesów i systemów statystycznych jest zadaniem wszystkich służb statystycznych, tak centralnych, jak i resortowych. Ich wyniki powinny znaleźć odzworowanie w pracach metodologicznych i w wieloletnim i rocznych programach badań statystycznych statystyki publicznej, wspartych badaniami naukowymi i systematyczną, powszechną edukacją statystyczną.

Na koniec warto postawić pytanie, jakie są w praktyce szanse rozwoju statystyki publicznej w Polsce w kierunku przedstawionym wyżej. By na nie odpowiedzieć, trzeba zidentyfikować bariery, jakie stoją dziś oraz jakie mogą pojawić się w przyszłości na drodze modernizacji systemu statystyki oficjalnej i infrastruktury informacyjnej państwa. Bariery te wymieniono wyżej w punkcie dotyczącym elementów analizy SWOT. By je konsekwentnie i w sposób trwały przełamywać, potrzebna jest wieloletnia strategia rozwoju systemu statystyki publicznej w perspektywie roku 2030, określająca model ogólny docelowego systemu statystycznego zawierająca „mapę drogową” dojścia od aktualnego stanu do stanu docelowego. Strategia ta powinna być dokumentem o statusie analogicznym do innych strategicznych programów rządowych. Wieloletni program prac statystycznych na okres 5-7 lat powinien z kolei określać przedsięwzięcia przewidziane do realizacji w okresie, dla którego można planować potrzebne nakłady i oceniać efekty.

Zasadnicze dla rozwoju statystyki publicznej jako informacyjnego i analitycznego wsparcia państwa, gospodarki i społeczeństwa jest zapewnienie właściwego statusu prawnego i koordynacyjnego przez centralny organ statystyki publicznej w infrastrukturze informacyjnej państwa oraz stworzenie podstaw naukowych i badawczych dla nowego modelu statystyki odpowiadającego potrzebom społeczeństwa informacyjnego i globalnej gospodarki opartej na wiedzy.

Tomasz Potocki¹⁷

W kierunku libertariańskiego paternalizmu?¹⁸

Towards the Libertarian paternalism?

Streszczenie: Istniejący stan badań wskazuje, że edukacja finansowa nie wspiera jednostki w podejmowaniu odpowiedzialnych wyborów finansowych (m.in. wybór kredytu hipotecznego, oszczędzanie emerytalne). Jest to konsekwencja znaczącej roli cech osobowych, wpływu motywacji i czynników psychologicznych na proces dokonywania wyboru. Z tego powodu coraz częściej poszukuje się alternatywnych narzędzi wsparcia polityki gospodarczej. Jednym z takich rozwiązań jest koncepcja libertariańskiego paternalizmu, która wspiera jednostkę w podnoszeniu finansowego dobrobytu, ale z respektowaniem jego wolności wyboru. Celem artykułu jest wskazanie roli, jaką może pełnić ta koncepcja w podnoszeniu odpowiedzialności wyborów finansowych, stanowiąc uzupełnienie heurystycznej edukacji finansowej.

Słowa kluczowe: Finanse osobiste, edukacja finansowa, heurystyki, libertariański paternalizm, behawioralna polityka gospodarcza

Abstract: Research indicates the lack of financial education effectiveness in the area of responsible financial choices (i.e. choosing mortgage, retirement savings). This is largely due to motivational, personal and psychological aspects of financial choice process. Therefore, alternative tools are proposed and tested to improve the effectiveness of public policy. One of such a notable proposition is the idea of libertarian paternalism, which seek forms of intervention which could increase individual financial welfare while also respecting freedom of choice. The main goal of the chapter is to present the idea of libertarian paternalism as a complementary tools to heuristic driven financial education.

Keywords: Personal Finance, Financial Education, Heuristics, Libertarian paternalism, behavioural public policy

¹⁷ Dr Tomasz Potocki, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Ekonomii.

¹⁸ Tekst wykorzystuje obszernie fragmenty pracy autorów Potocki i Opolski (2018).

Wprowadzenie

Zainteresowania naukowe prof. Krzysztofa Opolskiego są niezwykle szerokie, jednakże od pewnego czasu i w coraz większym stopniu koncentrują się na problematyce szeroko pojętej edukacji finansowej, racjonalności adaptacyjnej oraz zagadnieniach poświęconych finansjalizacji. W mojej opinii wskazane nurty badawcze w pewien sposób przenikają się wzajemnie w ramach podejścia zwanego libertariańskim paternalizmem (Thaler i Sunstein 2003; 2008). Bezpośrednią inspiracją do przygotowania niniejszego artykułu były przygotowane wspólnie z prof. Krzysztofem Opolskim teksty naukowe *Decyzje w obliczu „niepewnych ryzyk” – rola heurystyk i nurtu racjonalności adaptacyjnej* (2015), *Metody podnoszenia świadomości finansowej wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym* (2016) oraz tekst publicystyczny *Edukacja finansowa czy libertariański paternalizm* (2018). Niniejszy rozdział, ze względu na ograniczenia objętości, nie będzie analizował całościowo koncepcji libertariańskiego paternalizmu¹⁹. Moim celem jest jedynie pokazanie istniejących ograniczeń w obecnie realizowanych programach edukacji finansowej oraz ewentualnej roli wskazanej koncepcji.

Niepewność finansów osobistych w czasach finansjalizacji

W obecnych czasach jesteśmy świadkami nieustannych, często drastycznych zmian zachodzących na rynkach finansowych. Zmieniają się bowiem zasady funkcjonowania instytucji finansowych, wśród których na szczególną uwagę zasługują: zwiększenie odpowiedzialności indywidualnej za przyszłą emeryturę, rosnąca liczba i skomplikowanie produktów finansowych, jak również rosnąca dostępność produktów kredytowych. Te procesy powodują przesuwanie się ryzyka dokonywanych wyborów z instytucji finansowych i państwa na jednostkę i jej rodzinę. Tendencja ta wydaje się być mało sprawiedliwa społecznie. Bowiem banki i inne instytucje finansowe posiadają wiedzę, kompetencje, systemy IT i doświadczenia

¹⁹ Bardzo inspirującym wątkiem badawczym jest etyka samego libertariańskiego paternalizmu [szczególnie jego formy miękkiej (ang. *soft paternalism*)]. Wątek jest także istotny w kontekście wolności wyborów i ich związku z tworzeniem narzędzi finansowych. Więcej informacji na temat etyki samego libertariańskiego paternalizmu można znaleźć w pracach jej twórców (Sunstein 2014; Sunstein i Thaler 2008; Sunstein i Thaler 2014; Halpern 2015). Krytykę lub polemikę można znaleźć w pracy N. Berga i G. Gigerenzera (2010), Gigerenzera (2015), jak również R. Sugdena (2008) i I. Robeyns (2017).

w zarządzaniu ryzykiem, natomiast gospodarstwa domowe takich możliwości nie posiadają. Pomimo tego, coraz bardziej znacząca część społeczeństwa musi wziąć pełną odpowiedzialność za dokonywanie ważnych wyborów finansowych (np. oszczędzanie na emeryturę, decyzja o zaciągnięciu kredytu hipotecznego), których konsekwencje mogą być przez nich odczuwane przez kolejne 20-30 lat.

W szczególnej sytuacji znajdują się gospodarstwa domowe o niskich dochodach. Są one bowiem niejako karane podwójnie. Oprócz powyższych zmian, które wpływają na ryzyko ich wyborów, dodatkowo niski dochód „zmusza” te gospodarstwa domowe do wzięcia pełnej odpowiedzialności za swoje wybory finansowe, w odróżnieniu od gospodarstw lepiej sytuowanych finansowo, w których większość wyborów może być dokonywana w naszym imieniu przez szereg instytucji, także tych finansowych. Dwóch Noblistów – G. Akerlof i R. Shiller nazywają wręcz obecne czasy „czasami niepewności finansów osobistych” (z ang. *personal financial insecurity*). Obaj wspomniani nobliści opisują to kuriozum współczesności w następujący sposób: „[Poczucie niepewności finansowej: przypis autora] jest fundamentalnym faktem ekonomicznego życia, które nigdy nie znalazło się w podręcznikach do ekonomii. Większość społeczeństwa, nawet w bogatych krajach, idzie spać, martwiąc się, jak zapłacić za swoje rachunki” (Akerlof i Shiller 2015, XIII).

To, w jaki sposób jednostka zarządza swoim budżetem domowym, w jaki sposób korzysta z produktów kredytowych, w jaki sposób oszczędza na przyszłą emeryturę, przyciąga coraz większą uwagę instytucji naukowych, badaczy finansowych, agencji międzynarodowych, jak również znaczącej większości rządów UE i krajów grupy G20. Wszyscy wskazani interesariusze w czasopiśmie, raportach Komisji Europejskiej, OECD oraz Banku Światowego pokazują, jak bardzo niski jest poziom wiedzy i umiejętności finansowych, wskazując jednocześnie na niecierpiącą zwłoki potrzebę edukowania społeczeństwa w zakresie finansów osobistych.

(Heurystyczna) edukacja finansowa

Edukacja finansowa, w opinii wielu instytucji, stanowi główne remedium na pogłębiające się zadłużenie gospodarstw domowych oraz brak jakichkolwiek działań związanych z oszczędzaniem na przyszłą emeryturę. Edukacja finansowa jest najczęściej definiowana za organizacją OECD jako „proces, dzięki któremu konsument finansowy podnosi poziom świadomości nt. narzędzi i terminów finansowych, a poprzez dostarczane informacje, instrukcje i obiektywne rekomendacje

podnosi poziom swoich umiejętności i kompetencji, aby stawać się bardziej świadomym ryzyk i szans, aby podejmować świadome decyzje finansowe, aby wiedzieć, do kogo udać się po konsultację finansową i jakie decyzje podjąć, aby podnosić poziom dobrobytu finansowego” (OECD 2005). Niestety, duży poziom ogólności tej definicji, mnogość stosowanych w niej pojęć powoduje, że wiele instytucji i badaczy pod pojęciem edukacji finansowej ma na myśli znacząco różniące się od siebie zagadnienia (Baumann i Hall 2012).

Wyniki badań prowadzonych na świecie coraz częściej poddają w wątpliwość skuteczność tradycyjnych programów edukacyjnych, czyli w szczególności takich, których celem jest jedynie podnoszenie wiedzy finansowej²⁰. Niestety, taka forma interwencji wciąż pozostaje dominującą ideologią i punktem wyjścia do konstruowanych założeń programów edukacji finansowej. Jeszcze większym nieszczęściem jest jednak chyba to, że na tego typu projekty przeznaczane są największe środki finansowe zarówno z budżetu państwa, ze strony samych banków, jak i ze środków unijnych. Można śmiało powiedzieć, że głównym beneficjentem tak skonstruowanych programów edukacyjnych staje się firma będąca beneficjentem środków, a nie osoba, którą ta firma szkoli. Z kolei w przypadku banków jest to ważne narzędzie społecznej odpowiedzialności, które można udokumentować i się nim chwalić, ale nie rodzące znaczących efektów (np. większej odpowiedzialności finansowej) po stronie klienta tego banku.

Jak wynika z przywołanych badań, to, co w szczególności czyni edukację finansową tak trudną, to olbrzymia rola cech osobowych, wpływu motywacji i czynników psychologicznych (np. problem samokontroli, wysoka awersja do ryzyka, krótkowzroczność, mentalne księgowanie) w dokonywanych wyborach finansowych. Edukacja finansowa musi zatem oznaczać przede wszystkim zmianę postawy finansowej jednostki, a nie jedynie podnoszenie jej wiedzy i ewentualnie umiejętności finansowych. Jest to trudne, ale nie niemożliwe, szczególnie gdy formuła szkolenia opiera się o wyrabianie w uczestnikach właściwych nawyków i wzorców postępowania (zwanych często heurystykami decyzyjnymi).

Wskazane metody edukacyjne, jak pokazuje coraz więcej badań, pozwalają efektywniej utrwaląć nawyki i podnosić skuteczność heurystyk finansowych, stając się częścią tzw. heurystycznej edukacji finansowej (ang. *heuristic driven education*) (Altman 2012; Drexler i in. 2011; Gigerenzer 2008, 2015). Przykładem takiej

²⁰ Zob. (Willis 2011, 429-434), (de Meza et al. 2008), (Mandell i Klein 2009, 15-24), (Greinstein-Weiss et al. 2015, 156-185), (Alsemgeest 2015, 155-161), (Fernandes et al. 2014, 1861-1883), (Lusardi 2008, 18-20).

prostej reguły heurystycznej może być „Twoje zobowiązania kredytowe nie powinny przekraczać 28% miesięcznych dochodów netto” (Shiller 2005, 251-252). Innym bardziej złożonym przykładem może być choćby heurystyka $1/N$ (tzw. naiwna dywersyfikacja). Założeniem tej heurystyki jest określenie liczby N , czyli ilości produktów finansowych, w które jednostka zainwestuje. Następnie alokowane środki dzieli się równo w oparciu o wzór $1/N$. W przypadku dużej niepewności rynków finansowych (takiej, z jaką zmagamy się obecnie) stosowanie heurystyki $1/N$ może być dużo lepszą strategią decyzyjną aniżeli korzystanie z wyszukiwanych metod optymalizacyjnych (opartych głównie na podejściu H. Markowitza do budowy portfela) (De Miguel i in. 2009, 1949-1952). Heurystyczna edukacja finansowa to proces edukacyjny, który obniża nadmierny optymizm i likwiduje iluzję nierealistycznej kontroli nad własnymi finansami osobistymi. Według G. Gigerenzer skuteczną edukacją heurystyczną to taka forma kształcenia, która łączy rozwój trzech głównych kompetencji: myślenia statystycznego, korzystania z heurystyk decyzyjnych oraz psychologii ryzyka (Gigerenzer 2015, 246). Pisząc o myśleniu statystycznym, należy mieć na uwadze rozwiązywanie problemów praktycznych uwzględniających matematykę tzw. niepewności, a nie matematykę tzw. pewności, znaną z kształcenia ustawicznego (Gigerenzer 2015, 250). Podejście to jest zbliżone do tego, które promowała wybitna postać polskiej szkoły prakseologicznej – T. Kotarbiński. Filozof ten wielokrotnie wskazywał na wagę w edukacji tzw. racjonalnej pracy umysłowej, a szczególnie pogłębiania istoty pomiaru, eksperymentu, indukcji eliminacyjnej, prawidłowości statystycznej w ramach edukacji ustawicznej (Kotarbiński 1966, 51 i nast.).

Niestety, nawet taka forma edukacji finansowej może nie ochronić społeczeństwa w obliczu jego problemów poznawczych, motywacyjnych i emocjonalnych (Mandell i Klein 2009; Meier i Springer 2013). Dostępność produktów kredytowych, niezliczona ilość wariantów wyborów finansowych powoduje bowiem, że prawie wszyscy mogą mieć wszystko od razu, bez konieczności motywowania się do systematycznego oszczędzania. Z drugiej strony, bardzo dynamiczne i częste zmiany OWU dla oferowanych produktów finansowych powodują, że nawet najbardziej zmotywowane i zdyscyplinowane osoby mogą nie nadążyć za ich monitorowaniem. Szczególnie że, jak wskazuje C. Sunstein, „heurystyki są przeważnie adaptowalne, w tym sensie, że działają w danych uwarunkowaniach zewnętrznych. Niemniej jednak ich stosowanie może prowadzić do poważnych błędów decyzyjnych w nowych lub nieprzyjaznych uwarunkowaniach” (Sunstein 2014, 33). Przykładowo, jeśli jednostka ma wysoki poziom zaufania społecznego, to może

„przenosić” heurystykę zaufania na relacje z instytucjami finansowymi. Dzieje się tak zwłaszcza dlatego, że – jak wskazuje G. Gigerenzer – poczucie zaufania pomiędzy pracownikiem banku a klientem jest budowane głównie na podstawie wskazówek pozornych (ang. *surface clues*), m.in. gestów, słuchania klienta, uśmiechu czy utrzymywania kontaktu wzrokowego (Gigerenzer 2015, 102). W obliczu niskiego poziomu wiedzy może to wzmacniać w pracowniku banku pokusę nadużycia ze względu na wyraźną dysproporcję wiedzy finansowej pomiędzy stronami. G. Akerlof i R. Shiller wprowadzili dla takiej sytuacji pojęcie „phishing for phools”, wywodzące się z terminologii informatycznej, czyli sytuacji, w której „manipuluje się [ang. *phish* – przypis autora] niedoinformowanym odbiorcą [ang. *phool* – przypis autora], aby zrobić to, co jest w interesie manipulującego, a nie w interesie klienta. Odbiorcą manipulacji jest osoba, która ze względu na aspekty informacyjne i psychologiczne została z sukcesem zmanipulowana” (Akerlof i Shiller 2015, XI). Ponadto jeśli niskiemu poziomowi wiedzy towarzyszy poczucie wstydu wynikające z niezrozumienia języka finansowego, wzmocnione brakiem chęci zrozumienia potrzeb jednostki przez pracowników banku, to może to sprzyjać rozwojowi nieformalnych lub pozabankowych instytucji pożyczkowych.

Wydaje się zatem, że żyjemy w czasach, w których, po pierwsze, należy chronić społeczeństwo przed samym sobą, po drugie, często przed nieetycznymi intencjami banków i instytucji parabankowych, które w bardzo małym stopniu wspierają społeczeństwo w rozumieniu tego, co oferują (pełna i uproszczona dostępność informacji produktowej, która ostatnio dominuje w reklamach banków, z całą pewnością jest to zbyt mało).

Libertariański paternalizm czy heurystyczna edukacja finansowa?

W formułę wykraczającą jedynie poza dostępność i prostotę informacji dla klienta wpisuje się koncepcja libertariańskiego paternalizmu (Thaler i Sunstein 2003, 2008; Sunstein 2014). Jest ona formą interwencji i tworzenia regulacji, która polega na wpływaniu na ludzkie wybory, ale bez ich sankcjonowania i karania [jak to często ma miejsce w przypadku paternalizmu, szczególnie jego mocnej formy (ang. *hard paternalism*)]. Wpływanie to odbywa się poprzez właściwie przygotowaną informację, ostrzeżenia wynikające ze złego jej użycia oraz właściwie zaprojektowane opcje domyślne, które wskazują, co się stanie, jeśli jednostka nie dokona żadnego wyboru (Sunstein 2014, 17).

Posługując się przykładem, założenie, że jednostka będzie oszczędzać na gorsze czasy jest nie tylko nieprawdziwe, ale też naiwne. Problem bowiem nie tkwi w braku świadomości potrzeby oszczędzania, ale wynika z braku wystarczającej motywacji do rozpoczęcia tego procesu (Thaler i Benartzi 2004). Ponadto tradycyjne narzędzia polityki gospodarczej, które poprzez subwencje mają zachęcać jednostkę do oszczędzania emerytalnego, także nie przynoszą efektów. Przykładowo, R. Chetty i in. wskazali, że taka forma „motywowania do oszczędzania” motywuje jeszcze bardziej, ale tylko tych, którzy już oszczędzają na emeryturę znaczącą część swojej pensji, natomiast w przypadku osób, które tego nie robią efekt jest praktycznie niezauważalny” (Chetty i in. 2009). W podobnym tonie wypowiadali się odnośnie rynku amerykańskiego J.J. Choi i in., podkreślając, że przed wprowadzeniem heurystyki opcji domyślnej, pomimo znaczących ulg podatkowych w przypadku oszczędzania na emeryturę, przeważająca liczba osób z nich nie korzystała (Choi i in. 2011).

Nadmierne skupienie się na tym, co dzieje się tu i teraz powoduje tzw. obciążenie poznawcze i bardzo często nie pozwala na dokonanie jakiegokolwiek wyboru lub odkładanie go w nieskończoność. Okazuje się, że jednym z najefektywniejszych sposobów rozpoczęcia samego procesu oszczędzania jest brak aktywnego wyboru o samym jego akcie. Rozwiązaniem problemu motywacyjnego może być heurystyka opcji domyślnej (ang. *default option*)²¹ minimalizująca wysiłek poznawczy poprzez proponowanie wyborów automatycznych (bez konieczności dokonywania wyboru). Zamiast wyboru o rozpoczęciu oszczędzania decydent jest zobowiązany do dokonania wyboru o nie rozpoczynaniu oszczędzania. Jak pokazują badania, zmiana wyboru z aktywnego na pasywny znacząco zwiększa liczbę osób przystępujących do dobrowolnych programów emerytalnych (m.in. PPE), jak również wartości gromadzonych na nich kwot (Halpern 2015; Thaler 2015). Jak wskazuje L. Willis, krytykując nieefektywność wydatkowanych środków na edukację finansową, „edukacja finansowa związana z planowaniem emerytury okazała się kosztowniejsza i mniej efektywna aniżeli narzędzia wyboru opcji domyślnej” (Willis 2011, 432). Ponadto, co należy podkreślić, najlepsze efekty ze stosowania tego typu rozwiązań są obserwowane wśród osób o niskich dochodach.

²¹ W badaniach poświęconych opcjom domyślnym wprowadza się nowe ich kategorie, m.in. personalizowane opcje domyśle (ang. *tailored defaults*) lub mądre opcje domyśle (ang. *smart defaults*), które tworzone są, by pomagać oszczędzać jednostkom żyjącym w gospodarstwach domowych o różnej strukturze demograficznej i sytuacji ekonomicznej (w zależności od wieku, stanu cywilnego czy też sytuacji dochodowej) (Halpern 2015, 307).

Czyli tej części społeczeństwa, która wypada bardzo słabo w testach wiedzy finansowej oraz w największym stopniu jest odpowiedzialna za swoje finanse osobiste. Jak pokazuje przegląd dokonany przez S. Mullainathana, wiele osób o niskich dochodach preferuje wręcz brak dostępu do oszczędności. Wybierają oni takie narzędzia finansowe, które uniemożliwiają lub znacząco utrudniają im dostęp do swoich środków finansowych, dopóki cel finansowy, jaki został założony, nie zostanie zrealizowany (Mullainathan 2006, 282-288). Paradoksalnie więc tworzenie produktów finansowych, w które społeczeństwo automatycznie inwestuje i do których dostęp jest utrudniony może być najlepszym sposobem oszczędzania emerytalnego. Z tego przykładu wyłania się sens koncepcji libertariańskiego paternalizmu. Z jednej strony społeczeństwo ma wolność wyboru (może zdecydować się na podpisanie dokumentu o nie uczestniczeniu w programie), ale jest chroniona na wypadek, gdy z powodu m.in. braku samokontroli lub braku wystarczającej motywacji z tej wolności korzysta w nieodpowiedni sposób. Z tego także powodu, jak wskazuje D. Halpern, libertariański paternalizm ma bardziej charakter wsparcia wyborów właściwych (ang. *choice-enhancing*), ewentualnie ich nie ograniczania (ang. *not choice restricting*) (Halpern 2015, 305).

Jeszcze jednym powodem, dla którego tak dynamicznie na świecie rozwijają się narzędzia oparte o założenia koncepcji libertariańskiego paternalizmu jest to, że bardzo często informacja finansowa zaczyna przypominać informację medyczną lub informatyczną, a przykładowo lekarz, podobnie jak doradca finansowy, dysponuje wiedzą i doświadczeniem praktycznie niedostępnym dla jednostki. Przywołany już wcześniej noblista R. Shiller wielokrotnie wskazywał na potrzebę tworzenia prostego i zrozumiałego dla społeczeństwa opisu produktów finansowych, m.in. wzorowanego na informacji o wartości odżywczej produktów spożywczych czy ulotek na produktach medycznych. W jego przekonaniu taka forma prezentacji danych mogłaby wyraźnie wspomóc społeczeństwo w większej odpowiedzialności finansowej (Shiller 2010). Potwierdzeniem skuteczności tych prostych mechanizmów były badania prowadzone przez organizację *Which?*. W badaniach tej organizacji mniej niż 50% badanych była w stanie wybrać najtańszy kredyt hipoteczny spośród pięciu oferowanych kredytów i jedynie trzech kryteriów wyboru, a tylko 3% była w stanie poprawnie nadać im rangi (od najtańszej do najdroższej opcji) (Halpern 2015, 177). W przypadku gdy dodano miernik: całkowity koszt posiadania kredytu hipotecznego (ang. *the total cost of the mortgage*) w okresie dwóch pierwszych lat, liczba poprawnych wskazań wzrosła do 70%, a tych, którzy byli w stanie nadać im rangi wzrosła do 36% (Halpern 2015, 177). Jeśli zatem w branży

IT standardem ofertowym jest podawanie kwoty całkowitego kosztu posiadania rozwiązania (ang. *the total cost of onwnership*), to dlaczego takiej informacji nie można obok RRSO podawać podczas oferowania produktów bankowych? W podobnym kierunku, jak wskazuje C. Monticone, poszedł choćby Bank of Italy, który przygotował przepisy prawne, na mocy których banki są zobowiązane do informacji o produktach bankowych w sposób, który umożliwia zrozumienie ich przez jednostki posiadające niski poziom wiedzy finansowej, jak również w sposób umożliwiający porównanie ich z produktami konkurencji (Monticone 2010).

Podsumowanie

Libertariański paternalizm oferuje podejście do tworzenia regulacji, w którym niewielkie impulsy do zmian (ang. *nudges*) mogą pomóc jednostce dokonywać lepszych i bardziej odpowiedzialnych wyborów finansowych. Oczywiście otwartym dylematem pozostaje kwestia, kto będzie stymulował tworzących regulacje, ażeby proponowane impulsy zmian były w interesie jednostki, a nie rządzących (ang. *triple nudge*) (Halpern 2015, 171). Wskazuje na to C. Sunstein, pisząc „aby traktować ludzi z szacunkiem (...), rząd nie może zlekceważyć wolności wyboru albo sterować wyborami ludzkimi w kierunku preferowanym przez rządzących (...)” (Sunstein 2014, 127, tłum. własne). Zatem konieczne jest zagwarantowanie możliwości dokonania wyboru jednostce, gdyż w ten sposób zyskuje ona poczucie kontroli nad procesem wyboru, a to znacząco przyczynia się do poczucia zadowolenia z osiągniętych rezultatów.

W tym przypadku niezwykle pomocną rolę może odgrywać heurystyczna edukacja finansowa. Heurystyczna edukacja finansowa, która rzeczywiście zmienia postawy finansowe, nie powinna być w Polsce traktowana jako uzupełnienie kompetencji młodych ludzi, ale stanowić zagadnienie będące obowiązkową częścią kształcenia ustawicznego. Pamiętajmy jednak, że jeśli każda instytucja będzie definiowała edukację finansową na swój dowolny sposób, efekt działań wydaje się być przewidywalny. Zatem powrót do dyskusji nad Narodową Strategią Edukacji Finansowej w Polsce, która zdefiniuje edukację finansową, usystematyzuje znaczenie i jej rolę, określi strategiczne kierunki interwencji, jak również grupy szczególnie podatne na nieodpowiedzialne wybory finansowe, powinna stanowić priorytet obecnego Rządu i Prezydenta RP, przy szczególnym wsparciu Narodowego Banku Polskiego.

W przypadku zagwarantowania społeczeństwu dostępu do (heurystycznej) edukacji finansowej oraz tworzenia regulacji w oparciu o libertariański paternalizm rząd może wręcz zacząć wymagać od społeczeństwa, aby proaktywnie rozwijało poszczególne komponenty wiedzy i wybrane umiejętności finansowe. W opinii A. Sena zależność wolności i odpowiedzialności ma charakter dwukierunkowy: „argument wsparcia społecznego w rozszerzaniu ludzkiej wolności (...) powinien być argumentem dla odpowiedzialności indywidualnej, a nie przeciwko niej. Bez wolności jednostka nie może być odpowiedzialna za swoje czyny. Z drugiej strony posiadanie wolności oraz zestawu możliwości nakłada na jednostkę niejako odpowiedzialność za dokonywanie wyboru (...). W tym sensie wolność jest jednocześnie konieczna i wystarczająca dla przyjęcia na siebie odpowiedzialności” (Sen 1999, 284). Wydaje się zatem, że nie ma efektywnej (heurystycznej) edukacji finansowej bez wsparcia narzędziami libertariańskiego paternalizmu, jak również nie będzie możliwe realizowanie działań w oparciu o założenia libertariańskiego paternalizmu bez strategicznie zarządzanej edukacji finansowej.

Jan Toporowski²²

The Poverty of Bankers and the Endurance of Debt

Ubóstwo bankierów i trwałość długu

Streszczenie: Wspomnienia George'a Mikesa o biednym bankierze ilustrują niektóre społeczne i ekonomiczne konsekwencje niewypłacalności dłużników. Pokazuje to, że kryzys bankowy nie musi być wstępem do odnowienia kredytu, a zamiast tego może spowolnić gospodarkę w impasie kredytowym i wzmocnić hierarchię społeczną. Michał Kalecki i Ralph Hawtrey wskazywali, że wyjściem z tej sytuacji jest zapewnienie płynności na rynkach finansowych.

Słowa kluczowe: bankowość, dług, niewypłacalność, rynki finansowe

Abstract: George Mikes' memoir of a poor banker illustrates some of the social and economic consequences of debt failure. It shows that banking crisis may not be the prelude to credit renewal, but can mire the economy in credit deadlock and reinforce social hierarchy. The way out was indicated by Michał Kalecki and Ralph Hawtrey in the provision of liquidity into the financial markets.

Keywords: banking, debt, debt failure, financial markets

Introduction

Professor Krzysztof Opolski stands out among scholars in banking and finance not only for his distinguished contributions to banking and financial economics, but for his experience in the practice of that craft. Such practice brings insights that are not readily available to academic scholars, but have often been more readily picked up by journalists and novelists in search of scandal and fraud. Emile Zola's great *roman à clef* *L'Argent* is perhaps the most famous novelistic exploration of banking and finance, and its influence on economists from Rudolf Hilferding to Charles Kindleberger is recorded in their works. Other authors, such as Joseph Conrad, Anthony Trollope and Henrik Ibsen have also contributed to this genre.

²² Prof. dr Jan Toporowski, University of London, School of Oriental and African Studies.

Perhaps least well-known is an autobiographical fragment written by the Hungarian-British journalist and satirist, George Mikes. It reveals something of the social consequences of the durability of debt, and therefore deserves a greater academic and policy audience.

The Poor Banker

George Mikes published his satire on poverty *How to be Poor* in 1983, when such a topic was only just within the bounds of literary good taste (Mikes 1983)²³. A chapter in the book retells an incident from Mikes' past as a journalist in Budapest. His editor was well-known, indeed notorious, for trying the patience of his journalists with long walk and Turkish baths. His staff therefore tried to avoid him. On one occasion, however, Mikes was caught outside his office and told to accompany the editor to lunch with Simi Krausz. This made Mikes curious:

'Simon Krausz was a legendary figure: a former banker; once upon a time a multimillionaire, probably the richest man in Hungary... unlike most rich people he had been recklessly generous. Perhaps, as a new rich, he was insecure and felt that he had to buy people's admiration and affection. Whatever his reasons, he threw his money with splendid generosity... The gossip columns had always been full of Simi Krausz stories – I had written quite a few of them myself. Then suddenly he went bankrupt and was completely finished. The papers reported that he was living in penury' (Mikes 1983, 55-56).

His interest thus aroused, Mikes expected a long walk to dismal accommodation in some poorer suburb of the city. Instead 'hardly had we walked ten minutes, when my editor stopped in front of a most elegant villa in Andrásy ut, the smartest part of Budapest. A huge black Packard protruded from the garage and a uniformed chauffeur was fiddling with its engine. We were received by a butler. Lunch – caviar and venison and chocolate soufflé – was served by two footmen and – obviously – there must be at least one extremely good cook in the kitchen.'

Walking back to their offices, Mikes expressed his incomprehension to his editor:

"I thought Simi Krausz was poor?"

²³ The book is dedicated '...to my friend and publisher, André Deutsch, without whose kind help I could not have managed to remain poor.' A few years later, the effects of the international debt crisis and deflation in the richer countries made the topic of poverty a rather poor subject of humour.

Lázár sighed: “Terribly poor. He’s desperate.”

“But he lives in one of the most elegant villas in Andrásy ut.”

“Oh yes, because there is so much debt on it that it is simply not worthwhile for his numerous creditors to put it up for auction.”

“He has a huge car.”

“An old wreck.”

“And a staff of five. Maybe more.”

“Poor bastard. He owes so much money to those people that they cannot afford to leave him.”

“And the meal he gave us...”

“What is a meal? Do you expect him to starve?”

Mikes went on: ‘I realised, with some surprise, that my editor was genuinely sorry for the man. I was supposed to shed a few tears for poor Simi Krausz’ (Mikes 1983, 56).

The Durability of Debt

In his journalistic way, Mikes had stumbled upon the insight attributed to Keynes: ‘If you owe your bank manager a thousand pounds, you are at his mercy. If you owe him a million pounds, he is at your mercy.’ Keynes is said to have observed this on completion of his negotiations for the loan of \$3.75bn from the US government to the government of Great Britain (see Skidelsky 2000, chapter 12). Having observed at close quarters the international debt difficulties of the inter-War period, Keynes was very aware of the deflationary consequences of international debt. But he was also aware that the difficulties were as much a problem for lenders as for borrowers. This lender’s risk he defined as ‘... due either to moral hazard, i.e., voluntary default or other means of escape, possibly lawful, from the fulfilment of the obligation, or to the possible insufficiency of the margin of security, i.e., involuntary default due to the disappointment of expectation.’ (Keynes 1936, 144, see also Minsky 1975, 106-113).

Keynes was not alone in seeing lender’s risk as a key factor in business investment. Even before the publication of Keynes’s *General Theory*, the Polish economist Marek Breit had presented a much more systematic analysis of lender’s risk as a factor in the rate of interest that businesses pay on their borrowing (Breit 1935). Michał Kalecki, who worked with Breit at this time, made lender’s risk a factor

not only in the level of investment, but also in the size of firms and acknowledged the deflationary effects of debt fixed in nominal terms, rather than in real values (Kalecki 1937, 1944).

However, Mikes' story goes beyond these attempts to place credit and debt into a theory of business cycles. Mikes clearly points out that, contrary to popular perceptions, debt does not disappear in the course of a debt crisis, but in fact prolongs that crisis. Mikes would not have been aware of the lesson learned that was learned during the inter-War period, of the importance of providing liquidity to markets precisely in order to ensure the clearing of debt payments. This comes out in Kalecki's fable of credit and debt, in which money temporarily provided by a visiting traveller, allows the repayment of debts in a poverty-stricken, debt-oppressed Jewish community in pre-War Eastern Poland (Toporowski 2015) and the more influential Ralph Hawtrey also recommended such liquidity management for official, inter-governmental debts (Hawtrey 1938, 256). Simi Krausz would not have needed to relocate into a smaller, poorer community to obtain relief from his debts. As a banker he would have been owed money, as well as owing it, so that any repayment to him would have allowed his repayment of his obligations. This important lesson of debt management was clearly forgotten after the Second World War and remains a testimony perhaps not so much to the obstinacy of ignorance among bankers, economists and financial policy-makers, as to their political servitude. The 1987 Baker Initiative to deal with the international debt crisis at the time was based on the recognition that the answer to a debt crisis is liquidity in the form of more debt.

Finally, Mikes unconsciously highlights what is by no means the least of the consequences of bad debt, namely the social effect of reinforcing hierarchy in society. Simi Krausz' servants are bound to him not by their debt-bondage, but as much by his inability to pay his debts to them as by the unemployment that would likely befall them if they left their employer. Before his elevation to his country's finance ministry, Yanis Varoufakis told me that university teachers in Greece, who were no longer being paid, continued to work for their university in the hope that one day they would recover the arrears in their pay. The check that unpaid debts impose on the progress that is a normal feature of social relations, deserves more attention from critics of those relations.

Jan Turyna²⁴

Ewolucja rachunkowości w okresie od starożytności do renesansu i jej wpływ na koncepcje i zasady współczesnej rachunkowości

The evolution of the accountancy within a period of from the antiquity to Renaissance and her influence on conceptions and rules of the contemporary accountancy

Streszczenie: Wiodącą hipotezą, na której oparto niniejsze opracowanie zakłada, że rachunkowość nigdy nie była i nie jest samodzielnym bytem i od zawsze była ściśle powiązana z działalnością gospodarczą człowieka. Stąd jej ewolucja następowała równolegle i w pełnym dostosowaniu do zmian zachodzących w samej organizacji gospodarczej i jej otoczeniu.

Zakres badań i analiz przyjętych w opracowaniu obejmuje okres od starożytnych cywilizacji na Bliskim Wschodzie, poprzez Grecję, Rzym, aż do czasów Renesansu, kiedy ukształtowała się taka postać rachunkowości, jaką znamy dzisiaj. Celem opracowania jest próba oceny, jak przebiegała ewolucja rachunkowości w owym okresie, jako wynik zmian zachodzących w działalności gospodarczej ówczesnych społeczeństw oraz jak wpłynęła ona na koncepcje i zasady współczesnej rachunkowości.

Słowa kluczowe: historia rachunkowości, ewolucja rachunkowości, zasady i koncepcje rachunkowości, starożytność, średniowiecze, renesans

Abstract: The leading scientific hypothesis, upon which article relies, is that accounting never did and does not exist independently, and is strictly related to economic activity of people. From here, its evolution followed parallel and fully adaptive to the changes in the organization of the economy and its environment.

The range of research and analysis conducted in this article, spans between the period of ancient civilizations in the Middle East, across Greece, Rome, until the times of Renaissance, at which point accounting assumed the form which we know today. The goal of this work is to assess the evolution of accounting during these periods, as a result of changes in the economic activity of ancient societies, and how this evolution shaped its contemporary concepts and rules.

Keywords: history of the accountancy, the evolution of the accountancy, the rule and conceptions of the accountancy, the antiquity, Middle Ages, Renaissance

²⁴ Prof. dr hab. Jan Turyna, Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania.

Wprowadzenie

Jako motto niniejszego opracowania można zacytować słowa znanego historyka rachunkowości, W. Byszewskiego, który w książce *Krótki rys historyczny rachunkowości* pisał „...kto zna tylko współczesny stan jakiejś sprawy naukowej, zna tylko obraz bez głębi, bez zasadniczych podstaw, dopiero historyczne poznanie nauki, poznanie dróg rozwoju, które ją do dzisiejszego stanu doprowadziły, pozwala należyście się orientować, pozwala pojąć rzeczywisty organizm wiedzy...” (Byszewski 1912, 11-12). Stąd głównym celem niniejszego opracowania jest próba oceny, jak przebiegała ewolucja rachunkowości w okresie od starożytności do renesansu, w wyniku zmian zachodzących w działalności gospodarczej ówczesnych społeczeństw oraz jak wpłynęło to na koncepcje i zasady współczesnej rachunkowości.

Pojęcie rachunkowości i jego odniesienie do badanego okresu

Aby móc ocenić wpływ ewolucji rachunkowości w okresie starożytności i średniowiecza na jej współczesne koncepcje i zasady, należałoby uprzednio odpowiedzieć na pytanie, czy przedstawiane w opracowaniu starożytne formy i techniki ewidencji gospodarczej mogą być określane mianem rachunkowości.

Współcześnie pojęcie rachunkowości ma charakter wieloznaczny. Może być ona postrzegana m.in. jako: dyscyplina naukowa, międzynarodowy język działalności gospodarczej, zbiór unormowań prawnych i standardów, system informacji gospodarczej, system pomiaru i wyceny czy też system ewidencjonowania zdarzeń gospodarczych (Turyna 2014, 5). W piśmiennictwie z zakresu rachunkowości można spotkać wiele definicji lub interpretacji tego pojęcia. W opinii autora najbardziej trafna wydaje się klasyczna definicja rachunkowości S. Skrzywana z 1968 r., która brzmi: „...rachunkowość jest szczególnym rodzajem jednostkowej ewidencji gospodarczej. Stanowi ona system ciągłego w czasie ujmowania, grupowania, prezentowania i interpretowania wyrażonych w pieniądzu i bilansujących się ogólnych i szczegółowych danych liczbowych o działalności gospodarczej i sytuacji majątkowej jednostki gospodarczej...” (Skrzywan 1968, 5).

Często podkreśla się, że znaczenie pojęciowe rachunkowości zmieniało się wraz z rozwojem gospodarczym świata oraz poszczególnych krajów, rozwojem teorii rachunkowości, a zwłaszcza wzrostem zapotrzebowania na informacje płynące z niej (*Encyklopedia rachunkowości* 2005, 639). Zwłaszcza ten ostatni element wydaje się

ważny dla zrozumienia ewolucji pojęcia rachunkowości. Chodzi o uznanie jej jako systemu informacyjnego, niezależnie od stosowanych metod oraz technik grupowania, prezentowania i interpretowania informacji. Właśnie ten aspekt został podkreślony przez S. Skrzywaną w cytowanej definicji. Dlatego używanie pojęcia rachunkowości w odniesieniu do prostych, często prymitywnych form i technik rejestrowania zdarzeń gospodarczych w okresie starożytności lub średniowiecza wydaje się w pełni zasadne. W owych czasach rachunkowość pełniła rolę systemu informacyjnego, wspomagając osoby prowadzące działalność gospodarczą, dokonujące wymiany produktów pracy z otoczeniem itd. Kontrolowanie należności i zobowiązań, chęć posiadania informacji o dostępnych zasobach itp. wywoływały potrzebę ich utrwalenia na stałym nośniku informacji. Co więcej, w owych czasach ewidencja gospodarcza miała charakter ciągły. Kupiec czy bankier rejestrował należności od swoich dłużników systematycznie i na bieżąco tak, aby móc w stosownym momencie upomnieć się o ich spłatę. Istniały już wówczas pojęcia kredytu czy własności prywatnej. Rejestrowano obrót towarowy, posiadane nieruchomości, rejestrowano ilości zużytych surowców do produkcji odzieży itp.

Nawiązując do definicji S. Skrzywaną, należy zaznaczyć, iż jednak nie wszystkie elementy współcześnie pojmowanego systemu informacji gospodarczej istniały w tamtym okresie. Przykładowo, nie było pieniędzy w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, zaś pieniądzem było wszystko to, co w danej społeczności miało uznaną wartość (np. żywność, narzędzia, tkaniny, ozdoby). Dopiero stały rozwój wymiany towarowej doprowadził do pojawienia się pieniądza *sensu stricte*, w siódmym stuleciu p.n.e. Trudno także mówić o bilansowaniu zasobów i ich źródeł pochodzenia, które pojawiło się w rachunkowości dopiero okresie renesansu.

Starożytny Bliski Wschód

Gdyby traktować rachunkowość wyłącznie jako prosty system ewidencji zdarzeń gospodarczych, to jej początki sięgają starożytnej Mezopotamii oraz Egiptu. Istnieją materialne dowody potwierdzające rejestrowanie transakcji w utrwalonej formie (kamień, glina). Wydaje się, że staroegipski język hieroglifów mógł stanowić taką właśnie, skondensowaną formę rejestracji. Z kolei na terenie Bliskiego Wschodu archeolodzy odkryli duże ilości małych glinianych żetonów, nazwanych tokenami (*tokens*), o różnych kształtach. Niektóre z nich znajdowały się w glinianych „kopertach” (*envelopes*), zaś na powierzchni tych „kopert” były odcisnięte pieczęcie

służące identyfikacji dłużników lub innych osób oraz inne znaki, odzwierciedlające żetony znajdujące się w środku (Mattessich 2000, 5-6). Gliniane żetony tworzyły rodzaj systemu rachunkowości, stosowanego na Bliskim Wschodzie już kilka tysięcy lat przed naszą erą. R. Mattessich doszedł także do ciekawego wniosku, iż starożytni Sumerowie (ok. 3000 r. p.n.e.) stosowali coś w rodzaju podwójnego zapisu księgowego, gdyż włożenie tokenów do glinianej „koperty” mogło oznaczać rejestrację różnych ilości różnych aktywów, zaś odciski kształtów tych żetonów na powierzchni „koperty” oznaczało zarówno ujawnienie jej zawartości, jak i określenie całości praw reprezentowanych przez tę „kopertę”. O ile takie podejście jest słuszne, to owo lustrzane odbicie na powierzchni koperty można uznać za autentyczny zapis przeciwny (zapis kredytowy) do żetonów włożonych do „koperty” (zapis debetowy) (Łazarowicz 2011, 12). Wspomniane „koperty” zostały zastąpione z czasem płaskimi glinianymi tabliczkami zawierającymi odpowiednie znaki. Warto podkreślić, iż Sumerowie rozwinęli na dużą skalę handel, wynaleźli najstarsze w dziejach pismo ideograficzne, ujednoliciли system miar i wag, stworzyli pojęcia z zakresu obrotu pieniężnego, jak kredyt czy weksel (Wojnarski 2004, 18; Szpak 2007, 65). Niektórzy autorzy podkreślają, że powstające w ówczesnych cywilizacjach na Bliskim Wschodzie różne formy pisma ideograficznego zrodziły się właśnie w związku z potrzebami prowadzenia ewidencji gospodarczej przez świątynie (Saggs 1973, 31). W tym miejscu można sformułować hipotezę, że ówczesna rachunkowość (ewidencja gospodarcza?) stała się inspiracją do stworzenia pisma oraz abstrakcyjnego systemu liczenia. Np. w sumeryjskim mieście Ur znaleziono gliniane tabliczki z ewidencją produkcji sukna, ustalaniem ilości zużytej wełny do określonego produktu, ubytkami i ewidencją produktów ubocznych. Należy zatem mówić o uproszczonych formach rachunku kosztów, polegających na kalkulacji produktów, jakimi była wytwarzana odzież. Z osiągnięć Sumeru korzystały inne cywilizacje, powstałe w ich miejsce, np. w Babilonie powstały pierwsze banki kierowane przez kapłanów oraz osoby prywatne, posługiwano się wekslami w postaci glinianych tabliczek, zaś takie zagadnienia, jak kredyt czy własność prywatna zostały uregulowane prawnie np. Kodeksem Hammurabiego.

Rachunkowość rozwijała się także w starożytnym Egipcie. Kraj był oparty głównie na rolnictwie, ale równie dobrze rozwijał się handel i rzemiosło. W Egipcie istniała szeroko rozwinięta administracja państwowa w świątyniach i dobrach możnowładców, której zadaniem było np. prowadzenie ewidencji gospodarczej, w tym rejestrowanie przychodów i rozchodów różnych dóbr czy sporządzanie inwentarzy. Pracę tę wykonywali pisarze, pełniący w ten sposób rolę ówczesnych

księgowych. Zamiast glinianych tabliczek używano głównie papirusu, zaś dla potrzeb ewidencji stosowano np. pismo hieroglificzne. Warta podkreślenia jest duża rzetelność towarzysząca ówczesnej ewidencji gospodarczej w magazynach lub skarbcach. Zapisywano nawet najdrobniejsze ilości dóbr (np. zboża czy daktyli), przy czym jedna osoba rejestrowała ilości przywiezione, druga – ilości składowane w magazynie, zaś trzecia – dla celów kontrolnych – porównywała obydwie zapisy. Podobnie było z rozchodowaniem dóbr, zaś wszystko odbywało się na podstawie pisemnych poleceń. Powyższe zapisy były okresowo kontrolowane przez innego pisarza lub przełożonego; można zatem mówić o swoistej formie badania ksiąg rachunkowych (Stone 1969, 285). Obok ewidencji przychodów i rozchodów w Egipcie opracowywano także inwentarze majątków. Przykładowo, w tzw. papirusie Harrisa, odnoszącym się do majątku głównych świątyn Egiptu za czasów Ramzesa III, wymieniano np. areal pól uprawnych, liczbę ogrodów, niewolników, okrętów, zwierząt hodowlanych, metali, zbóż, soli czy nawet sztuk garderoby (*Historia Świata* 1994, 81-85).

Reasumując, rachunkowość istniejąca w starożytnych cywilizacjach Bliskiego Wschodu polegała głównie na ewidencjonowaniu posiadanego majątku (inwentarze) oraz zdarzeń (transakcji) gospodarczych, głównie pod kątem należności i zobowiązań. Odnosząc ją do czasów współczesnych, trudno byłoby doszukać się w niej zasad charakteryzujących współczesną rachunkowość. W zawężonym sensie można jedynie mówić o zasadzie podmiotowości (prowadzenie inwentarza, ewidencjonowanie transakcji przez właściciela) czy memoriale (ewidencja należności i zobowiązań, kredyt i jego spłata). Cała ewidencja była oparta na miernikach ilościowych (wymiana barterowa, brak monet), trudno więc mówić o mierniku pieniężnym czy o jakichkolwiek zasadach wyceny. Nie ma żadnych śladów zasad periodyzacji lub kontynuacji działania. W tamtym okresie nie było także znane podejście bilansowe, wiążące posiadane zasoby ze źródłami ich pochodzenia. Natomiast można mówić o pełnieniu przez ówczesną rachunkowość funkcji informacyjnej (właściciele) oraz funkcji kontrolnej (władcy, kapłani).

Grecja i Rzym

Rachunkowość funkcjonowała także w starożytnej Grecji. Poczynając od początku istnienia cywilizacji kreteńskiej oraz mykeńskiej, prowadzono ewidencję zdarzeń gospodarczych na glinianych tabliczkach, która dotyczyła np. szczegółowych

spisów: ziemi, ludzi, produktów rolnych i rzemieślniczych. Było to zjawisko powszechne w owym czasie, o czym najlepiej może świadczyć wypowiedź znanego historyka starożytności A. Krawczuka, iż: „...tabliczki wskazują, że istniały różne typy posiadania i użytkowania ziemi, wszystkie jednak podlegały ścisłej kontroli państwowej. (...) na jednej z tabliczek znajduje się informacja, ile zasiano tam pszenicy. (...) owi więc bohaterowie, którzy walczyli z Chimerami i Amazonkami, skrupulatnie dbali o rachunkowość. Wykazy ziarna w spichlerzu i rejestry obsianej ziemi musiały zawsze być w zgodzie...” (Krawczuk 1989, 51).

Wraz z rozwojem cywilizacji, w tzw. okresie klasycznym (V-IV w. p.n.e.) w miastach-państwach greckich coraz większego znaczenia nabierało prowadzenie ewidencji gospodarczej i jej kontrola. Przykładowo, Rada rządząca Atenami była wspierana w zakresie administrowania finansami publicznymi przez sekretarza (*grammateus*) i urzędników kontrolerów (*antigraphais*), którzy zdawali obywatelom sprawozdanie z dochodów i wydatków. Publiczna prezentacja prowadzonych rachunków państwowych to ważny element w ewolucji rachunkowości. Ponadto w Atenach istniało dziesięciu państwowych „księgowych” (*apodectae*) wybieranych drogą losowania wśród obywateli. Do ich obowiązków należały np. kontrola ściągania podatków, podział dochodów między skarbcami świątyń i kontrola ich wydatków. Ponadto każdego roku przeprowadzali oni inwentaryzację rzeczy i nieruchomości świątyń (Stone 1969, 287-288). W tym czasie (V-IV w. p.n.e.) powszechnie były także stosowane rachunki prywatne bankierów i przedsiębiorców. Na uwagę może zasługiwać fakt, że w owym czasie wszystkie te rejestry i zestawienia sporządzano z zastosowaniem miernika pieniężnego, co stanowiło znaczący postęp w stosunku do uprzednio opisanych form ewidencji, gdzie dominował czynnik ilościowy. Wiązało się to z wprowadzeniem przez Greków monet do użytku powszechnego, co umożliwiło porównywanie i agregowanie różnych kategorii ekonomicznych. Oczywiście proces przechodzenia na miernik pieniężny w ewidencji gospodarczej przebiegał stopniowo, równolegle stosowano także zapisy w miernikach naturalnych. Dodatkową trudność stanowiło istnienie w Grecji rozproszonego systemu miast-państw, a także brak ujednoliconej waluty. Ewidencję gospodarczą prowadzono jednak nie tylko dla celów informacyjnych czy kontrolnych, ale także dowodowych (Łazarowicz 2011, 33).

Rachunkowość w starożytnej Grecji, osiągnęła pewien postęp w stosunku do starożytnych cywilizacji na Bliskim Wschodzie. Przede wszystkim pojawił się wspomniany powyżej miernik pieniężny, który zaczął wypierać podejście oparte na ilościowych jednostkach miary zdarzeń gospodarczych. Po drugie, w Grecji

można już mówić o pierwotnych formach sprawozdawczości finansowej; chodzi tu o sprawozdania składane obywatelom, dotyczące dochodów i wydatków. Można także zauważyć istnienie form audytu publicznego. Niemniej jednak ówczesna ewidencja gospodarcza, aczkolwiek dosyć szczegółowa, stanowiła nadal tylko zapis indywidualnie traktowanych, nie powiązanych ze sobą zestawień, długów, wpływów i rozchodów pieniężnych. Np. według historyka rachunkowości G. de Ste. Croix główną przyczyną takiego stanu rzeczy był niski poziom rozwoju gospodarczego tej cywilizacji. Rozwojowi rachunkowości w tym okresie nie sprzyjał także zacofany sposób zapisu liczb, stosowany zarówno przez Greków, jak i Rzymian (de Ste. Croix 1956, 15).

Pewien postęp w rozwoju rachunkowości miał miejsce w starożytnym Rzymie; dotyczyło to zwłaszcza okresu pomiędzy II w. p.n.e. a II w. n.e. Źródłem informacji do badań są w tym okresie np. prawo rzymskie (zwłaszcza *Digesta*), dzieła Cycerona oraz prace autorów piszących o zarządzaniu gospodarstwami rolnymi, np. Cato, Varo czy Columella (Kuryłowicz 2003, 86; de Ste. Croix 1956, 34,47). Można zauważyć pewne udoskonalenia w zakresie form czy treści zapisów zdarzeń gospodarczych, jednak zmian fundamentalnych nie było. Dotyczyło to np. sposobu ujmowania i porządkowania przedstawianych informacji wg kategorii i subkategorii, przenoszenie sald końcowych z miesiąca na miesiąc (co można by uznać za uproszczoną zasadę kontynuacji działania), a także oddzielna prezentacja zdarzeń zwiększających i zmniejszających stan danego składnika majątku, co z kolei należałoby traktować jako pierwotną postać dwustronnej formy konta (Łazarowicz 2011, 35). Przykładowo można znaleźć to w tzw. papirusie z Fajum z lat 191-192 n.e., gdzie widać uporządkowany i przejrzysty zapis wpływów i wydatków gotówkowych właściciela posiadłości (por. tab. 1). Podobnie wyglądają inne odnalezione papirusy pochodzące z lat 83-84 n.e., zawierające rachunki kasowe w armii rzymskiej, stacjonującej na terenie Egiptu.

Źródłem informacji o rachunkowości w starożytnym Rzymie mogą być niektóre mowy sądowe Cycerona, filozofa, wielkiego mówcy, a zarazem prawnika występującego w sądach jako adwokat w sprawach gospodarczych. Przykładem może być mowa procesowa Cycerona w obronie aktora Q. Rosciusza, której fragment brzmi następująco: „...jeżeli raptularz ma tę samą moc, dokładność, powagę, jak wielka księga, to po cóż wielką księgę sporządzać, wpisywać, porządku pilnować, co wszystko ma jej zjednać wiarygodność na przyszłość? A jeżeli dla tego właśnie, że nie dajemy wiary raptularzowi, sporządzona jest wielka księga; miałożby być ważnym i świętym w obliczu sędziego, co jest dla każdego błahym i nic nie znaczącym?

Tabela 1. Fragment papirusu z Fajum zawierającego prywatny rachunek kasy z lat 191-192 n.e.

	Od Dioscurusa		36 dr.	
		Dla Antonasa za cenę ...		36 dr.
	Od Dioscurusa		72 dr.	
		Dla Paseinica		12 dr.
		Dla mnie za α symbole		8 dr.
		Dla Semproniusza za pszenicę		52 dr.
	Od Dioscurusa		100 dr.	
		Dla Agrippinusa za warzywa		100 dr.
	Od Dioscurusa		18 dr. 2 np.	
		Dla Pamounisa		18 dr. 2 np.
(data)	Od Dioscurusa		56 dr.	
		Dla Soterichusa za Antinusa		56 dr.
(data)	Od Dioscurusa		124 dr.	
		Dla Soterichusa za Copresa		124 dr.
	Od Dioscurusa za 4 dzbany wina		64 dr.	
		Dla Antonasa za 2 miary oliwy		32 dr.
		Dla Agrippinusa za 2 miary warzyw		32 dr.
	Od Dioscurusa za 10 dzbanów wina dla mnie po 16 dr. każdy		160 dr.	
		Dla mnie za napój		160 dr.

Źródło: (de Ste. Croix 1956, 36)

Dlaczego niedbale zapisujemy w raptularzu, a wielką księgę starannie utrzymujemy? Jaka tego przyczyna? Ponieważ tamten jest miesięczny, ta wieczna, tamten zaraz się niszczy, ta święcie się zachowuje, tamten zawiera notatki z krótkiego okresu, ta sumienne świadectwo jednające wiarę na zawsze, tamten w nieładzie, ta porządnie utrzymywana...” (*Mowa za aktorem Kwintem Roscuszem* 1870, 90-91). Na podstawie powyższej mowy można zauważyć, że Rzymianie prowadzili dwa rodzaje ewidencji księgowej: *adversaria* (memoranda, tzw. raptularze), w których dokonywano wstępnych zapisów oraz odpowiednie *tabulae* (księgi). Oskarżycielem w procesie Q. Roscusza był Fanniusz Cherea, żądający od aktora zwrotu dużej sumy pieniędzy, jednak w ewidencji Fanniusza Cherei kwota ta była zapisana jedynie w *adversaria*, nie figurowała zaś w *tabulae*. Cyceon zarzucił Cherei brak porządku w jego ewidencji księgowej, traktując to jako podstawę do odrzucenia jego roszczeń finansowych.

Zdaniem niektórych autorów rachunkowość w starożytnym Rzymie była znacząco zaawansowana i nosiła pewne cechy podwójnej księgowości, dwustronne konta, zapisy debetowe i kredytowe (Smith 1954; Most 1990). Można zgodzić się z tym jedynie częściowo. Wydaje się, że nie było w tamtym okresie znaczącego postępu w rachunkowości, a jedynie stale udoskonalano istniejące wcześniej formy i techniki ewidencji. Nie stworzono i nie wyodrębniono takich kluczowych dla rachunkowości kategorii, jak kapitał czy dochód, nie opracowano również systemu wzajemnie powiązanych ze sobą rachunków, na których systematycznie i chronologicznie dokonywano by przeciwstawnych zapisów. Owszem, sporadycznie pojawiały się próby wiązania ze sobą prowadzonych rachunków, poprzez wskazywanie odniesień w jednej księdze do innych ksiąg czy też prowadzenie dwustronnej formy zapisów (por. tab. 1 powyżej), to jednak były raczej działania sporadyczne, a nie rozwiązania systemowe. Potwierdzeniem owych wątpliwości może być fakt, że w starożytnym Rzymie nie pojawił się jeszcze dokument, w którym następowałoby bilansowanie posiadanych zasobów i źródeł ich pochodzenia. W tym kontekście można postawić pytanie, czy w starożytnej Grecji, jak i w Rzymie próbowano ustalić wartość wyniku finansowego. Żadne odnalezione dokumenty z owych czasów tego nie potwierdzają. Oczywiście, od zarania dziejów człowiek prowadzący działalność gospodarczą kontynuował ją jedynie wówczas, gdy przynosiła ona efekty w postaci przyrostu bogactwa. Trudno zatem odnaleźć w tamtych czasach umiejętność odróżniania bogactwa (kapitału) od jego pomnażania. Prawdopodobnie ludzie starożytni podejmujący się działalności gospodarczej jedynie intuicyjnie wyczuwali aspekt zyskowy swojej działalności (Bareja 2010).

Średniowiecze

Pierwszą z przesłanek zwiastujących pojawienie się rozwiniętej rachunkowości, opartej na podwójnym zapisie księgowym, a zarazem jednym z kluczowych momentów ewolucji zarządzania działalnością gospodarczą człowieka, a wraz z nią – ewolucji rachunkowości, było opracowanie nowego, pozycyjnego systemu liczbowego. Prekursorami nowego systemu byli hinduscy matematycy, którzy ok. V w. n.e. opracowali zestaw cyfr, które do dzisiaj nazywamy potocznie cyframi arabskimi. Szczególna rola przypada w tym procesie hinduskiemu matematykowi Aryabhacie, wynalazcy cyfry zero. Genialność owej koncepcji polega na tym, że po raz pierwszy w dziejach stworzono symbol opisujący nicłość. Cyfry te trafiły

ok. VIII w. n.e. z Indii na Bliski Wschód, do Bagdadu, gdzie w szkole astrologii Jacoba ben Tarika, najwybitniejszy w owej epoce, matematyk arabski Mūsā al-Khwārizmī dla potrzeb wynalezionej przez siebie algebry opracował nowy system liczbowy, nazywany dzisiaj systemem dziesiętnym. Centralną rolę odgrywała w nim wspomniana powyżej koncepcja zera oraz wartości cyfr, wynikające z ich miejsc w liczbie (Hendriksen i van Breda 2002, 58). Założenia nowego systemu liczbowego były całkowicie odmienne od dotychczasowych niepozycyjnych systemów liczbowych. „Sztandarowym” reprezentantem systemu niepozycyjnego jest chociażby system cyfr i liczb rzymskich, stosowany zresztą do dziś. Współcześnie ma on jedynie znaczenie pomocnicze w stosunku do dziesiętnego, pozycyjnego systemu liczbowego, np. przy rankingu różnych zjawisk ekonomicznych.

Nowy system liczbowy trafił do Europy ok. X w. n.e. Jak podają niektórzy autorzy, system ten został sprowadzony do Europy przez Gilberta, ówczesnego arcybiskupa Rawenny (późniejszego papieża Sylwestra II), który w owym okresie studiował na uniwersytecie w Kordobie (islamska Hiszpania) (Hendriksen i van Breda 2002, 59). System ten znalazł swoich popularyzatorów w Europie. Można do nich zaliczyć przede wszystkim Leonarda Fibonacciego z Pizy, który wydał w I poł. XIII w. dzieło *Liber Abaci* popularyzujące nowy system liczbowy. Zresztą wdrażanie hindusko-arabskiego systemu liczbowego napotykało w praktyce wiele trudności. W XIII i XIV w. głównym jego oponentem był Kościół, który tolerował wówczas jedynie system liczb rzymskich. W 1299 r. uznano nowy system za herezję i zakazano jego stosowania np. we Florencji. Zakaz ten przetrwał przez kilkadziesiąt lat, niemniej jednak kupcy, pomimo zakazu, nadal go stosowali. Nieco później, pod koniec XV w., L. Pacioli pisząc swój traktat *De Computis et Scriptori*, zalecał księgowym stosować cyfry arabskie, z wyjątkiem nagłówków, które powinny być pisane systemem rzymskim. Ciekawe, ale ten zwyczaj jest często stosowany w praktyce do dnia dzisiejszego (Hendriksen i van Breda 2002, 59).

Czy można na podstawie istniejących dokumentów stwierdzić, kiedy w średnio-wieczu zaczęto ewidencjonować interesy handlowe ówczesnych kupców? Wydaje się, że najstarszymi zachowanymi dokumentami w tym zakresie są trzy skrawki zapisanego papieru, znalezione pomiędzy stronicami kartulariusza genueńskiego notariusza Giovanniego Scriby, pochodzące z lat 1156-1158. Odnalezione dokumenty zawierały trzy kontrakty spółek komandytowych (typu *commenda*) zawartych między dwoma współnikami: Ingo de Volta oraz Ansaldo Baialardo. Dotyczą one trzech wypraw handlowych, przeprowadzonych przez drugiego ze współników, zawierają kwoty wniesione do spółek, otrzymane zyski oraz sposób ich podziału

(de Roover 1956, 88). Z kolei najstarszy zabytek spośród ksiąg rachunkowych stanowią fragmenty księgi nieznanego z nazwy banku z Florencji z 1211 r. Jest to księga pożyczkodawców, zawiera ona jedynie konta dłużników. Każda pożyczka jest zapisana oddzielnie, obok nazwy dłużnika wpisano kwotę udzielonej pożyczki, poniżej znajduje się zapis rejestrujący spłatę długu. Natomiast brak było podsumowań czy sald. W księdze tej znajduje się jednak pewien wyjątek. Poza informacjami dotyczącymi dłużników pojawia się informacja o przystąpieniu do banku nowego wspólnika, który wniósł do spółki zarówno gotówkę, jak i swoje należności (długi od 6 osób) (Lee 1973, 137-149). Warto podkreślić, iż w księdze tej można znaleźć zapisy przeciwstawne, gdyż dług jednej osoby przechodzi na drugą. Jak słusznie wskazuje M. Gmytrasiewicz, we włoskich bankach zapisy dotyczyły wówczas nie ruchu środków pieniężnych, lecz przenoszenia zadłużenia z jednego kontrahenta na drugiego. Takie księgowania (tzw. żyroksięgowania) są pierwszym przykładem zastosowania podwójnych zapisów księgowych (Gmytrasiewicz 1977, 36). Kolejne znalezione księgi Gentile de'Sassetti i Synowie, z lat 1274-1311, zawierały pewne nowe elementy. Po pierwsze, pojawił się w nich podział kont, osobno na konta wierzycieli i konta dłużników. Po drugie, księgi te zawierają jedyny w XIII w. rachunek udziału partnerów w spółce. Był to udział jednego z właścicieli, Gentile, zwiększony o wartość zysków, zaś zmniejszony o wypłatę wynagrodzeń jednemu ze wspólników. G.A. Lee twierdzi, że takie konto mogłoby być lustrzanym odbiciem konta kapitału w spółce, w której dokonano inwestycji (Lee 1973, 151-152).

Zachowane księgi handlowe kupców i bankierów z miast włoskich stanowią cenne źródło wiedzy na temat powstawania i rozwoju rachunkowości opartej na podwójnym zapisie i kontach księgowych. Jednak z tamtego okresu zachowało się stosunkowo niewiele ksiąg, a te które zostały odnalezione, są często niekompletne. Wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, nie było wówczas zwyczaju zachowywania starych, zapisanych ksiąg. Po drugie, księgi były sporządzane na drogim pergaminie, stąd często były one ścierane i używane ponownie. Także cena papieru była wówczas wysoka, natomiast zastąpił on na szerszą skalę pergamin dopiero w XIV w. (Bareja 2010, 63).

Takie zjawiska, jak sprowadzenie do Europy nowego systemu liczbowego, powstawanie pierwszych banków oraz spółek handlowych czy też próby udoskonalania metod i technik prowadzenia rachunków kupieckich zbiegły się z rozpoczynającym się od XI w. n.e. ożywieniem gospodarczym na tym kontynencie, najpierw na półwyspie Apenińskim, a potem stopniowo w innych krajach. Wiązało się to np. z rozkwitem handlu, zarówno lokalnego, jak i międzynarodowego, ze wzro-

stem produktywności w rolnictwie, powstawaniem nowych oraz rozwojem istniejących miast. Wraz z rozwojem handlu zmieniała się także jego organizacja. W celu ograniczenia ryzyka kupieckiego zakładano doraźnie nowe spółki, które często rozwiązywano po zakończeniu przedsięwzięcia. Część z tych spółek ostała się, tworząc przyszłe trwałe kompanie handlowe. Potrzeby udzielania kredytu kupieckiego doprowadziły do powstawania banków, zwłaszcza w Italii, których działalność zaczęła obejmować powoli całą Europę Zachodnią (Łazarowicz 2011, 46). Powyższe uwarunkowania stworzyły potrzebę doskonalenia metod prowadzenia rachunków kupieckich, dały silny impuls do stworzenia zupełnie nowego systemu rachunkowości, opartej na kontach księgowych i podwójnym zapisie. Nawet pandemia dżumy, jaka pojawiła się w Europie w połowie XIV w., powodując śmierć ok. jednej trzeciej ludności naszego kontynentu, nie zahamowała tych procesów, gdyż – po jej wygaśnięciu – pojawiła się w konsekwencji potrzeba odbudowy gospodarki w Europie.

Renesans

Można postawić kolejną hipotezę, że rachunkowość, jaką znamy dzisiaj, jest wytworem włoskiego renesansu. Do jej powstania doprowadziły te same siły i zjawiska, które przyczyniły się do odrodzenia prądów humanistycznych w Europie. Rachunkowość jest źródłem wiedzy historycznej, gdyż zapisy księgowe dostarczają historykom informacji, które wraz z informacjami uzyskanymi z innych źródeł stanowią materiał wyjściowy do ich pracy. Z ksiąg handlowych możemy dowiedzieć się bardzo wiele o osobach, które je prowadziły. Właściwie rozumiana rachunkowość może słusznie domagać się uznania jej za jedną z nauk wyzwolonych (Hendriksen i van Breda 2002, 52).

W nowych zaistniałych okolicznościach przedstawionych powyżej w Italii na przełomie XIII i XIV w. pojawiła się i rozwinęła rachunkowość oparta na kontach teowych i na podwójnym zapisie księgowym, tworząc także zintegrowany, wewnętrznie spójny system współzależnych rachunków. Pierwszy przykład zastosowania w pełni rozwiniętego systemu rachunkowości podwójnej znajduje się w rejestrze miejskim z 1340 r. w Genui. Zdaniem A.C. Littletona powstanie systemu rachunkowości było możliwe dzięki zaistnieniu siedmiu sprzyjających czynników, tj.:

- sztuki pisania (zapis zdarzeń),
- arytmetyki (przeprowadzenie obliczeń),

- własności prywatnej (rejestracja faktów związanych z majątkiem i prawami do niego),
- pieniądza (sprowadzającego zdarzenia do wspólnego mianownika),
- kredytu (nierozliczone transakcje tworzyły impuls do ich ewidencjonowania),
- handlu (jego rozwój tworzył impuls dla ludzi do działania),
- kapitału (bez niego handel byłby bez znaczenia, a kredyt nie mógłby być udzielany) (Littleton 1966, 12).

Ważnym elementem wynikającym z ewolucji rachunkowości w owym okresie była koncepcja bilansowania zasobów i źródeł ich pochodzenia. Koncepcję bilansowania można uznać za największy (aczkolwiek – nie jedyny) wkład rachunkowości w rozwój ludzkiej cywilizacji. Wiele nauk korzysta dzisiaj z tej koncepcji, przystosowując ją do własnych potrzeb. Mamy dzisiaj rozmaite bilanse nie tylko w naukach ekonomicznych, ale także w naukach: ścisłych, przyrodniczych czy technicznych. Z tej myśli narodził się również bilans księgowy oraz konto księgowe, bazujące na podwójnym zapisie.

Zdaniem R. de Roovera największy wpływ na rozwój rachunkowości miały na początku trzy czynniki tj. spółka, kredyt i pośrednictwo. Koncepcja *spółki* pozostaje najważniejszym czynnikiem, gdyż ona doprowadziła do uznania przedsiębiorstwa jako jednostki odrębnej od właścicieli (de Roover 1956, 115). Koncepcja ta doprowadziła także do powstania zasady podmiotowości w rachunkowości, zgodnie z którą spółka stała się podmiotem rachunkowości. Pierwsze, zawierane doraźnie, spółki pojawiły się w miastach włoskich już w X w., aczkolwiek – jak wspomniano uprzednio – udokumentowane źródła na ten temat, jakimi dysponujemy, pochodzą z połowy XII w. Około XIV w. spółki stały się formą dominującą w handlu morskim, przy czym można mówić o dwóch typach spółek: *commenda* i *societas maris*. Umowy spółek typu *commenda* były zawierane na czas określonego przedsięwzięcia handlowego pomiędzy dwoma współnikami: osobą inwestującą (komandytariusz, cichy współnik) oraz osobą odbywającą podróż (komplementariusz, aktywny partner). Jeżeli wyprawa zakończyła się pomyślnie, zwykle $\frac{3}{4}$ zysku otrzymywał inwestor, zaś $\frac{1}{4}$ – osoba podróżująca. Ciche spółki, jakimi były *commenda*, dawały dodatkową korzyść, tzn. przy tego typu transakcjach nie płacono odsetek (które z kolei były potępiane przez Kościół), gdyż kapitał wnoszony przez komandytariusza był formą pożyczki dla komplementariusza. Inną formą były spółki typu *societas maris*. Wkład finansowy był również wnoszony przez osobę podróżującą, zyskami dzielono się natomiast po połowie (Hendriksen i van Breda 2002, 60; Kawa 1988, 7).

Kredyt to kolejny czynnik, który przyczynił się do powstania systemu rachunkowości podwójnej. Wraz z rosnącą liczbą operacji kredytowych zapis tych zdarzeń stał się koniecznością. Początkowo każda transakcja była traktowana odrębnie i nie istniały konta księgowe. Potem stopniowo wszystkie pozycje dotyczące tej samej osoby grupowano razem, tworząc w ten sposób odrębne konto, które z upływem czasu przyjęło formę dwustronną (de Roover 1956, 116). Ostatnim czynnikiem istotnym dla rozwoju rachunkowości w okresie renesansu było *pośrednictwo*. O ile kredyt stał się impulsem dla kupców – bankierów do prowadzenia kont rozrachunków, o tyle pośrednictwo doprowadziło do pojawienia się kont towarów. Na początku w handlu przeważali kupcy wędrowni, podróżujący z towarami, jednak z czasem zaczęli oni tworzyć domy handlowe, często za granicą. Osoby je prowadzące miały obowiązek przysyłać wpływy ze sprzedaży swoim zleceniodawcom, co z kolei prowadziło do ewidencji otrzymywanych i sprzedawanych towarów. Przy takich zapisach trudno nie zauważyć, że należności odpowiadają przychodom, zaś zobowiązania – zakupom. Zatem, kiedy cała partia towarów została sprzedana, różnica, jaka pozostała na rachunku danej partii towarów reprezentowała wynik finansowy z jej sprzedaży (de Roover 1956, 117).

Powyższe uwagi ukazują sam proces ewolucji systemu ewidencji gospodarczej do pełnej postaci rachunkowości opartej na podwójnym zapisie księgowym, poczynając od XIII w. Proces był stosunkowo długi i trwał do ok. połowy XIV w. Nieodłącznym elementem zapisu informacji o powstałych należnościach lub zobowiązaniach były zwroty prawne: *winien dać* (łac. *debet dare*) oraz *winien mieć* (łac. *debet habere*). Pierwsze było związane z zapisem powstania należności, gdyż dłużnik winien był zwrócić określoną kwotę. Z kolei drugi zwrot dotyczył powstania zobowiązania, gdyż wierzyciel powinien otrzymać określoną kwotę. Z tych zdarzeń wynikało, że w księgach bankiera każda kwota musiała być zapisana dwukrotnie, poprzez obciążenie konta płatnika i uznanie konta wierzyciela. Podejście takie stopniowo rozpowszechniło się także na inne grupy zawodowe poza bankierami, np. kupców, którzy w analogiczny sposób zaczęli rejestrować zdarzenia dotyczące np. obrotu towarowego. Zaczęły pojawiać się inne konta dotyczące np. gotówki lub towarów, a nawet kosztów podlegających rozliczaniu w czasie. Ówczesni księgowi dostrzegali problem przypisywania kosztów do właściwych okresów i potrafili już go rozwiązać. W dokumentach można znaleźć przykład rozliczenia czynszu zapłaconego za cztery lata z góry. Rozliczenie polegało na tym, że na koniec pierwszego roku wliczono w koszty $\frac{1}{4}$ łącznej kwoty czynszu, zaś pozostałe saldo zostawiano do rozliczenia w kolejnych latach (de Roover 1956, 119). Można

zatem mówić o pojawieniu się w tym okresie zasady współmierności przychodów i kosztów. Brakowało jednak nadal rejestracji zmian kapitału poprzez ewidencjonowanie przychodów i kosztów. Bez nich trudno byłoby mówić o systemie rachunkowości podwójnej (Łazarowicz 2011, 56). Konta kapitału oraz konta wynikowe zaczęły pojawiać się w XIV w., co ostatecznie doprowadziło do zamknięcia ksiąg i opracowania pierwszych bilansów oraz raportów o podziale zysków.

Można powiedzieć, że ustalanie wyniku finansowego nie było wówczas procedurą specjalnie trudną. Wynik finansowy za dany okres był prawdopodobnie ustalany na koniec jakiegoś przedsięwzięcia gospodarczego, jako różnica między aktywami a zobowiązaniami, powiększonymi o kapitał. Zatem przy jego ustalaniu kierowano się zasadą kasową, porównywano bowiem kwoty uzyskane z transakcji sprzedaży z kwotami zainwestowanymi.

W poniższej tabeli 2 przedstawiono, w formie syntetycznego streszczenia, sprawozdanie finansowe spółki kupieckiej Albertich z Florencji, z początków XIV w. Warto zauważyć, że okres, za jaki zostały sporządzone opisane niżej raporty, przekracza 2 lata. Na początku XIV w. nie przestrzegano jeszcze zasady periodyzacji i corocznego zamykania ksiąg, czyniono to raczej doraźnie, np. wraz z końcem jakiegoś realizowanego przedsięwzięcia gospodarczego. Nie wiemy zatem, dlaczego akurat poniższe sprawozdanie finansowe dotyczy okresu pomiędzy 20 września 1304 a 1 stycznia 1307 r. Jak łatwo zauważyć, wynik finansowy w tej spółce był ustalany jako różnica pomiędzy aktywami a zobowiązaniami spółki i udziałami wspólników, który następnie dzielono pomiędzy wspólników. Za każdym razem procedurom tym towarzyszyła inwentaryzacja towarów. R. de Roover podkreśla, że nie nazywano tego zestawienia bilansem, co odróżnia go od dzisiejszych raportów księgowych. Jego celem było jedynie ustalenie wyniku finansowego, aczkolwiek miało ono wszelkie cechy bilansu (de Roover 1956, 125-126). Podobne praktyki związane z ustalaniem wyniku finansowego były powszechnie stosowane w innych spółkach tamtego okresu. Warto również zauważyć, że na aktywa spółki Albertich składają się jedynie te, które określilibyśmy mianem obrotowych (zapasy, należności handlowe oraz środki pieniężne). Brak jest natomiast aktywów długotrwałego użytkowania (np. budynki, statki, meble itp.). Kupcy na przełomie XIII i XIV w. traktowali je prawdopodobnie jako własność prywatną i nie wiązali ich z działalnością spółek. Prawdopodobnie nie znano pojęcia amortyzacji i nie widziano potrzeby odtwarzania zasobów rzeczowych długotrwałego użytkowania.

W XIV w. coraz więcej spółek prowadziło księgi rachunkowe i opracowywało sprawozdania finansowe (jak spółka Albertich), składające się z zestawienia

aktywów, zobowiązań oraz ustalenia zysków. Zaczęły się również pojawiać spółki prowadzące księgi rachunkowe, jednak o innym niż handel profilu działalności. Przykładowo, księgi spółki Francesco del Bene z Florencji, z lat 1318-1322 zawierają dowody stosowania rachunku kosztów produkcji tkanin wełnianych. W spółce wyodrębniano koszty ogólne produkcji z ogółu kosztów przedsiębiorstwa, jak również koszty materiałów i płac w różnych fazach produkcji (Skrzywan 1971, 30).

We wszystkich wyżej wymienionych przypadkach trudno byłoby jednak mówić, że księgi rachunkowe prowadzono według systemu podwójnej rachunkowości, gdyż brak było nadal dwustronnych kont księgowych i zapisywania na nich dwustronnych transakcji. Nadal też ustalano wynik finansowy za pomocą zestawienia aktywów, zobowiązań i zainwestowanego kapitału, przy czym aktywa i zobowiązania tworzyły odrębne zestawienia, nie zaś jeden spójny bilans księgowy.

Pierwszy udokumentowany przypadek stosowania rachunkowości z podwójnym zapisem księgowym na dwustronnych kontach można odnotować w 1340 r. w urzędzie miasta Genui. W rezultacie przy każdym zapisie znajdowało się odniesienie do tej strony w księdze, gdzie był zapis przeciwny. Zapisy debetowe określano mianem *debent nobis pro* i umieszczano po lewej stronie konta. Dla zapisów kredytowych stosowano określenie *recepimus in* i umieszczano je po stronie prawej. Księga główna urzędu miasta Genui zawierała np. konta: urzędników skarbowych, poborców podatkowych, notariuszy, towarów, dłużników, wierzycieli wojska, zawiadowców zamków, wpływów i wydatków, konta wynikowe, konto zysków i strat oraz konto gminy, stanowiące konto kapitału. Rok obrachunkowy w urzędzie miejskim Genui trwał od 6 marca roku bieżącego do 5 marca roku następnego (Scheffs 1939, 37; Martinelli 1983, 85).

Oceniając system podwójnej księgowości w urzędzie miejskim w Genui z perspektywy czasów obecnych, można mieć pewne wątpliwości co do braku ujednolicenia zasad kwalifikowania zdarzeń wynikowych. Część z nich była odnoszona na konta przychodów i kosztów, część natomiast bezpośrednio na konto wyniku finansowego. Wątpliwości mogły także budzić zasady uznawania tych zdarzeń, zwłaszcza różnice w ich szczegółowości. W rezultacie informacje o wypracowanym zysku były „rozproszone” na koncie kapitału urzędu. Niemniej jednak był to znaczący postęp w stosunku do wcześniej przedstawionych zasad rachunkowości w spółkach handlowych. Może także dziwić fakt, że urząd miejski zajmował się handlem towarami, a ponadto często sprzedawał je ze stratą. Według cytowanego uprzednio R. de Roovera urząd ten chcąc zwiększyć swoje środki pieniężne, kupował towary na kredyt i natychmiast sprzedawał je za gotówkę po cenie niższej od

Tabela 2. Sprawozdanie finansowe spółki Albertich za okres 20.09.1304-01.01.1307

Aktywa			
	libri (20 soldi)	soldi (12 denari)	denari
Pieniądże i towary u sprzedawców			
- Flandria	23490	0	0
- Apulia	9164	0	0
- Wenecja	9256	0	0
- Mediolan	1433	18	0
Suma cząstkowa	43363	18	0
Inne należności	15409	4	0
Gotówka	783	0	0
Towary na składzie	3503	0	0
Razem	63059	2	0

Pasywa						
				libri	soldi	denari
Płatności				6825	8	0
Należne wynagrodzenia				4198	4	0
Suma cząstkowa				11023	12	0
Kapitał własny	libri	soldi	denari			
- Alberto degli Alberti	16072	0	0			
- Lapo, brat Alberta	15999	0	0			
- Neri, brat Alberta	9293	14	0	41364	14	0
Suma cząstkowa				52388	6	0
Towary na składzie				10670	8	0
Razem				63058	14	0

Podział zysków						
				libri	soldi	denari
Alberto	1 udział			3556	16	0
Lapo	1 udział			3556	16	0
Neri	1 udział			3556	16	0
Razem	3 udziały			10670	8	9

Źródło: (de Roover 1956, 51-52).

ceny zakupu. Strata wynikała przy tej okazji miała za zadanie ukrywać odsetki zabronione wówczas przez Kościół. Była to typowa praktyka owych czasów, a podobne konta można znaleźć np. w księgach miasta Brugii (de Roover 1955, 413). Jak widać, „kreatywna” rachunkowość nie jest wynalazkiem czasów współczesnych.

Innym przypadkiem stosowania podwójnej księgowości była wówczas znana duża spółka handlowa Francesco di Marco Datini, z licznymi oddziałami rozsiętymi w różnych krajach Europy (por. tab. 3).

Gdyby odnieść omawianą spółkę handlową Francesco di Marco Datini & Co, działającą w latach 1335-1410, to ma ona cechy współczesnej, ponadnarodowej korporacji, z centralą w Prato (Toskania) i oddziałami w kilku krajach Europy. Wszystkie oddziały miały obowiązek sporządzać i przysyłać corocznie sprawozdania finansowe do tokańskiej centrali. Powyższy bilans oddziału spółki jest przedstawiony w formie syntetycznej, w rzeczywistości miał on 110 pozycji aktywów oraz blisko 60 pozycji zobowiązań. Zysk w rachunku zysków i strat ustalono poprzez odjęcie od zysków: z handlu i działalności bankowej (różnice kursowe) oraz kredytowego salda wydatków na towary kosztów działalności oddziału spółki. Kwota ustalonego zysku została włączona do bilansu jako składnik kapitału własnego. Jest to istotny postęp w porównaniu z wcześniej opisanymi oddzielnymi raportami dotyczącymi aktywów i zobowiązań; w rezultacie nie tworzyły one spójnej całości. Jak we współczesnych sprawozdaniach finansowych zysk stał się efektem zestawienia zarejestrowanych przychodów i kosztów. Bilans tworzy raport o zasobach, zaś rachunek zysków i strat prezentuje strumienie działalności.

W omawianym sprawozdaniu finansowym warto zwrócić uwagę jeszcze na kilka elementów. Po pierwsze, rachunkowość ówczesna zaczyna dostrzegać potrzebę stosowania zasady ostrożności, czego potwierdzeniem może być chociażby pozycja w bilansie „należności nieściągalne”. Niestety, nie ma to odniesienia do rachunku wyników, aczkolwiek gdyby należności nieściągalne odpisać w koszty, zysk oddziału zmalałby o połowę. Może to świadczyć z jednej strony o ostrożności kupieckiej, ale z drugiej strony – o jej braku. W przypadku skonsumowania zysku mogłoby dojść do naruszenia zainwestowanych kapitałów (Bareja 2010, 78).

O wysokim poziomie ówczesnej rachunkowości może świadczyć sposób dokonywania wyceny zapasów w jednym z oddziałów spółki Datini. Zgodnie z cytowanym uprzednio M. Scheffsem „...wartość poszczególnych przedmiotów otrzymano na mocy doświadczenia przez oszacowanie każdego przedmiotu z osobna albo też pytano rzeczoznawców, handlarzy albo inne osoby pomocnicze, jak maklerów...”. Ewentualne powstałe niedobory przenoszono na konto zysku na towarach z uzasadnieniem, że „...ruchomości w ciągu roku się pogorszyły...” (Scheffs 1939, 31).

Tabela 3. Bilans i rachunek zysków i strat oddziału spółki Francesco di Marco Datini&Co w Barcelonie

Bilans sporządzony na dzień 31 stycznia 1399							
AKTYWA							
Objaśnienie	Waluta barcelońska						
	£	s.	d.	£	s.	d.	%
Środki pieniężne w banku i kasie							
Środki pieniężne w kasie	18	17	2				0,1
Rachunki depozytowe	1 242	9	8				8,2
Rachunek specjalny	440	0	0				2,9
	-----			1 701	6	10	11,2
Należności							
Miejscowi kupcy z tytułu sprzedanych towarów	4 841	14	10				31,9
Miejscowi klienci z tytułu transakcji wymiany ...	2 192	19	4				14,5
Miejscowi klienci z tytułu ubezpieczenia.....	99	17	11				0,7
	-----			7 134	12	1	47,1
Salda na rachunkach zagranicznych korespondentów							
Wenecja.....	1 305	5	9				8,5
Genova	9	7	7				0,1
Avignon.....		6	0				0,0
Montpellier.....	854	15	1				5,6
Paryż	19	5	2				0,1
Piza	980	12	7				6,4
Brugia.....	1 036	2	7				6,5
Florencja	520	10	10				3,8
Perpignan.....	118	18	5				0,8
	-----			4 845	4	0	31,8
Oddziały Datini w innych miejscowościach							
Majorka	88	9	0				0,6
Wenecja.....	224	16	10				1,4
Florencja	211	16	0				1,4
	-----			525	1	10	3,4
Zapasy – Towary na składzie				288	0	9	1,9
Wypożyczenie							
Mebie biurowe	95	0	0				0,6
Marta, nasza niewolnica (<i>Marta, nostra schiava</i>).....	30	0	0				0,2
	-----			125	0	0	0,8
Różne							
Różne wydatki przyszłych okresów i odroczone dostawy	112	1	10				0,7
Rachunek bieżący Simone d'Andrea	25	0	2				0,2
Niedobór gotówki	38	13	0				0,3
Różne korekty błędów	17	18	6				0,1
	-----			193	13	6	1,3
Należności nieściągalne				384	7	3	2,5
Nieodnalezione błędy przy sumowaniu bilansu				11	9	1	0,0
				-----			-----
Razem.....				15 208	15	4	100,0

Tabela 3. Bilans i rachunek zysków i strat oddziału spółki Francesco di Marco Datini&Co w Barcelonie (c.d.)

Bilans sporządzony na dzień 31 stycznia 1399							
ZOBOWIĄZANIA							
Objaśnienie	Waluta barcelońska						%
	£	s.	d.	£	s.	d.	
Wierzyciele – Miejscowi kupcy (głównie weksle)	1 951	2	9				12,8
Salda na rachunkach zagranicznych korespondentów							
Majorka	586	5	6				3,8
Valencja	865	1	9				5,7
Perpignan	3	11	2				0,0
Montpellier	91	0	10				0,6
Paryż	297	0	0				2,0
Brugia	2 848	18	9				18,7
Bolonia	570	7	6				3,8
Florencja	2 090	12	10				13,7
Genua	666	12	11				4,4
Piza	182	7	1				1,2
Wenecja	59	10	6				0,4
				8 261	8	10	54,3
Oddziały Datini w innych miejscowościach							
Florencja	804	19	1				5,3
Genua	1 037	13	11				6,8
Avignon	32	17	8				0,2
Majorka	510	11	6				3,4
Valencja	171	11	3				1,1
				2 557	13	5	16,8
Sprzedaż konsygnacyjna				828	7	9	5,5
Rezerwy na zaległe podatki i nieprzewidziane koszty				80	0	0	0,5
Kapitał własny							
Francesco di Marco Datini da Prato				768	6	8	5,1
Zysk netto z towarów i transakcji wymiany	751	10	7				4,9
Późniejsze korekty	10	5	4				0,1
				761	15	11	5,0
Razem	15 208	15	4				100,0

Rachunek zysków i strat za okres 11 lipca 1397 – 31 stycznia 1399							
(w barcelońskiej walucie)							
	£	s.	d.				
Zyski z handlu (<i>Pro di mercatantie</i>)	689	11					5
Zyski z wymiany walut (<i>Pro di cambio</i>)	262	4					0
Saldo kredytowe wydatków na towary (<i>Spese di mercatantie</i>)	133	13					7
Razem zyski brutto	1 085	9					0
Koszty do odliczenia	£	s.	d.				
Czynsz za 18 miesięcy	60	0	0				
Rachunek nieściągalny	3	8	0				
Wydatki z tytułu konwoju (<i>guidaggio</i>)	67	12	0				
Koszty utrzymania	106	1	5				
Amortyzacja wyposażenia biura	16	17	0				
Rezerwa na niezapłacone podatki i inne wydatki (<i>riserbo di spese di leude a pagare e altre spese</i>) ...	80	0	0				
Razem koszty	333	18					15
Zysk netto	751	10					7

Dokonywanie odpisów z tytułu zmniejszenia wartości towarów to przejaw stosowania zasady ostrożnej wyceny przy ustalaniu wyniku finansowego. Innym przejawem ostrożności może być pozycja „rezerwa na zaległe podatki i nieprzewidziane koszty”. W omawianej jednostce była to pozycja rachunku zysków i strat. Po drugie, w księgach spółki Datini pojawia się problem odtwarzania zasobów trwałych, czego nie było jeszcze uprzednio, chociażby w spółce Albertich. Jednym z elementów rachunku zysków i strat jest stawka amortyzacji wyposażenia biura. Nie znamy jednak bliższych zasad ustalania tej stawki. Po trzecie, w bilansie pojawia się „niewolnica Marta” potraktowana jako element wyposażenia biura, obok mebli. Z punktu widzenia współczesnej rachunkowości umieszczenie człowieka w bilansie jako składnika aktywów wydaje się nie do przyjęcia. Należy jednak pamiętać, że system niewolnictwa w XIV w. był usankcjonowany prawnie, zaś niewolnicy byli traktowani przedmiotowo, nie mieli takich samych praw jak ludzie wolni. Nie jest też jasne, czy niewolnica Marta stanowiła część majątku spółki, czy też należała do prywatnego majątku jej właścicieli. W tym drugim przypadku można by mówić o braku rozróżnienia majątku firmy i majątku prywatnego, co prowadziłoby do naruszenia zasady podmiotowości. Wreszcie, pozycja bilansu „nieodnalezione błędy przy sumowaniu bilansu” świadczy o niedoskonałości ówczesnych procedur związanych z opracowywaniem bilansu, jak np. o braku dokładnej kontroli zapisów księgowych. Należy jednak podkreślić ogromny postęp, jaki był udziałem rachunkowości w owym czasie np. odpisywanie wartości towarów lub należności, tworzenie rezerw czy amortyzacja majątku trwałego. Zmieniła się też rola sprawozdania finansowego. O ile wcześniej odrębne zestawienia aktywów i zobowiązań miały na celu jedynie ustalenie wyniku finansowego, o tyle teraz bilans oraz rachunek zysków i strat służyły celom kontrolnym oraz analizie sytuacji finansowej, zwłaszcza o kapitale, czyli bogactwie właścicieli i jego pomnażaniu (Bareja 2010, 81).

W tym okresie podobnie zaawansowana rachunkowość istniała już w wielu dużych spółkach handlowych oraz w bankach. Przykładem może być jeden z najbardziej znanych banków tamtej epoki, bank Medicich założony w 1397 r., który w okresie największej świetności miał pięć oddziałów na terenie Włoch oraz cztery – poza Italią. Każdy oddział prowadził odrębną rachunkowość, zaś na 24 marca wszystkie oddziały zamykały swoje księgi, a kopie bilansów przysyłano do centrali banku we Florencji, gdzie je szczegółowo analizowano. Do normalnych praktyk w banku należało np. tworzenie rezerw na należne płace, wątpliwe należności i nieprzewidziane koszty (de Roover 1956, 141-154). Można wręcz mówić

o swoistych „szkołach” rachunkowości na terenie ówczesnej Italii, wynikających przede wszystkim ze specyfiki i różnic działalności prowadzonej przez spółki na danym terenie. I tak, spółki działające we Florencji czy Mediolanie były ukierunkowane bardziej na działalność bankiersko-handlową, zaś w Wenecji zdecydowanie dominowała działalność kupiecka i to w wymiarze międzynarodowym. Takie różnice w systemach rachunkowości widać chociażby na przykładzie sposobu zakładania kont towarów. Spółki florenckie czy mediolańskie prowadziły odrębne konta dla określonych asortymentów lub partii towarów, a z kolei spółki weneckie tworzyły odrębne konta towarów dla poszczególnych przedsięwzięć kupieckich lub odrębnych podróży handlowych. Z kolei bilanse w przypadku spółek bankierskich lub bankiersko-handlowych były opracowywane zwykle raz do roku i służyły głównie do analizy sytuacji finansowej. Bilanse spółek weneckich były opracowywane zwykle raz na kilka lat w celu ustalenia zgodności aktywów z pasywami, zaś regularnie raz do roku opracowywano raporty ze sprzedaży (Łazarowicz 2011, 73).

Reasumując, na podstawie zachowanych dokumentów można stwierdzić, że rachunkowość podwójna, w okresie XIII-XV w. kształtowała się w kilku etapach. W pierwszym etapie zostały nią objęte należności i zobowiązania, najpierw przez banki, potem przez inne spółki, celem przenoszenia kwot z rachunku jednego klienta na rachunek drugiego. W kolejnym etapie objęto podwójnym zapisem inne składniki majątku: np. towary, środki pieniężne oraz zobowiązania. Przy takim podejściu nie następował jednak efekt systemu zamkniętego; brakowało „klamry” bilansującej aktywa ze zobowiązaniami, tzn. wkładów właścicieli. Powstawały odrębne raporty: o aktywach, o pasywach, zaś wynik finansowy był ustalany jako różnica pomiędzy sumą aktywów i sumą pasywów. W rezultacie dopiero wprowadzenie do ewidencji kont kapitałów własnych doprowadziło do kolejnego etapu ewolucji, jakim było objęcie ewidencją księgową zdarzeń wynikowych. W tym momencie rachunkowość jednostki stała się systemem zamkniętym, bilansującym się (Gmytrasiewicz i Karmańska 2006, 49). Taki system istnieje do dziś.

Pomimo fundamentalnych podobieństw, należy jednak pamiętać o pewnych odmiennościach funkcjonowania rachunkowości tamtego okresu w porównaniu z rachunkowością współczesną. Aż do XVII w. głównym celem rachunkowości było dostarczanie informacji właścicielowi, zwykle jednej osobie. W tej sytuacji prowadzenie rachunków było prywatną sprawą właściciela, który nikomu ich nie udostępniał. Nie było także wymogów tworzących warunki do obowiązywania zasady *true & fair view*. Z tych samych powodów nie czyniono wówczas rozgraniczeń pomiędzy sprawami osobistymi i interesami właściciela, zaś takie rozgrani-

czenie istniało w stosunkowo nielicznych spółkach, zwłaszcza gdy było w nich kilku właścicieli. Nie obowiązywało pojęcie okresu obrachunkowego w dzisiejszym znaczeniu, a spółki zamykały swoje księgi rachunkowe w sposób uznaniowy. Część z nich robiła to raz do roku (Datini, Medici), część – raz na dwa-trzy lata (np. Alberti), zaś większość czyniła to np. wraz z zakończeniem jakiegoś przedsięwzięcia handlowego. Przedsięwzięcia te miały zwykle charakter krótkookresowy, zaś zyski liczone wraz z ich końcem. Z tego względu większość spółek nie znała kapitału stałego, tylko posługiwała się kapitałem końcowym, rozliczanym z chwilą zakończenia przedsięwzięcia. W tamtym okresie nie było stabilnych jednostek monetarnych, w obiegu były różne jednostki pieniężne, zaś prawo bicia monet miały często pojedyncze miasta-państwa. W tych warunkach prowadzenie ksiąg było niewygodne i kłopotliwe (Turyna 2014, 20).

Warto odpowiedzieć na jedno ważne pytanie: dlaczego w tamtym okresie powstało dwustronne konto księgowe, a w ślad za nim dwustronna ewidencja księgowa? Przecież koncepcja dualistyczna w rachunkowości, która ma uzasadnić stosowanie podwójnego zapisu polega po prostu na uznawaniu dwóch stron każdej transakcji. Z perspektywy dnia dzisiejszego można by to zrobić, posługując się jedną rubryką i zapisami ze znakiem plus oraz minus, zamiast stosować dwustronne konto księgowe i obciążać jedną i uznawać drugą jego stronę. Można zadać pytanie, po co ta cała skomplikowana operacja? Otóż wyjaśnienie jest proste. Mimo że ówcześni księgowi znali takie pojęcia, jak: pieniądź, należności, zobowiązania, kapitał czy wydatek i umieli się nimi posługiwać, to jednak nie istniało jeszcze wówczas pojęcie liczb ujemnych. Co więcej, ówcześni matematycy, jak np. niemiecki matematyk Michael Stifel, traktowali je jako kategorię absurdalną, swoistą herezję, zaś matematyka uznała je dopiero w XVII w. Wynalazek dwustronnego konta po prostu pozwolił księgowym obejść problem braku liczb ujemnych; zapis po jednej stronie oznaczał zwiększenie, zaś po drugiej – zmniejszenie wartości jakiejś kategorii gospodarczej (Hendriksen i van Breda 2002, 62-63).

Podsumowanie i wnioski

Niemożliwe, z wielu powodów, jest w jednym opracowaniu szczegółowo ocenić wpływ, jaki wywarła ewolucja rachunkowości, zwłaszcza w pierwszym okresie jej istnienia, na jej współczesną postać. Oto próba egzemplifikacji najważniejszych przesłanek omawianego problemu.

Analizując rachunkowość w starożytnych cywilizacjach na Bliskim Wschodzie, trudno byłoby doszukać się w niej większości koncepcji zasad charakteryzujących współczesną rachunkowość. M.in. można mówić o pojawieniu się niektórych koncepcji i zasad, jak np. podmiotowość (prowadzenie inwentarza, ewidencjonowanie transakcji przez właściciela) oraz memoriał (ewidencja należności i zobowiązań, kredyt i jego spłata). Nie było miernika pieniężnego, nie było znane podejście bilansowe, wiążące posiadane zasoby ze źródłami ich pochodzenia. Jednak można mówić o pełnieniu przez ówczesną rachunkowość funkcji informacyjnej (właściciele) oraz funkcji kontrolnej (władcy, kapłani).

Rachunkowość w starożytnej Grecji osiągnęła pewien postęp w stosunku do cywilizacji na Bliskim Wschodzie. Przede wszystkim pojawił się miernik pieniężny, a w konsekwencji – wycena transakcji gospodarczych. Można także mówić o pierwotnych formach sprawozdawczości finansowej; chodziło o sprawozdania składane obywatelom, dotyczące dochodów i wydatków miast czy też istnienia pewnych form audytu publicznego. Z kolei w starożytnym Rzymie, pomimo pojawienia się pewnych cech podwójnej księgowości, nie było znaczącego postępu w tworzeniu nowych koncepcji rachunkowości. Próbowano jedynie udoskonalać istniejące wcześniej formy i techniki ewidencji. Nadal nie stworzono takich kluczowych dla rachunkowości kategorii, jak kapitał czy dochód, nie opracowano również systemu wzajemnie powiązanych ze sobą rachunków, na których systematycznie i chronologicznie dokonywano by przeciwstawnych zapisów.

Średniowiecze nie wniosło wiele nowego w zakresie koncepcji czy zasad rachunkowości, jednak stworzyło trwałe podwaliny pod jej przyszły rozwój w okresie renesansu. Można do nich zaliczyć sprowadzenie do Europy nowego systemu liczbowego, powstawanie pierwszych banków oraz spółek handlowych czy też próby udoskonalania metod i technik prowadzenia rachunków kupieckich. Przyszłemu rozwojowi rachunkowości sprzyjało także rozpoczęte w XI w. n.e. w Europie ożywienie gospodarcze, najpierw na półwyspie Apenińskim, a potem stopniowo w innych krajach. Natomiast można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że rachunkowość, jaką znamy dzisiaj, jest wytworem włoskiego renesansu, jednak przy uwzględnieniu pewnych odmienności w stosunku do obowiązujących współcześnie jej koncepcji i zasad.

Bibliografia

- AccountAbility. 2015. *AA1000 Stakeholder Engagement Standard*. <https://www.accountability.org/standards> (Accessed 1.07.2016).
- Akerlof, George A. i Robert J. Shiller. 2015. *Phishing for Phools: The Economics of manipulation and Deception*. New York: Princeton University Press.
- Alsemgeest, Liezel. 2015. Arguments for and against financial literacy education: where to go from here? *International Journal of Consumer Studies*, 39, 155-161.
- Altman, Morris. 2012. Implications of Behavioral Economics for Financial Literacy and Public Policy. *Journal of Socio-Economics*, 41(5), 677-690.
- Bareja, Katarzyna. 2010. *Koncepcje pomiaru wyniku finansowego w rachunkowości*. Warszawa: SGH.
- Baumann, Carol i Tony Hall. 2012. Getting Cinderella to the ball: putting education at the heart of financial education. A conceptual exploration of the potential role of education within financial education. *International Journal of Consumer Studies*, 34, 508-514.
- Bell, Daniel. 1976/1998. *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Warszawa: PWN.
- Berg, Nathan i Gerd Gigerenzer. 2010. As-if behavioral economics: Neoclassical economics in disguise? *MPRA Paper* No. 26586, dostęp: <https://mpra.ub.uni-muenchen.de/26586/> (12.03.2012).
- Breit, Marek. 1935. Ein Beitrag zur Theorie des Geld- und Kapitalmarktes. *Zeitschrift für Nationalökonomie* vol. 6, No. 5.
- Byszewski, Witold Józef. 1912. *Krótki rys historyczny rachunkowości (buchalterji)*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Chetty, Raj, Adam Looney i Kory Kroft. 2009. Saliency and taxation: theory and evidence. *American Economic Review*, 99 (4), 1145-1177.
- Choi, James J., David Laibson i Brigitte C. Madrian. 2011. \$100 Bills on the Sidewalk: Suboptimal Investment in 401(k) Plans. *The Review of Economics and Statistics*, 93 (3), 748-763.

- Choi, Jaepil and Heli Wang. 2009. Stakeholder Relations and the Persistence of Corporate Financial Performance. *Strategic Management Journal* 30: 895-907.
- Colander, David et al. 2009. The Financial Crisis and the Systemic Failure of the Economics Profession. *Critical Review*, vol. 21(2-3).
- Dalmedico, Amy Dahan. 2001. An Image Conflict in Mathematics after 1945. W: *Changing Images in Mathematics: From the French Revolution to the New Millennium*, red. Umberto Bottazzini i Amy Dahan Dalmedico. London: Routledge.
- De Grauwe, Paul i Yuemei Ji. 2018. Inżynieria finansowa nie ustabilizuje niestabilnej strefy euro. *Obserwator Finansowy*, 19.04.2018.
- Dembinski, Paul. 2009. *Finance: Servant or Deceiver? Financialization at the Crossroads*. London: Palgrave Macmillan.
- de Meza, David, Bernd Irlenbusch i Diane Reyniers. 2008. Financial Capability: A Behavioural Economics Perspective. *Consumer Research* 69. London: Financial Services Authority. dostęp: <https://www.fca.org.uk/static/fca/documents/research/fsa-crpr69.pdf> (01.12.2014).
- DeMiguel, Victor, Lorenzo Garlappi i Raman Uppal. 2009. Optimal versus Naive Diversification: How Inefficient is the 1/N Portfolio Strategy? *Journal of Finance Studies*, 22, 1915-1953.
- de Roover, Raymond. 1955. New Perspectives on the History of Accounting. *The Accounting Review*, vol. 30, No 3.
- de Roover, Raymond. 1956. The Development of Accounting Prior to Luca Pacioli According to the Account-books of Medieval Merchants. W: *Studies in the History of Accounting*, red. Ananias Charles Littleton i Basil S. Yamey. London: Sweet & Maxwell.
- de Roover, Raymond. 1958. The Story of the Alberti Company of Florence, 1302-1348, as Revealed in its Accounting Books. *Business History Review*, vol. 32, Iss. 1.
- de Ste. Croix, Geoffrey. 1956. Greek and Roman Accounting. W: *Studies in the History of Accounting*, red. Ananias Charles Littleton i Basil S. Yamey, London: Sweet&Maxwell.
- Dlaczego warto wykorzystywać popytowe podejście do tworzenia innowacji? Wnioski ze spotkań Klubu Innowacyjnych Przedsiębiorstw. 2017. PARP, Warszawa.
- Dornbusch, Rudiger. 1998. Capital Controls: An Idea Whose Time is Past. W: *Should the IMF Pursue Capital-Account Convertibility?*, red. Stanley Fischer et al. *Essays in International Finance*, No. 207, Princeton NJ: Princeton University.
- Drexler, Alejandro, Greg Fischer i Antoinette Schoar. 2011. Keeping it Simple: Financial Literacy and Rules of Thumb. *American Economic Journal: Applied Economics*, 6(2), 1-31.
- Encyklopedia rachunkowości*, red. Maria Gmytrasiewicz. 2005. Warszawa: LexisNexis.

- Ferguson, Niall. 2008. Amerykańska Nemezis – czy kryzys gospodarczy zwiastuje koniec hegemonii? *Europa. Magazyn Idei Dziennika*, nr 224, 27-28.09.2008.
- Fernandes, Daniel, John G. Lynch i Richard G. Netemeyer. 2014. Financial literacy, financial education, and downstream financial behaviors. *Management Science*, 60, 1861-1883.
- Financialization and the Economy*, red. Krzysztof Opolski i Agata Gemzik-Salwach. 2017. Abingdon: Routledge.
- Financial Times. 2017. *Komentarz redakcyjny*, Londyn 28.12.2017.
- Friedman, Milton. 1970. The Social Responsibility of Business is to Increase its Profits. *New York Times Magazine*. September 13. <http://www.colorado.edu/studentgroups/libertarians/issues/friedman-soc-resp-business.html> (Accessed: 2.11.2015).
- Gawart, Marta i Edyta Jezierska. 2003. Bilans w praktyce rachunkowości od średniowiecza do XIX w. *Zeszyty teoretyczne Rachunkowości* t. 17 (73). Warszawa: SKwP.
- Gigerenzer, Gerd. 2008. *Rationality for Mortals*. Oxford: Oxford University Press.
- Gigerenzer, Gerd. 2015. *Risk Savvy. How to make good decisions*. Viking Adult.
- Gmytrasiewicz, Maria. 1977. *Teoretyczne podstawy modeli ewidencji księgowej*. Warszawa: SGPiS.
- Gmytrasiewicz, Maria i Anna Karmańska. 2006. *Rachunkowość finansowa*. Warszawa: DIFIN.
- Grinstein-Weiss, Michal et al. 2015. Financial Education and Savings Outcomes for Low-Income IDA Participants: Does Age Make a Difference? *The Journal of Consumer Affairs*, Spring, 156-185.
- Grostal, Witold et al. 2016. *Alternatywne strategie polityki pieniężnej*. Warszawa: NBP.
- Halpern, David. 2015. *Inside the Nudge Unit. How small changes can make a big difference*. London: WH Allen.
- Hardt, Łukasz. 2017. *Economics without Laws. Towards a New Philosophy of Economics*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Hardt, Łukasz. 2018. Prawa ceteris rectis w ekonomii. *Gospodarka Narodowa*, nr 1/2018.
- Hawtrey, Ralph G. 1938. *A Century of Bank Rate*. London: Longmans Green and Co.
- Hendriksen, Eldon A. i Michael F. van Breda. 2002. *Teoria rachunkowości*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Historia Świata, Starożytność*, red. Esmond Wright. 1994. Warszawa: Agencja Informacyjna S.A.
- Horváth, Peter et al. 2017a. Sustainability Reporting in Central and Eastern European Companies: Results of an International and Empirical Study. In: *Sustainability Reporting in Central and Eastern European Companies. International Empirical Insights*, eds. Péter Horváth and Judith Pütter, 11-49. Springer International Publishing.

- Horváth, Peter et al. 2017b. Status Quo and Future Development of Sustainability Reporting in Central and Eastern Europe. *Journal for East European Management Studies* 22(2): 221-243.
- http://wapedia.mobi/pl/Kryzys_finansowy_2007-2009
- <http://globaleconomy.pl>
- <http://vlib.org/BusinessEconomics>
- Jajuga, Krzysztof. 2016. From duration analysis to GARCH models – An approach to systematization of quantitative methods in risk measurement. *Economics and Business Reviews*, 16, 7-19.
- Jajuga, Krzysztof. 2017. Ryzyko inwestycji – pomiar w konwencji czasu. In: *Ubezpieczenia we współczesnym świecie, problemy i tendencje*, 73-83, Wrocław: UE.
- Jastrzębska, Ewa. 2011. Rozwój zrównoważony i społeczna odpowiedzialność biznesu. In: *Jak uczyć o społecznej odpowiedzialności i zrównoważonym rozwoju. Podręcznik dla nauczycieli*, ed. Ewa Jastrzębska, Warszawa: Forum Odpowiedzialnego Biznesu.
- Kalecki, Michał. 1937a. The Principle of Increasing Risk. *Economica* vol. 4, no. 16, 440-446.
- Kalecki, Michał. 1944a. Professor Pigou on “The Classical Stationary State”: A Comment. *Economic Journal* Vol. 54, No. 213, April, 131-132.
- Kaptein, Muel and Johan Wempe. 2001. Sustainability Management. Balancing Conflicting Economic Environmental and Social Corporate Responsibilities. *Journal of Corporate Citizenship* 2: 57-74.
- Kawa, W. 1988. Rachunek kapitału okolicznościowych spółek handlowych w średnio-wiecznej Italii. *Zeszyty Teoretyczne Rady Naukowej*, t. 14, Warszawa: SKwP.
- Keynes, John Maynard. 1936. *The General Theory of Employment Interest and Money*. London: Macmillan.
- Keynes, John Maynard. 1973. The General Theory. W: *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, red. Donald Moggridge, vol. XIV, Macmillan, London.
- Kochalski, Cezary et al. 2017. Sustainability Reporting in Poland: An In-depth Analysis with Reference to the RESPECT Index Companies. In: *Sustainability Reporting in Central and Eastern European Companies. International Empirical Insights*, eds. Péter Horváth and Judith Pütter, 109-127. Springer International Publishing.
- Kolk, Ans. 2005. Environmental Reporting by Multinationals from the Triad: Convergence or Divergence? *Management International Review* 45(1): 145-166.
- Komisja Europejska. 2011. *Odnowiona strategia UE na lata 2011-2014 dotycząca społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*. KOM (2011) 681. Bruksela.
- Kotarbiński, Tadeusz. 1966. *Sprawność i błąd*. Warszawa: Państwowe zakłady Wydawnictw Szkolnych.

- Kozłowska-Chyła, Beata i Alojzy Z. Nowak. 2016. Wyzwania Globalizacji dla rynku ubezpieczeń. W: *Polski rynek ubezpieczeń na tle kryzysów społeczno-gospodarczych*, Wyd. Naukowe WZ UW.
- Krawczuk, Aleksander. 1989. *Wojna trojańska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Krugman, Paul. 2008. *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*. USA, W.W. Norton&Company Inc., December, 2008.
- Kuryłowicz, Marek. 2003. *Prawo rzymskie. Historia, tradycja, współczesność*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Laszlo, Chris. 2008. *Firma zrównoważonego rozwoju. Jak wypracować trwałą wartość z uwzględnieniem efektów społecznych i ekologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Lando, David. 2004. *Credit Risk Modeling, Theory and Applications*. Princeton: Princeton University Press.
- Lee, Geoffrky Alan. 1973. *The Development of Italian Bookkeeping 1211-1300*. Abacus, vol. 9, No 2.
- Littleton, Ananias Charles. 1966. *Accounting Evolution to 1900*, NY: Russel&Russel.
- Lourenco, Isabel et al. 2012. How Does the Market Value Corporate Sustainability Performance? *Journal of Business Ethics* 108: 417-428.
- Lucas, Robert E. 2003. Presidential Address to the American Economic Association. *American Economic Review*, vol. 93(1).
- Lusardi, Annamaria. 2008. Financial Literacy: An Essential Tool for Informed Consumer Choice? *NBER Working Paper 14084*, MA: Cambridge, dostęp: www.nber.org/papers/w14084 (05.03.2012), 18-20.
- Łazarowicz, Edyta. 2011. *Historia powstania księgowości podwójnej i rachunku kosztów*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Mandell, Lewis i Linda Schmid Klein. 2009. The impact of financial literacy education on subsequent financial behavior. *Journal of Financial Counseling and Planning*, 20(1), 15-24.
- Marrewijk, Marcel. 2003. Concepts and Definitions of CSR and Corporate Sustainability: Between Agency and Communion. *Journal of Business Ethics* 44: 95-105.
- Martinelli, Alvaro. 1983. *The Ledger of Cristianus Lomellinus and Dominicus De Garibaldo, Stewards of the City of Genoa (1340-41)*. Abacus, vol. 19, No 2.
- Mattessich, Richard. 2000. Archeology of Accounting and Schmandt-Besserat's Contribution. W: *The History of Accounting*, red. John Richard Edwards, vol.II. London & New York: Routledge.
- Mazzucato, Mariana. 2013. *The Entrepreneurial State: Debunking Public vs. Private Sector Myths*. London: Anthem Press.

- Mead, Walter Russell. 2009. Dobroczynny wpływ kryzysu? *Europa*, Warszawa, 24-25.01.2009.
- Meier, Stephan i Charls D. Sprenger. 2013. Discounting financial literacy: Time preferences and participation in financial education programs. *Journal of Economic Behavior & Organization* 95, 159-174.
- Mikes, George. 1983. *How to be Poor*. London: André Deutsch.
- Minsky, Hyman P. 1975. *John Maynard Keynes*. New York: Columbia University Press.
- Mishkin, Frederic S. 2006. *The Next Great Globalization: How Disadvantaged Nations can Harness their Financial Systems to Get Rich*. Princeton NJ: Princeton University Press.
- Monticone Chiara. 2010. How Much Does Wealth Matter in the Acquisition of Financial Literacy? *The Journal of Consumer Affairs*, 44 (2), 403-422.
- Montiel, Ivan. 2008. Corporate Social Responsibility and Corporate Sustainability. Separate Pasts, Common Futures. *Organization & Environment*: 21(3): 245-269.
- Most, K. 1990. The Accounts of Ancient Rome. W: *The Academy of Accounting Historians Working Papers*, red. Edward Coffman. Za: Vernon Kam, *Accounting Theory*. NY: Wiley.
- Mott, Tracy. 2010. *Kalecki's Principle of Increasing Risk and Keynesian Economics*. Abingdon: Routledge.
- Mowa za aktorem Kwintem Rosciuszem. W: *Mowy Marka Tulliusza Cyncerona*, t. 1, przekł. Erazm Rykaczewski. 1870. Warszawa – Poznań: Biblioteka Kórnicka, 40.
- Mullainathan, Sendhil. 2006. Better choices to reduce poverty. W: *Understanding poverty*, red. Abhijit Vinayak Banerjee, Roland Benabou i Dilip Mookherjee, 379-288. Oxford: Oxford University Press.
- Nawrot, Wioletta. 2009. *Globalny kryzys finansowy XX wieku*. Warszawa: CeDeWu 2009.
- OECD (2005). *Improving financial literacy: analysis of issues and policies*, OECD Publishing, dostęp: www.oecd.org/finance/financial-education/37742200.pdf (1.12.2014).
- Oleksiuk, Adam. 2012. *Uwarunkowania i mechanizmy tworzenie innowacji jako czynniki rozwoju gospodarczego*, Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 317.
- Opolski, Krzysztof i Tomasz Potocki. 2018. Edukacja finansowa czy libertariański paternalizm? *Gazeta Prawna* (wydanie internetowe z dnia 18.01.2018).
- Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju*. 2016. Ministerstwo Rozwoju, Departament Komunikacji, Warszawa, luty 2016.
- Potocki, Tomasz i Krzysztof Opolski. 2015. Decyzje w obliczu „niepewnych ryzyk” – rola heurystyk i nurtu racjonalności adaptacyjnej. *Czasopismo Komitetu Nauk o Finansach PAN Finanse*, Numer 1(8)/2015, 43-70.
- Potocki, Tomasz i Krzysztof Opolski. 2016. Metody podnoszenia świadomości finansowej wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. *Studia Prawno-Ekonomiczne*, nr 98, 255-275.

- Ratajczak, Piotr. 2014. Powiązanie działalności społecznie odpowiedzialnej ze strategią przedsiębiorstwa a wartość dla jego właścicieli oraz pozostałych interesariuszy. *Studia Oeconomica Posnaniensia* 11(2): 122-137.
- RobecoSAM. 2016. *The Corporate Sustainability Assessment at a Glance*. <http://www.robecosam.com/en/sustainability-insights/about-sustainability/corporate-sustainability-assessment/index.jsp> (Accessed: 12.02.2017).
- Robeyns, Ingrid. 2017. *Wellbeing, Freedom and Social Justice. The Capability Approach Re-Examined*. Cambridge: OpenBook Publishers.
- Rodrik, Dani i Arvind Subramanian. 2009. Why Did Financial Globalization Disappoint? *IMF Staff Papers*, vol. 56(1).
- Safarzyńska, Karolina. 2015. Nowe nurty ekonomii a osądy moralne. W: *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana prof. Jerzemu Wilkinowi*, red. Łukasz Hardt, Dominika Milczarek-Andrzejewska, Warszawa: WN Scholar.
- Saggs, Henry William Frederick. 1973. *Wielkość i upadek Babilonii*. Warszawa: PIWE.
- Sahay, Ratna et al. 2015. Rethinking Financial Deepening: Stability and Growth in Emerging Markets. *IMF Staff Discussion Note no 1508*.
- Sandel, Michael. 2013. *Czego nie można kupić za pieniądze*. Warszawa: Kurhaus Publishing.
- Scheffs, Marcel. 1939. *Z historii księgowości* (Luca Pacioli). Poznań.
- Schrödinger, Erwin. 1915. Zur Theorie der Fall-und Steigversuche an Teilchen mit Brownscher Bewegung. *Physikalische Zeitschrift*, 16, 289-295.
- Schreck, Philipp. 2009. *The Business Case for Corporate Social Responsibility. Understanding and Measuring Economic Impacts of Corporate Social Performance*. Heidelberg: Physica-Verlag.
- Sen, Amartya. 1999. *Development as Freedom*. Oxford: Oxford University Press.
- Shiller, Robert J. 2010. *How Nutritious Are Your Investments?* Project Syndicate: A World of Ideas. dostęp: <http://www.projectsyndicate.org/commentary/shiller71/English> (3.03.2011).
- Shiller, Robert J. 2005. *Irrational Exuberance (second edition)*. New York: Crown Business.
- Singh, Rajesh et al. 2012. An overview of sustainability assessment methodologies. *Ecological Indicators* 15(1): 281-299.
- Skidelsky, Robert. 2000. *John Maynard Keynes Volume Three Fighting for Freedom 1937-1946*. New York: Viking.
- Skowronek-Mielczarek, Anna. 2016. *Zarządzanie małymi i średnimi przedsiębiorstwami w warunkach zrównoważonego rozwoju*. Warszawa: Difin.
- Skrzywan, Stanisław. 1968. *Teoretyczne podstawy rachunkowości*. Warszawa.
- Skrzywan, Stanisław. 1971. *Teoretyczne podstawy rachunkowości*. Warszawa: PWE.
- Smith, Adam. 1759/1989. *Teoria uczuć moralnych*. Warszawa: PWN.

- Smith, Adam. 1776/1954. *Badania nad naturę i przyczynami bogactwa narodów*. Warszawa: PWN.
- Smith, Christian. 1954. Speculations on Roman Influence on the Theory of Double Entry Bookkeeping. *Accounting Research*, vol. 5, No. 4.
- Stiglitz, Joseph E. 2006. *Making Globalization Work*. USA: W.W. Norton&Company Inc., September 2006.
- Stiglitz, Joseph E. 2008. *The Triumphant Return of John Maynard Keynes*. Guatemala Times, December 5, 2008.
- Stone, Williard E. 1969. Antecedents of the Accounting Profession. *The Accounting Review*, vol. 44, No. 2.
- Sugden, Robert. 2008. Why Incoherent Preferences Do Not Justify Paternalism. *Constitutional Political Economy*, 19, 226-248.
- Sunstein, Cass. 2014. The ethics of nudging. *Yale Journal of Regulation*, 32(2), 413-450.
- Sunstein, Cass. 2014. *Why nudge? The Politics of Libertarian Paternalism*. New Haven & London: Yale University Press.
- Sunstein, Cass i Richard H. Thaler. 2014. Libertarian Paternalism is Not an Oxymoron. *University of Chicago Law Review*, 70 (4), 1159-1202.
- Szpak, Jan. 2007. *Historia gospodarcza powszechna*. Warszawa: PWE.
- Thaler, Richard H. 2015. *Misbehaving. How Economics Became Behavioural*. Allen Lane.
- Thaler, Richard H. i Shlomo Benartzi. 2004. Save More Tomorrow: Using Behavioral Economics to Increase Employee Saving. *Journal of Political Economy*, 112, 1 (2), 164-187.
- Thaler, Richard H. i Cass Sunstein. 2003. Libertarian Paternalism. *American Economic Review*, 93(2), 175-179.
- Thaler, Richard H. i Cass Sunstein. 2008. *Nudge. Improving Decisions About Health, Wealth, and Happiness*. Penguin Books.
- Thomson Reuters Foundation. 2017. *Gummy bear maker Haribo investigating reports of slavery on Brazil plantations*. <https://www.reuters.com/article/us-brazil-slavery-haribo/gummy-bear-maker-haribo-investigating-reports-of-slavery-on-brazil-plantations-idUSKBN1CW1C2> (Accessed: 12.11.2017).
- Toporowski, Jan. 2015 A Kalecki Fable on Debt and the Monetary Transmission Mechanism. London School of Economics, *Financial Markets Group Special Paper* No. 239, August.
- Turyna, Jan. 2014. *Rachunkowość finansowa*. Warszawa: C.H. Beck.
- United Nations. 1987. *Report of the World Commission on Environment and Development: Our Common Future*. <http://www.un-documents.net/our-common-future.pdf> (Accessed: 23.07.2016).

- Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Dz.U. 62 (627).
- Visser, Wayne. 2011. The Age of Responsibility: CSR 2.0 and the New DNA of Business. *Journal of Business Systems, Governance and Ethics* 5(3): 7-22.
- Wagner, Marcus. 2010. The Role of Corporate Sustainability Performance for Economic Performance: A Firm-level Analysis of Moderation Effects. *Ecological Economics* 69: 1553-1560.
- Willis, Lauren E. 2011. Financial Education Fallacy. *American Economics Review*, 101 (3), 429-434.
- Wojnarski, Dariusz. 2004. *Powszechna historia gospodarcza*. Warszawa: Poltext.
- Wojtyna, Andrzej. 2017. Nowa faza dyskusji o kontroli międzynarodowych przepływów kapitału. *Gospodarka Narodowa*, listopad-grudzień 2017.
- Wojtyna, Andrzej. 2008. Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie paradygmatu. *Ekonomista*, Warszawa, 1/2008.
- Żelazna-Blicharz, Anna. 2013. *Społeczna odpowiedzialność w procesie gospodarowania a zrównoważona produkcja i konsumpcja*. Lublin: Politechnika Lubelska.



Książka dedykowana profesorowi Krzysztofowi Opolskiemu w 70. rocznicę urodzin.

Krzysztof Opolski jest profesorem zwyczajnym ekonomii, kierownikiem katedry Bankowości, Finansów i Rachunkowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania naukowe i badawcze koncentrują się wokół problematyki bankowości, finansów i zarządzania strategicznego. Krzysztof Opolski jest autorem kilkudziesięciu publikacji książkowych i artykułów naukowych oraz członkiem rad naukowych kilku czasopism ekonomicznych.

Poza dorobkiem naukowym i dydaktycznym posiada duże doświadczenie praktyczne w obszarze zarządzania i doradztwa. Sprawował funkcje w zarządach i radach nadzorczych spółek, doradzał wielu przedsiębiorstwom. W latach 2005-2006 był członkiem zespołu doradców ekonomicznych Premiera RP, a w latach 2009-2010 szefem zespołu doradców strategicznych Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Jest przewodniczącym kapituły Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP, członkiem kapituły Konkursu „Teraz Polska”, a także członkiem międzynarodowego konsorcjum badawczego CHER (Consortium for Higher Education) w Kassel (Niemcy). Został odznaczony srebrnym medalem z okazji 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego za szczególny wkład w rozwój uczelni.

Artykuły naukowe zawarte w niniejszej monografii jubileuszowej obejmują szeroki zakres problemów poświęconych zarówno relacjom osobistym autorów z profesorem Krzysztofem Opolskim, jak i współczesnym zagadnieniom z dziedziny finansów i zarządzania. Obszary dociekań autorów są tak wszechstronne, jak bogaty jest zestaw zainteresowań i dokonań Jubilata w sferze naukowo-badawczej, dydaktyczno-poznawczej, wychowawczej i organizacyjnej. Autorzy formułują wiele cennych opinii, wyrażając swoje stanowiska dotyczące ważnych zjawisk, procesów i tendencji, tworząc obraz teoretycznych i praktycznych osiągnięć, wskazując na istniejące niebezpieczeństwa i formułując perspektywy o charakterze strategicznym i operacyjnym.

prof. dr hab. Bogusław Pietrzak

Opracowania Kolegów i Współpracowników profesora Krzysztofa Opolskiego przygotowane na jego Jubileusz 70-lecia nawiązują do zdarzeń lub obszarów zainteresowań, jakie kształtowały jego drogę zawodową. Drogę tę można porównać do wielopasmowej autostrady z licznymi wjazdami, ale bardzo nielicznymi zjazdami.

prof. dr hab. Jan Szambelańczyk



ISBN 978-83-63856-28-1